

NA POGRANICZACH  
SZKICE NAUKOWE  
O SPOŁECZEŃSTWIE,  
KULTURZE I EKONOMII

Seria:  
**Na Pograniczach Kultur i Narodów**  
**Tom XVII**

**Na pograniczach**  
**Studia i szkice z obszaru społeczeństwa, kultury i ekonomii**

Rada Naukowa serii: Na Pograniczach Kultur i Narodów  
prof. dr hab. Ała Kyrydon, prof. dr hab. Serhiy Troyan,  
prof. dr hab. Bohdan Yuskiv, prof. dr hab. Zbigniew Libera,  
prof. dr hab. Jarosław Kita, dr hab. Robert Lipelt, dr hab. Katarzyna Smyk,  
dr hab. Mirosława Pindór, dr hab. Piotr Frączek, dr Jolanta Karolczuk

Redakcja naukowa:  
Piotr Frączek, Jolanta Katarzyna Karolczuk

Korekta językowa:  
Sabina Florczak

Recenzenci tomu XVII:  
prof. dr hab. Zbigniew Libera, dr hab. Daniel Slivka, dr hab. Emília Huttmanová

Projekt graficzny, projekt okładki:  
Jakub Kinel

Zdjęcie na okładce:  
teksomolika (Freepik.com)

Wydawca:  
Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka w Sanoku,  
ul. Mickiewicza 21 38-500 Sanok, [www.up-sanok.edu.pl](http://www.up-sanok.edu.pl)  
Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica” z siedzibą w Instytucie Historii UJ,  
ul. Gołębia 13 31-007 Kraków, [www.iagellonica.com.pl](http://www.iagellonica.com.pl)

Monografia została dofinansowana przez Uczelnię Państwową im. Jana Grodka w Sanoku

Wydanie pierwsze  
© Copyright by Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka w Sanoku  
© Copyright by Towarzystwo Wydawnicze Historia Iagellonica

Sanok 2022  
ISSN serii Na Pograniczach Kultur i Narodów: 2451-2982  
ISBN 978-83-67497-22-0

Druk i oprawa  
PRINT GROUP Sp. z o.o. ul. Cukrowa 22 71-004 Szczecin

# NA POGRANICZACH SZKICE NAUKOWE O SPOŁECZEŃSTWIE, KULTURZE I EKONOMII

Redakcja naukowa: Piotr Frączek, Jolanta Katarzyna Karolczuk



UCZELNIA PAŃSTWOWA  
im. Jana Grodka w Sanoku

**Historia  
Iagellonica**

# SPIS TREŚCI

WSTĘP..... 6

## I. SPOŁECZNE DYLEMATY „POGRANICZNOŚCI”

**WITOLD OSTAFIŃSKI**

Celebracja wiary. Praktyki religijne osób niepełnosprawnych intelektualnie i ich społeczny odbiór ..... 10

**STEFAN PASTUSZEWSKI**

Granice społeczne w czasie pandemii COVID-19 w 2020 roku .. 23

**ANNA OPAR**

Stereotypy narodowościowe na pograniczach ..... 55

**NATALIIA NECHAIIEVA-YURIICHUK**

Ethnopolitical stability in Ukraine: challenges and prospects of overcoming them (example of Chernivtsi Oblast, Ukraine). . . . . 65

**MARTA JASICZEK**

Manipulacja i perswazja w mediach społecznościowych jako wyzwanie edukacyjno-wychowawcze współczesnego nauczyciela ..... 77

**OLEKSANDRA PROĆ**

Bullying w edukacji szkolnej jako problem prawny ..... 93

**MARTA ADA PAWELCZYK**

Problemy wielokulturowości, czyli wyzwania i trudności stojące przed dziećmi i młodzieżą z doświadczeniem migracji ..... 103

**WOJCIECH WALAT**

E-chałupnictwo jako podstawa kultury akademickiej *homo internetica* w dobie pandemii COVID-19. Refleksja na podstawie wywiadów ze studentami ..... 113

## **II. KILKA SPOJRZEŃ Z PERSPEKTYWY EKONOMII NA POGRANICZA**

**AGNIESZKA GISZTEROWICZ**

Pomiędzy sztuką i nauką. Rachunkowość i termodynamika  
w *Nędznikach* Victora Hugo . . . . . 133

**DOMINIK KRZYSZTOF TAMA**

Kapitał relacyjny oparty na inkluzywności i zarządzaniu  
różnorodnością – egzemplifikacje kooperacji międzynarodowej  
w systemie ochrony zdrowia ze szczególnym uwzględnieniem  
obszarów pogranicza . . . . . 147

**KATARZYNA SEPOWICZ-BUCZKO, JERZY BUCZKO**

Strategia rozwoju Görlitz i Zgorzelca w perspektywie  
bezpieczeństwa Unii Europejskiej . . . . . 163

**ADRIAN RAJTAR**

Czynniki stresogenne wśród pracowników na przykładzie  
powiatu sanockiego . . . . . 181

## **III. HISTORYCZNE SPOJRZENIE NA „POGRANICZA” I „POGRANICZNOŚĆ”**

**ANDRZEJ SZCZEPAŃSKI**

Komitety wyborcze mniejszości niemieckiej Śląska Opolskiego  
w wyborach samorządowych III RP. . . . . 199

**HENRYK HOLLENDER**

Pogranicza przedmieść i „sąsiadującej gminy”. Nowe  
przeustrzenie a możliwości odmiennej organizacji sieci placówek  
kultury. . . . . 215

Oddawana do rąk Czytelników monografia jest już XVII tomem serii Na Pograniczach Kultur i Narodów i została zatytułowana *Na Pograniczach. Szkice naukowe o społeczeństwie, kulturze i ekonomii*. W tym miejscu Czytelnicy mogą odnieść mylne wrażenie, że artykuły zawarte w niniejszej publikacji stanowią wstępny projekt, ogólny zarys czy też rozprawy naukowe o treści ujętej w sposób ogólny. Bo takie właśnie jest w języku polskim znaczenie pojęcia szkic. Nic bardziej mylnego. Byłoby wielkim nietaktem ze strony piszących te słowa, sugerowanie przyczynowości artykułów składających się na XVII tom serii wydawniczej Na Pograniczach Kultur i Narodów. Owe „szkice” odnoszą się bowiem do samego zakresu „pogranicza” i „pograniczności”, które przecież są miejscem i przestrzenią tak wielu procesów, zachodzących „pomiędzy” tym, co ważne, że trudno ująć je w sztywne ramy dyscyplin naukowych czy też przypisać do konkretnych miejsc lub obszarów terytorialnych. „Pogranicze” oznacza tutaj pewne zjawisko podlegające ciągłym zmianom i wywierające wpływ na społeczeństwo. I takie właśnie są prezentowane Czytelnikom artykuły naukowe, z których każdy przedstawia pewien „wycinek” rzeczywistości, a które składają się na „kompleksowy” obraz tego, co dzieje się właśnie na pograniczach.

Książka została podzielona na trzy części. Pierwsza część monografii zatytułowana *Spoleczne dylematy „pograniczności”* zawiera osiem tekstów.

Pierwszy tekst autorstwa Witolda Ostafińskiego poświęcony został kwestii celebrowania wiary wśród osób niepełnosprawnych oraz społecznej percepcji tych zachowań. Często niezwykle ekspresyjny przejaw uczuć religijnych przez osoby niepełnosprawne wywołuje u innych osób, w tym osób „zdrowych”, negatywne reakcje, noszące znamiona dyskryminacji i wymaga reakcji społecznych. W innych przypadkach mogą one być jedną z kolejnych przyczyn ekсклюzy społecznej tej grupy osób.

Kolejny artykuł Stefana Pastuszewskiego podejmuje próbę określenia granic społecznych w czasie pandemii COVID-19. Dobro wspólne wpisane jest w systemy organizacyjne państw i stosunki międzypaństwowe i jest istotnym elementem polityki. Powinno być wspierane aktem solidarności – indywidualnej i grupowej. Powszechne zagrożenie w tych obszarach rodzi postawy egoistyczne czy zachowania agresywne, a walka solidarności z egoizmem jest znakiem czasu pandemii.

Następnie Anna Opar przedstawia narodowe stereotypy na pograniczu. Autorka zaprezentowała funkcjonujący w potocznej opinii stereotyp Ukraińca i Żyda. Walka ze stereotypami wpisuje się w założenia inkluzji społecznej, bowiem stereotypy mogą w pewnym stopniu blokować procesy integracyjne w wymiarze indywidualnym i społecznym.

Nataliia Nechaieva-Yuriiichuk identyfikuje potencjalne zagrożenia dla stabilności etnopolitycznej Ukrainy, ze szczególnym uwzględnieniem obszarów przygranicznych.

Marta Jasiczek swój artykuł poświęciła problematyce edukacji medialnej w szkole w kontekście współczesnych wyzwań edukacyjnych i wychowawczych. Celem tekstu było zwrócenie uwagi na manipulację i perswazję w mediach społecznościowych oraz wskazanie roli szkoły i nauczyciela w przygotowaniu dzieci i młodzieży do odbioru treści perswazyjnych i manipulacyjnych w przestrzeni wirtualnej.

Edukacji poświęcone są również pozostałe artykuły tej części monografii. Ołeksandra Proć ujmuje zjawisko bullyingu jako jedno z czołowych zagrożeń wśród nastolatków. Autorka dokonuje analizy ukraińskich aktów prawnych, wskazuje również na konsekwencje społeczne niereagowania na przemoc. Stosowanie specjalnych programów prewencyjnych i terapeutycznych powinno mieć pierwszeństwo nad środkami karnymi stosowanymi w Ukrainie. Innym istotnym problemem współczesnego świata jest zjawisko migracji i konsekwencje wielokulturowości wśród dzieci i młodzieży. Proces migracji, zdaniem Marty Pawelczyk, powoduje zmiany w życiu i funkcjonowaniu młodego człowieka, wpływa to na sferę społeczną, psychiczną biologiczną, powodując dolegliwości psychosomatyczne. Podane przez autorkę przykłady barier, na które napotykają dzieci i młodzież migrująca do Polski, wpływają m.in. na obraz kraju i jego mieszkańców, różnym pod względem językowym i kulturowym. Starszej młodzieży – studentom i zmieniającej się kulturze akademickiej poświęcony jest tekst Wojciecha Walata. Pandemia COVID-19, spowodowała, że studenci utracili kontakt ze swoją uczelnią będą jedynie wirtualnymi uczestnikami zajęć. Autor zauważa, iż w związku z tym zmienia się kultura akademicka, jej nowy kształt kulturowy przybierze tworzący ją człowiek stale podłączony do internetu, czyli *homo interneticu*.

W drugiej części monografii zawarto cztery artykuły, które stanowią próbę spojrzenia na pogranicza z perspektywy ekonomii. Agnieszka Giszterowicz podejmuje rozważania z pogranicza sztuki i nauki, które odnoszą się do integrującej roli termodynamiki, teorii rachunkowości i ich obecności w wybranych obrazach i dziełach literackich.

Następnie Dominik Tama w swoim artykule podejmuje próbę przedstawienia koncepcji akumulacji kapitału relacyjnego w systemie ochrony zdrowia na obszarze pogranicza. Katarzyna Sepowicz-Buczko i Jerzy Buczek przedstawiają proces kształtowania się stosunków sąsiedzkich między Görlitz i Zgorzelcem, które obejmują wiele aspektów współpracy, takich jak: współpraca polityczna, gospodarcza oraz kulturalna.

W tej części pracy znalazł się jeszcze tekst Adriana Rajtara poświęcony czynnikom sresogennym występującym w środowisku pracy. Swoje rozważania Autor poparł badaniami empirycznymi, które przeprowadził na terenie powiatu sanockiego.

Trzecia część monografii zatytułowana *Historyczne spojrzenie na „Pogranicza” i „Pograniczność”* składa się z dwóch tekstów. Jako pierwszy zamieszczono artykuły Andrzeja Szczepańskiego poświęcony mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim oraz jej aktywności w wyborach samorządowych w III RP. Drugi, aktorstwa Henryka Hollendra przybliży problematykę procesów suburbanizacji, zwłaszcza eksurbanizacji dużych miast i semiurbanizacji obszarów wiejskich i związaną z nimi lokalizację punktów dostępu do treści kulturowych.

Zdajemy sobie sprawę, że kierowana do rąk Czytelników monografia nie wyczerpuje w pełni dylematów związanych z „pograniczami” i „pogranicznością”. Mamy nadzieję jednak, że przyczyni się ona do lepszego poznania „rzeczywistości”, która istnieje właśnie „pomiędzy” tym, co ważne.

Z przyjemnością chcemy również poinformować, że w 2022 roku obchodziliśmy jubileusz 10-lecia Międzynarodowej Konferencji Naukowej *Na Pograniczach Kultur i Narodów* organizowanej przez Uczelnię Państwową im. Jana Grodka w Sanoku. Mamy nadzieję, że dla Autorów poszczególnych artykułów zawartych w 17. tomie będzie dodatkową formą uhonorowania fakt, że owoce ich pisarstwa naukowego będą mogły być zaprezentowane właśnie w trakcie świętowania jubileuszu wydarzenia naukowego, tak ważnego dla naszego regionu.

Piotr Frączek, Jolanta Karolczuk



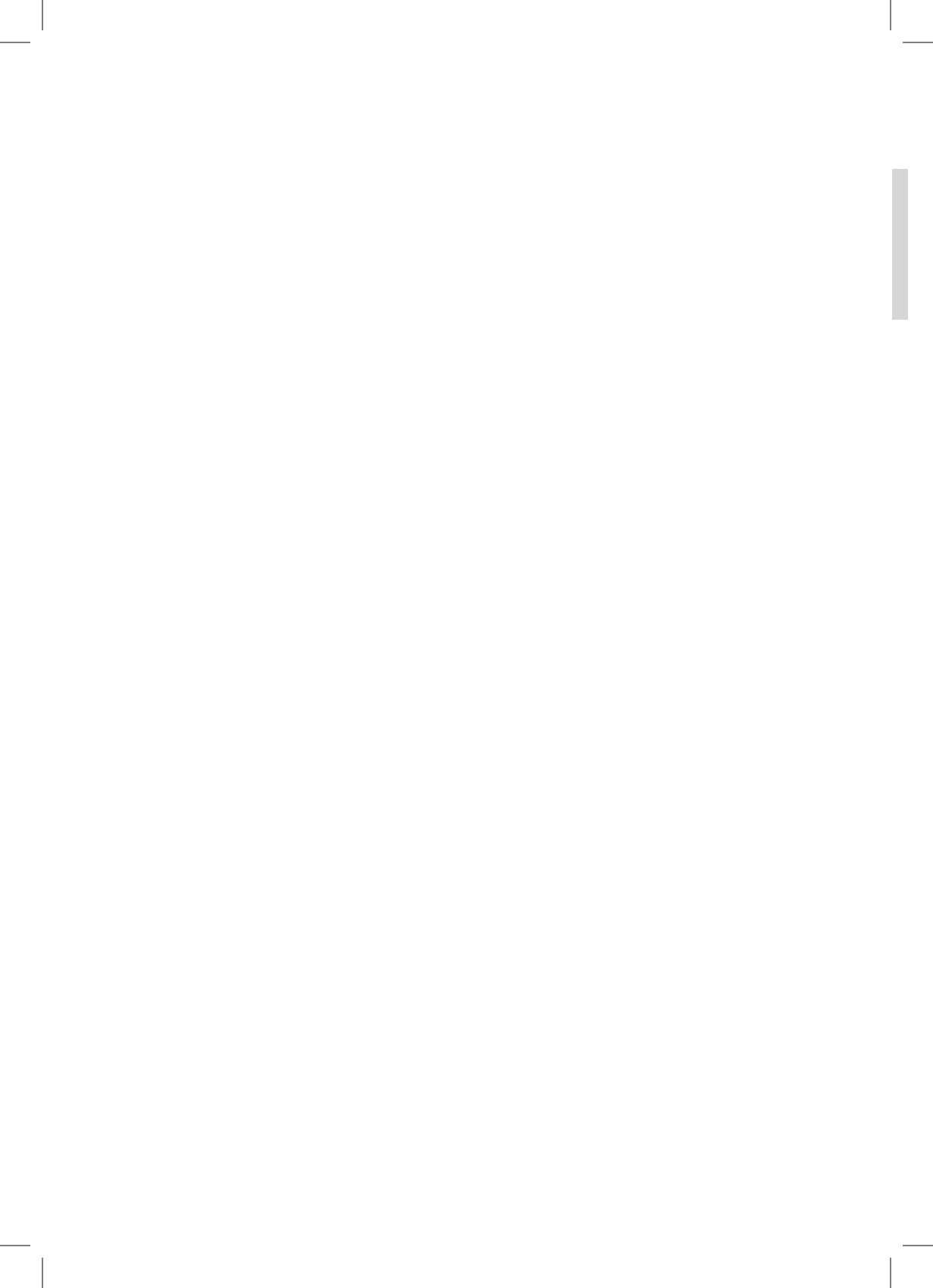
I.

---

SPOŁECZNE

DYLEMATY

„POGRANICZNOŚCI”



## CELEBRACJA WIARY. PRAKTYKI RELIGIJNE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH INTELEKTUALNIE I ICH SPOŁECZNY ODBIÓR

### WSTĘP

Osoby z niepełnosprawnością intelektualną to ludzie, którzy z wielką czcią i oddaniem celebrują swoją wiarę, oddając się praktykom religijnym nie tylko podczas liturgii, ale także w codziennych sytuacjach. Ich wiara widoczna jest w szkołach, w miejscach zatrudnienia, na ulicach i w domach rodzinnych. Okazją do praktyk religijnych są nie tylko sytuacje związane ze sprawowaniem kultu, ale również ważne dla osoby niepełnosprawnej wydarzenia osobiste czy spontaniczne oddawanie się tym praktykom, np. podczas lekcji czy przerw w szkole. Społeczny odbiór tych praktyk bywa różny i wydaje się, że w znacznej mierze zależy od ogólnej wiedzy na temat niepełnosprawności intelektualnej i świadomości istoty tej dysfunkcji. Osoby z obniżonym poziomem sprawności intelektualnych są przez część społeczeństwa traktowane z pewną pobłażliwością i dystansem, co powoduje, że odbiór ich praktyk religijnych nie jest obarczony kategoriami śmieszności czy dziwactw, u innych natomiast wywołuje to zdziwienie, oburzenie a nawet agresję.

Celem artykułu jest ukazanie w jaki sposób osoby niepełnosprawne intelektualnie celebrują wiarę i jaki jest odbiór społeczny tych zachowań. W opracowaniu ukazano formy uzewnętrzniania swoich religijnych przekonań przez osoby z niepełnosprawnością intelektualną i ich społeczny odbiór.

### NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ INTELEKTUALNA I JEJ DEFINICJA

Jednoznaczne określenie czym jest niepełnosprawność intelektualna stwarza pewne trudności, wynikające głównie ze złożoności tego pojęcia. Jest ona najczęściej definiowana jako niższy od przeciętnego poziom funkcjonowania intelektualnego, który rzutuje na obniżenie możliwości poznaw-

czych jednostki [Woynarowska 2000]. Definicja osoby niepełnosprawnej określona przez Europejskie Forum Niepełnosprawności z 1994 roku wydaje się być wciąż aktualna i oddawać najistotniejsze aspekty niepełnosprawności w kontekście jej funkcjonowania w społeczeństwie. Zgodnie z rzeczoną definicją osoba niepełnosprawna to jednostka dysponująca pełnią swoich praw, która ze względu na niepełnosprawność znajduje się w sytuacji zaburzającej jej funkcjonowanie i powodującej występowanie barier środowiskowych, ekonomicznych i społecznych. Te bariery nierzadko są zwiększane przez deprecjonujące postawy ze strony społeczeństwa. Z tego powodu jako jedno z głównych zadań społeczeństwa wymienia się eliminowanie, minimalizowanie i kompensowanie wszelkich barier w taki sposób, by każda osoba z niepełnosprawnością mogła korzystać z dóbr publicznych przy jednoczesnym respektowaniu jej praw i przywilejów [Frąckiewicz 1999, s. 188].

Ewolucja postaw społecznych wobec osób niepełnosprawnych przeżyła w historii cywilizacji świata zachodniego długą drogę od całkowitego braku akceptacji i tolerancji, aż po odbieranie niepełnosprawnym cech człowieczeństwa. Współcześnie również te postawy nie zawsze są poprawne i pozytywne. O godności i potrzebie szacunku dla niepełnosprawnych mówi się dziś dużo w środowiskach politycznych, medycznych, kościelnych i społecznych, co przyczynia się do ułatwienia funkcjonowania i poprawy jakości życia osób z wszelkiego rodzaju dysfunkcjami, a społeczne kampanie ukierunkowane na szerzenie wiedzy o niepełnosprawnościach podkreślają potrzebę włączania jednostek niepełnosprawnych intelektualnie w życie społeczne. Od początku lat 90. XX wieku obserwuje się w Polsce nurt społeczno-polityczny, którego dążeniem jest szeroko pojęta integracja osób z niepełnosprawnością intelektualną ze społeczeństwem. Integracja ta ma wymiar prawny i dotyczy wszystkich sfer życia publicznego, w tym edukacji, zdrowia, dostępu do rynku pracy. Jej celem jest włączanie niepełnosprawnych członków społeczeństwa w życie społeczne we wszystkich jego sferach i aspektach. Wynika to z potrzeby poprawy funkcjonowania osób niepełnosprawnych intelektualnie i podniesienia jakości ich życia oraz zmiany postaw społecznych na nacechowane tolerancją i akceptacją inności drugiego człowieka [Cytowska 2011]. Jednocześnie nurt integracji społecznej prowadzi do powstawania sztucznych tworców, np. szkół integracyjnych, w których następuje izolacja i segregacja uczniów niepełnosprawnych oraz nadużywanie pojęcia „specjalnych potrzeb edukacyjnych” poprzez przypisywanie SPE różnym deficytom bez względu

na wysoce zindywidualizowane potrzeby dziecka [Cytowska 2011]. Kategoria SPE jest nadużywana nie tylko przez teoretyków, ale często także pedagogów pracujących w szkołach, co powoduje, że pojęcie to jest źle interpretowane przez rodziców i środowisko związane z edukacją. Szkoły integracyjne z założenia miały być środowiskiem, w którym uczniowie pełnosprawni i niepełnosprawni pobierają naukę na równych zasadach i w pełnej integracji. Praktyka pokazuje jednak, że zdaniem wielu pedagogów pracujących z dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną intelektualnie, placówki integracyjne spełniają swoją rolę w wieku przedszkolnym oraz wczesnoszkolnym. Na wyższych etapach kształcenia ujawniają się tendencje do izolowania uczniów niepełnosprawnych i ich stygmatyzacji.

Nauczanie w klasie integracyjnej w tym samym czasie dzieci z orzeczeniami i bez jest trudne, mimo teoretycznego przygotowania nauczycieli, rzadko w praktyce jest dobrze prowadzone. Przebiega zwykle tak, że dzieci tzw. nie-integracyjne uczą się oddzielnie z nauczycielem prowadzącym, a dzieci integracyjne oddzielnie z nauczycielem wspomagającym. O integracji nie ma tu mowy, tworzy się klasę w klasie, boks dla innych, uczniowie niepełnosprawni są cały czas w swoim kręgu, funkcjonują na specjalnych warunkach, mają małą szansę na osiągnięcie sukcesu szkolnego [Lejzerowicz 2016, s. 137].

Na gruncie szkoły czy klasy integracyjnej nie są realizowane postulaty edukacji włączającej, co więcej, praktyka szkolna pokazuje jak rozmywają się one w zetknięciu z realiami polskiego systemu edukacji [Gajda 2008].

Kościół katolicki w swoich zaleceniach, praktykach duszpasterskich i katechetycznych podkreśla potrzebę i apeluje o konieczność włączania w życie parafii i praktyki religijne osób niepełnosprawnych intelektualnie. Duchowni powinni dołożyć wszelkich starań, by jednostki dotąd często wykluczane z życia wspólnoty mogły odnaleźć w niej swoje miejsce i poczuć się pełnoprawnym jej członkiem. M. Walker wskazuje, że niepełnosprawność można rozpatrywać w dwóch aspektach: jako kwestię teologiczną i polityczną. „Niepełnosprawność jest kwestią teologiczną, ponieważ wszyscy ludzie są stworzeni na Boży obraz, a osoby niepełnosprawne wskazują coś wyjątkowego w treści tego obrazu” [Walker 2019]. W tym aspekcie niepełnosprawni intelektualnie posiadają wszystkie prawa, które przysługują pełnosprawnym wierzącym, w tym do realizowania swojej wiary w dostępny sobie sposób, uczestnictwa w sakramentach i uroczystościach kościelnych.

Niepełnosprawność jest również kwestią polityczną, ponieważ podział władzy społecznej powinien stwarzać warunki równości i sprawiedliwości; osoby niepełnosprawne ujawniają, w jaki sposób ograniczenie dostępu, ograniczenie ruchu i dyskryminacja osób o różnych zdolnościach stanowi porażkę tej orientacji. Te polityczne aspekty niepełnosprawności prowadzą do jednej tezy: troska o człowieka stworzonego na obraz Boży jest niezbędna dla naszych wspólnotowych wysiłków na rzecz stworzenia sprawiedliwych i współczujących systemów politycznych [Walker, 2019].

Ta teza wpisuje się w obserwowany obecnie w Polsce nurt państwa opiekuńczego, którego celem jest rozwiązywanie wszelkich problemów społecznych a w efekcie także otoczenie opieką i zapewnienie godnych warunków życia osobom niesprawnym.

## **PRZEŻYWANIE WIARY PRZEZ OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNE**

Osoby niepełnosprawne intelektualnie posiadają specyficzny sposób przeżywania wiary i odmienną od pełnosprawnych duchowość, która zasada się na bezkompromisowym przyjęciu prawd wiary i znajdowaniu w niej źródła duchowych sił [Chudy 2009]. Część osób niepełnosprawnych jest tak bardzo emocjonalnie i duchowo zaangażowana w przeżywanie wiary, iż zaczyna utożsamiać się z Bogiem, co znajduje odzwierciedlenie w ich duchowości. Chociaż istnieje wiele definicji duchowości, konstrukt ten jest powszechnie rozumiany jako odniesienie do relacji człowieka z Bogiem lub szerzej, do sacrum [Hodge 2013]. Duchowość w powszechnym rozumieniu odwołuje się do kategorii osobistych, relacyjnych; religia jest zwykle postrzegana jako zestaw wierzeń i praktyk związanych ze sacrum [Derezotes 2006]. Zgodnie z tym poglądem wielu członków społeczeństwa używa terminów duchowość i religia w sposób w dużej mierze zamienny. Przeprowadzone badania wskazują, że wyższy poziom duchowości ma tendencję do pozytywnego związku z nadzieją, poczuciem własnej wartości, wsparciem społecznym. Niekiedy jednak niewłaściwie rozumiana i uformowana wiara może wiązać się z lękiem, depresją, samotnością, a nawet podejmowaniem prób samobójczych [Liu i in. 2014]. Dzieje się tak w sytuacjach, gdy jednostka głęboko wierząca czuje się niezrozumiana i odrzucona przez innych członków społeczeństwa, co wywołuje w niej poczucie lęku i osamotnienia, a jedyną pociechą staje się wiara w życie wieczne i szukanie w przekona-

niach o szczęśliwym życiu po śmierci ucieczki przed realnymi problemami. Tego typu zachowania są jednak efektem niewłaściwego rozumienia duchowości jako ucieczki od realnego życia.

W literaturze z obszaru badania duchowości większość badań empirycznych odwołuje się do populacji ogólnej, tylko nieliczne zostały przeprowadzone na próbach składających się z osób niepełnosprawnych. Badania nad duchowością niepełnosprawnych dorosłych pozwoliły stwierdzić, że duchowość została zidentyfikowana jako wsparcie w życiowej codzienności i swoista forma mentalnej odporności [Specht, King, Willoughby, Brown i Smith 2005]. Co więcej, Starnino [2014] i Starnino, Gomi i Canda [2012] podsumowali przeprowadzone badania nad duchowością i osobami z poważnymi chorobami psychicznymi. Starnino zauważył, że osoby z tą niepełnosprawnością czerpią z duchowości jako źródła siły wspomagającej w radzeniu sobie z codziennymi sytuacjami. Duchowość daje im nadzieję na przyszłość, pomaga w rozwoju osobistym, tworzeniu pozytywnego obrazu siebie, daje poczucie celu i sensu w ich niepełnosprawności, umożliwia wsparcie społeczne wspólnoty religijnej w którą są zaangażowani. Praktykowanie wiary przez osoby niepełnosprawne wiąże się bardzo często z przesadzonymi praktykami, przerysowaną pobożnością np. głośne odmawianie pacierza w miejscach publicznych, klękanie, śpiewanie pieśni i pewnym brakiem głębszej refleksji. Prowadzenie życia duchowego i praktykowanie wiary stanowi dla nich wyraz prawdziwego zaangażowania się w życie społeczności z jednej strony, a z drugiej jest odzwierciedleniem stanu ich duchowości i percepcji Boga.

Powszechne narracje transcendentne, które mogą być szczególnie istotne dla osób niepełnosprawnych, obejmują przekonanie, że Bóg obdarza każdą osobę miłością, godnością i opieką, troszcząc się o człowieka w jego bólu i cierpieniu jakie napotyka w życiu, oraz ma plan odkupienia, wyzwolenia i zbawienia każdej osoby. Takie narracje – gdy zostaną zinternalizowane, obdarzone świętym znaczeniem i wzmocnione przez innych członków religijnej wspólnoty – mogą sprzyjać pozytywnym skutkom zdrowotnym [Liu i in. 2014]. Badacze tego aspektu zauważyli także, że wsparcie społeczne płynące z interakcji z podobnie myślącymi osobami w społecznościach religijnych może pozytywnie wpływać na samopoczucie [Koenig i in. 2012].

Obserwacja codziennego życia religijnego pozwala wysnuć wniosek, że integracja osób niepełnosprawnych we wspólnotach kościelnych często różni się znacznie w zależności od diecezji czy nawet parafii, na co wskazują zarówno niepełnosprawni katolicy, a także ci, którzy im posługują.

Różnice te wynikają z praktyki sprawowania sakramentów, odrębnych przepisów, niezrozumienia natury niepełnosprawności, strachu przed innością, niezrozumienia lub nieznajomości istoty niepełnosprawności lub braku rozwiązań technicznych czy organizacyjnych (np. brak tłumacza języka migowego, bariery architektoniczne). Wiele tych ograniczeń powoduje wykluczenie osób niepełnosprawnych intelektualnie z możliwości pełnego uczestnictwa w życiu wspólnoty ludzi wierzących, prowadzenia życia duchowego i rozwijania wiary.

### **ODBIÓR SPOŁECZNY PRAKTYK RELIGIJNYCH OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH INTELEKTUALNIE**

Wielu badaczy niepełnosprawności, w tym teologowie, twierdzi, że niepełnosprawność jest zarówno ucieleśnioną różnicą, jak i funkcjonalnym ograniczeniem w zakresie aktywności fizycznej lub społecznej. Z różnych powodów nie mogą oni angażować się w określone czynności lub wykonywać pewnych czynności, które większość ludzi uznałaby za „normalne” [Brock 2021]. Praktykowanie wiary przez osoby niepełnosprawne intelektualnie jest szczere i pełne pasji, co nierzadko wynika z wzorców wyniesionych z domu rodzinnego, gdzie kultywowanie wiary ma duże znaczenie wychowawcze. Bardzo często różne zachowania tych ludzi, np. głośny śpiew pieśni religijnych w świątyniach i poza miejscem kultu religijnego, odmawianie modlitw w miejscu publicznym czy kłanianie się figurom lub klękanie przed nimi jest trudne w odbiorze przez osoby pełnosprawne. Nierzadko sytuacje takie wywołują u innych emocje i zachowania, które bywają krzywdzące dla osób niepełnosprawnych, np. śmiech, szydzenie, obraźliwe uwagi, czasem agresja słowna, a w skrajnych przypadkach fizyczna. Dzieje się tak szczególnie w środowisku rówieśniczym, często w szkołach wśród starszych, pełnosprawnych uczniów, którzy takim zachowaniem próbują przypodobać się kolegom.

Odbiór społeczny osób niepełnosprawnych intelektualnie i sposobów praktykowania przez nie wiary w znacznej mierze zależy od poziomu świadomości społecznej o istocie tego rodzaju niepełnosprawności, typowych dla niej deficytach rozwojowych oraz zachowaniach. Osoby, które nie posiadają wiedzy o niepełnosprawności częściej odbierają te sytuacje jako dziwne lub śmieszne. Odbiór społeczny tych praktyk można rozpatrywać w kontekście funkcjonujących w społeczeństwie stereotypów.



Część społeczeństwa jest przekonana, że osoby niepełnosprawne intelektualnie to jednostki obdarzone Bożym błogosławieństwem. Dla tej grupy wiernych osoby te są wyjątkowe i traktowane są z szacunkiem, ale i wielką dobrotliwością i miłością. Jest też część wierzących, która postrzega niepełnosprawność intelektualną w kategoriach kary za grzechy (często rodziców). Ta grupa nierzadko boi się bliższych relacji z osobami niepełnosprawnymi, a ich nadmierne praktyki religijne postrzega jako gorszące i niewłaściwe.

Dokumenty Kościoła Katolickiego podkreślają, że osoby z niepełnosprawnością mają prawo zarówno do celebrowania swojej wiary w sposób dla siebie odpowiedni, jak i do przyjmowania sakramentów, tak jak wszyscy inni członkowie wspólnoty. Nie dopuszcza się sytuacji, w której osoba niepełnosprawna mogłaby być w jakikolwiek sposób wykluczana z celebracji liturgicznych w swojej parafii, uczestnictwa w sakramentach, katechizacji a nawet udziału w ewangelizacji:

Na mocy otrzymanego chrztu każdy członek Ludu Bożego stał się uczniem-misjonarzem. Każdy ochrzczony, niezależnie od swojej funkcji w Kościele i stopnia wykształcenia w wierze, jest aktywnym podmiotem ewangelizacji są pośrednikami ewangelizacji i czymś niestosownym byłoby myślenie o schemacie ewangelizacji prowadzonej przez wykwalifikowanych pracowników, podczas gdy reszta wiernego ludu byłaby tylko odbiorcą ich działań. Nowa ewangelizacja powinna pociągać za sobą nowy protagonizm każdego z ochrzczonych... Każdy chrześcijanin jest misjonarzem w takiej mierze, w jakiej spotkał się z miłością Boga w Chrystusie Jezusie [*Evangelii gaudium*, 120].

W oficjalnych dokumentach watykańskich postuluje się potrzebę aktywizacji osób niepełnosprawnych w parafiach oraz podczas katechizacji. Nie można dopuszczać do ich odrzucenia, odsunięcia od wiary i praktyk religijnych ze względu na nietypowe zachowania, wygląd czy występujące deficyty:

Wiele osób niepełnosprawnych ma poczucie, że istnieją bez przynależności i bez udziału. Wiele nadal uniemożliwia im pełne uwłaszczenie. Naszą troską powinna być nie tylko troska o nich, ale także zapewnienie im „aktywnego udziału” we wspólnocie cywilnej i kościelnej. Jest to proces wymagający, a nawet męczący, który jednak stopniowo przyczyni się do kształtowania sumień zdolnych do uznania każdego człowieka za osobę wyjątkową i niepowtarzalną [*Fratelli Tutti*, 98].

Osoby z niepełnoprawnością intelektualną często dają wyraz swojej wierze w miejscach, które nie są związane z kultem religijnym, np. w szkole. Niejednokrotnie obserwuje się u nich zachowania i akty religijne nie tylko podczas szkolnych lekcji religii, ale w czasie przerw międzylekcyjnych na korytarzach szkolnych, kiedy klękają i odmawiają modlitwy, śpiewają głośno pieśni religijne (często ze względu na zaburzenia mowy są one niewyraźne), co jest odbierane jako groteskowe i śmieszne oraz wywołuje żywe reakcje obserwatorów. Zdarza się, iż uczniowie niepełnosprawni są szykanowani za swoje zachowania przez część społeczności szkolnej. Pomimo wielu działań podejmowanych przez kadrę pedagogiczną, których celem jest zwiększenie świadomości uczniów na temat różnych zachowań osób niepełnosprawnych, tolerancji wobec inności i indywidualności drugiego człowieka, niepożądane zachowania pewnej grupy uczniów ciągle występują na terenie szkół, szczególnie ogólnodostępnych, w których uczą się osoby niepełnosprawne.

Żywe i bez skrępowania wyrażane praktyki religijne osób niepełnosprawnych (głośna modlitwa, odmawianie różańca, klękanie pod krzyżem zawieszonym na ścianie w klasie) wywołują różne reakcje pozostałych uczniów. Część z nich uśmiecha się do siebie, inni komentują „po cichu”, ale są też uczniowie, którzy głośno, nieprzyjemnie reagują i wyśmiewają takie zachowania. Pojawiają się wyzwiska, szyderstwa, popychanie. Te niepokojące zjawiska, powodują konflikty w grupie rówieśniczej, prowadzą do odrzucenia ucznia niepełnosprawnego, co z kolei implikuje u nich poczucie alienacji i wykluczenia poza zespół klasowy. Wywołuje to różne reakcje niepełnosprawnych – od płaczu i ucieczki w miejsce odizolowane od innych uczniów, przez powiadamanie nauczyciela, skończywszy na zachowaniach agresywnych.

W publikacji *Suffering Presence* S. Hauerwas zauważa niepokojące zjawisko „tyranii normalności”, i formuje tezę, że normalność jest niebezpieczna dla osób niepełnosprawnych: „Najbardziej rygorystyczną władzą, jaką mamy nad innymi, nie jest przymus fizyczny, ale zdolność, aby ktoś inny zaakceptował naszą definicję” [Hauerwas 1986]. Wydaje się, że ten rodzaj „definiowania” ludzi jest cechą charakterystyczną współczesnego społeczeństwa, co nieuchronnie prowadzi do tego, że jednostki posiadające władzę społeczną są w stanie delegować etykietkę „innego”. Tak dzieje się w przypadku niepełnosprawnych intelektualnie, którzy praktykując swoją wiarę napotykać na ostracyzm, co wymaga reakcji ze strony osób znaczących społecznie – duchownych, nauczycieli, rodziców.

Papież Franciszek przestrzegając przed rozpowszechniającą się w dzisiejszych czasach kulturą odrzucenia, pisze:

Wydawać by się mogło, że część ludzkości można poświęcić na rzecz selekcji, która faworyzuje grupę społeczną, zasługującą na życie bez ograniczeń. W gruncie rzeczy ludzie nie są już postrzegani jako podstawowa wartość, którą należy szanować i chronić, szczególnie jeśli są ubodzy lub niepełnosprawni... [*Fratelli Tutti*, 18].

## PODSUMOWANIE

Jednoznaczne określenie miejsca, jakie współczesne społeczeństwa przypisują niepełnosprawnym nie jest możliwe. Jednostki słabe, niezaradne życiowo są często odrzucane na margines, ponieważ „nie przystają” do kreowanego obrazu społeczeństwa sukcesu, kultury przyjemności i życiowego komfortu.

Prawo do godności wszystkich ludzi szczególnie głośno powinno wybrzmiewać we wspólnotach religijnych. Osoby doświadczające fizycznych i psychicznych ograniczeń odnajdują swoje miejsce we wspólnocie wiernych, w której odkrywają i kształtują swoją duchowość [*Bartoszek 2009*]. Celebrowanie przez te osoby wiary winno być odbierane jako naturalne prawo każdego człowieka do praktykowania własnych przekonań religijnych w sposób dla siebie właściwy.

Często niepełnosprawni intelektualnie przenoszą swoje praktyki na grunt szkoły, co rodzi różne, nierzadko nieprzyjemne reakcje innych uczniów. O ile pracownicy szkoły podejmują rozmowy, prowadzą pogadanki i prezentacje mające na celu zwrócenie uwagi na konieczność tolerancji i szacunku wobec osób niepełnosprawnych intelektualnie, o tyle praktyka szkolna wskazuje, że niepożądane zachowania pełnosprawnych uczniów (wyśmiewanie, przezywanie, szykanowanie) mają miejsce w szkolnej rzeczywistości. Wydaje się, że takie zachowania wynikają z jednej strony z niedojrzałości, a z drugiej stanowią chęć uzyskania uwagi i akceptacji innych kolegów, co związane jest z silnym wpływem grupy rówieśniczej.

Obrzędowość i kultura religijna stanowi dla osób niepełnosprawnych intelektualnie, podobnie jak dla pozostałych wiernych, wyraz miłości do Boga i przynależności do wspólnoty. Mimo tego, że nie zawsze osoby te w pełni rozumieją istotę wyznawanych prawd i obrzędów, celebrowanie wiary jest dla nich wyrazem duchowości, przynależności do wspólnoty, elementem

budowania tożsamości, daje nadzieję, poczucie godności, własnej wartości i sensu życia.

Podsumowując podjęte zagadnienie należy wskazać na brak szczegółowych badań i opracowań na temat przeżywania wiary przez niepełnosprawnych intelektualnie. Wydaje się, że jest to luka teoretyczna i empiryczna wymagająca uzupełnienia w celu upowszechnienia wiedzy na temat znaczenia praktyk religijnych w życiu osób niepełnosprawnych intelektualnie. Pozwoli to na głębsze zrozumienie tego zagadnienia, szczególnie w aspekcie konkretnych praktyk i sposobu ich wyrażania.

## BIBLIOGRAFIA

1. *Adhortacja Apostolska Evangelii Gaudium Ojca Świętego Franciszka do Biskupów, Prezbiterów i Diakonów, do Osób Konsekwowanych, do Wiernych Świeckich o Głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie*, [online], [https://www.vatican.va/content/dam/francesco/pdf/apost\\_exapa-francesco\\_esortazione-ap\\_20131124\\_evangelii-gaudium\\_pl.pdf](https://www.vatican.va/content/dam/francesco/pdf/apost_exapa-francesco_esortazione-ap_20131124_evangelii-gaudium_pl.pdf), [dostęp: 12.01.2022].
2. Bartoszek A., 2009, *Seksualność osób niepełnosprawnych*, Katowice, „Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”.
3. Brock B., 2021, *What is Research on Disability? Looking Backward to See Forward*, „Journal of Disability & Religion”, nr 1, s. 1–24.
4. Chudy W., 2003, *Sens życia a sens trudu. U podstaw rozważań nad problemem sensu życia osób niepełnosprawnych* [w:] *Osoby niepełnosprawne w życiu społeczeństwa i Kościoła*, Bartoszek A. (red.), Katowice–Ruda Śląska, Biblos.
5. Cytowska B. (red), 2011, *Dorośli z niepełnosprawnością intelektualną w labiryntach codzienności. Analiza badań – krytyka podejść – propozycje rozwiązań*, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek.
6. Derezotes D.S., 2006, *Spiritually oriented social work practice*, Boston, Pearson.
7. *Encyklika Fratelli Tutti Ojca Świętego Franciszka o Braterstwie i Przyjaźni Społecznej*, [online], [https://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco\\_20201003\\_encyclica-fratelli-tutti.html](https://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco_20201003_encyclica-fratelli-tutti.html), [dostęp: 07.01.2022].

8. Frąckiewicz L., 1999, *Niepełnosprawni w środowisku społecznym*, Katowice, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej.
9. Gajda M., 2008, *Dwugłós w sprawie edukacji*, „Integracja”, nr 5(92), [online] <http://www.niepełnosprawni.pl/ledge/x/27040>, [dostęp: 27.12.2021].
10. Hauerwas S., 1986, *Suffering Presence: Theological Reflections on Medicine, the Mentally Handicapped, and the Church*, University of Notre Dame Press.
11. Hodge D.R., 2013, *Implicit spiritual assessment: An alternative approach for assessing client spirituality*, „Social Work”, nr 58, s. 223–230.
12. Lejzerowicz M., (2016), *Włączanie i integracja a stygmatyzacja osób z niepełnosprawnością w polskiej edukacji*. *Forum Oświatowe*, 28(1), [online], pobrano z: <http://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/426>.
13. Koenig H.G., King D., Carson V.B., 2012, *Handbook of religion and health*, (2<sup>nd</sup> ed.), New York, Oxford University Press.
14. Liu E.X., Thomas C.L., Annadale N.H., Taylor C.E., 2014, *In their own words: The place of faith in the lives of young people with autism and intellectual disability*, „Intellectual and Developmental Disabilities”, nr 52, s. 388–404.
15. Specht J.A., King G.A., Willoughby C., Brown E.G., Smith L., (2005), *Spirituality: A coping mechanism in the lives of adults with congenital disabilities*, „Counseling and Values”, nr 50, s. 51–62.
16. Starnino V.R., 2014, *Strategies for incorporating spirituality as part of recovery-oriented practice: Highlighting the voices of those with lived experience*, „Families in Society”, nr 92, s. 122–130.
17. Starnino V.R., Gomi S., Canda E.R., 2012, *Spiritual strengths assessment in mental health practice*, *British Journal of Social Work*.
18. Walker M., 2019, *Embodying Compassion: the Theological and Political Content of Disability*, [online], <https://politicaltheology.com/embodying-compassion-the-theological-and-political-content-of-disability/>, [dostęp: 17.01.2022].
19. Woynarowska B., 2009, *Zdrowie i szkoła*, Warszawa, Księgarnia medyczna PZWL.

## SUMMARY

### **Celebration of faith. Religious practices of intellectually disabled people and their social perception**

Although faith in God and the way it is celebrated is an individual matter and the right of every human being, practicing faith is an act that takes place not only during liturgical meetings in churches, but is a process that takes place throughout the social space. People with intellectual disabilities learn religious behavior, attitudes and practices in the family, church and school environment, and then present them in a wide socio-cultural space. The aim of this study is to show how people with intellectual disabilities celebrate faith and what is the social perception of these behaviors. The vivid and often extremely expressive manifestation of religious feelings evokes negative reactions in others, which bear the hallmarks of discrimination and require a social response.

## GRANICE SPOŁECZNE W CZASIE PANDEMII COVID-19 W 2020 ROKU

### WSTĘP

Granica jest linią podziału między segmentami rzeczywistości. Jest efektem splotu czynników różnicujących z czynnikami upodabniającymi. Granice nie są więc fenomenami jednorodnymi. W zależności od tego, które czynniki przeważają, mamy granice ostre (wyraźne), mniej ostre, zacierające się. Granice występują w relacjach społecznych, będąc naturalnym efektem podmiotowości uczestników tych relacji.

Najprostszym typem relacji społecznej jest relacja „Ja”–„Ty”. Jest to oddziaływanie bezpośrednie. Niemniej w toku procesu historycznego rośnie rola oddziaływań pośrednich, a one same ulegają coraz większej komplikacji. Spośród wyróżnionych przez Waldemara Czajkowskiego relacji uściślających relację „Ja”–„Ty”, a więc: Znajomy–Nieznajomy, Taki Sam–Inny, Swój–Obcy, Sojusznik–Wróg, Bliski–Daleki [Czajkowski 2018, s. 41] do analizy relacji szczególnie wyraźnie występujących w dobie pandemii wybrano relacje: Sojusznik–Wróg oraz Bliski–Daleki, chociaż nie oddają one w całości specyfiki sytuacji pandemicznej. Relacje te są bardziej zróżnicowane i zniuansowane, zarówno w obszarze osobistym jak i społecznym. Ponadto pojawiły się nowe zjawiska, w tym także nowe granice w przestrzeni społecznej.

Dokładna analiza relacji społecznych pod kątem pojawienia się tych granic w dobie pandemii nie jest możliwa nie tylko z uwagi na brak dystansu czasowego, ale także ze względu na ciągłą zmienność sytuacji. Możliwe są natomiast hipotezy i taki charakter ma niniejsze studium.

Punktem odniesienia było pojęcie i poczucie solidarności, które tak wyróżniło społeczność Polaków w ostatnim dwudziestoleciu XX wieku, a obecne jest ono w stanie osłabić negatywne oddziaływanie granic społecznych, zarówno dotychczasowych jak i nowych. Solidarność, nie likwidując granic jako takich, osłabia ich ostrość, poszerza pole przygraniczne, a więc spotkania odrębnych podmiotów i swoistego dialogu, w tym współpracy, między nimi.

Badając w 2020 roku granice społeczne, wywołane bądź pogłębione w czasie pandemii COVID-19, posługiwano się dwoma metodami:

- 1) Sondaż diagnostyczny
- 2) Analiza treści medialnych:
  - publicystyki
  - dzienników i pamiętników.

## 1. SONDAŻ DIAGNOSTYCZNY

Przeprowadzono badania sondażowo-ilościowe. Celem poznawczym było ustalenie poziomu rozumienia pojęcia „solidarność” oraz ustalenia najczęstszych form czynów solidarnych w okresie pandemii. Celem praktycznym było zachęcenie respondentów do refleksji nad postępowaniem jednostki i grup w trudnym czasie a równocześnie zmobilizowania ich do świadczenia czynów solidarnych. Nieliczne kontakty bezpośrednie, ale też – równie nieliczna – korespondencja z badanymi w tradycyjnej formie wskazały, że udział w badaniu pomógł niektórym osobom „oswoić strach i zagubienie”. A52 [Tak oznaczono respondentów, numerując ankiety zgodnie z czasem napływania. W związku z dynamicznie rozwijającą się sytuacją taka numeracja umożliwiła obserwację zmian w świadomości respondentów.] tak ocenił celowość badań: „To pożyteczna inicjatywa zapisu dramatu, który za kilkanaście lat pozostanie żywy w pamięci współczesnego pokolenia”. Kilku respondentów, dziękując za ankietę, stwierdziło, że pozwala im ona „ogarnąć się w sytuacji” i zmobilizować do pomocy innym.

Trzecim celem było zaprojektowanie form i metod osłabiania, a nawet zniwelowania negatywnych struktur pandemii.

Metodą badań był sondaż diagnostyczny a techniką badań – ankieta. Jako narzędziem posłużono się autorskim kwestionariuszem ankiety, kierowanym do respondentów trzema drogami: bezpośrednią, internetową, pocztową. Kafeterię ankiety opracowano po debacie w kilkusobowej *focus group*. Zgłoszone propozycje weryfikowano w czasie kolejnych konsultacji. Ponadto przeprowadzono badania pilotażowe, podczas których stwierdzono dość duże zainteresowanie wypełnianiem ankiety oraz przystępność jej treści dla przeciętnego respondenta.

W badaniach socjologicznych bardzo ważny jest dobór próby, a w szczególności wtedy, gdy w analizach wykorzystuje się elementy statystyki. Różne jest podejście do wielkości próby. Instytut Gallupa w Stanach Zjednoczonych



przyjmuje dla swoich badań na całości populacji (317,3 mln) próbę wielkości 1,5 tys. osób. Pozwala to na utrzymanie granicy błędów na poziomie 1,5%. Polskie ośrodki badań społecznych (PBS, CBOS), w analizach dotyczących całej populacji (40 mln) stosują najczęściej próbę 1 tys. osób, uzyskując granicę błędów 3–5%. Tak więc, liczebność próby w różnych badaniach nie jest wprost proporcjonalna do liczby mieszkańców, zaś próba mająca większy procentowy udział w badanej społeczności gwarantuje mniejszą granicę błędów. Próba nie musi być zbyt wielka, gdy przedmiot badań jest mało znany, specyficzny i trudny do zdefiniowania, a w dodatku skupiony w jednym regionie, bądź w jednym środowisku. Najważniejsze jest uzyskanie wysokiego stopnia wiarygodności. W przypadku badań sondażowych próba może być mniejsza.

Badania przeprowadzono od początku maja do końca listopada 2020 roku.

Dobór próby do omawianego sondażu był losowy, a wypełnienie ankiety oparło się o zasadę dobrowolności i świadomej decyzji respondenta. Ankiety skierowano bezpośrednio i korespondencyjnie do wybranych losowo osób zamieszkałych w różnych miejscach Polski.

Rozprowadzono 300 ankiet, z których wróciło 132, lecz ze względów formalnych do analizy badawczej skierowano 126.

Warto nadmienić, że badania sondażowe prowadzone przez autora w okresie pozapandemicznym, nie spotykały się z tak wielkim stopniem zignorowania przez potencjalnych respondentów. Można przypuszczać, że jedną z przyczyn tego faktu może być, zdiagnozowana podczas badań i obserwacji, apatia pewnej części społeczeństwa, w tym uznanie tych badań za bezsensowne a przynajmniej uciążliwe. Takie podejście potencjalnych respondentów sprawiło, że wnioski z badań diagnostycznych są bardziej hipotezami niż udokumentowanymi tezami, choć mogą one ukierunkować kolejne, dokładniejsze badania.

### **Tabela 1.** Wybrane cechy respondentów

1. Średnia wieku – 53,84 lat; najmłodszy – 17 lat, najstarszy – 84 lata
2. Płeć: mężczyźni – 39,68%, kobiety – 60,32%
3. Wykształcenie

Wykształcenie	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety
podstawowe	3,50%	3,50%	0%
zawodowe	14,04%	12,29%	1,75%
średnie	31,58%	7,02%	24,56%
wyższe	50,88%	10,53%	40,35%

Źródło: Opracowanie własne autora.

4. Zawód (wykonywany aktualnie, bądź wyuczony w przeszłości)
- a) techniczny (np. produkcja, budownictwo) – 18,84%
  - b) usługowy w sferze materialnej – 14,50%
  - c) praca umysłowa (oświata, kultura, nauka, administracja, zarządzanie) – 66,66%
5. Miejsce zamieszkania
- a) wieś 7,02%
  - b) miasto do 50 000 mieszkańców 28,07%
  - c) miasto 50 000–150 000 mieszkańców 19,30%
  - d) miasto 150 000–500 000 mieszkańców 35,09%
  - e) miasto powyżej 500 000 mieszkańców 10,72%

Pobieżna analiza sylwetek osób, które wzięły udział w badaniu wskazała, że są to w większości ludzie aktywni zawodowo, twórczo, społecznie, a także życiowo. Wśród respondentów dominowały osoby z wykształceniem wyższym i z większych miast, zajmujący się tzw. pracą umysłową, choć starano się skierować ankiety proporcjonalnie do różnych grup zawodowych i o różnym stopniu wykształcenia.

Znamienne, że kobiet z wyższym wykształceniem, które wzięły udział w badaniu jest więcej niż mężczyzn, co może świadczyć o tego typu trendzie w zakresie aspiracji edukacyjnych w podziale na płeć.

Autor ma świadomość wpływu na odpowiedzi różnic w rozumieniu, ale też ocenie idei solidarności, mimo, że we wstępnej części ankiety pojęcie to zdefiniowano unikając konotacji historyczno-politycznych. Ruch solidarności lat 80., przeradzając się ze społecznego w polityczny, a więc z elementami walki, jeśli nie o władzę, to o nowy kształt Polski, miał wielu przeciwników. Choć w obecnej polityce historycznej ma on pozytywną konotację, to jednak nie zawsze wśród starszego pokolenia.

**Pytanie 1**, skategoryzowane, dało respondentom możliwość oceny zachowań środowiska, w którym przebywają lub które obserwują w szerszym zakresie za pośrednictwem mediów, w tym mediów społecznościowych. Ocena ta jest oczywiście subiektywna; w wielu przypadkach rzutował na nią światopogląd, a także samopoczucie, jakże zmienne – z tendencjami do depresji – w dobie pandemii.

**Tabela 2.** Jakie postawy dominują w czasie pandemii?

Postawy	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety
egoistyczne	25,20%	13,54%	11,66%
solidarnościowe	31,45%	9,30%	22,15%
ma miejsce równowaga między nimi	43,35%	15,76%	27,79%

Źródło: Opracowanie własne autora.

Pytanie to, mające charakter „rozliczenia” ze światem, z innymi ludźmi bez wątpienia zachęciło do odpowiedzi na pytania bardziej wrażliwe, gdyż dotyczące bezpośrednio samego respondenta. W pewien sposób pytanie to koresponduje, zarówno pod względem skierowania „na zewnątrz”, jak z uwagi na podobną treść (postawa), z pytaniem 5.

Jeśli idzie o realne, a nie deklarowane czy postulowane funkcjonowanie solidarności jako reakcji społecznej w okresie pandemii, to według respondentów nie ma ono charakteru powszechnego. 43,35% ankietowanych ocenia, że ma miejsce równowaga między postawami solidarnościowymi a egoistycznymi, a jeśli dodać do tego aż 25,20% respondentów wskazujących na dominację postaw egoistycznych, to nie sposób mówić o dominacji pozytywnych stosunków międzyludzkich, o poczuciu wspólnoty i wzajemności, będącym istotą przyjętej w Polsce pod koniec XX wieku chrześcijańskiej wizji solidarności [Pastuszewski 2020, s. 63–77]. Zaznacza się wyraźna dominacja sceptycyzmu mężczyzn nad optymizmem kobiet, a raczej ich (nawina?) afirmacją rzeczywistości. Wynika to również z faktu, że kobiety częściej podejmowały czyny solidarne (77,02% w grupie kobiet, do 58,00% w grupie mężczyzn) i więcej o nich pisały w odpowiedziach na pytania otwarte niż mężczyźni. Innym wnioskiem jest ten, że osobiste zachowania wpłynęły na ocenę zachowań innych ludzi. Taka rozbieżność może wynikać z bardziej idealistycznego, wymagającego i krytycznego podejścia do rzeczywistości przez mężczyzn. Stwierdzono wyraźną korelację między świadczeniem czynów solidarnych a oceną relacji interpersonalnych w otoczeniu.

**Pytanie 2**, zawierające w sobie element autooceny a nawet autokreacji (każdy chce myśleć o sobie jak najlepiej i być jak najkorzystniej widziany przez otoczenie, a także przez samego siebie), przyniosło prawdopodobnie część odpowiedzi w pewnym stopniu niezgodnych z rzeczywistością. Do niepodjęcia działania solidarnościowego w trakcie pandemii przyznało się tylko 39,57% respondentów, z tego wśród mężczyzn 42,00% i 22,98% wśród kobiet. A5 (lat 70) wytłumaczył to następująco: „Jestem w tym wieku, że sam

potrzebuję ochrony”. A46 stwierdził, że w jego otoczeniu „nie zaistniały w sposób widoczny takie potrzeby”, co bez wątplenia jest potwierdzeniem faktu o daleko idącej atomizacji społeczeństwa, ale też niezrozumienia i wcześniejszego niedoświadczenia idei solidarności, nie mówiąc już o poczuciu czy cnotcie solidarności [tamże, s. 77].

**Tabela 3.** Czy w trakcie trwania pandemii podjąłeś/łaś się już jakiegoś działania o charakterze solidarnościowym?

<b>A. Ogólnie</b>			
	<b>Ogółem</b>	<b>Mężczyźni</b>	<b>Kobiety</b>
tak	60,43%	21,30%	39,13%
nie	39,57%	15,30%	23,27%
<b>B. Z podziałem na mężczyzn i kobiety</b>			
	<b>Mężczyźni</b>		<b>Kobiety</b>
tak	58,00%		77,02%
nie	42,00%		22,98%

Źródło: Opracowanie własne autora.

Mężczyźni wskazywali rzadziej na osobiste czyny solidarnościowe niż kobiety. Wspomniany już A46 (lat 77), stwierdził, że „w moim otoczeniu nie zaistniały w sposób widoczny takie potrzeby”. Tego typu stwierdzenie wskazuje na swoistą izolację respondenta i małą współczulność, ale też na pragmatyzm i racjonalność w podejściu do życia.

W trakcie trwających siedem miesięcy badań analizowano na bieżąco napływające wypowiedzi i zaobserwowano pewien (ok. 5–8%) wraz z upływem czasu wzrost solidarnych postaw i czynów.

**Punkt 3** ankiety dotyczył wymienienia lub nawet opisanego własnego bądź osobiście zaobserwowanego czynu solidarnościowego.

Dominowały odpowiedzi informujące o działaniach z pierwszego okresu pandemii (marzec–maj), jak: szycie maseczek (29,82%), pomoc sąsiedzka (61,40%), w tym przygotowywanie i dostarczanie ciepłych potraw, dokonywanie zakupów dla odizolowanych, zazwyczaj starszych sąsiadów (47,37%) [A36: „Przynoszę zakupy, przynoszę cały czas lekarstwa sąsiadce, której dzieci wyjechały za granicę. Wożę ją do lekarza i do sklepu”. A61 poinformowała o „ogłoszeniach w sklepach sporządzonych przez osoby, które chcą robić zakupy seniorom”] oraz ich wsparcie moralne, psychologiczne (8,09%) [A8: „Wsparcie moralne dla osób odczuwających strach”]; w tym rozmowa przez telefon (7,02%) z osobami najbliższymi oraz z tymi, „które

są same w domu, a których nie można odwiedzić” (A4). A77 podkreślił, że podczas tych rozmów „nie porusza zanadto tematów drażliwych związanych z polityką”. A7 zasygnalizował „wsparcie moralne ludzi, którzy bali się wychodzić z domu i popadli w depresję”. A75 napisał o pogłębianiu więzi ze starszymi koleżankami i kolegami. A65 za czyn solidarny uznała „uczestnictwo w pogrzebach zmarłych znajomych”. A11 poinformował o organizowaniu przedsięwzięć „mobilizujących ludzi do aktywności”, a A69 poinformowała o zakupie dla dzieci sąsiadów biletu długoterminowego. A70 sugerował starszym osobom wspólne spacerować. A12 (kobieta lat 66) udzielała pomocy uczniowi nie mogącemu uczestniczyć w lekcjach online w nadrobieniu braków programowych. A19 pochwalił się „sprzątaniem śmieci pomaseczkowych”. Znamienne, że 7,02% jako czyn solidarny potraktowało „stosowanie się do wymogów sanitarnych”. 8,77% respondentów poinformowało o wspieraniu zagrożonych pląją dziedzin gospodarki, jak na przykład gastronomia, hotelarstwo. Odpowiedzi tego typu pojawiły się głównie w ankietach nadesłanych w październiku 2020 roku, kiedy w świadomości społecznej – obok problemu zachowania życia i zdrowia – zaczął wybrzmiewać problem recesji gospodarczej [Obawy o kryzys finansowy i załamanie rynku objawione w badaniach Instytutu Psychologii PAN z 71% odpowiedzi w marcu wzrosły do 80% w maju 2020 roku; por. przypis 33 i 34]. Kobiety częściej dokonywały czynów solidarnych. A60 (mężczyzna) napisał wprost: „Robienie zakupów – nie ja, ale w rodzinie”.

Kształująca się w czasie pandemii *nowa świadomość*, wzmocniona przez publiczne wystąpienia autorytetów medycznych oraz przez apele medialne, włączyła obowiązkowe noszenie maseczek w przestrzeni publicznej do czynów solidarnych. W związku z tym przygotowano **pytanie sprawdzające 4**: *czy noszenie maseczek w przestrzeni publicznej powinno być obowiązkowe, w myśl zasady „jeden za wszystkich wszyscy za jednego”, czy tylko zalecane, a ostateczna decyzja powinna zostać pozostawiona obywatelowi?* Wprawdzie ta druga część alternatywy eksponuje dobrowolność czynu solidarnego w rozumieniu chrześcijańskim (do solidarności nie należy przymuszać) [tamże, s. 68–69], jednak jest niezbędna do wspólnego pokonania trudności. Solidarność społeczna wymaga bowiem przyjęcia wspólnych zasad.

63,16% respondentów uznała noszenie maseczek za obligatoryjne, a 36,84% tylko za zalecane przy pozostawieniu decyzji obywatelowi. Noszenie maseczek stało się elementem porządku społecznego pilnowanego przez samych obywateli. A67 stwierdził, że zawsze zwraca na to uwagę.

Ważną kwestią, którą miało rozświetlić właśnie to pytanie, jest źródło recepcji pojęcia „solidarność” u danego respondenta – czy jest ono indywidualne, oparte na osobistym współczuciu, rozumie i sumieniu ankietowanego? Czy zaistniało już wcześniej w społeczeństwie jako idea *wspólnego frontu działania* w nadzwyczajnej sytuacji, jaką jest pandemia, gdy w imię *wyższego dobra* organy państwa mają prawo ustalić konkretne ograniczenia i rygory, takie jak obowiązkowe noszenie maseczek w przestrzeni publicznej oraz ograniczenie liczby pasażerów komunikacji zbiorowej. Inną sprawą jest kwestia, czy można kogoś do takowej solidarności w imię *wspólnego dobra* przymuszać. Zagadnienie to jest węzłem gordyjskim, a odpowiedź na tak postawioną kwestię jest niejednoznaczna, gdyż zahacza o przestrzeń światopoglądu. Zresztą problem przymusu prawnego w życiu osobistym i postępowaniu jednostki legł u podstaw protestów społecznych bezpośrednio sprowokowanych przez wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 roku w sprawie zakazu aborcji eugenicznej. *Przymus maseczkowy* w większości zaakceptowały osoby starsze i kobiety (40,35%).

Brak korelacji między deklarowanymi postawami i czynami solidarnymi a pozytywnym odniesieniem się do obowiązku noszenia maseczek wystąpił u 40,35% ankietowanych, co wskazuje na wewnętrzny dylemat między wolą zbudowania solidarnościowej wspólnoty a przywiązaniem do wolności osobistej. W tym miejscu można by wszcząć rozważania na temat stopnia myślenia indywidualistycznego czy kolektywistycznego w badanej grupie, lecz w przy analizie całego problemu, nie ma to większego sensu. Niemniej wstępnie zaobserwowano, że postawy kolektywistyczne są częstsze u osób starszych, a indywidualistyczne u osób młodszych. W pierwszym przypadku dużą rolę odegrało wychowanie kolektywistyczne w okresie PRL oraz formacja chrześcijańska, czego raczej pozbawieni zostali młodzi Polacy. Ich okres formacji ideowo-moralnej przypadł bowiem na okres transformacji gospodarczej, a także na czasy funkcjonowania drapieżnego systemu gospodarki wolnorynkowej, promującej obok działań aspiracyjnych, rozwojowych jak np. kreatywność czy też chęć uczenia się lub pragnienie dokonania czegoś wyjątkowego, takie cechy jak: indywidualizm, materializm, konsumpcjonizm, a nawet egoizm. Z wielu powodów młodzi ludzie zlekceważyli katechezę, która też zazwyczaj niedostosowana była do ich mentalności i oczekiwań. Młodzież – kształtowana w ostatnim dwudziestolecu XX wieku i później – w dużej mierze przez środowisko i media w światopoglądzie racjonalistycznym – być może lepiej zareagowałaby na lekcje religioznawstwa i humanistycznej

etyki, przekazujące konkretną wiedzę, niż na tradycyjną katechezę, nastawioną na formację w określonym duchu, w tym przypadku katolickim. Rodzina, zazwyczaj o powierzchownej religijności, w większości przypadków nie była w stanie przeciwstawić się procesowi laicyzacji nowych pokoleń. Będące tajemnicą poliszynelem, a potem stopniowo ujawniane skandale wstrząsające Kościołem rzymskokatolickim, pogłębiły awersję młodych pokoleń do tej instytucji, co wcale nie znaczy, że do wiary jako takiej.

**Pytania 5 i 6** dotyczyły formy i przejawów solidarności w okresie pandemii. Czy w ogóle ona występuje i jaki ma charakter? Czy sprowadza się tylko do jednostkowych postaw i czynów solidarnych czy obejmuje szersze kręgi i staje się solidarnością społeczną?

**Tabela. 4.** Czy wspólne poczucie zagrożenia rodzi postawy solidarnościowe?

<b>A. Ogólnie</b>			
	<b>Ogółem</b>	<b>Mężczyźni</b>	<b>Kobiety</b>
tak	77,66%	29,05%	47,61%
nie	23,34%	9,80%	13,54%
<b>B. Z podziałem na mężczyzn i kobiety</b>			
	<b>Mężczyźni</b>	<b>Kobiety</b>	
tak	70,00%	78,94%	
nie	30,00%	21,06%	

Źródło: Opracowanie własne autora.

Przeważająca większość respondentów pozytywnie odpowiedziała na to pytanie, co zgodne jest z samym mechanizmem powstawania solidarności, która rodzi się ze wspólnej sytuacji, w tym przypadku zagrożenia i wiąże się ze wspólnie wyznawanymi wartościami, w tej sytuacji zdrowia i życia. Niektóre odpowiedzi negatywne mogą wnikać z równie oczywistego faktu, że przekroczenie pewnej granicy zagrożenia, granicy w zasadzie określonej subiektywnie (strach) może skłaniać do bezpardonowej walki o siebie samego i ewentualnie o najbliższych. A106 (mężczyzna lat 70) ujął to następująco: „Raczej każdy myśli o sobie”. Niepewność i strach [Badania lęków w związku z pandemią koronawirusa przeprowadziły od marca do maja 2020 roku Maria Baran, Katarzyna Hamer i Marta Marchlewska pod egidą Instytutu Psychologii PAN.] wynikają przede wszystkim z niemożności dokładnego określenia mechanizmów rozprzestrzeniania się koronawirusa oraz mechanizmów obrony przed nim. A55 napisał: „Brak wiedzy na temat wirusa COVID-19 niekorzystnie wpływa na zachowania ludzkie,

powodując strach i panikę”. Wystąpiło to w pierwszym okresie pandemii, co potwierdziły badania brytyjskiego psychologa klinicznego Richarda Bentalda na grupie ponad 2 tys. Brytyjczyków [Witkowski 2021, s. 8].

Zestawiając odpowiedzi na to pytanie z pytaniem 2 (*Czy w trakcie pandemii podjąłeś się już jakiegoś działania o charakterze solidarnościowym?*), można stwierdzić pewną korelację trendów odpowiedzi, jednak dominuje przekonanie o wzbudzaniu czynów solidarnościowych w czasie pandemii nad świadczenie osobistych czynów (76,66% do 60,43%). Bardziej sceptycznymi, co do budzenia się solidarności w czasie pandemii, są mężczyźni niż kobiety. Tendencję tę można skwitować trywialnym, że: wiedzieć nie znaczy czynić. Wiedza wynika głównie z przekazów i obserwacji, ale także z logicznego odkrywania mechanizmów społecznych. Ta dość wyraźna rozbieżność między wiedzą a praktyką potwierdza przekonanie o licznej grupie osób o postawach egoistycznych. Pytanie, czy są to postawy zatwardziałe, czy mięknią one wraz z rozwojem różnych form walki z pandemią, pozostaje otwarte.

Odpowiedzi na **pytanie 6** *Jakiego typu solidarność dominuje w czasie pandemii?* wykazały wyraźną przewagę indywidualnych czynów solidarnych i solidarności grupowej, choć w ciągu siedmiu analizowanych miesięcy wzrosła o około 5% przekonanie, że solidarność społeczna zatacza szersze kręgi. Jeśli tak faktycznie było, to mógł to być efekt oddziaływań medialnych i konsekwentnej pracy propagandowej oraz konkretnych poczynań rządu i samorządów. Nie wyklucza się oczywiście oddolnego wzbudzenia się solidarności społecznej poprzez pełniejsze zrozumienie i wczuwanie się w sytuację zagrożenia. O wzroście świadomości w tym zakresie świadczyły odpowiedzi na pytanie 5.

**Tabela 5.** Jakiego typu solidarność dominuje w czasie pandemii?

<b>A. Ogólnie</b>			
	<b>Ogółem</b>	<b>Mężczyźni</b>	<b>Kobiety</b>
indywidualne czyny solidarne	48,62%	18,34%	30,28%
solidarność grupowa	32,90%	14,41%	18,49%
solidarność społeczna	18,48%	6,95%	19,59%
<b>B. Z podziałem na mężczyzn i kobiety</b>			
	<b>Mężczyźni</b>	<b>Kobiety</b>	
indywidualne czyny solidarne	48,00%	48,68%	
solidarność grupowa	34,00%	35,52%	
solidarność społeczna	18,00%	15,80%	

Źródło: Opracowanie własne autora.



W tym przypadku nie ma wyraźniej różnicy między przekonania-  
mi mężczyzn i kobiet, co potwierdza rozwarcie indywidualizmu nad  
wspólnotowością.

**Pytanie 7**, otwarte: *Jakie czyny solidarne można świadczyć w czasie pan-  
demii?* było poniekąd pytaniem sprawdzającym wobec pytania 2 i 3, ale też  
miało skłonić respondentów do dodatkowej refleksji, zachęcać do wyjścia  
poza krąg działań poniekąd już stereotypowych.

Znamienna jest stosunkowo mała liczba negatywnych odpowiedzi na to  
pytanie (21,05%). Wystąpiły jednak odpowiedzi bardzo ogólne: „Wszystko,  
co służy pomocy danej osobie” (A3), z częstym wskazaniem osób starszych  
i chorych. Dużą wagę przykładano do pomocy psychologicznej, częstych  
rozmów, choćby przez telefon, co również można potraktować jako ele-  
ment sytuacji samego respondenta, osaczonego przez pustkę samotności  
i bezruchu.

Dominujące były jednak odpowiedzi postulujące konkretne czyny  
solidarne.

A10 jako czyn solidarny potraktował dbanie o własny stan zdrowia,  
w tym zwiększanie odporności. Z odpowiedzią tą w pewien sposób współ-  
grała odpowiedź A11, który do czynu solidarnego zaliczył „nie roznoszenie  
zarazy przez osobę chorującą bezobjawowo”. A37 (mężczyzna lat 54), na-  
pisał wprost: „Pilnować siebie i swoich”.

A12 (kobieta lat 66) napisała: „Większa wrażliwość na drugiego człowie-  
ka celem wychwycenia indywidualnych potrzeb, okazywanie życzliwości  
i braku zniecierpliwienia”. A13 i A34 dołożyły do tego „dementowanie fa-  
kenewsów”, a A15 „nie zwracanie sobie głowy ludźmi z pianą na ustach”.  
A11 i A14 wskazały na działania aktywizacyjne, w tym „osób nie posiada-  
jących pracy, przebywających na zasiłkach”. A19 (kobieta lat 41) zasugero-  
wała „podejmowania działań kulturalnych pomimo zakazów i ograniczeń”.  
Postulat ten poparła A24 (kobieta lat 64). A19 (kobieta 41 lat) postulowała  
„pomoc w edukacji dzieci, którym zamknięto szkoły”. Pewna część odpo-  
wiedzi (15%) dotyczyła wspierania osób walczących z pandemią. A50 (ko-  
bieta lat 84) napisała: „Podjąć działania solidarnościowe (choćby w oknach  
naszych domów), aby niwelować lekceważenie wysiłków lekarzy często  
pozbawionych środków skutecznego i bezpiecznego działania, by wiedzieli,  
że nie są samotni, że doceniamy ich pracę i poświęcenie, że jesteśmy im  
wdzięczni. Myślę, że ta świadomość może opadającym z sił pomóc prze-  
trwać”. A21 (kobieta lat 57) wskazała na wolontariat w zakresie ochrony

zdrowia i wsparcie domów pomocy społecznej, a także inicjatywy w zakresie teleinformatyki oraz udział w inicjatywach prowadzonych w mediach społecznościowych. Konkretyzując tę konstatację, A68 apeluje o wsparcie finansowe instytucji i fundacji zwalczających negatywne skutki pandemii.

Na pewną formę solidarności narodowej i regionalnej wskazały A32 i A33, pisząc o kupowaniu polskich produktów i korzystaniu z lokalnych usług. Poparła to A45 (kobieta lat 27), pisząc o „wspieraniu gastronomii i zakupie polskich produktów”. A40 jako czyn solidarny potraktował „wzajemne informowanie i ostrzeganie”, co zbieżne jest z wnioskami wyciągniętymi z badań lęków związanych z pandemią. Stwierdzono w nich, że „bardzo istotna jest (...) dobra komunikacja, która budzi zaufanie, to, żeby informować ludzi uczciwie, co się dzieje” [Hamer, Pioch-Sławomirska 2020, s. 112].

Kilku respondentów, którzy przeszli chorobę, poinformowała o oddaniu osocza (A94, A99).

Może zabrzmiało to groteskowo, że dla starszej samotnej pani czynem solidarnym okazało się zawieszenie przez sąsiada kota do weterynarza (A81). Podobne znaczenie w czasie pierwszej fali pandemii miało... strzyżenie włosów (A83) oraz wyprowadzanie psów chorym lub przerażonym sąsiadom (A84, A100, A104). Czasem działania te miały charakter grupowy. A94 poinformowała o gotowaniu na zmianę obiadów dla chorych sąsiadów. A107 za pomoc ludziom starszym uznała pomoc w znajdowaniu informacji w Internecie oraz w korzystaniu z różnych aplikacji w telefonach. Do grupy czynów związanych ze sferą moralno-psychiczną można zaliczyć „słuchanie uważne przekazów osobistych ludzi, którzy mają potrzebę zwierzeń” (A94) oraz „odwrócenie uwagi od nadmiernych informacji covidowych w mediach lub przekazywanych przez inne osoby” (A110). Bardzo istotne są „gesty życzliwości w przestrzeni publicznej” (A119).

A106 napisał, zapewne pod wpływem doniesień medialnych, o sekowaniu pracowników służby zdrowia, że „czynem solidarnym jest nieprzeszkadzanie tym, co jakoś próbują z pandemią walczyć”.

Postawy i czyny solidarnościowe bardzo często mają motywację religijną. 70-letnia emerytka napisała, że nie odmawia nikomu pomocy, bowiem „nie żyje dla siebie” (A94). Mężczyzna lat 66 (A25) do czynów solidarnych w czasie pandemii zaliczył modlitwę (zapewne za wszystkich ludzi).

## 2. ANALIZA TREŚCI MEDIALNYCH

Uzupełniającym elementem badań była analiza treści medialnych pod kątem obecności w nich pojęcia i idei solidarności w zestawieniu z sytuacją pandemiczną. Analizowany okres to: kwiecień 2020–luty 2021 roku. Media, w tym społecznościowe, w sposób istotny wpływają na rozumienie i postawę człowieka wobec różnych zjawisk. Poruszają, ale też ukierunkowują ogład intelektualny, ugruntowują bądź rozmywiają określone postawy społeczne. Skrajnymi biegunami analizowanej publicystyki była z jednej strony prezentacja agresji i nienawiści, a z drugiej empatii i solidarności.

To był rok największej nienawiści, jaką może wyobrazić sobie człowiek. Rok balansowania po najbardziej napiętych strunach ludzkich emocji. Całkowite zatracenie wachlarza barw i odcieni, włączenie z uzusu społecznego pokaznej części słownika. Niezależnie od sytuacji, problemu, zjawiska, następuje taka sama reakcja czyli skrajność (...). W marcu 2020 r. sporo naiwnych wierzyło, że pandemia odmieni oblicze sąsiada, że ludzie będą inni, że wszyscy będą się kochać. Pandemia jako kara za grzechy a wysokie ryzyko utraty życia sprawia, że ludzie się jednoczą. Nic z tego!

– napisała rok później Ewa Klajman-Gomolińska [Klajman-Gomolińska 2021, s. 29].

W tym samym czasie prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski stwierdził w wywiadzie:

Uważam, że pandemia obudziła w nas pokłady empatii i wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka – skala bezinteresownej pomocy, którą wyzwoliła, była i jest ogromna. Wierzę, że ta zmiana będzie trwała [Bobbe, Bruski 2021, s. 2].

Przedstawione tu dwa bieguny skrajności są sobie nierówne. Pierwszy, podszyty jest emocjami i przykrymi doświadczeniami osobistymi, ale też wynika z mniej lub bardziej egoistycznego dystansu a nawet samotności, będącej w znacznym stopniu efektem pandemii. Drugi, ma charakter życzeniowo-pedagogiczny, nie mówiąc już o tym, że jest wypowiedzią polityka cały czas prowadzącego kampanię wyborczą a więc pragnącego zbudować pozytywną więź z ludźmi. Uważa on, że więzi tej sprzyjać będzie publicznie przedstawiona pochwała ludzkich podstaw.

W analizowanej publicystyce więcej wypowiedzi skłania się do pierwszego biegunu, co zapewne wynikało z kardynalnej zasady dziennikarstwa: *nic tak nie ożywia gazety jak trup*.

Typowym przykładem epatowania grozą może być artykuł Mariusza Kowalczyka z 9 listopada 2020 roku w „Newsweeku” zatytułowany *Kwarantanna to fikcja. Epidemia egoistów*. Autor na podstawie kilku zdarzeń wyciąga daleko idące wnioski, choć nie tak dramatyczne, jak zawarty w tytule artykułu. Być może tytuł ów pochodzi od redakcji i miał na celu przyciągnięcie większej liczby czytelników.

W analizowanej publicystyce wystąpiło kilka dominujących bloków problemowych:

## WROGOŚĆ W RELACJACH ZEWNĘTRZNYCH

Izolacja, kwarantanna, dystans społeczny, ograniczona mobilność, ograniczona sprawność – wszystko to odbija się na relacjach społecznych. Magdalena Szpunar twierdzi:

Pandemia nie zwiększyła poczucia solidarności społecznej a nasz poziom zaufania wobec innych osób obniżył się. Obawa o zdrowie własne i bliskich sprawia, że wiele osób postrzega innych jak źródło potencjalnego zakażenia, odnosi się do innych z nieufnością, rezerwą, a czasem agresją [Obara 2020, s. 17].

Pojawia się lęk antycypacyjny. Boimy się, choć do końca nie wiemy czego.

Coraz więcej osób dostrzega proces narastania wrogości między ludźmi, choć nie jest w stanie precyzyjnie określić jego przyczyn ani też zdefiniować owej wrogości, która w praktyce może być tylko taktycznym dystansowaniem się. Maria Czechowicz pomieściła 17 stycznia 2021 roku w czasopiśmie „Myśl Polska” [Czechowicz 2021, s. 17] refleksję wskazującą na proces, który zaczął się już wcześniej a jedynie został zintensyfikowany przez pandemię. Zasugerowała przyczyny polityczno-ideologiczne.

Wirus

Covid wymusza dystans,  
Ale i bez niego oddalamy się od siebie.  
Jak kornik toczy nasze dusze  
Wirus Nienawiści

Co może go zniszczyć?  
Czy jest szczepionka  
Zdolna przywrócić  
Zgodę w Narodzie?

A więc wrogość w relacjach zewnętrznych wzmagana jest obecnie przez znacznie wcześniej spolaryzowaną populację.

## SKŁANIANIE I WYCHOWYWANIE KU SOLIDARNOŚCI

Media od samego początku pandemii eksponowały również, pozytywnie komentując, czyny solidarne, często na zasadzie sensacji.

Jako pierwsze, kiedy społeczeństwo nie oswoiło się jeszcze z pandemią, propagowano szycie maseczek na potrzeby innych ludzi oraz pomoc bytową znajdującym się w izolacji ludziom starszym i niepełnosprawnym. Znalazło to – jak już poprzednio zaznaczono – swoje odbicie w sondażu diagnostycznym. Można przypuszczać, że niektóre odpowiedzi respondentów były powielaniem informacji i ocen medialnych, a poza tym czyny solidarne były realizacją publicznych apeli.

W sierpniu 2020 roku lekarki z chóru „Medici Cantares” przy Izbie Lekarskiej w Bydgoszczy nagrały teledysk *Human* i rozpowszechniły do na YouTube. Wezwały w nim między innymi do zrozumienia i wsparcia pracowników medycznych oraz oddawania osocza przez ozdrowieńców.

Dziś każda pomoc jest niezwykle ważna. To, co obecnie dzieje się, to jest wojna z wirusem. Musimy się zjednoczyć, bo tylko razem tę wygramy. Jeśli będziemy się klócić, dzielić, przegramy [Tota 2020, s. 16]

– stwierdziła jedna z chórzystek Natalia Kazimierczak.

Po wezbraniu w październiku drugiej fali pandemii zaczęto już bezpośrednio wymieniać solidarność jako zasadę społecznego działania oraz jako postawę jednostek i grup w sytuacji wspólnego zagrożenia.

Naukowcy z interdyscyplinarnego zespołu doradczego do spraw COVID-19 Polskiej Akademii Nauk, wydając zbiór kilkunastu zaleceń mających ograniczyć rozprzestrzenianie się koronawirusa, realizację tych zaleceń potraktowali jako czyn solidarny. Napisałi:

Jeśli w tej chwili powszechnie i solidarnie nie zmienimy naszego lekceważącego postępowania, to za miesiąc spotka nas tragedia całkowicie zablokowanego systemu opieki zdrowotnej. Już teraz wolne miejsca w szpitalach kończą się bardzo szybko. Grozi nam to, że w najbliższym czasie wielu ludzi pozbawionych pomocy umrze w domach lub nawet na ulicach [Głowacki 2020, nr 239, s. 19].

Podczas debaty sejmowej 21 października 2020 roku premier Mateusz Morawiecki stwierdził metaforycznie, że „solidarność jest najlepszą szczepionką na COVID-19”. Apelowal do wszystkich sił politycznych o wspólne „działanie (wszystkie ręce na pokład)”.

– To apel o solidarność, język, który wszyscy chyba tutaj, niezależnie od różnic, rozumiemy. To właśnie ta solidarność podejścia do epidemii mocno pomogła nam wiosną. Bo równo 230 dni temu zaczęliśmy się zmagać z pandemią – stwierdził [Rudziński 2020, s. 11].

Te dwa wystąpienia osób mających autorytet co najmniej instytucjonalny, odbiły się szerokim echem w publicystyce różnych poziomów i orientacji. 16 października 2020 roku Tomasz Piotr Terlikowski zamieścił w „Tygodniku Solidarność” artykuł o znamienym tytule *Powrócić do Solidarności* [Terlikowski 2020, s. 31]. Przywołał najnowszą encyklikę papieża Franciszka *Fratelli tutti*. Zacytował słowa:

W takich chwilach, kiedy wszystko zdaje się zanikać i tracić swoją spójność, dobrze jest odwołać się do solidarności, która wynika ze świadomości, że jesteśmy odpowiedzialni za słabość innych, dążąc do wspólnego przeznaczenia. Solidarność wyraża się w sposób konkretny poprzez służbę, która może przybierać wiele różnych form przejmowania odpowiedzialności za innych. Służba oznacza przeważnie troskę o to, co słabe [Papież Franciszek 2020, s. 30–31].

30 października Joanna Wróżyńska w artykule *Od redakcji* w tygodniku „Wysokie Obcasy” mimowolnie skomentowała ten apel:

W tym roku zamiast tłoczyć się na cmentarzach i ryzykować zakażenie koronawirusem, zadbajmy o tych, którzy są z nami. Poświęćmy im choćby tyle czasu, ile spędziliśmy w korku przed nekropolią. Zapukaj do sąsiadki i zapytaj, czy niczego jej nie potrzeba, podrzuć zakupy dziadkom i nawet przez drzwi upewnij się, że u nich wszystko w porządku. I zadzwonił wreszcie do mamy! [Wróżyńska 2020, s. 2].

W okresie Wszystkich Świętych (1 listopada), kiedy zamknięto cmentarze dla odwiedzających, media donosiły o spontanicznych – indywidualnych i grupowych oraz samorządowych w wielu miastach Polski – akcjach wykupywania kwiatów, które miały zdobić groby, a nie zostały sprzedane. Media popularyzowały akcję „Kup pan chryzantemę”. W ten sposób wywoływano solidarność z ogrodnikami i kupcami [Zakupy kwiatów dokonywane przez agencje rządowe należy raczej potraktować jako rekompensatę nie zawiadomienie wcześniejsze o zamknięciu cmentarzy, co spowodowało perturbacje ekonomiczne u ogrodników i handlowców.]. Wcześniej, gdy problemy miała gastronomia A10 uznał jako czyn solidarnościowy spożywanie posiłków w restauracji wietnamskiej. Respondent ten postawę taką motywuje zarówno *solidarnością gospodarczą* – ochroną miejsc pracy, a także pewną formą pomocy świadczonej tej mniejszości narodowej, która spotyka się z niechęcią ze strony części społeczeństwa, a także tym, że *dobro lubi wracać*. Stwierdza, że jako wieloletni stały klient może liczyć na *dokładkę* ulubionych przysmaków. O tego typu aktach wspierających słabsze branże gospodarcze media praktycznie informowały przez cały czas pandemii.

Sytuacja z kwiatami i zniczami w okresie Wszystkich Świętych stała się według publicystów punktem zwrotnym w procesie powstania *solidarności społecznej*. 3 listopada 2020 roku Hanna Walencykowska napisała, iż cieszy ją to, że:

Polacy, tak jak za dawnych czasów, znowu stają się solidarni. Kiedy rząd walnął w sprzedawców chryzantem, to obywatele zaczęli ich wspierać kupując kwiaty – choćby po to, aby ustawić je pod siedzibami PiS. Zjednoczyli się sędziowie, adwokaci, restauratorzy kierowcy ciężarówek, lekarze, ratownicy medyczni pielęgniarce. Wszyscy sobie pomagają [Walencykowska 2020, s. 2].

Oczywiście, że w stwierdzeniu tym jest wiele życzeniowości, bowiem sondaż diagnostyczny wskazał wyraźnie istnienie także postaw i działań przeciwnych. Wyraźniejsza jest chyba „taktyczna” solidarność grupowa. 10 listopada 2020 roku Jarosław Reszka napisał: „Iskierkę optymizmu zapalają (...) solidarnościowe akcje przedstawicieli branż zagrożonych przez pandemiczne obostrzenia” [Reszka 2020, s. 2].

Publicysta „Plus Minus” Bogusław Chrabota stwierdził po dwóch latach trwania pandemii, że:

choroba COVID-19 nie jest dolegliwością *stricte* indywidualną, ale wymaga wspólnego wysiłku społecznego i konsensusu w sprawie działań podejmowanych przez państwa. Tylko je bowiem stać na zakup szczepionek na potrzeby całej populacji czy stworzenie mechanizmów osłonowych. Właśnie ten państwowy i ogólnospołeczny wymiar walki z chorobą wymusza nowy rodzaj etyki i solidaryzmu, który redefiniuje kwestie indywidualnych praw i wolności [Chrabota 2022, s. 2].

Być może sama sytuacja pandemiczna uniemożliwia zaistnienie wystąpienia pełnej solidarności społecznej, jako że ludzie z uwagi na zagrożenie największej ich wartości jaką jest życie, pozostają równocześnie *razem i osobno*. Sondaż diagnostyczny potwierdził tę tezę.

### 3. ANALIZA DZIENNIKÓW

Szczególnym źródłem analizy wpływu pandemii na relacje międzyludzkie są dzienniki wywołane przez konkurs Instytutu Literatury w Krakowie, czasowo obejmujący okres pierwszego zamknięcia od 14 czerwca do 30 czerwca 2020 roku. Spośród 260 nadesłanych tekstów, do druku w antologii wybrano 24 prace. Mają one najczęściej charakter autowiwisekcyj, reportażowej ewidencji zdarzeń i autoterapeutycznych wyznań. Ich wartość poznawczą na płaszczyźnie socjopsychologicznej osłabia, często nadmierna autokreacja i kreacja literacka.

Oprócz wypowiedzi szczerych, opartych o własne odczucia i obserwacje w analizowanych dziennikach występują kreacje, usilne poszukiwanie niezwykłości, wymyślanie „nowych światów”. Wielki zawód sprawia osobny tom Jana Polkowskiego *Pandemia i inne plagi*. Autor, spisując jakby na marginesie liczbowo rozwój pandemii, przede wszystkim wyżywa się w swoich obsesjach polityczno-światopoglądowych. Trudno powstrzymać się od oceny, że jest to perwersyjny szczyt twórczego egoizmu.

Autorzy dzienników jako jedną z przyczyn narastania wrogości między ludźmi potraktowali izolację. Pogłębia ona samotność, a ta wiąże się z poczuciem odrzucenia, upokorzenia. Izolacja często splata się z bezczynnością, a ta z poczuciem braku sprawczości, która wiąże się także z „wprasowaniem w system” (rozkazy, przewidywalność, częsta kontrola: Sebastian Wojdyło). Tak zdiagnozował swój wybuch agresji:



Solidny wpierdół, to najlepsza metoda na chwilowe odzyskanie sprawczości – nieważne czy jesteś krakowskim intelektualistą, dresem z Nowej Huty, żulem, profesorem, prezydentem, kimkolwiek. Na krótką chwilę masz kontrolę nad całym światem, jesteś tylko Ty i obiekt twojej agresji [Wojdyło 2020, s. 44].

Z poczuciem braku sprawczości wiąże się wyhamowanie tempa życia, zmniejszenie się liczby stymulatorów zewnętrznych, obok oczywiście, niezwykłego rozrostu bodźców wirtualnych, które w nadmiarze nużą i drażnią. W wielu przypadkach mamy do czynienia z objawami depresji, zubożenia, apatii. „Wszyscy czujemy zastój. Czujemy, że nie ma za bardzo o czym porozmawiać, bo wszystko jest po staremu; nie doświadczamy nowych rzeczy, niczego nowego nie spotykamy” [Grzenkowicz 2020, s. 70].

Pamiętnikarze wiele uwagi poświęcili problemom rodzinnym. Renata Kochan tak opisuje wybuch agresji u czteroletniej córki: „Wylatują z niej słowa, które śmiało można określić jako niecenzuralne „Nienawidzę was!” jest jedną bardziej kulturalnych wypowiedzi. Jest to naładowana dynamitem bomba, której koronawirus podpalił lont” [Renata Kochan 2020, s. 231].

Tego typu zjawisko autoizolacji młodych, określane japońskim terminem „hikikomori”, wzmożła się w okresie pandemii, choć występowało już wcześniej jako reakcja obronna na nadmierną presję ze strony świata zewnętrznego. „U dorosłych z agresją też wiąże się ucieczka. Ucieczka od rzeczywistości, gdy nie wiadomo jak będzie wyglądał świat” [tamże, s. 241].

W zapiskach pamiętnikarskich, szczególnie z wcześniejszego obiegu pandemii, wiele miejsca poświęcono strachowi. „Narasta strach. Boję się każdego mijanego człowieka. Nawet gdy jestem na balkonie, a widzę kogoś zbliżającego się, uciekam do domu” [Struzik 2020, s. 279]. „Skutki kwarantanny: lęk w przestrzeni życiowej i międzyludzkiej” [Burewicz 2020, s. 25]. Groźne, przesadzone informacje „powodują fatalne reakcje wśród ludzi umęczonych strachem” [Adamczyk 2020, s. 118].

## WNIOSKI

### Nowe granice społeczne

Pandemia koronawirusa przyczyniła się do powstania nowych granic społecznych. Niektóre rozwinęły się na bazie granic już wcześniej zarysowanych w wyniku procesów indywidualizacji i prywatyzacji życia, inne stały się efektem administracyjnych form przeciwstawiania się pandemii.

Do tych ostatnich należy odgradzanie się i lageryzacja. Działanie powszechnej służby zdrowia sprowadzono do teleporad, pozamykano szkoły, ośrodki kultury, instalacje sportowe i rekreacyjne. Przygotowywano się nawet do blokad drogowych, choć blokady komunikacyjne w formie ograniczonego korzystania ze środków komunikacji zbiorowej, wprowadzono. Erzacem życia społecznego stała się wirtualizacja, która, sprawdzając realność i naturalne, zmysłowe styczności do sfery wyobraźni, pogłębiła proces prywatyzacji życia. Ograniczenie bezpośrednich kontaktów społecznych negatywnie wpłynęło na psychikę.

Spotęgowały się trzy, niekorzystne dla relacji społecznych zjawiska:

- 1) Dystans
- 2) Samotność
- 3) Wrogość.

### **Powszechny strach jako źródło dystansu**

Ksiądz Tomasz Grzesiak, kapelan Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie, twierdzi, że wszyscy mierzą się z lękiem i niepewnością, co rodzi dystans w stosunku do innych ludzi, a w skrajnych przypadkach samotność. Uważa, że uczucia te zakorzeniają się na długo.

Ciężko nam będzie wrócić do poprzedniego stanu, nawet jeśli będziemy już mogli. Odwiedziłem kiedyś pacjentkę z COVID-em. Mówi do mnie: „Nie chcę tu księdza, bo boję się, że ksiądz mnie zakazi”. Sama chorowała, potencjalnie była źródłem zakażenia, ale bała się, że to ja mogę ją zarazić. (...). Choć działanie tej kobiety było pozbawione wszelkiej logiki, to uświadomiło mi, jak wielkie są nasze lęki. Strach jest tak silny, że człowiek przestaje już racjonalnie myśleć [Grzesiak, Mazurek 2021, s. 22].

Strach ten wzmogła infodemia, czyli pojawienie się w mediach społecznościowych groźnych, nastawionych na wzbudzenie negatywnych emocji, sensacyjnych wiadomości.

Do strachu przed zarażeniem się dochodzi strach przed niepewną przyszłością. Permanentny strach może obciążać psychikę przez wiele lat.

Z dystansem wiąże się ostrożność, wynikająca z permanentnej niepewności. Widoczne jest to także w działaniach ekonomicznych, co między innymi spowodowało spowolnienie rozwoju gospodarczego w latach 2020–2021. Mniej pracy wywołało także takie zjawiska jak próżniactwo, ale również stany depresyjne.

## **Wrogość**

Wrogość jaka pojawia się w relacjach międzyludzkich w dobie pandemii nie ma jednak cech walki z przeciwnikiem, nie wiąże się z wolą zniszczenia wroga, tylko jest formą reakcji na zagrożenie. Drugi człowiek (grupa) nie jest wrogiem, którego należy ostatecznie usunąć, a jedynie zagraża on jako potencjalny nosiciel śmiertelnego wirusa. Takiego wroga unika się, ucieka się od niego, izoluje, choć bardzo często eliminuje się ze swego otoczenia, nie dopuszcza się do siebie. Jest to postawa w miarę trwała, podczas gdy główny objaw wrogości, czyli agresja, zazwyczaj bywa okazjonalna, chwilowa, z wyjątkiem oczywiście zachowań neurotycznych, które mogą się utrwalić. Agresja często szybko mija, nierzadko rodząc refleksję, chęć wynagrodzenia, przeproszenia. Zazwyczaj pozostaje to w formie potencjalnej, bowiem rozdęte ego współczesnego człowieka ekspiację traktuje jako słabość, poniżenie się.

## **Samotność**

Obecnie samotność człowieka jest spowodowana zarówno izolacją wynikłą z prywatyzacji życia, ale też sytuacją wynikłą z demografii. Polska jest krajem o dużym odsetku osób starszych i starzejących się, a więc o dużej liczbie osób pozbawionych dotychczasowego partnera życiowego. Znaczna ruchliwość, w tym tendencje emigracyjne młodego pokolenia, samotność osób starszych pogłębiają. Odgrodzenie się i lageryzacja w okresie pandemii spotęgowały samotność, stała się ona bardziej dotkliwa. Typowymi „lagrami” stały się domy pomocy społecznej i szpitale.

## **Wrogość i samotność w rodzinie**

Jak twierdzi Magdalena Gawrych z Akademii Pedagogiki Specjalnej, wymuszona izolacja wywołała ograniczenie kontaktów społecznych, niezbędnych dla odporności fizycznej i psychicznej. Wymuszona cyfryzacja izolację tę spotęgowała. Nastąpiło znużenie tymi samymi partnerami i ciągłym operowaniem internetem. Brak nowości, ekscytacji, niedostatek doznań osłabiły psychikę. Niemożność zredukowania stresu poza domem wywołała ataki złości i agresji przelewanej na tych samych partnerów. W skrajnych przypadkach doszło do okopywania się na pozycjach eskalującej wrogości. „Nagle pojawia się katalog wad, które wcześniej wydawały się błahe, a teraz nadajemy im wielką rangę” [Gawrych 2021, s. 19–21].

Potęgują się różnice światopoglądowo-polityczne, podsycane przez przekazy medialne, zazwyczaj dla uproszczenia przekazu budujące dychotomię

zjawisk i pokazywania świata z podziałem na czarne i białe, to te różnice w wielu przypadkach zdają się być tematem zastępczym, odciągającym zarówno autorów tych informacji jak i ich odbiorców od uporczywego myślenia o zagrożeniu życia i zdrowia. Niemniej wiele jest w tych konstatacjach publicystycznej przesady, choćby przytoczyć takie zdanie: „Reporterzy piszą, że wskutek wojny polsko–polskiej rodziny już nie siadają razem do stołu” [Walach 2011, nr s. 20].

Szczególnym problemem rodzin były izolacyjne kryzysy dzieci. Brak kontaktów rówieśniczych, a przecież rówieśnicze odkrywanie świata i budowania nowego jest prawem każdego pokolenia. Budowanie własnej świadomości możliwe jest tylko w dialogu pokoleniowym. „Rośnie nam pokolenie covidowe, a może pocovidowe, z doświadczeniem samotności” [Szczepkowska, nr 48, s. 25.]

O pogorszeniu się zdrowia psychicznego mówi Magdalena Szponar z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Według przeprowadzonych przez nią analiz 1/3 badanych Polaków deklaruje pogorszenie kondycji psychicznej. Wspomniane już badania brytyjskie Richarda Bentalla wykazały jednak, że wraz z wpływem czasu objawy psychiatryczne malały. Była to zmiana w kierunku adaptacji i odporności.

Indywidualne, interpersonalne traumy są znacznie bardziej szkodliwe dla psychiki niż urazy zbiorowe. Dzieje się tak przynajmniej częściowo dlatego, że silne więzi społeczne chronią ludzi przed stresem, a podczas kryzysu często się spotykam, aby pomagać sobie nawzajem [Witkowski 2021, s. 8].

Być może jest to jedną z przyczyn wzrastania poczucia solidarności w czasie pandemii, co wykazał przeprowadzony przez autora sondaż diagnostyczny. Inne badania wykazały korzyści wynikające z pandemii jako okazję do ponownej oceny swojego życia i zmiany na lepsze [tamże, s. 9].

### **Przyspieszona wirtualizacja**

Izolacja i kwarantanna wymusiły wzrost kontaktów wirtualnych, online. Przyspieszona wirtualizacja z jednej strony otworzyła nowe możliwości przed człowiekiem, z drugiej – wywołała w nim nowe wewnętrzne granice. Człowiek został zmuszony do porzucenia niektórych dotychczasowych praktyk z kategorii „na żywo”, co spotęgowało zjawiska eskapizmu.

## **Problemy edukacyjne**

Wyraźne szkody poniosła edukacja szkolna, dowodem czego stało się ewidentne pogorszenie wyników nauczania. Uczniowie tracili zdolności do wspólnej pracy, pogorszyła się ich kondycja psychiczna i fizyczna.

## **Dezintegracja życia publicznego**

W wielu przypadkach zawiodły i nadal zawodzą organa publiczne. Urzędy są zazwyczaj szczelnie pozamykane. Kontakty telefoniczne i internetowe są utrudnione nie tylko ze względu na niedrożność kanałów tych komunikatorów, ale potęgującą się niechęć urzędników do jakiegokolwiek pracy. Tak zwana praca w domu w wielu przypadkach bywa fikcją. Próżniactwo to jeden z efektów odgradzania się.

Konstatacja ta potwierdza zachodzący od lat proces prywatyzacji życia, pogłębiony w wielu przypadkach przez pandemię. Zamknięcie się w swoim kręgu, izolacja, egoizm – oto dość powszechna strategia egzystencji, często mająca w pewnym stopniu charakter strategii przetrwania. Społeczeństwo polskie ma coraz mniej cech kolektywnych, a coraz więcej indywidualistycznych.

Brakuje poczucia stabilności, bezpieczeństwa czy nawet zwykłego zrozumienia tego, że ludzie czują się niesprawiedliwie potraktowani. Polska czasu epidemii jest złym, nieludzkim państwem, którego urzędnicy pozbawieni są empatii i troski o drugiego człowieka [Obara, Wawrzyński 2021, s. 2].

Oslabiony kadrowo i zdemoralizowany aparat represji (policja, straż miejska) w swych coraz rzadszych niż zwykle akcjach interwencyjnych (jedną z przyczyn są braki kadrowe), jest jednak bardziej brutalny i bezduszny. Samorządy nie rezygnują z fiskalizmu wobec obywateli. Sprzecznym działaniem z profilaktyką antycovidową jest bezwzględne egzekwowanie opłat za parkowanie pojazdów, podczas gdy epidemiolodzy sugerują korzystanie z indywidualnych środków komunikacji zamiast publicznych.

Dystans w relacji z petentem, klientem czy pacjentem zrzuca z urzędnika czy lekarza odpowiedzialność. Rodzi postawy cyniczne, bo choć kodeks etyki lekarskiej mówi, że lekarzowi nie wolno, poza wyjątkowymi sytuacjami, postawić diagnozy i podjąć leczenia bez wcześniejszego zbadania pacjenta, to ustawa o zawodzie lekarza dopuszcza teleporady [Watoła 2021, s. 3].

Nie ulega wątpliwości, że podane w raporcie Ministerstwa Zdrowia 70 tys. nadmiernych zgonów w 2020 roku (43% z powodu COVID-19),

po części związane było z teleporadami, a po części z lękiem pacjentów przed bezpośrednim kontaktem ze służbą zdrowia, „która zaraża”. W pierwszym etapie pandemii to głównie młodzi medycy uciekali na zwolnienie chorobowe. Takich manifestacji egoizmu nie było wśród lekarzy starszych, pielęgniarek i personelu pomocniczego [tamże, s. 2]. „Im młodszy lekarze, tym częściej myślą, że uprawiają zawód jak inne. Nie chcą ryzykować. Nie chcą poświęcenia” [tamże, s. 2–3].

To, że polska służba zdrowia nie najlepiej zdaje egzamin w czasie pandemii wynika również z jej organizacji.

Szpitala nastawiają się na działania najbardziej opłacalne i ze sobą rywalizują; a zatem słabo współpracują. A w pandemii współpraca ta jest najważniejsza. Ten strukturalny egoizm musi być z czasem przełamany między innymi poprzez zintegrowanie instytucji płatnika i właściwych szpitali na poziomie wojewódzkim [Balicki, Olczyk 2021, s.11] – twierdził na początku 2021 roku były minister zdrowia Marek Balicki.

### **Antidotum – solidarność**

Wyczuwając groźbę dezintegracji społecznej i pojawienia się poważnych konfliktów, spontanicznie i intuicyjnie, ale też świadomie i celowo odwoływano się do solidarności, odrodzonej w Polsce i nasyconej nową treścią od sierpnia 1980 roku.

Solidarność jest postawą i działaniem, które sprawia, że mimo istniejących, ale też narastających i pojawiających się nowych granic społecznych nie dochodzi do procesu dezintegracji społecznej, a tym bardziej do poważnych konfliktów.

Odwołanie się do solidarności ze strony władzy miało jednak wiele cech socjotechnicznych, bowiem próbując osłabić negatywne oddziaływanie granic między ludźmi, wywołanych przez sytuację pandemiczną, wzmacniano granice polityczne i światopoglądowe. Trudno przewidzieć, czy było to celowe czy mimowolne, w każdym razie wyrok Trybunału Konstytucyjnego praktycznie likwidujący kompromis aborcyjny doprowadził do poważnych protestów uliczno-medialnych na przełomie 2020/2021 roku. Protesty te w istocie dotyczyły wolności wyboru w sytuacjach ekstremalnych. Związały się z tym protesty wykluczonych i pogardzanych grup społecznych. Była to między innymi reakcja na rozsiewane różnego rodzaju fobie.

Sięciowo-komunalne bezpieczeństwo bytowe stabilizuje relacje społeczne (ciepła woda w kranie, komunikacja elektroniczna). Reakcją na

zagrożenia społeczne pandemii – obok czynów solidarnych poszczególnych jednostek – jest więc, oddziaływanie państwa, które świadomie buduje mechanizmy solidarności, czyli odpowiedzialności za wszystkich obywateli. Mechanizmy te budują również media i organizacje pozarządowe.

Do pozytywnych zjawisk postpandemicznych należy większe zainteresowanie się ludzi kondycją psychiczną i fizyczną, profilaktyką zdrowotną i czynną, twórczą rekreacją.

## PODSUMOWANIE

Przyjmując za W. Czajkowskim, że każda jednostka jest własnym światem [tamże, s. 43] w sąsiedztwie i współzależności innych „własnych światów”, można stwierdzić, że w dobie pandemii „własne światy” olbrzymieją, sąsiedztwa są mniej odczuwalne, a współzależności słabsze. Naturalny egocentryzm nabiera cech egoizmu. Przy niesprzyjających warunkach może dojść do stopniowej eskalacji ku wrogości:

- 1) Spotęgowany egoizm
- 2) Zdystansowanie się (obojętność)
- 3) Niechęć (wstręt)
- 4) Wrogość chwilowa lub trwała.

Wrogość jaka pojawia się w relacjach międzyludzkich w dobie pandemii nie ma jednak cech walki z przeciwnikiem, nie wiąże się z wolą zniszczenia wroga, tylko jest formą reakcji na zagrożenie. Drugi człowiek (grupa) nie jest wrogiem, którego należy ostatecznie usunąć, a jedynie zagraża on jako potencjalny nosiciel śmiertelnego wirusa. Takiego wroga unika się, ucieka się od niego, izoluje, choć bardzo często eliminuje się ze swego otoczenia, nie dopuszcza się do siebie. Jest to postawa w miarę trwała, podczas gdy główny objaw wrogości, czyli agresja, zazwyczaj bywa okazjonalna, chwilowa, z wyjątkiem oczywiście zachowań neurotycznych, które mogą się utrwalić. Agresja często szybko mija, nierzadko rodząc refleksję, chęć wynagrodzenia, przeproszenia. Zazwyczaj pozostaje to w formie potencjalnej, bowiem rozdęte ego współczesnego człowieka ekspiację traktuje jako słabość, poniżenie się.

Mnożenie się postaw wrogości, choćby tylko biernej, może doprowadzić do dezintegracji społecznej. Całkowitej dezintegracji społecznej zapobiega jednak w miarę sprawne funkcjonowanie państwa i prawa, samorządów lokalnych i infrastruktury komunikacyjnej, systemu społecznej kontroli

oraz zunifikowana kultura bycia [*Zunifikowana kultura bycia*, często nazywana *postępem cywilizacyjnym*, stara się przede wszystkim wyeliminować bezpośrednią przemoc, dopuszczając jednak pomoc symboliczną.], chociaż ma miejsce słabnięcie a nawet rwanie się więzi społecznych. Sieciowo-komunalne bezpieczeństwo bytowe stabilizuje relacje społeczne (sieci dostarczające takie media jak woda, energia, komunikacja elektroniczna, zaopatrzenie w podstawowe artykuły konsumpcyjne). Reakcją na zagrożenia społeczne pandemii – obok czynów solidarnych poszczególnych jednostek – jest więc, oddziaływanie państwa, które świadomie buduje mechanizmy solidarności, czyli odpowiedzialności za wszystkich obywateli. Mechanizmy te budują również media i organizacje pozarządowe.

Prowadzenie medialnych i wirtualnych akcji charytatywnych, jak ratowanie życia i zdrowia konkretnej osoby, a także wsparcie dla osób pragnących coś osiągnąć, to dowód takiej solidarnościowej wspólnoty. Cenna jest na przykład akcja solidarności dawców narządów w telewizji Polsat pn. *Solidarnie dla Transplantacji*.

Obecnie, w dobie autonomizacji i odgradzania się od siebie, zmęczonych sobą, ale też budujących bogate indywidualne światy ludzi, solidarność coraz rzadziej występuje w szerokiej postaci wspólnoty bezpośrednich styczności oraz działań wzajemnych. Pojawia się natomiast wspólnota zrozumienia i szacunku dla tych samych wartości. Przede wszystkim życia i zdrowia, ale też rozwoju osobowego, co między innymi znajdzie swój wyraz w solidarnościowych reakcjach na pandemię.

W mediach społecznościowych solidarność – obok oczywiście postaw skrajnie egoistycznych oraz brutalnej walki (hejtu) – realizuje się także w debacie czy rozmowach interpersonalnych. Dla ludzi pozostających w potrzebie ważne są słowa zrozumienia i otuchy, nawet gdy są one – jak wiele internetowych wypowiedzi – zdawkowe. Mogą być jednak impulsem do pogłębionego dialogu.

Muszą wystąpić co najmniej trzy warunki, aby zaistniała solidarność społeczna:

- 1) Wspólnota sytuacji
- 2) Wspólnota wartości
- 3) Stymulacja zewnętrzna, wsparcie społeczne i ze strony władzy.

W obecnej sytuacji pandemicznej mamy do czynienia z globalną sytuacją zagrożenia życia i zdrowia. Wartością, immanentnie wpisaną w naturę ludzką jest z kolei ochrona życia i zdrowia, choć ta jako dobro wspólne wpisana została w systemy organizacyjne państw i relacji międzypaństwowych



i stanowi istotny element polityki, to jednak winna być wsparta czynami solidarnymi – indywidualnymi i zbiorowymi. Nie ulega jednak wątpliwości, że wspólne zagrożenie w tych obszarach rodzi również postawy egoistyczne i zachowania agresywne, manifestujące wrogość. Zmagania solidarności z egoizmem to signum czasu pandemii.

Niepokojące jest, że obok szczerych, dobrowolnych postaw i czynów solidarnych, mamy wyrachowane nadużywanie tego pojęcia i idei. Premier M. Morawiecki podczas wspomnianego już wystąpienia w Sejmie zarysował warunkowość i tymczasowość funkcjonowania solidarności, mówiąc, że:

do czasu wynalezienia szczepionki na koronawirusa musi być zgoda, musi być solidarność. Chcemy współpracować ze wszystkimi, którzy są ludźmi dobrej woli, wyciągamy rękę do zgody. Dzisiaj walka z epidemią, ale jednocześnie obrona gospodarki, ochrona miejsc pracy – to jest nasza racja stanu, to jest polska racja stanu. Dlatego warto, by ponad tymi podziałami, w duchu solidarności, walczyć z COVID-19 [Pacan 2020, s. 23].

20 listopada 2020 roku, kiedy określono już przewidywany czas dostarczenia szczepionki na 18 stycznia 2021 roku, zaapelował o *100 dni solidarności*. Mamy więc tu do czynienia z rozumieniem i praktykowaniem solidarności jako taktycznej formy rozwiązywania wspólnych problemów, co zresztą – wcale tego nie ukrywając – eksponowali także uczestnicy ulicznych protestów przeciwko wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego (solidarność wspólnego działania) w końcowej fazie 2020 roku. Też apelowali o solidarność protestujących przeciwko wrogowi ideologicznemu.

Solidarność rodzi się ze wspólnoty, a konkretnie z poczucia wspólnoty i we wspólnocie służy. Obecnie, w dobie pandemii mamy do czynienia ze wspólnotą zagrożenia – realnego i urojonego. Solidarnościową reakcją powinna być wspólna likwidacja zagrożenia i niwelowania jego skutków nie tylko zdrowotnych, ale i społecznych. Słoweński filozof Slavoj Žižek twierdzi, że zaobserwował w dobie pandemii „przebudzenie solidarności”. W efekcie zaczął używać pojęcia „globalnej solidarności”, o które apelował Jan Paweł II 15 czerwca 1982 roku w siedzibie Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie.

W naszym egoistycznym interesie leży stworzenie nowej, globalnej solidarności. Będą nowe wirusy, zagrożenia klimatyczne, zamieszki społeczne... Potrzebujemy odpowiednich rządów, które nie pozostawią katastroficznych kwestii w rękach rynku

(...). W pewnym momencie trzeba będzie uspołecznic gospodarkę (...). Tylko zjednoczeni możemy ocaleć na tej kruchej planecie [Gosátvez, Žižek 2021, nr 54, s. 39].

W Polsce solidarność stała się monetą obiegową polityki centralnej i lokalnej. Kujawsko-Pomorski Urząd Marszałkowski w styczniu 2021 roku ogłosił kampanię „Bądź solidarny, bądź COVIDARNY!” polegającą na wyborze lokalnych sklepów i punktów usługowych w celu wzmocnienia ich kondycji ekonomicznej.

Przedstawione w tym artykule, wstępne tylko badania, sugerują, że w sferze pozapolitycznej, w sferze codziennego bytu solidarność „prawdziwa”, etyczna a nie taktyczna – choćby tylko na pewien czas i w pewnym zakresie – może ożyć i stać się zasadą działania, postawą a nawet cnotą wielu Polaków – jak to było w ostatnim dwudziestolecu XX wieku. Czy będzie to solidarność społeczna, czy tylko indywidualna i grupowa? – na odpowiedź na to pytanie jest stanowczo za wcześnie. Na pewno, wiele zależeć będzie od działań władzy politycznej i administracji wszystkich szczebli oraz oddziaływania mediów. Biorąc pod uwagę głębokie podziały społeczeństwa polskiego i absurdalną poniekąd brutalną walkę polityczną, [A107 napisała: „Dawni aktywiści Solidarności (na szczęście już na wymarciu) umieją tylko dzielić świat na MY i ONI. Są głównym elementem kłótni i destrukcji”]., w sytuacji zagrożenia zdrowia i życia, można przypuszczać, że takiego poczucia solidarności i działań solidarnościowych jak w latach 80. XX wieku już nie będzie.

Pandemia ożywiła poczucie solidarności i pewna część społeczeństwa zaczęła praktykować mniejsze lub większe czyny solidarne, ale równocześnie wzmocniły się postawy egoistyczne, objawy darwinizmu społecznego. Poniekąd sygnalizuje to w przeprowadzonym sondażu niski odsetek respondentów (18,48%) wskazujących na funkcjonowanie solidarności społecznej, podczas gdy większość wskazuje tylko na solidarne czyny indywidualne i solidarność grupową, w tym „branżową”. Od początku 2021 roku zaczynały jednak w społeczeństwie dominować apatia, znużenie i zobojętnienie, co przytępiało zarówno czyny solidarne jak i czyny wrogie. Takie wyhamowanie interakcji nie ma już cech odpoczynku, przystanku przed nową dynamiką, ale zawiera w sobie pierwiastki rozkładu. Sprawdza się teza Zygmunta Baumana, że „w relacjach społecznych dialektykę wytyczania granic należy upatrywać nie jako diadę miłość i nienawiść, ale jako triadę miłość, nienawiść i obojętność lub zaniedbanie” [Bauman 2016]. W triadzie tej jednak wraz z trwaniem pandemii poszerza się obszar obojętności,

z którą związana jest apatia w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. Proces poszerzenia się obojętności i apatii został przyhamowany przez rezygnację z wielu, często – jak wykazała późniejsza refleksja – obostrzeń. Rozwój interakcji międzyludzkich zaczął przełamywać narosłe podczas pandemii granice.

## BIBLIOGRAFIA

1. Adamczyk J., 2020, *Dziennik wiosny* [w:] *Świat w grupie ryzyka*, Bocianowska J. (red.), Kraków, wyd. Instytut Literatury.
2. Balicki M., Olczyk E., 2021, *Celebryci zarobili najlepszą promocję szczepień*, „Plus Minus”, nr 10.
3. Bauman Z., 2016, *Obcy u naszych drzwi*, Warszawa.
4. Bobbe S., Bruski R., 2021, *Początek pandemii mnie zaskoczył* (wywiad), „Express Bydgoski”, nr 53, s. 2.
5. Butewicz W., 2020, *Dziennik uroku zarazy* [w:] *Świat w grupie ryzyka*, Bocianowska J. (red.), Kraków, wyd. Instytut Literatury, s. 25.
6. Chrabota B., 2022, *Covid zmienia świat*, „Plus Minus”, nr 1, s. 2.
7. Czajkowski W., 2018, *Drogi: Swój/Obcy, Sojusznik, Wróg, Bliski/Daleki* [w:] *Swój-obcy-wróg. Wędrówki w labiryntach kultur*, Korczyński T.M. (red.), Gdańsk, Wydawnictwo Naukowe Katedra, s. 41.
8. Czechowicz M., 2021, *Wirus*, „Myśl Polska”, nr 3–4, s. 17.
9. Gawrych M., Szulc A., 2021, *Kwarantanna małżeńska* (wywiad), „Wysokie Obcasy”, nr 7, s. 19–21.
10. Głowacki W., 2020, *Naukowcy: albo przestaniemy lekceważyć COVID, albo będzie paraliż służby zdrowia*, „Express Bydgoski”, nr 239, s. 19.
11. Gosátvez P., Žižek S., 2021, *Poczucie humoru wróci* (wywiad), Anna Wojciecha (przekł. z fr.), „Wolna Sobota” („Gazeta Wyborcza”), nr 54.
12. Grzenkowicz M., 2020, *Obie strony ekranu* [w:] *Wiosnę odwołano. Antologia dzienników pandemicznych*, Bocianowska J. (red.), Kraków, wyd. Instytut Literatury.
13. Grzesiak T., Mazurek M., 2021, *Samotność i lęk to codzienność na oddziałach covidowych* (wywiad), „Express Bydgoski”, nr 53, s. 22.
14. Hamer T., Pioch-Sławomirska A., 2020, *Suma wszystkich strachów... przed koronawirusem*, „Przewodnik Katolicki”, nr 18, s. 112.
15. Klajman-Gomolińska E., 2021, *Trzęsienie ludzi 2020*, „Akant”, nr 4, s. 29.

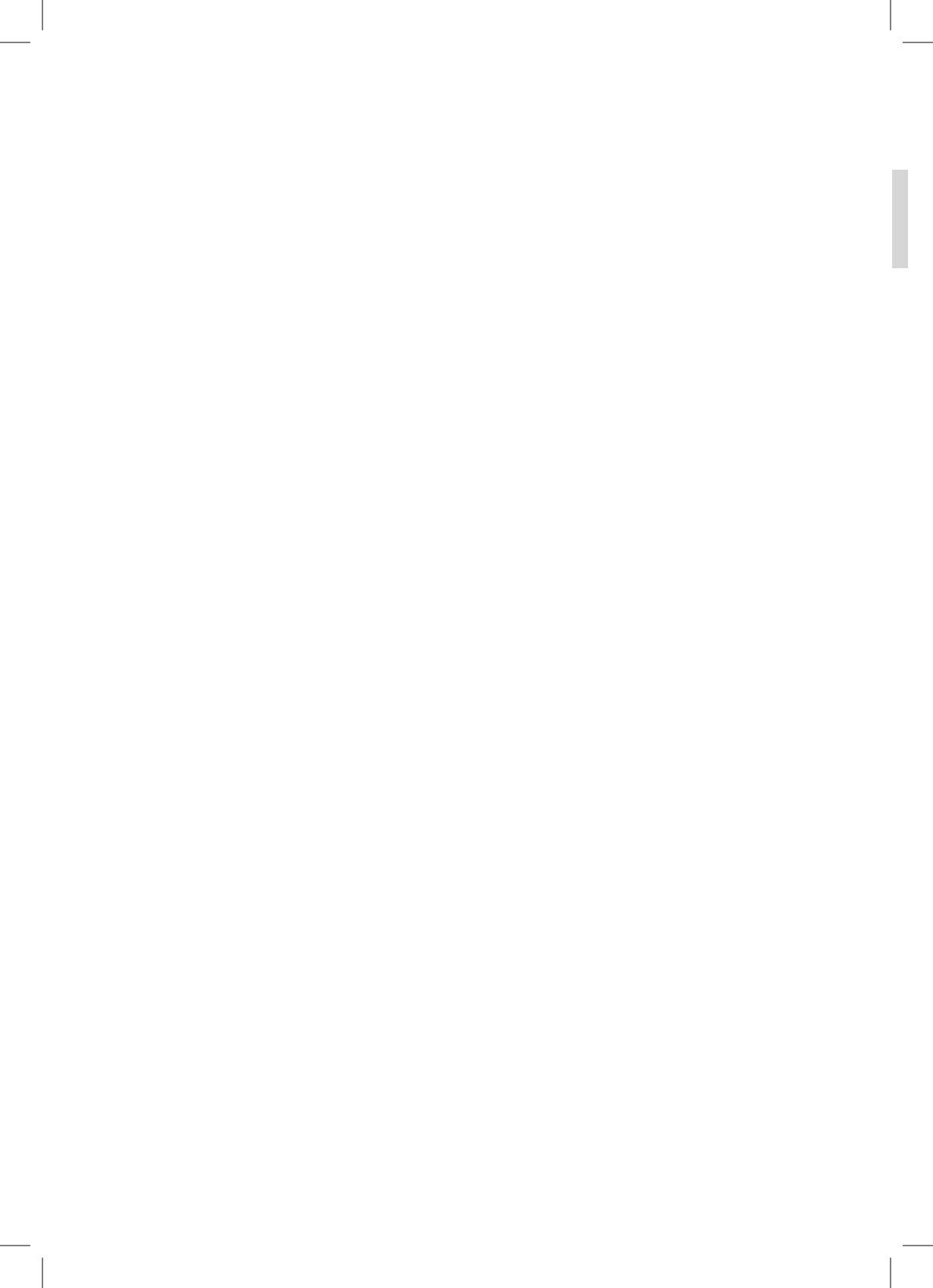
16. Kochan R., 2020, *Obrazki rodzinne* [w:] *Wiosnę odwołano. Antologia dzienników pandemicznych*, Bocianowska J. (red.), Kraków, wyd. Instytut Literatury, s. 231.
17. Obara K., 2020, *Homo covidus. Boimy się, choć do końca nie wiemy czego*, „Gazeta Pomorska”, nr 35, s. 17.
18. Obara K., Wawrzyński P., 2021, *Polska czasu pandemii jest złym państwem*, „Gazeta Pomorska”, nr 29, s. 2.
19. Pacan J., 2020, *Opozycyjny koronawirus*, „Tygodnik Solidarność”, nr 44, s. 23.
20. Papież Franciszek, 2020, *Fratteli tutti (O braterstwie i przyjaźni społecznej)*, Watykan, wyd. Libreria Editrice Vaticana.
21. Pastuszewski S., 2021, *Chrześcijańska wizja solidarności wobec globalizacji i pandemii* [w:] *Społeczeństwo, kultura-gospodarka w dobie pandemii*, Czakowska H. (red.), Bydgoszcz, Wydawnictwo Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej.
22. Pastuszewski S., 2020, *Polskie doświadczenie solidarności dziś*, „Eunomia”, nr 2, s. 63–77.
23. Reszka J., 2020, *Solidarność nie narodowa, lecz branżowa – inna droga do pojednania*, „Express Bydgoski”, nr 264, s. 2.
24. Różyńska J., 2020, *Zadzwoń do mamy*, „Wysokie Obcasy”, nr 45, s. 2.
25. Rudziński L., 2020, *Polska w czerwonej strefie? To już ostatni dzwonek*, „Express Bydgoski”, nr 28, s. 11.
26. Struzik L., 2020, *Zapiski z przepowiedni w tle* [w:] *Wiosnę odwołano. Antologia dzienników pandemicznych*, Bocianowska J. (red.), Kraków, wyd. Instytut Literatury
27. Szczepkowska J., 2021, *Pokolenie covidowe*, „Plus Minus”, nr 48, s. 25.
28. Terlikowski T.P., 2020, *Powrócić do Solidarności*, „Tygodnik Solidarność”, nr 42, s. 31.
29. Tota J., 2020, *Chór lektorek Medici Cantares nagrał teledysk z ważnym przesłaniem w czasach pandemii*, „Express Bydgoski”, nr 257, s. 16.
30. Walach N., 2011, *Jaka piękna histeria*, „Wolna Sobota” („Gazeta Wyborcza”), nr 36, s. 20.
31. Walenczykowska H., 2020, *PiS nie zrzuci już winy na wroga!*, „Express Bydgoski”, nr 258, s. 2.
32. Watoła J., 2021, *Wirus zabija też przez telefon*, „Wolna Sobota” („Gazeta Wyborcza”), nr 54.
33. Witkowski T., 2021, *Psychiczne pożary gaszone oliwą*, „Plus Minus”, nr 10, s. 8–9.

34. Wojdyło S., 2020, *Historia o tym, jak zostałem Übermenschem* [w:] *Wiosnę odwołano. Antologia dzienników pandemicznych*, Bocianowska J. (red.), Kraków, wyd. Instytut Literatury
35. Różyńska J., 2020, Zadzwoń do mamy, „Wysokie Obcasy”, nr 45, s. 2.

## SUMMARY

### **Social boundaries during the COVID-19 pandemic in 2020**

In the current pandemic situation we are dealing with a global situation of threat to life and health. The value, immanently inscribed in human nature, is the protection of life and health. The common good is inscribed in the organizational systems of states and interstate relations and is an essential element of politics. However, it should be supported by acts of solidarity – individual and collective. There is no doubt, however, that the common threat in these areas also gives rise to egoistic attitudes and aggressive behavior, manifesting hostility. The struggle between solidarity and egoism is a signum of the time of the pandemic.



## STEREOTYPY NARODOWOŚCIOWE NA POGRANICZACH

Stereotyp to „uproszczony, tradycyjny, zazwyczaj irracjonalny obraz rzeczy, osób, instytucji itd., złożony z cech pochytywanych za charakterystyczne dla nich, wpojony przez środowisko w świadomość członków jakiejś grupy, warstwy społecznej, klasy” [Kopaliński 1989, s. 481]. Pojęcie „stereotyp” pochodzi z języka greckiego, od słów *stereos* – ‘przestrzeń’ i *typos* – ‘wzorzec, odcisk’. Termin „stereotyp”, zastosowany w rozumieniu tendencji spostrzegania osób lub rzeczy jako posiadających takie same lub podobne cechy, został po raz pierwszy użyty przez Waltera Lippmanna w 1922 roku. Według Lippmanna ludzie posiadają w swoich umysłach obrazy świata, którymi kierują się w zachowaniu. Są to rodzaje schematów, którymi ludzie posługują się, aby ułatwić sobie odbiór niezrozumiałych informacji docierających z otoczenia. Pojęcie „stereotypu”, w znaczeniu nadanym mu przez Lippmanna, szybko stał się narzędziem analizy nauk społecznych, zwłaszcza socjologii i psychologii społecznej [por. Chodkowska 2011, s. 13–14]. Psycholog społeczny Bogdan Wojciszke definiuje stereotyp jako

schemat reprezentujący grupę lub rodzaj osób wyodrębnionych z uwagi na jakąś łatwo zauważalną cechę, określającą ich społeczną tożsamość, na przykład płeć, rasę, narodowość, religię, pochodzenie społeczne, zawód. Schemat taki jest zwykle nadmiernie uproszczony, nadogólny (wszyscy członkowie grupy są tacy sami), niepodatny na zmiany w wyniku nowych informacji oraz społecznie podzielany, stanowiący element kultury jakiejś społeczności [Wojciszke 2002, s. 68].

Stereotypy łączą się z procesem kategoryzowania, który polega na łączeniu elementów postrzeganych jako podobne i oddzielanie ich od innych, traktowane jako odmienne. W życiu społecznym proces ten określa konkretną jednostkę, włączając ją do jednych kategorii grup i jednocześnie wykluczając z innych. Doświadczenie tożsamości grupowej – etnicznej czy narodowej – powoduje, że człowiek postrzega siebie i innych w ramach kategorii społecznych [por. Jurek 2019, online]. W literaturze przedmiotu rozróżnia się stereotypy kulturowe i indywidualne. Stereotypy kulturowe

(zbiorowe, grupowe) są wspólnym podzielaniem określonych opinii i poglądów, natomiast indywidualne (społeczno-poznawcze) są wynikiem doświadczeń jednostki z kontaktu z członkami danej grupy. Stereotypy kulturowe mają większy zasięg niż indywidualne, stanowią zbiór wiadomości o grupach społecznych, które funkcjonują w obrębie członków danej kultury. Stereotypy tworzą więc rodzaj zbiorowej wiedzy podzielanej powszechnie i używanej w obrębie danej społeczności [por. Chodkowska 2011, s. 14–15].

Pogranicze stanowi obszar wzajemnego przenikania oraz oddziaływania zjawisk społecznych, politycznych i kulturowych sąsiadujących państw i narodów. Zazwyczaj na pograniczu rodzą się stereotypy, których zasięg z czasem ulega rozszerzeniu, stając się określonym obrazem innego narodu. Niejednokrotnie, stereotypy negatywnie wpływają na sąsiedzkie stosunki pomiędzy narodami, utrudniając wzajemne porozumienie. Najczęściej stereotypy kształtują się w czasie dość długiego okresu historycznego, przy czym niejednokrotnie o ich kształcie decydują wydarzenia trudne – lata wzajemnych konfliktów, waśni czy nawet bezpośrednich walk lub działań wojennych. Nie bez znaczenia, w ich kształtowaniu i utrwalaniu jest również wpływ środków masowego przekazu.

Do stereotypów należy zaliczyć przekonanie o idealnym niegdyś sąsiedzkim współzyciu Polaków, Ukraińców i Żydów na terenach ziem pogranicza. Niniejsza praca przedstawia funkcjonujący w obiegowej opinii stereotyp Ukraińca i Żyda.

## **STEREOTYP UKRAIŃCA**

Geneza stereotypów polsko-ukraińskich ma swoje początki we wspólnej historii obu państw, bowiem historia polsko-ukraińskich stosunków dotyczy spraw podstawowych – prawa do swojego państwa, kultury, utrzymywania tożsamości i świadomości narodowej. Wydarzenia historyczne pokazują, że sukces jednej strony był porażką drugiej, a kompromis okazywał się praktycznie niemożliwy [por. Chałupczak, Browarek 1998, s. 83–88]. Aleksandra Jawornicka zwraca uwagę, że bohaterowie historyczni i ich działalność dla jednych są obiektem podziwu i uznania, dla innych nacechowani są zgoła odmiennymi wartościami, co może być źródłem kształtowania się autostereotypów i stereotypów. Andrzej Szpociński nazywa taki typ odwołań do przeszłości „interpretacją przeciwstawną”. Konflikt wyrasta



nie tylko z klimatu wzajemnej niechęci, lecz także go podtrzymuje [por. Jurek 2019, online].

W relacjach polsko-ukraińskich często podkreślane były elementy konfliktowe, których nie brakowało we wzajemnych stosunkach. Pierwszym, kluczowym momentem był rozpad Księstwa Halicko-Wołyńskiego w połowie XIV wieku. W wyniku podbojów Kazimierz Wielki Galicję, różniącą się etnicznie i wyznaniowo, weszła w skład ziem Polski. Kolejnym ważnym wydarzeniem była Unia Lubelska 1569 roku. W jej wyniku Ukraińcy, będąc członkiem zjednoczonego państwa, mieli możliwość uczestnictwa w rozwiniętej kulturze europejskiej jednak najczęściej odbywało się to za pośrednictwem Kościoła rzymskokatolickiego, co niosło za sobą zagrożenie dla Ukraińców jako grupy etnicznej. Kolejnym wydarzeniem było powstanie pod przewodnictwem Bogdana Chmielnickiego w 1648 roku i wojny Polaków z Kozakami w latach 50. i 60. XVII wieku. Na tworzenie stereotypów i uprzedzeń nie miały wpływu także literatura. Powieść Mikołaja Gogola *Taras Bulba* przedstawia typ „prawdziwego kozaka” i ma otwarty antypolski kierunek. Z kolei powieść *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza odegrała ważną rolę w kształtowaniu świadomości Polaków i negatywnego obrazu Ukraińców. Z bagażem wzajemnych uprzedzeń i stereotypów obydwie narody zderzyły się z I wojną światową, rozpadem monarchii austro-węgierskiej i Rosji. Wojna polsko-ukraińska o Galicję i inne ziemie Zachodniej Ukrainy w latach 1918–1919 oraz umowa podpisana przez Piłsudskiego z bolszewikami w Rydze w 1921 roku, umożliwiająca zajęcie im znacznej części Ukrainy, nie poprawiły wzajemnych kontaktów. Negatywny wizerunek Ukraińców jako zbrodniarzy umocnił się w czasie II wojny światowej. Wydarzenia na Wołyniu, które w polskiej pamięci historycznej są czystką etniczną i rzezią polskiej ludności dokonaną przez Ukraińców, ukształtowały wśród Polaków stereotyp Ukraińca jako przestępcy, „rezuna”. Współczesny stereotyp Ukraińca nieco się zmienił, a kontakty polsko-ukraińskie mają charakter ekonomiczny bądź edukacyjny – w przypadku studentów [por. Nedobiichuk 2018, s. 17–19].

Zbigniew Bokszański, badając stereotyp obcych etnicznie, zwrócił uwagę na niewyraźne zarysowanie granic grup określanych wspólnym mianem „ruskich”. Kategoria ta, z jednej strony rozumiana jest jako żywioł obdarzony dzikimi i pierwotnymi cechami, z drugiej – jako ludzie niebędący sympatyczni, mili, tolerancyjni. Stereotypy, którymi kierują się Polacy, charakteryzuje cieplejszy stosunek do krajów Europy Zachodniej niż do krajów ze Wschodu [por. Bokszański 1997, s. 117–120]. W opinii

imigrantów Polacy uważają Ukraińców za ludzi nadużywających alkoholu, niekulturalnych, opóźnionych cywilizacyjnie i zacofanych, a stereotyp Ukraińca to osoba biedna, niegospodarna, mało przedsiębiorcza. Na Ukrainę jako kraj nie patrzy się z zaciekawieniem, a jej kultura nie jest atrakcyjna. Polakom bliżej jest do Zachodu – Zachód to bogactwo, Wschód to bieda [por. Jurek 2019, s. 33–34].

Według Raportu Instytutu Spraw Publicznych opublikowanego w 2001 roku, który prezentuje wyniki badań na temat „Polska–Ukraina, wzajemny wizerunek”, negatywne skojarzenia z Ukrainą ma 50% badanych, 12% – pozytywne i 38% – neutralne. Najwięcej negatywnych skojarzeń mieli respondenci najstarsi (59%) i najmłodsi (56%). U respondentów z najstarszej grupy wiekowej było to wynikiem doświadczeń historycznych, u najmłodszych negatywne doświadczenia powstały poprzez bezpośrednie kontakty oraz wykreowany wizerunek Ukrainy jako kraju zacofanego, biednego i skorumpowanego. Polakom najczęściej Ukraina kojarzy się z historią – UPA, Wołyń, akcja „Wisła”, dawne ziemie polskie. Skojarzenia dotyczące charakteru narodowego wiązały się z przede wszystkim z pojęciami: gościnność, pracowitość, nietolerancyjność, alkoholizm, wrogość wobec Polski, bieda i zacofanie [por. Prokop 2013, s. 54–56].

Stosunek Polaków do Ukraińców zmienił się w ostatnich latach na skutek wydarzeń politycznych na Ukrainie. Pierwszym okresem przełomowym była pomarańczowa rewolucja w 2004 roku, która spowodowała swoiste ocieplenie wizerunku Ukrainy. Był to efekt solidaryzowania się z ukraińskim społeczeństwem walczącym o niezależność, demokrację, wolność, a więc te wartości, które z punktu widzenia Polaków zaliczane są do wartości centralnych (rdzennych) w kulturze europejskiej, tym bardziej, że Polska podjęła się mediacji podczas pomarańczowej rewolucji. Pomarańczowa rewolucja zmodyfikowała wiele stereotypów. Stereotypy polityczne „kuczmiizm”, „radzieckość”, „przestępczość” ustąpiły miejsca sformułowaniom „pomarańczowa Ukraina”, „pomarańczowa opozycja”. Stereotypy ekonomiczne „Rosja numer 2”, „zagrożenie dla UE” zostały zastąpione pojęciami „państwo europejskie”, „partner UE”. Zmianie uległ obraz Ukraińca od „nietolerancyjnego”, „zaniedbanego”, „banderowca” do „patrioty”, „tolerancyjnego”, „gościnnego”. Nie świadczyło to o całkowitej zmianie negatywnego obrazu Ukraińca, raczej o jego bardziej pozytywnym zabarwieniu [tamże, online]. Kolejnym wydarzeniem mającym wpływ na zmianę postrzegania Ukraińców była tzw. rewolucja na Majdanie Niepodległości w 2014 roku i agresja Rosji na Ukrainę.

Badanie *Jak Polacy postrzegają swoich sąsiadów?* przeprowadzone przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CEBOS) w 2015 roku wskazuje, że znaczna część badanych ma wyrobioną opinię o Ukraińcach. Nastawienie do Ukraińców jest mocno spolaryzowane – niemal tyle samo badanych deklaruje sympatię co odczuwa niechęć. Ambiwalencja w stosunku do Ukraińców ujawnia się również w odpowiedziach na pytanie o typowe cechy przedstawiciela tej nacji. Z jednej strony Ukraińcy postrzegani są jako ludzie pracowici, dobrzy, przyjaźni, serdeczni, sympatyczni, życzliwi, mili, odważni, waleczni. Wymieniane są również takie przymioty jak: godny zaufania, otwarty, zaradny, gościnnie, radosny, dobry sąsiad. Z drugiej strony, z pewną przewagą, w obrazie Ukraińców pojawia się wiele cech negatywnych. Przez badanych postrzegani są jako ludzie zawistni, źli, mściwi, zawzięci, bezwzględni, nieuczciwi, fałszywi, skorumpowani, impulsywni generalnie źli sąsiedzi przejawiający nieprzyjazny stosunek do Polaków. Pojawiały się też skojarzenia związane z alkoholem, a zwłaszcza nadmiernym jego spożyciem.

Według Jurija Sileckiego specyfika stosunków społecznych polsko-ukraińskich w kontekście historycznym kształtowała się w relacji pana i podwładnego. Polak–szlachcic, wykształcony i bogaty gospodarz kontra Ukrainiec – często niepiśmienny, podwładny i biedny. Duży wpływ na relacje pomiędzy społecznościami odegrał czynnik religijny, bowiem większość Ukraińców była wyznania prawosławnego lub greckokatolickiego, Polacy – rzymskokatolickiego, co prowadziło do oddalenia się społeczności. W opinii Polaków Ukraińcy to ludzie agresywni, mało kulturalni, sprytni, nieuczciwi, weseli i lubiący wypić. Wartości najwyższej cenione przez Ukraińców, w ocenie Polaków to: pieniądze, niezależność, rodzina, praca, dobra materialne. Do zalet typowego Ukraińca Polacy zaliczają: waleczność, gościnność, zaradność, patriotyzm, chęć do zabawy i muzykalność, z kolei do wad: zaciętość, pijaństwo, agresję, zaborczość, nacjonalizm i lenistwo [por. Nedobiichuk 2018, s. 22–23].

## STEREOTYP ŻYDA

Stereotyp narodowości żydowskiej ma długą tradycję i ciągłość historyczną. Na przestrzeni wieków określenie „Żyd” pozbawione było wyraźnie pozytywnego kontekstu, co powodowane było utartymi antysemitycznymi wyobrażeniami. O nieprzyjaznym nastawieniu do członków społeczności

żydowskiej świadczą także pejoratywne derywaty: Żydek, Żydział, Żydowica, Żydostwo. Według Aliny Całej, ukształtowany w przeszłości negatywny stereotyp Żyda, utrzymuje się do dzisiaj. Określenia wizerunku Żyda najczęściej odnoszą się do sfery handlu, życia religijnego i wyglądu. Obok określeń pejoratywnych znajdują się też pozytywne cechy, przede wszystkim: pobożność, inteligencja, mądrość, wierność obyczajom, skrupulatność. Podobne wnioski przedstawia Marzena Marczevska, która pokazuje stereotyp Żyda na podstawie współczesnego dyskursu publicznego. Według niej, cechą charakterystyczną stereotypu Żyda jest brak podatności na zachodzące zmiany kulturowe, historyczne, gospodarcze i mentalne, co powoduje utrzymywanie trwałego poczucia obcości [por. Ilchyna 2020, s. 94]. Marcin Wodziński pisze o „siedmiu grzechach głównych” – stereotypach poznawczych, czyli sposobach myślenia, mówienia i pisania o Żydach, które kształtują sposób postrzegania tej społeczności i stają się źródłem stereotypów. Pierwszy stereotyp dotyczy wyobrażenia kultury żydowskiej jako ukształtowanej przez tradycyjną, normatywną kulturę rabiniczną, wręcz tożsamą z nią. Kolejnym, jest stereotyp manichejskiej opozycji pomiędzy tradycyjną kulturą żydowską i „asymilacją”. Trzeci stereotyp Wodziński określa zdaniem: „Żydzi nie istnieją, jeśli na nich nie patrzą”, czego typowym przykładem jest skupianie się na stosunkach polsko-żydowskich, a nie na kulturze Żydów. Kolejne wyobrażenie nazwać można „stereotypem żydowskiej bierności”. Przykładem tego stereotypu są studia nad Holocaustem – ponad 90% badaczy zajmuje się zachowaniem wobec Żydów, a nie żydowską podmiotowością. Piąty stereotyp to wyobrażenie specyfiki żydowskiej duchowości jako szczególnie głębokiej i szczególnie odrębnej. Stereotyp szósty Wodziński określa mianem choroby krótkiej pamięci, czego przykładem jest debata publiczna. Skutkiem takiego zawężenia czasowego jest zawężenie perspektywy i brak umiejętności wyjścia poza własne doświadczenia. Siódmy, nazwany jest „stereotypem skamieliny”, powodowany tym, że podkreślanie odwieczności kultury żydowskiej z jednej strony stanowi o jej ważności dla kultury europejskiej, a z drugiej strony stwarza przekonanie o jej nieadekwatności, archaiczności tej kultury i społeczności [por. Wodziński 2019, s. 1–2].

Stereotypy dotyczące Żydów funkcjonowały w Polsce z różnym natężeniem, przede wszystkim w zależności od sytuacji polityczno-historycznej. Stereotyp kulturowy, a więc i mentalny, podkreśla przede wszystkim następujące elementy: pochodzenie, religia, zajęcia, zachowanie, wygląd, język. W kontekście pochodzenia Żyd postrzegany jest jako obcy, przybysz,

bowiem stereotyp Żydów jako narodu „wędrownego”, bogobojnego, ale doświadczonego pogardy, i obcego bez względu na to, jak długo zamieszkuje dane terytorium, zaczął kształtować się już od czasów średniowiecza. W kwestii spraw religijnych Żyd postrzegany jest jako osoba zamknięta na dialog międzyreligijny i nieskłonna do tolerancji wobec chrześcijan. Stąd Żyd postrzegany jest raczej jako wróg religijny kierujący się wyłącznie prawidłami talmudycznymi, dla którego religia jest wartością niepodważalną. Najbardziej typowym zajęciem i sposobem zarobkowania Żyda jest handel, a w prowadzeniu interesu nie unika nieuczciwości, lichwiarstwa i kłamstwa, ale bywa też dokładny, mądry, pracowity oraz przedsiębiorczy. Dbałość o gromadzenie dóbr materialnych często przeradza się wręcz w skąpstwo. Chciwość w gromadzeniu dóbr powoduje, że Żyd postrzegany jest jako potężny rywal gospodarczy, czasem wręcz wróg, utrudniający lub uniemożliwiający możliwość uczciwego prowadzenia interesu. Stereotypowe zachowanie Żyda cechuje czasem aż wręcz przesadna pokora, nerwowość, pobudliwość, gorączkowy pośpiech. Stereotypowy ubiór żydowski jest na ogół czarny. Żyd jest niskiego wzrostu, ma czarne, gęste włosy i pejsy. Charakterystyczny w wyglądzie zewnętrznym Żyda jest czarny chałat, który stanowi nie tylko zwyczajny ubiór, ale jest jednocześnie istotnym elementem tożsamości. Stereotypowy Żyd „kaleczy” polszczyznę, a jego język to „szwargot” [por. Jakubiak 2003, s. 132].

Według raportu z badań CEBOS-u *Polacy i Żydzi w opiniach społeczeństwa* najczęstszym skojarzeniem związanym z narodem żydowskim jest Zagłada. Respondenci dostrzegają wpływ Żydów na gospodarkę – aż 70% badanych twierdzi, że wpływ ten był duży lub bardzo duży. Inaczej jest w kwestii kultury – dominuje przekonanie, że wpływ Żydów był mały lub bardzo mały. W ocenie roli jaką odegrali Żydzi w historii Polski dominują odpowiedzi ambiwalentne. Opinie o gospodarczej i kulturowej roli Żydów są silnie spolaryzowane, przy czym w ocenie wpływu na gospodarkę nieco przeważają pozytywne, w ocenie wpływu na kulturę – negatywne. W dłuższym okresie historycznym stosunki polsko-żydowskie nie są postrzegane jako symetryczne. Prawie 30% badanych uważa, że Żydzi doznali od Polaków więcej dobrego niż złego, podczas gdy tylko 9% uważa, że tego samego doznali Polacy od Żydów. W kwestiach wyznaniowych, bliskości religijnej czy dystansu chrześcijaństwa i judaizmu, społeczeństwo jest podzielone. 40% respondentów odpowiedziało, że Żydzi zdecydowanie lub raczej są naszymi „starszymi braćmi w wierze”, opinii tej nie podzielało 38% ankietowanych. Opinie skrajnie negatywnych było więcej niż skrajnie

pozytywnych. Niemal połowa respondentów jest zdania, że w czasie wojny oba narody ucierpiały tyle samo. W opinii respondentów Żydzi mają zbyt duży wpływ na politykę, gospodarkę i media [CBOS 1997, s. 2–13].

## PODSUMOWANIE

Stereotypy narodowościowe funkcjonujące w społeczeństwie silnie zakorzeniają się, stając się tym samym źródłem potocznej wiedzy o innych. Są częścią dziedzictwa kulturowego, przenoszonych w procesie socjalizacji na kolejne pokolenia, a poprzez dyfuzję kulturowe także do innych grup i społeczności. Stereotypy, które szufladkują i naznaczają, w pewnym stopniu blokują procesy integracyjne w wymiarze jednostkowym i społecznym. Stereotypy towarzyszyły ludzkości od zawsze, są mniej lub bardziej uświadamiane, ale zawsze w dużym stopniu decydujące o przyjmowanych postawach. Niekiedy stereotypy powodują zachowania, które mają znamiona przemocy symbolicznej. Jednym z jej przejawów jest syndrom kozła ofiarnego – obwinianie obcych za wszelkie niepowodzenia czy problemy społeczne. Stereotypy z natury swojej są trwałe, co oznacza, że bardzo trudno je zmienić.

## BIBLIOGRAFIA

1. Bokszański Z., 1997, *Stereotypy a kultura*, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
2. Chałupczak H., Browarek T., 1998, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*, Lublin, Wydawnictwo UMCS.
3. Chodkowska M., 2011, *Antyczne korzenie współczesnych stereotypów* [w:] Bujnowska A., Szadura J. (red.), *Stereotypy – walka z wiatrakami?*, Lublin, Wydawnictwo UMCS, s. 13–32.
4. Ilchyna O., 2020, *Językowy obraz Żyda według zbioru Leona Węglińskiego*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, nr 1, s. 91–104.
5. Jakubiak E., 2003, *Stereotyp Żyda w dowcipach z przełomu XIX/XX wieku*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury”, nr 15, s. 129–137.

6. Jurek K., 2019, *Stereotypy na temat Ukraińców funkcjonujące w Polsce*, [online], <http://www.researchgate.net/publication/336927733>, [dostęp: 16.08.2021].
7. Kopański W., 1989, *Słownik wyrazów obcych i obcojęzycznych*, wyd. 16. rozszerz., Warszawa, PWN.
8. Nedobiichuk N., 2018, *Polacy i Ukraińcy we wzajemnych profilach stereotypowej percepcji* [w:] Miszewski M. L. (red.), *Imigranci z Ukrainy w Polsce. Potrzeby i oczekiwania, relacje społeczne, wyzwania dla bezpieczeństwa*, Wrocław, Wydawnictwo Akademii Wojsk Lądowych, s. 17–30.
9. Prokop M., 2013, *Stereotyp Ukraińca w polskim tygodniku „Polityka”*, [online], <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-67a11b5b-7e50-447e-9ed6-b8ea37f12177>, [dostęp: 16.08.2021].
10. Wodziński M., 2019, *Kultura Żydów polskich. Stereotypy i ich konsekwencje*, Materiały z konferencji „Polsko-żydowskie dziedzictwo Rzeczypospolitej. Wyzwania pamięci i edukacji. Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN 14–16.11.2019 r., - podsumowanie wykładu, [online], <https://www.polin.pl/system/files/attachments/Marcin-Wodziński->, [dostęp: 19.08.2021].
11. Wojciszke B., 2002, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
12. Żydzi i Polacy w opinii społeczeństwa. Komunikat z badań, 1997, Warszawa, CBOS, [online], <http://www.cbos.pl> BS 3/3/97, [dostęp: 20.08.2021].

## SUMMARY

### National stereotypes in borderlands

The aim of the article is to present national stereotypes on the borderlands. The work Presents the stereotype of a Ukrainian and a Jew functioning in popular opinion. A stereotype is “a simplified, traditional, usually irrational image of things, people, institutions, etc., composed of features considered characteristic of them, instilled by the environment in the consciousness of members of a group, social stratum, class” [Kopaliński 1989, p. 481]. The concept itself – the stereotype – comes from the Greek language, from the words “stereos” – space and “typos” – pattern, imprint. National stereotypes functioning in society are strongly rooted, thus becoming a source of colloquial knowledge about others. They are part of the cultural heritage, transferred in the process of socialization to subsequent generations and through cultural diffusions also to other groups and communities. Stereotypes, which pigeonhole and mark, to some extent block integration processes in the individual and social dimension. Stereotypes have always accompanied humanity, they are more or less conscious, but always to a large extent decisive for the attitudes adopted. Sometimes stereotypes cause behaviors that have the hallmarks of symbolic violence.



# ETHNOPOLITICAL STABILITY IN UKRAINE: CHALLENGES AND PROSPECTS OF OVERCOMING THEM (EXAMPLE OF CHERNIVTSI OBLAST, UKRAINE)

## INTRODUCTION. ARTICULATION AND URGENCY OF THE PROBLEM

The ethno-national pattern of the state is always an important factor in its domestic political stability and attractive international image. “A country is not just a territory... A country is an idea that rises on this foundation; it is a feeling of love, a feeling of brotherhood that unites all the sons of this territory”, wrote the Italian politician and patriot Giuseppe Madzini in the 19<sup>th</sup> century<sup>1</sup>. As an independent state, Ukraine emerged in 1991, but only in 2013–2014, during the turbulent and fateful events of the latest Maidan and the Revolution of Dignity, Ukrainian society for the first time felt a sense of unity and solidarity that united all those who decided to defend their right to vote and the right to the future.

Historically, under conditions of constant and strong pressure from neighbors, it was quite difficult for Ukrainians to win their own statehood. From ancient times to modern times, the idea of a sovereign Ukraine has not been implemented, despite the fact that the first democratic constitution in world practice was developed and approved by the Ukrainians in 1710. In 1991, the worst seemed to be over. The times of territorial encroachments by neighbors, political persecution, repression, and foreign domination have become a history, and its lessons need to be learned. However, almost three decades after the declaration of independence, Ukraine was once again forced to defend its right to sovereignty. Once again, we were faced with the question: Who are we? Where are we going? What do we want? Questions to which Ukrainian

---

<sup>1</sup> Мадзіні Дж., *Обов'язки перед країною* [in:] *Націоналізм: антологія, упорядники Проценко О., Лісовий В., Смолоскип, Київ 2000, р. 61.*

society still does not have an unambiguous answer and on the solution of which the present and future of many generations of Ukrainians depend.

During the Revolution of Dignity 2013–2014, slogans appeared in which, for the first time in the recent history of Ukraine, the desire for a common national identity, Ukrainian nationality, was voiced, not so much in the ethnic as in the political context: “Ukrainians are a European nation”, “We are one”, “We are citizens”, “We are a nation”. However, despite the desire to unite around common democratic values, we see ethnic and state opposition as a desire for mental separation from the northern neighbor: “Unite, Ukrainians, but not with the Muscovites!”, “Who does not jump is the Muscovite” and others. It may be said that the process of forming a political Ukrainian nation has started, but it is still far from over. In addition, the implementation of Ukraine’s course of European integration in the context of military activities in the East has become a kind of litmus test, which revealed all the painful points of our existence. Therefore, one cannot but agree with the words of the above-mentioned G. Madzini: “Before joining the Nations that make up Humanity, we must exist as a Nation. There can be no union except among equals...”<sup>2</sup>. After all, before joining the commonwealth of nations or peoples, it is necessary to realize one’s separateness not only as an ethnic community, but also as a state with clearly defined principles of domestic and foreign policy.

Despite the fact that more than five years have passed since the revolutionary events and the election of the first post-revolutionary president Petro Poroshenko, nation-building processes in Ukraine continue. The formation of the political Ukrainian nation (common collective existence, according to G. Madzini) takes place in extremely difficult conditions, but without this neither a democratic state nor European integration will take place. Still, the biggest danger is the lack of constructive dialogue between society and officials who represent state power. As a result, we see a kind of split: some believe that the country should be protected, even at the cost of their own lives; others are convinced that it makes no sense to die for the oligarchs; some continue to live as if nothing had happened, others try to use the situation to their advantage, both financially and politically. This state of affairs cannot but cause concern, as the future of Ukraine, its sovereignty and prospects for further development depend on the ability of the government and society to respond quickly and adequately to today’s challenges. The urgency

---

<sup>2</sup> *Ibidem*, p. 59.

of scientific intelligence is due to the need to identify potential threats to the ethno-political stability of Ukraine, in particular in its border areas.

### **SCIENTIFIC NOVELTY OF THE RESEARCH**

Many scientific works of Western scholars (B. Anderson, E. Gellner, W. Kersting, W. Kymlicka, A. Smith, C. Taylor, *etc.*) are devoted to the study of ethno-national policy. Of great scientific interest are explorations authored by Polish scientists G. Babiński, W. Baluk, D. Kowalewska, R. Lasecki, J. Mucha, A. Sadowski, M. Śniadecka-Kotarska, A. Wierzbicki, D. Wojakowski and others. However, the list of works that study the ethno-national situation and its main components in the Chernivtsi Oblast (Ukraine) at the present stage of development of Ukrainian statehood is not so significant. In particular, A. Kruhlov, V. Burdyak, I. Burkut, S. Gakman, N. Nechaeva-Yuriychuk, N. Rotar, V. Fisanov and other researchers propose the solution of certain issues of Ukrainian regional ethnopolitics. However, it should be noted that currently there are almost no works that consider the trends of regional policy after the Revolution of Dignity, or study the recent effects of countries bordering Ukraine on ethno-national stability in Chernivtsi Oblast<sup>3</sup>. This, of course, actualizes the issues raised in this scientific intelligence and raises the level of scientific novelty of the study.

### **THE MAIN TASK OF THE RESEARCH**

In this context, according to the author, the ethno-political factor is important, which in the context of politicization of ethnicities and external aggression is beginning to play a key role in domestic political processes in Ukraine. The purpose of this intelligence is to clarify the challenges of ethno-political stability in Ukraine on the example of one of the polyethnic regions of our country – Chernivtsi Oblast. To achieve this goal, the author identified the following tasks: to analyze the challenges to national security in Ukraine as a whole, to identify the main threats to the ethnopolitics in

---

<sup>3</sup> Круглашов А., Нечаєва-Юрійчук Н., Зовнішні та внутрішні чинники (де) стабілізації міжетнічних взаємин у Чернівецькій області [in:] Стратегічні пріоритети, 2019, вип. 1, pp. 65–72.

Chernivtsi Oblast, to suggest possible mechanisms to overcome (or reduce) risks of escalating ethno-political situation in the region.

## **EXPLANATION OF THE SOLUTION OF THE PROBLEM**

Implementation of reforms, preparation and holding of various elections at the local and national levels in the conditions of undeclared hybrid war cannot but influence ethno-national and nation-building processes. Today we are not only witnessing changes in all spheres of life, from political to economic, but also direct participants in these changes. At the same time, it is worth remembering that the “collective mind” is waking up in Ukrainians in times of crisis. Thus, the two Maidans, in 2004 and 2013, were conditioned by the relevant political decisions of the top and became a challenge to the system, to Ukrainians, and a victory over themselves. The victory that became the foundation of the following changes – difficult, but necessary for further joint, “collective existence”.

At the same time, it should be noted that the confrontation on the Maidan in 2004 and in 2013–2014 had its negative consequences. In particular, psychological: unfortunately, almost immediately after the partial achievement of the set goals (change of president, for example), the “collective mind” of Ukrainians recedes into the background, together with a sense of solidarity, without which, in our opinion, it is impossible to build a truly democratic and strong Ukraine. As Euromaidan activist Victoria Narizhna noted, “With the beginning of the Maidan, we stopped doing everything that made us. The daily schedules of thousands and thousands of people have become so similar that Orwell never dreamed.

The danger I began to feel in recent weeks was the danger of finally dissolving in the collective body. Not to remember what it is like to be oneself, a separate, autonomous unit, not connected to thousands of others in any collective impulse”<sup>4</sup>. Obviously, it is impossible to live all one’s life on the Maidan, but we should maintain the feelings of solidarity and unity that are the driving force of democratic transformations in our state even after the Maidan. In fact, as a result of several months of confrontation on the Maidan, for the first time we came to a joint conclusion about

---

<sup>4</sup> Наріжна В., Досвід буття в колективному тілі, [online], <http://artvertep.com/print?cont=24796>, [access: 11.04.2020].

the importance of human and civil rights, our own role in the country's social and political life, and the need to radically change our approach to collective and individual life. But since history has not given Ukrainians time for euphoria, today we continue the discussion (about the private and collective, the role of the state as a political institution and regulator and the role of the individual citizen in the state), in difficult conditions, often at the cost of our citizens.

The turn of events in modern Ukraine once again confirms that we cannot consider the situation in Chernivtsi Oblast outside the context of all-Ukrainian events. In recent months, the world community in general and Ukraine in particular have faced a completely new challenge that threatens all spheres of life, from the political system of the state to the provision of social services. At the same time, the focus stays on saving the lives and health of citizens. This is the COVID-19 pandemic, which since the beginning of 2020 has spread to almost the whole world and forced the governments of various countries, including EU member states, to take unprecedented steps to ensure the most effective protection of their citizens in these difficult conditions. The effectiveness of the policies of each country and the WHO can be discussed only after the end of the pandemic, but Ukraine fully feels the impact of COVID-19 on the organization of domestic political life, in particular, the implementation of quarantine measures and more.

It is obvious that the pandemic has a negative impact on the development of the economy of all states and the world community as a whole. Observers and experts are already paying attention to this fact. In the context of the researched problems, we consider it necessary to pay attention to two challenges that are already more than relevant not only for Ukraine (and Chernivtsi Oblast in particular), but also for the world community. First of all, it is worth noting the intensification of the so-called debates on the effectiveness of authoritarian regimes in the fight against coronavirus (often referred to as China) and the ineffectiveness of democracies (examples are given in Italy in the first place, as well as Spain), which has a destructive effect on the mental state and objective perception of reality, especially in post-authoritarian societies, which easily return to the idea of establishing a more rigid government that can ensure order. According to the author, it is not accidental that messages are sent through various messengers, which emphasize the effectiveness of the use of force (video with Indian police), the unpreparedness of the Italian medical system for an outbreak of a viral disease, and so on. Therefore, in our opinion, this topic will need special

analysis, including in the context of ethno-political challenges to political stability and security, given the tendency to intensify the creation of political and ethnic myths and stereotypes by certain circles and, in our opinion, paid-for bot farms.

In the context of the spread of the pandemic in Ukraine, the announcement of quarantine measures, focusing public attention on health issues, the challenges associated with the international activity of our state in the context of resolving the conflict or ending war on our eastern borders are often invisible to Ukrainian society. Military actions in the East of our country, which radically affect all spheres of society, from military to social, cultural, ethnopolitical, *etc.*, remain the most significant and urgent challenges to Ukraine's state sovereignty and its position in the international arena.

Obviously, one of the most important tasks facing public authorities is to strengthen the country's defense capabilities, which, in our opinion, is impossible without the transformation of the Ukrainian army into a professional and refusal of conscription, as well as, most likely, the involvement of international peacekeeping forces to resolve the conflict in Donbass. The latter raises a number of discussions and questions, but is a possible scenario that one needs to be prepared for. In addition, although the pandemic has changed the timing of spring conscription in Ukraine, the problem of creating a professional army remains not only unresolved, but not even made relevant in Ukraine. Moreover, the steps taken by the Ukrainian authorities to reach a compromise with Russia in the spring of this year, in particular, the idea of establishing an advisory council with ORDLO (isolated districts of the Donetsk and Lugansk Oblasts) were criticized by deputies of the "Greens" party in the Bundestag, who believe that this step will destroy the Minsk agreements<sup>5</sup>.

The next challenge we would like to address is the socio-economic situation in the country, which is rapidly deteriorating with the announcement of quarantine measures, intensifies antagonistic sentiments in Ukrainian society, prevents positive political progress, deprives many citizens of hope for future prospects in their own country. Thus, according to a survey conducted by the Institute of Sociology of the National Academy of Sciences of Ukraine in cooperation with the Charitable Foundation "Intellectual

---

<sup>5</sup> У Бундестазі розкритикували створення консультативної ради з ОРДЛО, [online], <https://gordonua.com/ukr/news/war/-u-bundestazi-rozkritikuvali-stvorennja-konsultativnoji-radi-z-ordlo-1491464.html>, [access: 11.04.2020].

Perspective” from June 26 to July 18, 2015, on a quota sample representing the adult population (18 years and more) in all regions of Ukraine (except Crimea and the occupied territories of Donetsk and Luhansk Oblasts), rising prices (75%), unemployment (70.7%), and non-payment of salaries and pensions (68%) are among the biggest fears of Ukrainians<sup>6</sup>.

All of the above results in the search for a better life outside of Ukraine, an increase in the number of people wishing to obtain foreign passports (as well as passports of other countries contrary to Ukrainian law) for further travel abroad to work and, in the future, to stay there permanently. The latter affects the process of political self-identification of Ukrainian citizens, and later national identification, because processes of ethnic acculturation and assimilation often accompany a long stay outside the homeland (and the acquisition of citizenship of another country).

It is necessary to pay attention to the fact that a significant part of those who volunteered for the front or did not avoid mobilization and perform their patriotic duty on the eastern borders, are those who are willing to sacrifice their lives to achieve certain goals, change the world, *etc.* or, as the famous scientist Lev Gumilev noted in his works, super activists. Therefore, among the challenges facing modern Ukraine is the loss of active citizens, ready for radical change, during the war and because of emigration. Therefore, it is extremely important today for both the Ukrainian government and for society as a whole to carry out successful economic reforms and change the economic situation in Ukraine, radical social, legal and economic reforms, overcoming corruption and the “gray zone” for the rise and prosperity of the Ukrainian state and society.

In fact, war and economic destabilization, in our opinion, are of the biggest challenges, including ethno-political stability in Ukraine in general and Chernivtsi Oblast in particular. After all, economic instability is one of the biggest provokers of aggravation of relations between representatives of different ethnic groups and nations, who are beginning to see a threat to their existence in the presence of other ethnic groups. To some extent, this is what the external enemy is counting on – the Russian Federation, which is trying to provoke interethnic contradictions and civil confrontation in

---

<sup>6</sup> До Дня незалежності: що українці думають про Україну?, [online], [http://www.dif.org.ua/ua/polls/2015a/do-dnja-nezalezhnosti-sho-ukrainci-dumayut-pro-ukrainu\\_\\_1440150573.htm](http://www.dif.org.ua/ua/polls/2015a/do-dnja-nezalezhnosti-sho-ukrainci-dumayut-pro-ukrainu__1440150573.htm), [access: 11.04.2020].

our country so that its own aggression can be disguised as “peacekeeping”, “pacification by force”, “civil confrontation”, *etc.*

Historically, Ukraine appeared on the political borders of the world only in the second half of the twentieth century. Until now, Ukrainian lands were part of other states, which could not but affect the processes of self-identification of the local population. Therefore, the current situation in our country is due to a number of reasons, including different, sometimes antagonistic, political and ideological self-identification of Ukrainians. The clash of these identities was the impetus for the disruption of civil peace and the challenge of ethno-political stability, including in our region.

According to the results of a poll conducted by the Ilko Kucheriv Democratic Initiatives Foundation together with the Ukrainian Sociology Service from December 25, 2014 to January 15, 2015, as well as from August 16 to 28, 2018<sup>7</sup>, “Ukrainian identification predominates in all regions over Russian (except Donbas), but the presence of two identifications in all regions of Ukraine (except Galicia), especially in the south-eastern regions (which include Chernivtsi and Zakarpattia Oblasts), creates significant difficulties in conducting cultural and information policy in the context of the military confrontation with Russia”. Our study allows us to state that among the determining external factors influencing the ethno-political stability of the Chernivtsi Oblast, it is the Romanian and Russian factors that are the most difficult, so they need priority attention. But in modern conditions, first of all, the Russian factor of influence is the most dangerous, because this influence is carried out both through the massive propaganda and information war against Ukraine (and in the region under study, inclusive) and through agents of influence, where certain structures of Russian Orthodox Church in Ukraine play an important role, uniting not only its supporters but also adherents of the concept of “Russian world”. Researchers should pay attention to the activities of the ROC in Ukraine in the context of the pandemic, which continues to affect the radicalization of sentiment in Ukrainian society and the consequences of which, according to the author, Ukraine will feel in the near future.

For a deeper understanding of the situation, we consider it necessary to clarify: for 33.4% of the population of Bukovyna and Transcarpathia, the

<sup>7</sup> Європейська інтеграція у вимірі громадської думки, [online], <https://dif.org.ua/article/evropeyska-integratsiya-u-vimiri-gromadskoi-dumki>, [access: 11.04.2020]; Що об'єднує та роз'єднує українців – опитування громадської думки в Україні, [online], <http://www.dif.org.ua/ua/polls/2015a/sho-obednue-ta-rozednue-.htm>, [access: 11.04.2020].



Russian state is largely close, and for 13.7% – very close, which together gives more than 47%<sup>8</sup>. However, in these regions there was no question of attitude to the Romanian, Hungarian language and culture, as well as states themselves. Therefore, the issue of double or triple identity in our region remains open.

In our opinion, the fact that only 37.8% of respondents in the South-Western region (which, as mentioned above, include Chernivtsi Oblast and Transcarpathia) consider themselves primarily citizens of Ukraine, in contrast to, for example, Kyiv, where 79.9% of respondents identified themselves as such<sup>9</sup>. Moreover, there are currently two regions in Ukraine with exactly the same percentage of citizens who consider themselves primarily citizens of Ukraine – the South-Western region and Donbas, which can not but cause concern. In addition, among Bukovynians and Transcarpathians there are 1.5% of respondents who consider themselves citizens of the USSR (while the USSR collapsed almost thirty years ago), 2.5% – citizens of Europe and 6.3% – citizens of the world, not to mention identifying oneself with a hometown, region and Ukraine.

## CONCLUSIONS

Thus, ensuring ethno-political stability in Chernivtsi Oblast depends on a number of factors, primarily national and global. The COVID-19 pandemic has brought to the surface a number of issues on which the future of the democratic world in general and democratic Ukraine in particular depends. The actualization of social and economic problems, the spiritual challenges of today, imposed on the mass return of migrant workers, gives the Ukrainian authorities tasks that must be addressed immediately.

In these circumstances, in our opinion, it is extremely important to initiate and organize a census of the population of Ukraine, as at present there is no reliable information about its number and, in particular, ethnic composition. The return of migrant workers suggests that the results of the census will be more reliable and in line with the real situation.

---

<sup>8</sup> Що об'єднує та роз'єднує українців – опитування громадської думки в Україні, [online], <http://www.dif.org.ua/ua/polls/2015a/sho-obednue-ta-rozednue-.htm>, [access: 11.04.2020].

<sup>9</sup> Ibidem.

The next thing that is vital in view of the events taking place in Ukraine is the establishment of an open and transparent dialogue between local executive bodies, local self-government bodies and the community. Every citizen of Ukraine, regardless of their ethnic origin, must be heard, must receive answers to their questions and demands, must feel that the government is defending their interests.

It is also necessary to intensify actions both on the part of the authorities and on the part of public organizations to establish a horizontal dialogue between ethnic communities. Today, more than two dozen national and cultural societies are active in the region, which organize various events to support their own language, culture, preservation and development of folk customs and more. The problems we face today require the joint efforts of all citizens of Ukraine, so we need to interact and cooperate not only during folklore and ethnographic festivals such as “Bukovynian Meetings”, but also when solving any tasks relevant to the city and region: whether to open an exhibition, or to hold a round table, conference, public hearings, *etc.* Bridges of mutual understanding can be built and the situation in the state stabilized only through dialogue.

It would also be worthwhile to organize a public discussion of the problem of dual citizenship with recommendations for its solution, as some Bukovynians have two passports, and historical experience shows that the omission of the problem only aggravates it. The issue of dual citizenship has become particularly relevant in the context of the annexation of Crimea and Russia’s destabilization of the situation in eastern Ukraine through large-scale support for quasi-entities as so-called ORDLO (isolated districts of the Donetsk and Lugansk Oblasts), including with the help of Russian “passport system” for the population of territories not controlled by Ukraine in the east of the state. Therefore, its solution must be started immediately to prevent negative consequences in the future.

In fact, the young Ukrainian state today faces the question: *quo vadis?* And it is only from the middle of the second decade of the 21<sup>st</sup> century that there is an understanding of where and how our country should move.

## BIBLIOGRAPHY

### Literature

1. Круглашов А., Нечаєва-Юрійчук Н., *Зовнішні та внутрішні чинники (де) стабілізації міжетнічних взаємин у Чернівецькій області* [in:] Стратегічні пріоритети, 2019, вип. 1, pp. 65–72.
2. Мадзіні Дж., *Обов'язки перед країною* [in:] *Націоналізм: антологія, упорядники*, Проценко О., Лісовий В., Смолоскип, Київ 2000, pp. 56–62.

### Internet sources

1. *До Дня незалежності: що українці думають про Україну?*, [online], [http://www.dif.org.ua/ua/polls/2015a/do-dnja-nezalezhnosti-sho-ukrainci-dumayut-pro-ukrainu\\_\\_1440150573.htm](http://www.dif.org.ua/ua/polls/2015a/do-dnja-nezalezhnosti-sho-ukrainci-dumayut-pro-ukrainu__1440150573.htm), [access: 11.04.2020].
2. *Європейська інтеграція у вимірі громадської думки*, [online], <https://dif.org.ua/article/evropeyska-integratsiya-u-vimiri-gromadskoi-dumki>, [access: 11.04.2020].
3. Наріжна В., *Досвід буття в колективному тілі*, [online], <http://artvertep.com/print?cont=24796>, [access: 11.04.2020].
4. *У Бундестазі розкритикували створення консультативної ради з ОРДЛО*, [online], <https://gordonua.com/ukr/news/war/-u-bundestazi-rozkritikuvali-stvorennja-konsultativnoji-radi-z-ordlo-1491464.html>, [access: 11.04.2020].
5. *Що об'єднує та роз'єднує українців – опитування громадської думки в Україні*, [online], <http://www.dif.org.ua/ua/polls/2015a/sho-obednue-ta-rozednue-.htm>, [access: 11.04.2020].

## STRESZCZENIE

### **Stabilność etnopolityczna w Ukrainie: wyzwania i perspektywy ich pokonywania (na przykładzie obwodu czerniowieckiego, Ukraina)**

Aktualność problematyki artykułu naukowego wynika z konieczności zidentyfikowania potencjalnych zagrożeń dla stabilności etnopolitycznej Ukrainy, w szczególności na obszarach przygranicznych. Celem tego artykułu jest wyjaśnienie wyzwań związanych ze stabilnością etniczno-polityczną w Ukrainie na przykładzie jednego z regionów polietnicznych – obwodu czerniowieckiego. Etniczno-narodowy wzór państwa jest zawsze ważnym czynnikiem jego wewnętrznej stabilności politycznej i pozytywnego wizerunku międzynarodowego. Konstruowanie politycznego narodu ukraińskiego odbywa się w niezwykle trudnych warunkach, ale bez tego nie będzie budowania państwa demokratycznego ani integracji europejskiej. Rozwój wydarzeń we współczesnej Ukrainie po raz kolejny potwierdza, że sytuacji w obwodzie czerniowieckim nie można rozpatrywać poza kontekstem wydarzeń ogólnoukraińskich. Wojna i destabilizacja gospodarcza są jednym z największych wyzwań dla stabilności etniczno-politycznej w Ukrainie w ogóle, a szczególnie w regionie czerniowieckim.

# MANIPULACJA I PERSWAZJA W MEDIACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH JAKO WYZWANIE EDUKACYJNO-WYCHOWAWCZE WSPÓŁCZESNEGO NAUCZYCIELA

## WSTĘP

Współczesne przemiany cywilizacyjne, które zachodzą pod wpływem gwałtownego rozwoju technologicznego i informatycznego, a także nowego konsumpcjonizmu [Szmyd 2017, s. 14] wywierają znaczący wpływ na egzystencję człowieka. Urządzenia mobilne z dostępem do Internetu typu smartfon, laptop czy tablet są obecnie uznawane za niezbędny element codziennego życia – podstawowe (niekiedy jedyne) narzędzie komunikacji oraz główne źródło informacji i rozrywki. Badania pokazują, że zaczynają się nimi posługiwać coraz młodsze dzieci<sup>1</sup>. W przestrzeni publicznej i naukowej utarło się już nawet określenie „cyfrowi tubylcy”, którym posłużył się ponad dwie temu dekady w swoim artykule amerykański edukator Marc Prensky, aby w ten sposób nazwać pokolenie osób wychowujących się w erze Internetu<sup>2</sup>. Dla tej generacji świat składa się z dwóch przenikających się ze sobą wymiarów: fizycznego i wirtualnego. W środowisku realnym

---

<sup>1</sup> Badania z 2020 roku prowadzone pod kierownictwem dr Magdaleny Rowickiej w ramach projektu *Brzdoc w sieci – zjawisko korzystania z urządzeń mobilnych przez dzieci w wieku 0–6 lat* pokazują następujące dane: ponad połowa polskich dzieci (54%) w wieku 0–6 lat korzysta z urządzeń mobilnych typu smartfon, tablet, laptop i robi to średnio ponad godzinę dziennie. Większość tych najmłodszych użytkowników korzysta z urządzeń mających dostęp do internetu (75%). Zaskakiwać może średni wiek dziecka, w którym zaczyna korzystać z tego rodzaju urządzeń – 2 lata i 2 miesiące, a także wiek dziecka, w którym rodzice pozwalają mu na korzystanie z tego rodzaju technologii: aż 75% rodziców 5–6 latków i aż ponad 50% rodziców. Źródło raportu: file:///C:/Users/Asus/AppData/Local/Temp/RaportAPS.pdf, [dostęp: 05.02.2022].

<sup>2</sup> Miano „cyfrowych tubylców” zostało użyte tam w opozycji do „cyfrowych imigrantów” (ang. *digital immigrants*) – pokolenia osób z ery przedcyfrowej [Prensky 2001]. Źródło: <https://www.marcprensky.com/writing/Prensky%20-%20Digital%20Natives,%20Digital%20Immigrants%20-%20Part1.pdf>, [dostęp: 05.02.2022].

kontrolę nad dzieckiem sprawują rodzice, natomiast na uczestnictwo młodego człowieka w świecie cyfrowym wpływ mają rówieśnicy [Mlekodaj, Zgama 2015, s. 107].

Jak pisał Zygmunt Bauman: „nasz świat, świat płynnej nowoczesności, nieustannie nas zaskakuje” [Bauman 2011, s. 6]. Nieustannej zmienności podlegają także media oraz problemy z nimi związane, które napotyka uczeń jako ich użytkownik [Juszczak-Rygałło 2015, s. 92]. W takich uwarunkowaniach szkoła powinna wykazywać się dużą uważnością i elastycznością, aby definiować nowe wyzwania i reagować na zmieniające się trudne sytuacje. Potrzeba edukacji medialnej jest już od jakiegoś czasu postulowana przez polskich naukowców, m.in. Agnieszkę Ogonowską [2013]. Pojęcie edukacji medialnej<sup>3</sup> obejmuje jednak stosunkowo szeroki zakres: „zespół działań zmierzających do wyposażenia uczącego się w kompetencje medialne, będące swoistego rodzaju metakompetencją<sup>4</sup>” [Juszczak-Rygałło 2015, s. 92]. Artykuł niniejszy nawiązuje do tego nurtu badań i stawia sobie za cel zaprezentowanie kilku uwag dotyczących potencjalnych działań edukacyjnych nauczyciela w odpowiedzi na zjawisko manipulacji i perswazji w mediach społecznościowych. Jednocześnie chcę tu zaznaczyć, że choć mój tekst dotyczy jedynie określonego wycinka przedmiotu edukacji medialnej, to w rzeczywistości szkolnej powinien on zostać wpisany w kompleksowe/holistyczne nauczanie, aby jak najlepiej przygotować ucznia do roli świadomego użytkownika nowych mediów. Jest to w moim przekonaniu jedno z najpilniejszych zadań współczesnej szkoły.

## **MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE W PRZESTRZENI EDUKACYJNO-WYCHOWAWCZEJ**

Instagram, Facebook czy TikTok to przykłady mediów społecznościowych najczęściej używanych przez młodych użytkowników Internetu. Ich celem jest głównie komunikacja, służą bowiem m.in. nawiązywaniu znajomości i podtrzymywaniu relacji. Jednak nie jest to jedyne przeznaczenie tego

---

<sup>3</sup> Pojawił się nawet termin „edukacji neomedialnej”, który został użyty w odniesieniu do rzeczywistości Web 2.0 i tego, jak funkcjonują w niej osoby z pokolenia *digital natives* [Mlekodaj, Zgama 2015, s. 109].

<sup>4</sup> Autorka zaznacza, że metakompetencję stanowi tu: „pewna umysłowa jednostka reprezentacyjno-regulacyjna, wzbudzana i kształtowana przez zadania, problemy i wymagania kulturowej lub społecznej natury” [tamże].

rodzaju mediów. Serwisy społecznościowe, blogi pozwalają na kreowanie własnego wizerunku poprzez tworzenie własnych profili. Oprócz tego zawierają bogatą ofertę kont i profili różnych osób, którzy zamieszczają własne zdjęcia i komentarze. W przestrzeni wirtualnej użytkownik może być zarówno odbiorcą, jak i kreatorem.

Social media, jak sama nazwa wskazuje, mają społeczny charakter i zalicza się je do kategorii nowych mediów, czy też do kategorii *nowych nowych mediów*, którą wprowadził Paul Levinson [Latoch-Zielińska 2015, s. 39]. Nowe media wpłynęły na człowieka i zmieniły sposoby jego interakcji ze światem. Jan van Dijk zwraca uwagę na dwa aspekty wynikające z zastąpienia bezpośredniego doświadczenia przez zapośredniczoną percepcją, której medium stały się urządzenia techniczne. Jednym z nich są pewne ograniczenia w doświadczaniu rzeczywistości, np. związane z wykorzystaniem zmysłów w procesie percepcji. Drugim jest: „częściowe uprzednie zaprogramowanie percepcji i doświadczenia, do jakiego dochodzi podczas korzystania z mediów” [Dijk 2010, s. 293]. Wraz z rozwojem nowych mediów w kulturze Zachodu przekształceniu uległy tryby komunikacji symbolicznej<sup>5</sup>, np. wzrosła rola trybu ikonicznego (m.in. za sprawą filmów, zdjęć), a w trybie lingwistycznym większego znaczenia nabrała odmiana audiowizualna, która wzbogaciła tekst o obraz i dźwięk<sup>6</sup> [tamże, s. 295–296]. W przestrzeni internetowej pismo przyjęło formę elektroniczną i jak zaznacza Jan Grzenia: „stało się środkiem przekazu bezpośredniego” [Grzenia 2006, s. 58]. Tryby komunikacji zostały w nowych mediach zintegrowane, choć użytkownik może z nich korzystać także oddzielnie. W obu przypadkach przekłada się to na odbiór informacji i wymaga odpowiednich kompetencji umysłowych [Dijk 2010, s. 299]. Rozwój nowych mediów i zmiany zachodzące w obszarze komunikacji, który obsługują, wywołuje więc potrzebę kształcenia niezbędnych kompetencji<sup>7</sup>, ponieważ

<sup>5</sup> Używając tej terminologii, Dijk nawiązał tu do podziału trybu komunikacji symbolicznej, jakiego dokonał amerykański profesor komunikacji i specjalista mediów Larry Gross w swojej publikacji z 1973 roku.

<sup>6</sup> Warto w tym miejscu zaznaczyć, że pomimo tych zmian w multimediach nadal silna jest rola werbalnych trybów komunikacji [tamże, s. 296]. W przeciwieństwie do mediów mających większą niezależność od pisma, takich jak radio czy telewizja, w których rosnące znaczenie miał obraz i dźwięk [Mlekołaj, Zgama 2015, s. 106].

<sup>7</sup> Tu zwracam uwagę na kompetencje, które w moim przekonaniu powinny obejmować wiedzę językową, kulturową i aksjologiczną, przydatną do uczestnictwa w świecie nowych mediów, w tym social mediów.

poziom wiedzy użytkownika nowych mediów ma istotne znaczenie w odbiorze treści ze świata wirtualnego<sup>8</sup>.

Charakterystyczną cechą nowych mediów jest to, że dają dostęp do ogromnej ilości informacji, co rodzi dwojakie konsekwencje: z jednej strony mamy możliwość pozyskania i pogłębiania wiedzy bez wychodzenia z domu, z drugiej – na co zwróciła uwagę Małgorzata Bonikowska: „maksymalizacja informacji nie musi wcale oznaczać maksymalizacji wiedzy, a wręcz przeciwnie, może zrodzić chaos, zagubienie, mieszanie pojęć, a w końcu frustrację, że coraz mniej rozumiemy otaczający nas świat” [Bonikowska 2009, s. 17], i chociaż autorka kierowała te słowa przede wszystkim do dziennikarzy i właścicieli mediów, to pasują one także do właścicieli kont w social mediach, por.: „XXI wiek staje się więc powoli stuleciem selekcji, ale takiej, jaka jednocześnie umożliwia coraz bardziej świadomym obywatelom docieranie tylko do tej wiedzy, która jest im rzeczywiście potrzebna” [Bonikowska 2009, s. 17]. Jednak, aby tak było, ktoś musi przygotować młodego człowieka, by umiał tej selekcji dokonywać. Media powinny być przedmiotem zainteresowania pedagogiki z kilku powodów:

Pedagogika, jako nauka zajmująca się problematyką wychowania człowieka, nie może odrzucić mediów, jako czynników kształtujących wizerunek człowieka i wpływających na wychowawcze aspekty jego bytowania w otoczeniu, a może osaczeniu, mediów. Podejmując problematykę mediów na gruncie pedagogiki, gdzie przedmiotem jej zainteresowań są cele, zasady i środki wychowawcze, sytuuje się ją w obszarze pedagogiki społecznej, przy czym przestrzeń owej pedagogiki jest otwarta. Media obecnie to nierozłączny i niemal nieodzowny element środowiska życia człowieka [Roguska 2012, s. 205].

Funkcjonowanie dzieci i młodzieży w cyberprzestrzeni jest więc ważnym współczesnym wyzwaniem edukacyjno-wychowawczym, którego szkoła nie może lekceważyć, a niestety, w praktyce nie zawsze w dostatecznym stopniu nauczyciele podejmują zagadnienia związane z aktywnością uczniów w Sieci.

---

<sup>8</sup> Wspomniany tu już Dijk [2010, s. 298], analizując zmiany zachodzące pod wpływem mediów, przypominał [za: Salomon 1979] o zależności między wykształceniem człowieka a jego podatnością na oddziaływanie trybów komunikacji – im większy zasób wiedzy posiada obiorca, tym mniejszy wpływ na niego ma tryb komunikacji.



## PERSWAZJA I MANIPULACJA W SOCIAL MEDIACH

Przygotowanie ucznia do roli świadomego użytkownika Internetu, powinno uwzględniać umiejętność rozpoznawania perswazji i manipulacji w treści komunikatów, zarówno językowych, jak i obrazowych. Na wstępie istotne jest poznanie kluczowych pojęć w kontekście przestrzeni internetowej. Jacek Warchała przyjmuje, że: „perswazja jest świadomym działaniem komunikacyjnym zorientowanym na osiągnięcie strategicznego celu, którym jest wywarcie wpływu na odbiorcę po to, by zmienić i zmodyfikować, ogólnie dokonać korekty jego dotychczasowego stanu przekonań” [Warchała 2019, s. 8]. Zarówno działanie perswazyjne jak i manipulacyjne może dotyczyć następujących obszarów: 1) wiedza 2) system wartości 3) modelowe zachowania [Habrajska 2005, s. 120]. W manipulacji nadawca „nie tylko nie uświadamia odbiorcy swojego pragmatycznego celu, ale próbuje go maskować, albo wskazywać na inny cel od faktycznie zamierzonego” [tamże, s. 120]. Oddziaływanie na odbiorcę ma tutaj charakter ukryty.

Współcześnie manipulacja ma miejsce w przestrzeni internetowej, a zwłaszcza mediów społecznościowych, które mają wielu odbiorców. Jej przykładem jest np. tzw. *astroturfing*, czyli wygenerowanie ogromnej liczby wiadomości przy użyciu botów na temat istotnej społecznie sprawy [Warchała 2019, s. 237]. Kolejne zjawisko stanowiące zagrożenie dla internetowej odbiorcy stanowią tzw. *fake newsy*, czyli nieprawdziwe informacje, które bardzo szybko rozprzestrzeniają się w sieci internetowej<sup>9</sup>. W Internecie na portalach społecznościowych można było ostatnio znaleźć mnóstwo przykładów powielanych fałszywych informacji np. kwestionujących istnienie koronawirusa (SARS-CoV-2), czy potrzebę szczepień ochronnych nie tylko przeciwko COVID-19 lub sugerujących najlepsze sposoby radzenia sobie z wirusem<sup>10</sup>. W Sieci pojawiają się też czasami nieprawdziwe informacje

<sup>9</sup> Zjawisko powstawania i rozprzestrzeniania się *fake newsów* opisał Jacek Warchała.

<sup>10</sup> Zob. na ten temat m.in. artykuł prasowy D. Romanowskiej: *Siewcy głupoty. Kwestionują pandemię. Zniechęcają do szczepień. Dlaczego miliony Polaków im wierzą?* Źródło: <https://www.newsweek.pl/wiedza/nauka/koronawirus-wariant-omikron-czy-jest-sie-czego-bac-czy-warto-sie-zaszczepic/pvw0bn6>, [dostęp: 5.02.2022]; tekst Sylwii Sałwackiej i Piotra Żytnickiego: *Magda Gessler na koronawirusa zaleca cebulę. Tak polscy celebryci ogłupiają społeczeństwo*. Źródło: <https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,25955018,zlapac-wirusa-od-gorniak-to-zaszczyt.html>, [dostęp: 5.02.2022]; artykuł Marcina Rotkiewicza: *Jak polemizować z cebulą, czyli pandemia „mądrości” gwiazd*. Źródło: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1957214,1,jak-polemizowac-z-cebula-czyli-pandemia-madrosi-gwiazd.read>, [dostęp: 5.02.2022].

dotyczące spraw politycznych<sup>11</sup>. W niektórych przypadkach zjawisko to przybiera formę tzw. trollingu, za którym stoją tzw. *fake news content farms*, czyli specjalne grupy mające na celu dezinformować użytkowników (tzw. farmy trolli są dziś narzędziem agresji wojennej, ataku cybernetycznego ze strony Rosji na nasz kraj i Europę) i szerzyć negatywne emocje wśród społeczeństwa [Warchała 2019, s. 239]. Ich celem jest osiągnięcie zamierzonych korzyści np. ideologicznych bądź marketingowych. Mechanizm tych ostatnich bazuje na ilości kliknięć, które wiążą się z korzyścią finansową np. z reklam [Warchała 2019, s. 240]. Z czasem zarówno *astroturfing*, jak i *fake newsy*, a nawet *fake newsy* drugiej generacji<sup>12</sup> zdobywają niestety coraz szersze grona zwolenników, szerząc wśród nich dezinformację. Takie działanie prowadzi do coraz większych podziałów społecznych i rodzi wątpliwości, co naprawdę jest faktem. Na zjawisko manipulacji podatni są szczególnie młodszy użytkownicy Internetu [Warchała 2019, s. 224].

## POZNANIE PRZEZ FILTR MEDIÓW SPOŁECZNOŚCIOWYCH

Media są ukierunkowane na odbiorcę, oddziałują na niego, wpływając na sposób myślenia i postrzegania otaczającej go rzeczywistości [Roguska 2012, s. 17, 35]. Wpływ ten nie zawsze jest pozytywny. Dzieje się tak np. wtedy, gdy media oddziałują na człowieka poprzez obecną w nich trywializację i upraszczanie rzeczywistości, tak spreparowane treści kierowane są do przeciętnego, masowego odbiorcy [Bonikowska 2009, s. 18], a na takim właśnie odbiorcy zależy bardzo wielu influencerom. Wynika to z faktu, że media są nie tylko przestrzenią informacji, ale też biznesu, w którym wielu

<sup>11</sup> „Nie zamierzamy atakować innych krajów, nie zaatakowaliśmy też Ukrainy” – powiedział rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow. Źródło: <https://www.rp.pl/konflikty-zbrojne/art35838521-lawrow-rosja-nie-zaatakowala-ukrainy>, [dostęp: 15.03.2022]. W Internecie bardzo szybko pojawiło się nagranie z tą wypowiedzią i było udostępniane przez różnych użytkowników social mediów. Dziecko jako nieświadomy odbiorca komunikatu pozbawionego rzetelnego komentarza może czuć się bezradne wobec poważnie brzmiącej wypowiedzi rosyjskiego ministra. Nawet zamieszczony pod zdjęciem czy filmem komentarz demaskujący manipulacyjną wypowiedź może wywołać chaos informacyjny, jeśli odbiorca nie będzie potrafił go właściwie zinterpretować. Nauczyciel powinien w szkole rozmawiać na bieżąco z uczniami na temat konkretnych przykładów zmanipulowanych informacji zamieszczanych w przestrzeni internetowej i pokazać tym samym, że jest to problem bardzo aktualny i wymagający dyskusowania o nim w przestrzeni szkolnej.

<sup>12</sup> Zjawisko polegające na nadaniu prawdziwej informacji miana *fake newsa* [Warchała 2019, s. 246].

reklamodawców współpracuje z znanymi osobami, których instagramowe konta śledzą tysiące użytkowników. Jak twierdzi Bonikowska: „Net stał się dziś swoistym Hyde Parkiem w globalnej skali, gdzie każdy może się wypowiedzieć (...). Nie potrzeba pośredników: dziennikarzy, wydawców, prezenterów, redaktorów. Można samemu zabrać głos we własnej lub cudzej sprawie” [Bonikowska 2009, s. 23] – każdy więc może stać się kreatorem informacji.

Komunikację w internecie cechuje bardzo szybki przepływ komunikatów oraz ich skrótowa forma [Bonikowska 2009, s. 23]. W rzeczywistości ma to różne konsekwencje, bo do obiegu może trafić informacja niesprawdzona, bądź niepełna, przez co można ją błędnie zinterpretować. Internet może stać się wtedy miejscem, w którym „każdy może napisać, wszystko, co chce bez względu na poziom, wartość czy wiarygodność” [Bonikowska 2009, s. 24].

Kolejny problem social mediów to manipulacja wizerunkiem i wartościami. Bardzo popularnym zjawiskiem jest kreowanie wizerunku osoby, której wartością jest piękne ciało. Ma to związek z powszechnym rozpowszechnieniem kultu piękna, promowaniem za pomocą wyretuszowanych zdjęć wizerunku idealnego i pięknego ciała [Andrzejewski 2018, s. 244]. Niekiedy kreacja ta przyjmuje nawet formę redukcji tożsamości do ciała, a odzwierciedlają ją zasady: „jesteś takim człowiekiem, jakim się prezentujesz” albo „nic nas nie obchodzi, kim naprawdę jesteś, ważne jak się prezentujesz” [Melosik 2013, s. 101]. Tworzenie takiego wizerunku na Facebooku czy Instagramie wprowadza młodego człowieka w nieprawdziwe sposoby budowania własnej tożsamości bazujące na nietrwałych wartościach. W rzeczywistości motywacja do stania się kimś innym na potrzeby instagramowej kultury ma na celu przypodobanie się innym użytkownikom i pozyskanie jak najszerszego grona „widzów”. Taka autoprezentacja, jak zauważa Melosik, nie ogranicza się do obrazu (zamieszczania zdjęć), ale uwzględnia też komunikację werbalną w której pożądane jest to, aby: „wyrażać swoje myśli w formie krótkich efektownych lapidariów” [tamże, s. 103]. Młody użytkownik, stosując się do tych zasad, tworzy swoją instagramową tożsamość (można ją traktować jako rodzaj zewnętrznego wizerunku/twarzy), która poddawana jest opiniowaniu i ocenianiu przez innych. Tu pojawia się ryzyko, że jeżeli nie będzie świadomym uczestnikiem mediów, które, jak zaznacza m.in. Roguska, mogą mieć znaczący wpływ na obraz samego siebie [Roguska 2012, s. 95], to zacznie postrzegać siebie przez pryzmat komentarzy innych, niekiedy przypadkowych osób, a to

może przynieść wiele niepożądanych konsekwencji, np. brak akceptacji swojego ciała, niekontrolowane odchudzanie się, depresje itp.<sup>13</sup>.

Podstawową kwestią łączącą powyższe problemy jest to, że młodym użytkownikom brakuje niejednokrotnie wiedzy i czasu na weryfikację treści, często „przemierzają Sieć niejako poza dobrem i złem, nie przypisując napotkanym treściom miejsca na skali wartości, ponieważ proces wartościowania wymaga pogłębionej refleksji” [Mlekodaj, Zgama 2015, s. 109].

## **JAK PRZYGOTOWAĆ UCZNIĄ DO ROLI ŚWIADOMEGO UŻYTKOWNIKA SOCIAL MEDIÓW?**

Jednym z istotnych i niezbywalnych celów wychowania jest:

przygotowanie wychowanka do życia w takiej formacji społecznej, w jakiej – jak zakładają wychowawcy – przypadnie mu żyć, co w istotny sposób determinuje kierunki oddziaływań wychowawczych. Dziś wiemy, że współczesne młode pokolenie będzie żyć i funkcjonować w jednej z faz rozwojowych społeczeństwa informacyjnego. Obecnie jesteśmy w fazie, którą nazywamy społeczeństwem sieci [Morbitzer 2014, s. 123].

*Bycie w sieci* łączy się dziś z uczestnictwem w życiu społecznym. Biorąc pod uwagę specyfikę social mediów, aby móc kształtować świadomego odbiorcę treści wirtualnych, trzeba przygotować ucznia do krytycznego odbioru treści, nie tylko ikonicznych (zdjęć), ale i językowych. Przykładem może być tutaj bezrefleksyjne podanie wiadomości „dalej” w obieg lub uwierzenie w informację, którą udostępniła znana osoba w Sieci. Trzeba uczyć krytycznej postawy wobec zamieszczanych tam informacji, ponieważ Internet: „otwiera pole dla manipulacji grupami społecznymi przez wprowadzenie informacji fałszywych, niesprawdzonych i niesprawdzalnych, sensacyjnych i silnie emocjonalnych” [Warchala 2019, s. 216]. Nauczyciel może wyposażyć ucznia w świadomość tego jak funkcjonują social media, kształtować umiejętności poruszania się w świecie wirtualnych komunikatów<sup>14</sup>.

---

<sup>13</sup> Więcej o zdrowotnych konsekwencjach kompulsywnego nadużywania mediów społecznościowych w kontekście zaburzeń żywieniowych w pisał w swoim artykule Adam Andrzejewski [2018].

<sup>14</sup> Na takie też zadanie szkoły wskazywał Janusz Morbitzer: „Szkoła jest więc instytucją, która działając według dziewiętnastowiecznego wzorca, właściwego dla epoki industrialnej,

Nowoczesna szkoła powinna rozwijać procesy związane z myśleniem, a przede wszystkim uczyć krytycznego myślenia. Punktem wyjścia jest to, aby nauczyciel uświadomił sobie związki między krytycznym myśleniem, edukacją i uczeniem się – wskazują na nie Richard Paul i Linda Elder<sup>15</sup>. Wśród standardów kompetencji powiązanych z krytycznym myśleniem wymieniają:

- 1) rozwijanie umiejętności jasnego i precyzyjnego stawiania istotnych pytań i formułowania problemów;
- 2) gromadzenie i ocenianie istotnych informacji (używając abstrakcyjnych pomysłów, aby zinterpretować je skutecznie i uczciwie);
- 3) dochodzenie do uzasadnionych wniosków i rozwiązań (testowanie ich pod kątem odpowiednich kryteriów i standardów);
- 4) myślenie z otwartym umysłem w ramach alternatywnych systemów myślenia (rozpoznawanie i ocena, w razie potrzeby, ich założeń, implikacji i praktycznych konsekwencji);
- 5) skutecznie komunikowanie się z innymi w poszukiwaniu rozwiązań złożonych problemów [Paul, Elder 2005, s. 5]<sup>16</sup>.

Wymienione powyżej standardy kompetencji łączą w sobie umiejętności komunikacyjne, rozwiązywania problemów z – jak to określają autorzy – wyjściem poza własne tendencje egocentryczne i socjocentryczne. Kompetencje te przejawiają się w czterech wymiarach uczenia się: pisaniu, czytaniu, mówieniu i słuchaniu [tamże, s. 5–6]. To nauczyciel decyduje w jakim stopniu i na których lekcjach da uczniom szansę na ich rozwijanie. Nauczyciel może w tym przypadku odegrać kluczową rolę, może na przykład zachęcać uczniów do zadawania pytań, inicjować sytuację w których dialog nim a uczniem będzie mógł się narodzić. Okazją do rozmowy w szkole

---

ma za zadanie przygotować swoich uczniów i studentów do aktywnego uczestnictwa w nowoczesnym społeczeństwie informacyjnym, w obecnej fazie rozwoju zwanym – sieciowym bądź medialnym”. Źródło: <https://ktime.up.krakow.pl/symp2011/referaty2011/morbiter.pdf>, [dostęp: 12.03.2022].

<sup>15</sup> Wskazują oni na uniwersalne standardy intelektualne: Clarity, Accuracy, Precision, Relevance, Depth, Breadth, Logic, Significance, Fairness; czyli w przekładzie polskim byłyby to: klarowność (np. *Could you give me an example?*) dokładność (e.g. *How could we find out if that is true?*), precyzja (e.g. *Could you give me more details?*), stosowność (e.g. *How does that relate to the problem?*), dogłębność (e.g. *What are some of the complexities of this question?*), zakres (e.g. *Do we need to look at this from another perspective?*), logika (e.g. *Does all this make sense together?*), znaczenie (e.g. *Which of these facts are most important?*) i uczciwość (e.g. *Am I sympathetically representing the viewpoints of others?*) [Paul, Elder 2006, s. 11].

<sup>16</sup> Tłumaczenie własne.

może być wspólna wymiana pogłębionej refleksji o przeczytanym tekście lub obejrzanym filmie<sup>17</sup>. Taka edukacja – jak zaznaczają autorzy tej koncepcji – ma być narzędziem do ponoszenia jakości życia, wykracza zatem w swoim zastosowaniu poza szkolne przedmioty czy dziedziny naukowe [Richard, Elder 2006, s. 2].

Nauczyciel powinien pamiętać o tym, że zadaniem współczesnej szkoły jest pokazanie uczniowi, w jaki sposób ma przejąć kontrolę nad swoją nauką. Tymczasem wielu nauczycieli wg Richarda i Elder dobiera metody nauczania, które nie sprzyjają zaktywizowaniu uczniów [zob. 2006, s. 8]. Postawa współczesnego nauczyciela jest więc kluczowa, bowiem to od niej zależy, w jaki sposób zostaną przekazane treści i jakie kompetencje będą kształtowane. Powinien on być dla ucznia przewodnikiem w edukacji przygotowującej do życia w świecie nowych mediów, w tym mediów społecznościowych. Nauczyciel jako osoba przygotowana do pracy z dziećmi i młodzieżą w zakresie edukacyjnym i wychowawczym ma wiedzę i możliwości, aby dobrać środki, metody do nauczanych treści oraz predyspozycji i potrzeb uczniów.

Krytyczne myślenie jest istotne w korzystaniu z informacji, ponieważ dostarcza narzędzi, przy pomocy których można weryfikować i oceniać informacje. Celem środków masowego przekazu nie jest edukowanie odbiorców w tym zakresie [Richard, Elder 2006, s. 11–12], to zadanie edukatorów i nauczycieli. Mogą oni wyposażyć ucznia w umiejętności bronięcia się przed zjawiskiem manipulacji i perswazji medialnej, a tym samym przyczynić się do realizacji jednego z ważnych celów edukacji medialnej i kompetencji medialnych, w tym kompetencji wizualnych<sup>18</sup> [zob. Ogonowska 2013, s. 119, 162]. Myślenie krytyczne może stać się dla dziecka narzędziem do rozpoznawania informacji prawdziwej od tej, która ją udaje, czyli od *fake newsa* lub plotki. Uczeń myślący w ten sposób będzie się zastanawiał, czy czyta opinię, interpretację informacji, komentarz czy fakt. Potrzebna jest dyskusja

---

<sup>17</sup>Do takiej refleksji zachęcają autorzy: “To understand anybody of content, any human communication, any book, film, or media message, a person must understand not simply the raw “information” it contains, but also its purpose, the questions it raises, the concepts that structure the information, the assumptions underlying it, the conclusions drawn from it, the implications that follow from those conclusions, and the point of view that informs it.” [Richard, Elder 2006, s. 11–12].

<sup>18</sup>Kompetencje wizualne pozwalają na przeciwstawienie się perswazyjności treści wizualnych. Jest to możliwe np. poprzez „analityczne i krytyczne dekodowanie przekazów ikonicznych” czy „uruchamianie właściwych kontekstów interpretacyjnych”, które ułatwiają zdystansowanie się wobec elementów sfery wizualnej” [tamże, s. 162].

w szkole o tym zjawisku, uwzględniająca przykłady sytuacyjne, która przyciąga młodych do refleksji zmierzającej do weryfikacji informacji.

Jeśli szkoła ma się dostosować do wyzwań współczesnego świata, musi znaleźć odpowiedni sposób, czas i miejsce w swojej przestrzeni edukacyjnej na ćwiczenie kreatywnego myślenia i kreatywności uczniów. To umocni ich poczucie wartości i pozwoli nabrać pewności w funkcjonowaniu w nowej rzeczywistości. W moim przekonaniu kształtowanie tych umiejętności powinno iść w parze z edukacją kulturową, która przygotowuje ucznia do odbioru świata. Warto się też zastanowić nad tym, co ułatwia, a co blokuje krytyczne myślenie. Szczególnie ważny wydaje się tu aspekt aksjologiczny w edukacji dzieci, ponieważ zgłębianie wiedzy w tym zakresie prowadzi do uniknięcia bezkrytycznego odbioru promowanych w sieci wartości i uczy ich hierarchizacji. Katarzyna Olbrycht postulowała w niedawno opublikowanej pracy, aby problematyka wartości i wartościowania znalazła się na czołowym miejscu w edukacji kulturowej [Olbrycht 2019, s. 68]. Postulat ten był odpowiedzią na zagrożenia wynikające z płytkiego wartościowania, którym człowiek ulega z pobudek hedonistycznych i konformistycznych. Wartościowanie na poziomie konformizacji przyczynia się do zaniku krytycznego myślenia, podatności na manipulację, czy utrudnionego rozumienia procesów zmian kulturowych [tamże, s. 67–68].

## ZAKOŃCZENIE

Kreatywność, krytyczne myślenie i rozwiązywanie problemów, komunikowanie, alfabetyzm informacyjny i alfabetyzm medialny to niektóre z kluczowych kompetencji nie tylko cyfrowych, ale i społecznych XXI wieku<sup>19</sup>. Rozwijanie tych kompetencji jest niezbędne, aby uczeń filtrował informacje, rozróżniał treści rzetelne od nierzetelnych, selekcjonował wartości, które głoszą influencerzy. „Celem wszelkich oddziaływań dydaktyczno-wychowawczych powinno być ukształtowanie człowieka twórczego, kreatywnego, harmonijnie rozwiniętego, o wysokim poczuciu własnej wartości” i stworzenie mu warunków do przejścia z pozycji „naiwnego i bezbronnego widza, słuchacza i odbiorcy komunikatów generowanych przez przestrzeń wirtualną w użytkownika i odbiorcę świadomego oraz

<sup>19</sup> M.in. te kompetencje wskazane zostały przez Amerykańskie Partnerstwo na rzecz Umiejętności XXI Wieku i Narodową Radę ds. Studiów Społecznych [Latoch-Zielińska 2015, s. 43].

krytycznego” [Cęcelek 2016, s. 68]. Szkoła jest jednym z najlepszych miejsc, w którym ma szansę kształtować swoje umiejętności współczesny uczestnik świata wirtualnego<sup>20</sup>. Współczesny nauczyciel nie powinien marginalizować tematów związanych z nowymi technologiami lub ograniczać je jedynie do zagrożeń związanych z bezpieczeństwem dziecka w sieci. Szkoła nie może zdystansować się od świata, który tak silnie obecny jest w życiu dzieci i młodzieży, m.in. dlatego, że w domu nie zawsze znajdą wiedzę o tym jak mają radzić sobie w cyfrowym świecie. Edukacja w szkole daje możliwość wyrównania szans w zdobyciu tej wiedzy przez ucznia.

---

<sup>20</sup> Na szkołę jako miejsce doskonalenia wielu z tych kompetencji wskazuje też Małgorzata Latoch-Zielińska [2015, s. 45–46].



## BIBLIOGRAFIA

### Literatura

1. Andrzejewski A., 2018, *Kompulsywne nadużywanie mediów społecznościowych a ryzyko rozwoju zaburzeń odżywiania – na przykładzie aplikacji Instagram*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia”, Vol 31, No 2 (2018), s. 243–254.
2. Bauman Z., 2011, *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Kraków, Wydawnictwo Literackie.
3. Bonikowska M., 2009, *Media w XXI wieku [w:] Media a wyzwania XXI wieku*, Bonikowska M. (red.), Warszawa, wyd. TRIO, s. 16–26.
4. Cęcelek G., 2016, *Pedagogiczny wymiar cyberprzestrzeni w kontekście poszukiwania właściwego kształtu edukacji cyberprzestrzennej [w:] Edukacja w zglobalizowanym świecie*, Tanaś V., Welskop W. (red.), Łódź, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu i Nauk o Zdrowiu, s. 61–71.
5. Dijk van J., 2010, *Społeczne aspekty nowych mediów*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
6. Grzenia J., 2006, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
7. Habrajska G., 2005, *Nakłanianie, perswazja, manipulacja językowa*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica”, nr 7, s. 91–126.
8. Juszczyk-Rygallo J., 2015, *Wczesnoszkolna edukacja medialna jako wprowadzenie do edukacji całościowej*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika”, t. 24, Rędziński K., Łopata M. (red.), Częstochowa, s. 89–99.
9. Latoch-Zielińska M., 2015, *Uczeń i nauczyciel w cyfrowym świecie. Możliwości, szanse, ograniczenia [w:] Edukacja a nowe media*, Latoch-Zielińska M., Morawska I., Potent-Ambroziewicz M. (red.), Lublin, wyd. UMCS, s. 37–48.
10. Melosik Z., 2013, *Facebook i społeczne konstrukcje narcyzmu (o tożsamości zamkniętej w celi wizerunku [Facebook and social construction of narcissism (some remarks on identity closed in the cell of image)]*, „Studia Edukacyjne”, nr 26, s. 99–117.
11. Mlekodaj A., Zgama B., 2015, *Aksjologiczna i dydaktyczna perspektywa wykorzystania Internetu w praktyce szkolnej [w:] Edu-*

- kacja a nowe media*, Latoch-Zielińska M., Morawska I., Potent-  
-Ambroziewicz M. (red.), Lublin, wyd. UMCS, s. 105–114.
12. Morbitzer J., 2014, *O wychowaniu w świecie nowych mediów – zarys problematyki*, „Labor et Educatio” nr 2, s. 119–143.
13. Ogonowska A., 2013, *Współczesna edukacja medialna: teoria i rzeczywistość*, Kraków, wyd. Uniwersytetu Pedagogicznego.
14. Olbrycht K., 2019, *Edukacja kulturalna jako edukacja do wzrastania w człowieczeństwie*, Katowice, wyd. Uniwersytetu Śląskiego.
15. Paul R., Elder L., 2005, *For Educators to Critical Thinking Competency Standards*, Foundation for Critical Thinking.
16. Paul R., Elder L., 2006, *The Miniature Guide to Critical Thinking for Children*, Santa Rosa, Foundation for Critical Thinking.
17. Roguska A., 2012, *Media globalne – media lokalne. Zagadnienia z obszaru pedagogiki medialnej i edukacji regionalnej*, Kraków, Oficyna Wydawnicza Impuls.
18. Szmyd J., 2017, *Nowoczesny konsumpcjonizm – zmiana kondycji ludzkiej i jakości życia. Wyzwania społeczne i pedagogiczne*, „Kultura–Przemiany–Edukacja”, t. 5, s. 13–36.
19. Warchala J., 2019, *Formy perswazji*, Katowice, wyd. Uniwersytetu Śląskiego.

### **ŹRÓDŁA INTERNETOWE**

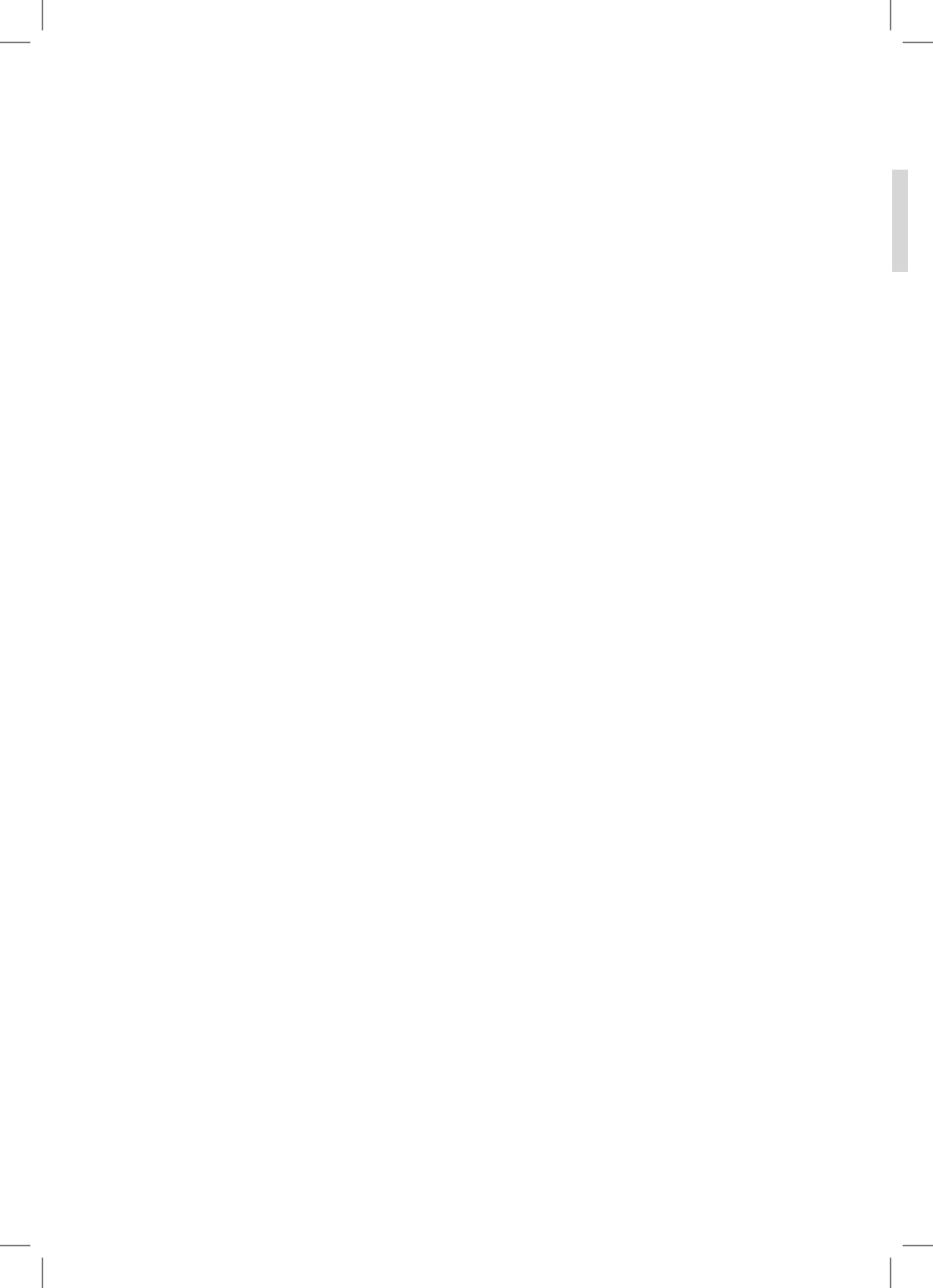
1. Kaźmierczuk A. (amk), 2022, *Ławrow: Rosja nie zaatakowała Ukrainy*, [online], <https://www.rp.pl/konflikty-zbrojne/art35838521-lawrow-rosja-nie-zaatakowala-ukrainy>, [dostęp: 15.03.2022].
2. Morbitzer J., 2011, *Szkoła w epoce płynnej nowoczesności*, [online], <https://ktime.up.krakow.pl/symp2011/referaty2011/morbitzer.pdf>, [dostęp: 12.03.2022].
3. Prensky M., 2001, *Digital Natives, Digital Immigrants*, [online], <https://www.marcprensky.com/writing/Prensky%20-%20Digital%20Natives,%20Digital%20Immigrants%20-%20Part1.pdf>, [dostęp: 05.02.2022].
4. Romanowska D., 2021, *Siewcy głupoty. Kwestionują pandemię. Zniechęcają do szczepień. Dlaczego miliony Polaków im wierzą?*, [online], <https://www.newsweek.pl/wiedza/nauka/koronawirus-wariant-omikron-czy-jest-sie-czego-bac-czy-warto-sie-zaszczepic/pvw0bn6>, [dostęp: 5.02.2022].

5. Rotkiewicz M., 2020, *Jak polemizować z cebulą, czyli pandemia „mądrości” gwiazd*, [online], <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1957214,1,jak-polemizowac-z-cebula-czyli-pandemia-madrosci-gwiazd.read>, [dostęp: 5.02.2022].
6. Rowicka M., *Brzdąc w sieci – zjawisko korzystania z urządzeń mobilnych przez dzieci w wieku 0–6 lat*, [online], file:///C:/Users/Asus/App-Data/Local/Temp/RaportAPS.pdf, [dostęp: 05.02.2022].
7. Sałwacka S., Żytnicki P., 2020, *Magda Gessler na koronawirusa zaleca cebulę. Tak polscy celebryci ogłupiają społeczeństwo*, [online], <https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,25955018,zlapac-wirusa-od-gorniak-to-zaszczyt.html>, [dostęp: 5.02.2022].

## SUMMARY

### **Manipulation and persuasion in social media as an educational-upbringing challenge for a modern teacher**

The article refers to the problem of media education at school in the context of contemporary educational and upbringing challenges. The aim of the article is to draw attention to manipulation and persuasion in social media and to present some comments on the potential educational activities of the teacher in this regard. The text also introduces the issue of critical thinking and its role in shaping the competences of a young social media user. The text also reflects on the importance of the school and the teacher in preparing children and young people to receive persuasive and manipulative content in the virtual space.



## BULLYING W EDUKACJI SZKOLNEJ JAKO PROBLEM PRAWNY

### WSTĘP

Ostatnio problem bullyingu narasta na całym świecie, ponieważ każdego dnia dotyka coraz więcej dzieci. Niestety, Ukraina jest jednym z liderów światowych w dziedzinie zastraszania. Według WHO w 2018 roku Ukraina zajęła czwarte miejsce na świecie pod względem agresji wśród nastolatków, po Rosji, Albanii i Białorusi.

Bullying jest postrzegany głównie jako problem społeczny, psychologiczny i pedagogiczny, natomiast kategoria prawna bullyingu została zbadana w mniejszym stopniu. Celem niniejszego opracowania jest zatem analiza bullyingu z perspektywy prawnej w celu ochrony dzieci przed przemocą.

### 1. POJĘCIE I CECHY CHARAKTERYSTYCZNE BULLYINGU

Termin „bullying” pochodzi od angielskiego wyrazu *to bully*, co oznacza ‘znęcanie się, drwiny, groźby’. Dlatego też pojęcie „bullyingu” jest bardziej rozpowszechnione w krajach anglojęzycznych, tj. w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych. Natomiast w Niemczech, Norwegii, Szwecji, Finlandii itd. zdomowało się pojęcie „mobbingu”. W Polsce badacze posługują się różnymi pojęciami: mobbing i bullying w szkole [Orłowski 2015], agresja i przemoc w szkole [Czemierowska-Koruba 2015], itd.

Wyraz „bullying” jest rozumiany najczęściej jako tyranizowanie, z intencją skrzywdzenia drugiej osoby. Agresywny akt w dużej mierze jest wynikiem prowokacji i powtarza się na przestrzeni jakiegoś czasu. Określany jest często jako celowe, powtarzalne i nieprovokowane zachowania agresywne jednego lub grupy sprawców wobec ofiary z zamiarem sprawienia jej bólu fizycznego, przykrości, poniżenia lub przerażenia jej, najczęściej

w obliczu grupy „wizdów” z wyraźną nierównowagą sił – niemożnością obronienia się ofiary i poczuciem bezkarności sprawcy [Orłowski 2015, s. 1]. Według Ewy Czerniewskiej-Koruby przemoc jest procesem, który oznacza wyższość sprawcy nad ofiarą lub ofiarami [Czerniewska-Koruba 2015, s. 5]. Dlatego zagraniczni badacze uważają bullying za systematyczną (powtarzającą się) przemoc stosowaną przez silniejszego ucznia lub kilku uczniów wobec słabszego ucznia, której celem jest wyrządzenie mu szkody psychicznej lub fizycznej.

Jak zauważa Anna Krajewska, należy pamiętać, że bullying nie dotyczy wyłącznie zachowań brutalnych. W rzeczywistości jest podstępny sposób działania, trudny do rozpoznania, jeśli nie zgłębnionym szczegółowo. Dlatego fundamentalną sprawą jest szczegółowe poznanie zjawiska i odróżnienie go od innych notowanych wśród młodzieży form przemocy [Krajewska 2012, s. 263].

Pojęcie „bullyingu” jest stosunkowo nowe na Ukrainie. Pod koniec 2018 roku ustawa Ukrainy o edukacji wprowadziła definicję bullyingu i wyjaśniła jego główne cechy. Bullying to działanie (czynność lub zaniechanie) uczestników procesu edukacyjnego polegające na przemocy psychicznej, fizycznej, ekonomicznej, seksualnej, w tym z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, popełnione wobec młodocianego lub małoletniego i/lub przez taką osobę wobec innych uczestników procesu edukacyjnego, w wyniku którego może być lub została wyrządzona szkoda na zdrowiu psychicznym lub fizycznym ofiary<sup>1</sup>.

Typowe cechy bullyingu to: systematyczne (powtarzające się) działanie; obecność stron – sprawcy (bullera), ofiary (ofiary bullyingu), obserwatorów (jeśli są); działania lub zaniechania sprawcy skutkujące szkodą psychiczną i/lub fizyczną, upokorzeniem, strachem, lękiem, podporządkowaniem ofiary interesom sprawcy i/lub izolacją społeczną ofiary. Cechy te są istotne, ponieważ ujawniają istotę bullyingu i oddzielają go od innych pojęć, tj. agresja, przemoc i wiktymizacja [Мельничук 2019, s. 45].

Za najważniejsze oznaki bullyingu uważa się: długotrwałość zachowań agresywnych, cykliczność działań oraz brak równowagi sił między osobą znęcającą się a ofiarą. Należy zauważyć, że sprawcami bullyingu zwykle są dzieci impulsywne, dominujące, bez empatii, postrzegające pozytywnie przemoc, łaknący społecznego prestiżu, z wysoką samooceną. Ofiarami

---

<sup>1</sup> *Про освіту: Закон України від 05.09.2017*, [online], <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/2145-19#Text>, [dostęp: 16.01.2022].

stają się najczęściej dzieci o następujących cechach: niskie poczucie bezpieczeństwa, lękowe, o niskim wskaźniku więzi rówieśniczych, czasem outsiderzy. Stanisław Orłowski zwraca uwagę na fakt, że nauczyciele, często nieświadomie, mogą uczestniczyć w procesie przekształcania dziecka w ofiarę bullyingu poprzez publiczne krytykowanie uczniów osiągających słabe wyniki w nauce. Ofiary przemocy mogą wówczas postrzegać takich nauczycieli jako współwinnych znęcania się nad nimi lub nawet jako podżegaczy. Dlatego też do nich również nie zwrócić się o pomoc [Orłowski 2015, s. 2–3]. Potencjalne ofiary mogą również posiadać pewne cechy osobiste, takie jak niepełnosprawność fizyczna lub wygląd zewnętrzny, negatywne umiejętności społeczne, choroby, niski poziom inteligencji itp. Stają się więc łatwym celem znęcania się nad nimi.

Należy dodać, że bullying jest raczej zjawiskiem grupowym niż indywidualnym. Oprócz sprawcy i ofiary, ważną rolę w aktach bullyingu odgrywa grupa świadków. Są wśród nich obserwatorzy – ci, którzy popierają przemoc oraz ci, którzy jej nie akceptują, a nawet próbują pomóc ofierze. Dlatego, analizując bullying, należy zwrócić uwagę na wszystkie zaangażowane w niego osoby. Dotyczy to zarówno tych, którzy uciekają się do przemocy i jej doświadczają, jak i świadków czy obserwatorów. Z badań wynika, że strony w różny sposób biorące udział w konflikcie pełnią odmienne, lecz ściśle określone role. Główną niejako postacią jest oczywiście dominujący agresor (oprawca). Obok niego mogą istnieć jeszcze inni, pełniący funkcję pomocniczą. Po drugiej stronie jest oczywiście ofiara zachowująca się całkowicie pasywnie albo prowokująco. Całości, w pewnym sensie, dopełniają widzowie (obserwatorzy) [Krajewska 2012, s. 265].

## 2. RODZAJE BULLYINGU I ICH KONSEKWENCJE

Ukraińscy naukowcy, którzy badali bullying, wyróżniają dwa główne rodzaje bullyingu:

Znęcanie się fizyczne – celowe popychanie, pyskowanie, kopanie, uderzanie, bicie, uszkodzenie ciała itp. Zastraszanie fizyczne obejmuje także zastraszanie seksualne (akty o charakterze seksualnym)

Znęcanie się psychiczne – to przemoc o charakterze psychicznym, która powoduje urazy psychiczne poprzez nadużycia słowne lub groźby, nękanie, zastraszanie, co celowo powoduje brak poczucia bezpieczeństwa emocjonalnego ofiary.

Ten rodzaj znęcania się może obejmować:

- znęcanie się słowne, gdzie bronią jest głos (obelżywe imię w stosunku do ofiary, przezywanie, dokuczanie, pomawianie, rozsiewanie obraźliwych plotek itp.)
- obraźliwe gesty lub działania (takie jak plucie na ofiarę lub w jej kierunku)
- zastraszanie (używanie agresywnego tonu głosu w celu zmuszenia ofiary do zrobienia lub zaniechania czegoś)
- izolacja (ofiara jest celowo izolowana, unikana lub ignorowana przez część lub całą klasę)
- wymuszenie (ofiara jest proszona o pieniądze, jedzenie, inne rzeczy, zmuszana do kradzieży)
- uszkodzenia i inne działania na mieniu (np. ukrywanie rzeczy osobistych ofiary).

Odłącznym rodzajem mobbingu jest cyberprzemoc, czyli nękanie za pośrednictwem telefonów komórkowych, Internetu i innych urządzeń elektronicznych (wysyłanie dwuznacznych zdjęć i obrazów, wyzywanie, oczernianie itp.). Należy zauważyć, że obecnie coraz większego znaczenia nabiera cyberprzemoc. Przestrzeń wirtualna stwarza najbardziej sprzyjające warunki do rozpowszechniania obrazów, plotek, upokarzających zdjęć o charakterze osobistym itp. Jeśli w przypadku „bullying tradycyjnego” asymetria przewagi sprawcy nad ofiarą jest związana z kontekstem społecznym, w „bullyingu online” przewaga agresora wynika z umiejętności wykorzystywania i zastosowania wiedzy technologicznej. Sprawcy cyberprzemocy, poprzez dręczenie ofiary, chcą potwierdzić swoją pozycję w grupie i/lub podnieść poziom samooceny, a może też stanowić sposób dokonania odwetu za doznane upokorzenia [Krajewska 2012, s. 267–268].

Według badań UNICEF z 2017 roku, 67% dzieci na Ukrainie w wieku od 11 do 17 lat w ciągu ostatnich trzech miesięcy doświadczyło różnego rodzaju bullyingu, a 24% dzieci było ofiarami tego zjawiska. Najbardziej narażone na znęcanie się są dzieci nieśmiałe, zachowujące się wzorowo, jak również dzieci, które z powodu różnych okoliczności życiowych są „uwięzione w sobie” i zamknięte na komunikację. Najczęściej dzieci są zastraszane przez rówieśników za swój wygląd, przekonania i zachowanie<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> 67% дітей в Україні стикалися з цькуванням, [online], <https://www.bbc.com/ukrainian/news-40672444>, [dostęp: 16.01.2022].



Ze swojej strony polscy naukowcy rozróżniają następujące rodzaje bullingingu:

- 1) bullying bezpośredni:
  - a) fizyczny – popychanie, plucie, kopanie, uderzanie, zabieranie i chowanie rzeczy, zmuszanie do wykonywania poniżających, ośmieszających lub odrażających czynności, w tym kopro- i urofilnych oraz seksualnych
  - b) słowny (emocjonalny) – grożenie, poniżanie przez przezywanie, wyśmiewanie, robienie min i prowokowanie
- 2) bullying pośredni (ukryty):
  - a) relacyjny – obmawianie, rozpuszczanie plotek, namawianie innych do izolacji ofiary, odrzucania jej i ignorowania
  - c) cyberbullying – umieszczanie w sieci (e-maile, blogi, itp.) oszczerczych informacji.

O ile bullying bezpośredni można obiektywnie zaobserwować, o tyle mobbing pośredni można rozpoznać dopiero wtedy, gdy ofiara doświadczy poważnych konsekwencji psychologicznych lub zwróci się o pomoc.

Badania pod nazwą Diagnoza szkolna, przeprowadzone w 2011 roku przez Centrum Badania Opinii Społecznej w ramach programu Szkoła bez przemocy, wykazały, że polscy uczniowie najbardziej narażeni są na agresję werbalną, w drugiej kolejności – relacyjną, nieco mniej – na agresję fizyczną. Ofiarami dręczenia jest około 10% uczniów, przy czym chłopcy padają ofiarą prześladowań rówieśniczych częściej niż dziewczęta, a młodsi uczniowie – częściej niż uczniowie starsi.

Wyniki wspomnianych badań informują również, że wprawdzie skala agresji i przemocy w polskich szkołach nie rośnie znacząco w ostatnich latach (a w przypadku starszej młodzieży szkolnej można nawet mówić o jej spadku), jednak wśród ogółu uczniów stwierdza się pewien wzrost zjawisk agresji werbalnej i relacyjnej. Oznacza to, że ostatnio sytuacja w szkołach nie poprawia się, a znaczna część dzieci doświadcza regularnie agresji werbalnej [Czemierowska-Koruba 2015, s. 8].

Innymi słowy, nie ma zasadniczych różnic w stanowiskach ukraińskich i polskich naukowców w kwestii rodzajów bullingingu. Co więcej, istnieje również zbieżność poglądów na temat konsekwencji bullingingu. W dyskusjach o konsekwencjach przemocy uwaga skupiana jest przede wszystkim na tych dzieciach, które były ofiarami systematycznego znęcania się, prześladowania lub zaniedbywania przez rówieśników. Znacznie rzadziej mówi się o wpływie na bullerów i świadków bullingingu, niemniej warto pamiętać,

że bullying szkodzi nie tylko swoim ofiarom. Jak słusznie zauważa Ewa Czerniewska-Koruba, w rzeczywistości konsekwencje przemocy ponoszą wszyscy uczestnicy podobnych sytuacji [tamże, s. 12].

Uczestniczenie w bullyingu uczy dzieci pewnych wzorców zachowań i kształtuje wypaczony system wartości. Dla agresorów jest to poleganie na przemocy w relacjach i poczucie bezkarności; dla ofiar – doświadczenie własnej bezradności i postrzeganie świata jako źródła zagrożenia; dla świadków – sprzeczne uczucia (strach, wstyd, złość) i stopniowy spadek empatii. Innymi słowy, destrukcyjna natura bullyingu jest oczywista. Jego konsekwencje są długotrwałe zarówno dla ofiar, jak i dla sprawców i świadków. Przemoc jest przede wszystkim sprzeczna z normami moralnymi i prawnymi, utrudnia normalny rozwój dzieci poprzez pogorszenie stanu psychicznego dziecka, a w niektórych przypadkach powoduje także szkody fizyczne.

Ogólnie rzecz biorąc, mobbing wpływa na różne obszary życia szkolnego: poczucie bezpieczeństwa uczniów i nauczycieli, zdrowie fizyczne i psychiczne, a także jakość i efektywność pracy wszystkich osób zaangażowanych w proces edukacji.

## **ZAPOBIEGANIE I REAGOWANIE NA BULLYING**

Ponieważ konsekwencje przemocy są bardzo negatywne, ważne jest, aby w porę zapobiegać i reagować. Szkolne zasady i procedury reagowania na zjawiska przemocy powinny być jasne i zrozumiałe dla wszystkich uczestników edukacji szkolnej i oczywiście zgodne z prawem. Niektóre z nich zostały nałożone na szkołę aktami prawnymi, np. obowiązek zawiadomienia policji we wszystkich stwierdzonych przypadkach użycia przemocy wobec dzieci [Czerniewska-Koruba 2015, s. 27–28].

Na Ukrainie istnieje odpowiedzialność administracyjna za bullying (molestowanie) uczestnika procesu edukacyjnego. Karą za znęcanie się jest grzywna lub prace społeczne, w większości przypadków rodzice są pociągani do odpowiedzialności. Za niezgłoszenie bullyingu dyrektorowi placówki oświatowej grozi również grzywna lub prace społeczne. W latach 2019–2020 zarejestrowano jedynie 37 spraw administracyjnych, z czego tylko 8 rozpatrzono w sądzie. Dlatego uważamy, że środki karne nie są skuteczne. Ponadto, ponieważ bullying często występuje wśród uczniów poniżej 14 roku życia, ich działania są w zasadzie poza zakresem prawa. W takich przypadkach odpowiedzialność ponoszą rodzice, a sprawcy pozostają bezkarni.

W wielu krajach w reakcji na bullying środki zapobiegawcze mają pierwszeństwo przed środkami karnymi, ponieważ przynoszą lepsze i bardziej długotrwałe efekty [Івахніћ 2018, s. 109]. Odnosi się to do specjalnych programów prewencyjnych i terapeutycznych mających na celu zapobieganie bullyingowi i radzenie sobie z jego skutkami.

Jeden z najbardziej efektywnych programów został zainicjowany w 2001 roku w Norwegii przez psychologa Dana Olweusa. Zarys programu zaradczego przeciw mobbingowi w szkole D. Olweus proponuje z podziałem na poziomy szkoły, klasy i jednostki.

Środki zaradcze na poziomie szkoły:

- Przeprowadzenie ankiety wśród uczniów. Analiza sytuacji.
- Dzień poświęcony problemowi mobbingu w szkole (zamiast zwykłych lekcji).
- Większa kontrola podczas przerw (dyżury), częstsze interwencje.
- Więcej ciekawych zajęć pozalekcyjnych.
- Uruchomienie telefonu kontaktowego czynnego przez kilka godzin w tygodniu, aby anonimowo porozmawiać o zaistniałych problemach.
- Ogólnoszkolne zebranie rodziców.
- Doskonalenie i samodoskonalenie nauczycieli (grupy rozwojowe).
- Współpraca dom – szkoła.

Środki zaradcze na poziomie klasy:

- Regulamin klasowy zawierający normy postępowania zapobiegające mobbingowi, wyjaśnienie problemu, nagradzanie i sankcje.
- Godzina wychowawcza poświęcona tematycznie problemom tego rodzaju.
- Nauka poprzez współpracę, dająca możliwości bliższego poznania się.
- Wspólne zajęcia wzmacniające więzi między uczniami.
- Zebranie rodziców i ewentualne indywidualne rozmowy z rodzicami.

Środki zaradcze na poziomie jednostki:

- Rozmowy ze sprawcami i ofiarami mobbingu.
- Rozmowy z rodzicami uczniów, których problem dotyczy, ewentualnie także w obecności dzieci.
- Wykorzystanie pomocy ze strony „neutralnych” uczniów.
- Pomoc i wsparcie dla rodziców ze strony szkoły.
- Fachowa pomoc psychologa (psychoterapeuty) dla rodziców i uczniów szykanowanych (także szykanujących).
- Zmiana klasy lub szkoły [cyt. za: Orłowski 2015, s. 6].

Aby odpowiedzieć na pytanie, czy proponowany program rzeczywiście działa, przeprowadzono lata badań. Zgodnie z wynikami monitoringu, program znacząco (o 30–50%) zmniejsza liczbę zastraszanych uczniów. Jednocześnie zmniejsza się liczba zachowań antyspołecznych, w tym wandalizmu i kradzieży, poprawiają się relacje społeczne wśród uczniów i stosunek do nauki [Янішевська, Тимошенко 2018, s. 273–274].

Obecnie istnieje wiele znanych programów przeciwdziałania bullyingowi, z których większość obejmuje:

- zaangażowanie w rozwiązanie konfliktu wszystkich uczniów, nie tylko tych, którzy biorą udział w przemocy
- nie karzę, ale możliwość naprawienia przez sprawcę szkody wyrządzonej ofierze
- edukacja i praca psychologiczna z rodzicami, nauczycielami i innymi członkami społeczności szkolnej.

Przeciwdziałanie bullyingowi w szkole wymaga kompleksowego podejścia: zapewnienia bezpiecznego i pozytywnego środowiska edukacyjnego; szkolenia wychowawców i innych pracowników oświaty w zakresie zapobiegania i reagowania na przemoc i zastraszanie; zaangażowania rodziców i społeczności w rozwiązywanie problemu oraz współpracy różnych służb w celu pomocy ofiarom zastraszania.

Aby zapobiegać i przeciwdziałać bullyingowi na Ukrainie należy przede wszystkim stworzyć bezpieczne środowisko edukacyjne oraz wykształcić kulturę uczestników procesu edukacyjnego. Rozwijanie i wspieranie dialogu między nauczycielami, rodzicami, uczniami i władzami lokalnymi ma zasadnicze znaczenie w zwalczaniu przemocy. Ważne są również systematyczne działania uświadamiające, obejmujące różne działania tematyczne (szkolenia, warsztaty, okrągłe stoły, dyskusje, konsultacje itp.) z przekrojowym przesłaniem dotyczącym poszanowania praw człowieka, zachowań tolerancyjnych, niedyskryminacji, niestosowania przemocy itp.

## PODSUMOWANIA

W ustawodawstwie ukraińskim termin „bullying” pojawił się niedawno, ale jako problem społeczno-edukacyjny i psychologiczny mobbing istnieje od wielu lat. Na Ukrainie są określone zasady administracyjnej odpowiedzialności za bullying. Środki karne nie rozwiążą jednak problemu przemocy w edukacji szkolnej. Dlatego w przeciwdziałaniu bullyingowi powinni wziąć

udział dyrektorzy placówek oświatowych, nauczyciele, rodzice i zwykli obywatele, którzy uważają, że bullying jest krzywdzeniem dzieci. Ukraina powinna przestudiować i skorzystać z międzynarodowych doświadczeń w tej dziedzinie, zwłaszcza tych krajów, w których istnieją już specjalne programy przeciwdziałania bullyingowi. Należy zrobić wszystko, co możliwe, aby środowisko edukacyjne stało się bezpieczniejsze i aby zmniejszyć liczbę przypadków bullyingu i innych przejawów antyspołecznych.

## BIBLIOGRAFIA

1. Czemieszewska-Koruba E., 2015, *Agresja i przemoc w szkole, czyli co powinniśmy wiedzieć by skutecznie działać*, Warszawa, wyd. ORE.
2. Krajewska A., 2012, *Bullying jako forma przemocy w środowisku szkolnym* [w:] *Przestępczość nieletnich – teoria i praktyka*, Ćmiel S. (red.), Józefów, wyd. Wyższej Szkoły Gospodarki Euroregionalnej im. Alcide de Gasperi, s. 259–274, [online], <https://nbn-resolving.org/urn:nbn:de:0168-ssoar-62820-3>, [dostęp: 16.01.2022].
3. Orłowski S., 2015, *Mobbing i bullying w szkole: Charakterystyka zjawiska i program zapobiegania*, Warszawa, wyd. ORE.
4. Іваній О., 2018, *Соціальна та кримінально-правова характеристика булінгу*, „Науковий вісник Херсонського державного університету. Серія: Юридичні науки”, вип. 3, т. 2, с. 107–110.
5. Мельничук О., 2019, *Правові засоби протидії булінгу*, „Науковий вісник Ужгородського національного університету. Серія: Право”, вип. 55, т. 2, с. 44–47.
6. Янішевська К., Тимошенко О., 2018, *Деякі проблеми протидії булінгу в Україні та шляхи їх вирішення*, „Правові новели”, № 4, с. 270–275.

## **SUMMARY**

### **Bullying in school education as a legal problem**

The article investigates the problem of bullying in the legal aspect. The relevance of this problem is due to the fact that Ukraine is one of the world leaders in terms of bullying among children. It is established that the legislation of Ukraine contains the necessary norms to counteract bullying. The concept of „bullying” is analyzed. The typical features of bullying are distinguished: intentionality; systematic (repetition), aggressiveness; vulnerability of the victim, etc. It is proved that bullying is a form of violence. It is confirmed that mainly bullying manifests itself as: 1) physical violence; 2) mental violence. The causes are analyzed and ways to prevent bullying are identified.

## PROBLEMY WIELOKULTUROWOŚCI, CZYLI WYZWANIA I TRUDNOŚCI STOJĄCE PRZED DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ Z DOŚWIADCZENIEM MIGRACJI

Pojęcie wielokulturowości wywodzi się od angielskiego terminu *multiculturalism* i obejmuje swoim znaczeniem trzy aspekty. Po pierwsze wskazuje na wielość kultur, stwierdza obiektywny fakt zróżnicowania kulturowego danego społeczeństwa lub faktu istnienia na świecie odmiennych kultur etnicznych, grup religijnych, subkultur itp. Drugie znaczenie odnosi się do polityki rządowej zmierzającej do niwelacji napięć społecznych związanych z faktem wielokulturowości danej populacji. Wielokulturowość to także nazwa pewnej doktryny, ruchu czy filozofii, wskazuje ona na działania mniejszości skierowane na emancypację i pełniejszy udział różnych środowisk w życiu społecznym, politycznym i kulturowym kraju [*Encyklopedia PWN* 2022].

Migracja definiowana jest jako „masowe przemieszczanie się ludności, zwykle w poszukiwaniu lepszych warunków życia” [*Słownik Języka Polskiego PWN* 2022]. Internetowa *Encyklopedia PWN* ujmuje to zjawisko jako wędrowkę ludności, przemieszczenie terytorialne, które charakteryzuje względnie trwała zmiana miejsca zamieszkania. Wskazuje także na zróżnicowanie zjawiska, uwzględniając kryterium czasu, odległości, organizacji czy przyczyn migracji [*Encyklopedia PWN* 2022].

Uwzględniając powyższe pojęcia oraz analizując sytuację społeczno-demograficzną i polityczną Polski, można stwierdzić, że ruchy migracyjne odnotowane w ostatnich latach powodują, że polskie społeczeństwo staje się coraz bardziej wielokulturowe.

Zjawisko migracji dotyczy zarówno dorosłych, jak również dzieci i młodzieży, co w konsekwencji przekłada się na zauważalny w Polsce wzrost liczby uczniów z doświadczeniem migracji. Są oni zróżnicowani pod względem wieku, narodowości, języka, wcześniejszych doświadczeń czy powodów osiedlenia się lub przebywania w Polsce. Łączy ich fakt, że wszyscy są objęci obowiązkiem szkolnym lub obowiązkiem nauki do ukończenia 18 roku życia. System edukacji umożliwia wsparcie tej grupy między innymi

poprzez: organizację oddziałów przygotowawczych, zapewnienie zajęć dodatkowych czy zatrudnienie asystenta kulturowego.

Najważniejsze regulacje dotyczące kształcenia uczniów z doświadczeniem migracyjnym zawarte zostały w różnych dokumentach, wśród których wymienić należy przede wszystkim następujące akty prawne: ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. prawo oświatowe, rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 sierpnia 2017 r. w sprawie kształcenia osób niebędących obywatelami polskimi oraz osób będących obywatelami polskimi, które pobierały naukę w szkołach funkcjonujących w systemach oświaty innych państw, rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej dnia 9 września 2016 r. w sprawie kształcenia osób niebędących obywatelami polskimi oraz osób będących obywatelami polskimi, które pobierały naukę w szkołach funkcjonujących w systemach oświaty innych państw.

Wielokulturowe społeczności szkolne charakteryzują się złożonymi relacjami pomiędzy wszystkimi ich członkami. W celu lepszego zrozumienia tych zależności należy pamiętać, że uczeń odmienny kulturowo prezentuje kulturę kraju, w którym wyrósł, i nie zawsze jest świadomy, że jego zachowanie może być odmienne od tego, przyjętego w szkole polskiej. W sytuacji, gdy pewne wzorce kulturowe pozostają nieuświadomione, dzieci i młodzież zapominają o ich wpływie na zachowanie i postrzeganie przez grupę społeczną. Co ważne, zależność ta dotyczy przedstawicieli kultury odmiennej, jak również reprezentantów kultury dominującej [Białek 2015, s. 12].

W nowej rzeczywistości młode osoby stykają się z inną, często nieznaną kulturą, odmiennym językiem, tradycjami, co powoduje szereg wyzwań i trudności. Artykuł przedstawia przegląd wyników badań prezentowanych w różnorodnych publikacjach analizujących sytuację dzieci i młodzieży z doświadczeniem migracji.

Termin „dzieci i młodzież z doświadczeniem migracyjnym” to pojęcie szerokie, obejmujące osoby o zróżnicowanym pochodzeniu i przynależące do wielu grup społecznych. Uwzględnia ono przede wszystkim:

- osoby, które doświadczyły migracji (dzieci cudzoziemskie<sup>1</sup>, dzieci uchodźcze<sup>2</sup>, studenci zagraniczni)

---

<sup>1</sup> Dzieci imigrantów o różnym statusie ekonomicznym i prawnym (m.in. pracowników sezonowych, pracowników migrujących z krajów Unii Europejskiej, korzystających z pobytu tolerowanego lub ochrony czasowej).

<sup>2</sup> Dzieci cudzoziemców, którym nadano status uchodźcy oraz dzieci z rodzin objętych procedurą uchodźczą.



- osoby, wychowujące się w tzw. rodzinach mieszanych (rodzina, w której jeden z rodziców posiada obywatelstwo polskie, a drugi inne niż polskie)
- osoby wychowujące się w rodzinach, w których obydwój rodziców mają obywatelstwo inne niż polskie
- osoby urodzone w Polsce o pochodzeniu migranckim<sup>3</sup> [Kłorek, Kubin 2015, s. 14–15].

Do społeczności dzieci i młodzieży z doświadczeniem migracji można również zakwalifikować tzw. uczniów powracających, czyli posiadających obywatelstwo polskie i pobierających wcześniej naukę w innym kraju. Są to dzieci z polskich rodzin, które wróciły z okresowej emigracji. Grupa ta obejmuje dzieci powracające do Polski z rodzicami oraz dzieci emigrujące do Polski, które urodziły się w trakcie pobytu rodziny poza granicami naszego kraju [Grzymała-Moszczyńska i in. 2015, s. 7].

Odrębną grupę uczniów z doświadczeniem migracyjnym stanowią dzieci repatrianckie, czyli potomkowie Polaków przybywających do Polski w ramach procesu repatriacji [Książek 2019, s. 215]. Repatriacja regulowana jest prawnie ustawą z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji. Oznacza ona powrót do ojczyzny osób pochodzenia polskiego oraz jeden ze sposobów nabycia polskiego obywatelstwa. „Prawo to przysługuje wyłącznie osobom, które nie posiadają polskiego obywatelstwa i pragną przesiedlić się na stałe do Rzeczypospolitej Polskiej” [Migrant info.pl 2022].

Proces migracji powoduje zmiany w życiu i funkcjonowaniu każdego członka rodziny. W przypadku młodych osób wpływa on zasadniczo na wszystkie aspekty egzystencji tj.: fizyczny, biologiczny, społeczny, poznawczy, emocjonalny. Po pierwsze zmienia się otoczenie dziecka, w tym klimat czy strefa czasowa, dziecko doświadcza również różnic w dostępie do jedzenia czy smaku potraw, mogą pojawić się dolegliwości psychosomatyczne. Uczeń migrujący traci także znane mu i lubiane osoby, może doświadczać trudności w komunikacji oraz gotowości i zdolności do nabywania wiedzy oraz umiejętności. Zmiany, których doświadczają dzieci i młodzież, mają wpływ na ich emocje i uczucia, jak również umiejętność rodzenia sobie w sytuacjach stresowych. Osoby doświadczające migracji wykazują różnorodne reakcje emocjonalne i zachowania, mogą być również labilne emocjonalnie i niestałe w uczuciach [Jurek 2015, s. 2–3].

---

<sup>3</sup> Dzieci mniejszości narodowych (m.in. Romowie).

Wśród głównych barier dla dzieci i młodzieży pochodzących z odmiennych kręgów kulturowych można wskazać słabą znajomość lub nieznaną języka kraju, do którego ich rodzina imigrowała. Istotną rolę również odgrywa brak znajomości systemu szkolnego kraju przyjmującego. Obie bariery w znaczący sposób opóźniają i utrudniają proces adaptacji młodego człowieka w nowej rzeczywistości, jak również mają negatywny wpływ na osiągnięcia szkolne ucznia [Bernacka-Langier 2010, s. 11].

Uczniowie cudzoziemscy po przyjeździe do nowego kraju często doświadczają tzw. szoku kulturowego. Zjawisko to można określić jako stan emocjonalnego zaburzenia, stresu akulturacyjnego, związanego z przybyciem do odmiennego, często nieznanego środowiska kulturalnego i społecznego. Charakteryzuje się ono trudnościami w adaptacji do nowej rzeczywistości, m.in. konfliktem kultur i norm z kraju pochodzenia z tymi, które dziecko spotyka w kraju przyjmującym. Szok kulturowy może powodować problemy psychosomatyczne oraz emocjonalne tj.: lęk, przygnębienie, niepewność, zagubienie, problemy migrenowe, uczucie wrogości do ludzi i kraju przyjmującego. Często występują reakcje agresywne w stosunku do otoczenia [Todorovska-Sokolovska 2015, s. 12].

Dzieci i młodzież migrujące doświadczają również izolacji w grupie rówieśniczej, trudności w akceptacji obustronnej odmienności, braku informacji, niedostatecznego przygotowania nauczycieli i szkół do edukacji uczniów z doświadczeniem migracyjnym. Wśród uczniów imigrujących do Polski zaobserwowano brak motywacji, niskie aspiracje edukacyjne oraz trudności w nauce [Bernacka-Langier 2010, s. 12].

Pierwsze dni ucznia z doświadczeniem migracyjnym w nowej szkole odgrywają istotną rolę. Zazwyczaj przypadają na początek pobytu i kształtują jedno z najważniejszych doświadczeń w nowym kraju. Wpływają na późniejsze postrzeganie przez dzieci i młodzież Polski, Polaków, polskiej kultury, jak również postrzeganie samego siebie. Dzieci cudzoziemskie na początku edukacji w nowym systemie narażone są na stres oraz szok kulturowy. Początki w nowej szkole najczęściej są trudnym przeżyciem powodującym wycofanie, niechęć do współpracy, urazę, a nawet agresję [Chisi i in. 2022, s. 6].

W postawach i zachowaniu dzieci uchodźczych pochodzenia czecheńskiego, uczęszczających do szkół na terenie Białegostoku, wyszczególniono: częste wykazywanie niskiej frekwencji na zajęciach szkolnych, a także przerywanie nauki, brak nawyku uczenia się oraz systematycznego przygotowania się do lekcji, barierę językową, trudności w nauce, problemy ze

zdawaniem egzaminów, niechęć do uczestniczenia w zajęciach pozalekcyjnych i zajęciach dodatkowych realizowanych na terenie szkoły. Jako konsekwencję odmienności kulturowej oraz słabej znajomości języka polskiego zauważono także zjawisko izolowania dzieci uchodźczych [Szostak-Król, 2009, s. 19–20].

W przypadku uczniów uchodźczych oraz uczniów w procedurze uchodźczej wskazano na zjawiska wykluczenia etnicznego, a także wykluczenia ekonomicznego dzieci i młodzieży [Gmaj, Iglicka, Walczak 2013, s. 36]. Wykluczenie etniczne można scharakteryzować jako brak świadomości i akceptacji różnic narodowych, zamknięty i negatywny stosunek do kontaktu z przedstawicielami grup etnicznych innych niż dominująca w społeczeństwie [za: Jasińska-Kania, Łodziński 2009, s. 8]. Natomiast wykluczenie ekonomiczne definiuje się jako stan, który uniemożliwia prowadzenie społecznie akceptowanego trybu życia, ubóstwo [Blicharz 2020, s. 63].

U osób, które doświadczyły migracji wymuszonej, można wymienić następujące skutki psychospołeczne: brak dostępu do szkół lub pozorny dostęp do szkoły i edukacji, barierę językową, lukę edukacyjną, poczucie tymczasowości, wyuczoną bezradność, konflikty międzypokoleniowe, Syndrom Stresu Pourazowego (PTSD), żalobę kulturową, syndrom ocalałych, a także pozostawienie niedokończonych spraw. [Piegat-Kaczmarzyk M., Rejmer Z. 2010, s. 22–24].

Dzieci powracające z emigracji doświadczają m.in. trudności szkolnych przede wszystkim z powodu niewystarczającej znajomości języka polskiego, a także różnic programowych w systemach edukacji. Język polski, którym się posługują, charakteryzuje brak lub uboga znajomość zasad gramatyki i terminologii przedmiotowej oraz potocyzm. Jest to przyczyna problemów w wypowiedzaniu się, czytaniu i pisaniu. Zauważono także trudności z opanowaniem kaligrafii oraz zasad ortografii. W polskiej szkole dużym obciążeniem czasowym, wymagającym cierpliwości i dokładności jest nadrobienie znajomości i umiejętności kaligrafii. Uczniowie powracający muszą również zmierzyć się z większą ilością zadań domowych oraz czasochłonnością ich wykonania [Grzymała-Moszczyńska H. i in. 2015, s. 53–55].

Dzieci repatrianckie, rozpoczynając naukę w nowej szkole, doświadczają trudności związanych z porozumiewaniem się w nowym języku, kwalifikowaniem do odpowiedniej klasy, wyrównywaniem różnic programowych czy nadrabianiem nieprzyswojonego wcześniej materiału. Jednakże uczniowie repatrianccy wskazują głównie na problemy w sferze funkcjonowania w grupie związane z przejawami braku akceptacji wśród rówieśników,

stosowaną wobec nich agresją słowną, odrzuceniem w szkole i środowisku pozaszkolnym. Dzieciom i młodzieży z tej grupy w nowej sytuacji społecznej towarzyszy dysonans poznawczy [Książek 2019, s. 221].

Sytuacja życiowa dzieci i młodzieży z rodzin migracyjnych oraz uwarunkowania wpływające na jakość życia zostały opracowane na podstawie syntezy wyników badań zjawiska migracji.

- Uczniowie zazwyczaj znajdują się pod opieką matek, natomiast ojcowie migrują zarobkowo, swoje warunki mieszkaniowe określają jako dobre.
- Znaczące problemy w funkcjonowaniu rodziny powoduje długotrwała rozłąka z rodzicem (powyżej 12 miesięcy).
- W przypadku nieobecności ojca matka w rodzinach migracyjnych przejawia liberalny styl wychowania.
- Dziewczęta w sytuacji długiej rozłąki migracyjnej ujawniają niższe poczucie własnej wartości, poczucie krzywdy doświadczanej ze strony innych (tzw. bycie ofiarą) oraz nadwrażliwość emocjonalną.
- Chłopcy w przypadku długotrwałej rozłąki z rodzicem-migrantem odczuwają poczucie zagrożenia, przeżywają lęk dotyczący przyszłości.
- Uczniowie z doświadczeniem migracyjnym osiągają niższe wyniki w nauce, mają poczucie niesprawiedliwego traktowania przez nauczycieli oraz wygórowanych wymagań, wykazują trudności w zwracaniu się o pomoc do innych osób.
- U młodzieży można zauważyć lekceważenie obowiązków szkolnych, np. wagary.
- Dzieci i młodzież z doświadczeniem migracji częściej niż rówieśnicy odczuwają lęk przed przemocą kolegów z innych klas.
- Omawiana grupa uczniów częściej podejmuje zachowania ryzykowne.
- Większość dzieci i młodzieży z doświadczeniem migracyjnym deklaruje poczucie tęsknoty za rodzicem-migrantem, jednakże swoją sytuację za granicą określają jako lepszą, a plany zawodowe wiążą z emigracją [Dąbrowska, Gołek, Szumilas 2018, s. 20–24].

Analizując literaturę, dane liczbowe i raporty, można zauważyć, że dzieci i młodzież z doświadczeniem migracyjnym pobierająca naukę w Polsce to grupa niejednorodna. Zróżnicowanie grupy uwzględnia m.in.: wiek, stan zdrowia, narodowość, wyznawaną religię, poziom znajomości języka polskiego, znajomość innych języków obcych oraz predyspozycje językowe,

a także specjalne potrzeby edukacyjne tj.: dysleksja, dysortografia, dysgrafia, niepełnosprawność intelektualna, deficyty rozwojowe, wcześniejsze doświadczenia życiowe oraz powody, dla których osiedlili się lub przebywają w Polsce.

Na podstawie oceny publikacji podejmujących tematykę migracji oraz edukacji, a także w oparciu o własne obserwacje prowadzone w kilkuletniej pracy dydaktyczno-wychowawczej z uczniami z doświadczeniem migracji wśród najczęstszych trudności i wyzwań, które napotyka ta grupa młodych osób, można wymienić:

- problemy adaptacyjne
- brak znajomości lub niewystarczająca znajomość języka polskiego (urzędowego/naukowego)
- szok kulturowy
- PTSD (zespół stresu pourazowego)
- trudności w relacjach interpersonalnych
- rozłąkę z rodzicami
- niechęć do przebywania w innym kraju
- trudna sytuacja ekonomiczna
- odmienne style wychowania
- odmienny system oceniania, skala ocen
- zaszłości historyczne, spory polityczne
- niechęć kraju przyjmującego
- własne stereotypy i uprzedzenia
- niewystarczająca ilość specjalistów (glottodydaktyka polonistyczna)
- brak narzędzi do nauki (podręczniki, słowniki, materiały).

Podsumowując, wyrównanie szans edukacyjnych, zapewnienie równego traktowania i poczucia bezpieczeństwa dzieci i młodzieży z doświadczeniem migracji stanowi jedno z większych wyzwań dla społeczeństwa polskiego.

## BIBLIOGRAFIA

1. Bernacka-Langier A., 2010, *Diagnoza sytuacji uczniów cudzoziemskich w warszawskich szkołach* [w:] *Inny w polskiej szkole. Poradnik dla nauczycieli pracujących z uczniami cudzoziemskimi* Pawlic-Rafałowska E. (red.), Warszawa, Biuro Edukacji Urzędu m.st. Warszawy, Polskie Forum Migracyjne, Warszawskie Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń.
2. Białek K. (red.), 2015, *Międzykulturowość w szkole. Poradnik dla nauczycieli i specjalistów*, Warszawa, Ośrodek Rozwoju Edukacji.
3. Blicharz J., 2020, *Teoretycznoprawne aspekty wykluczenia społecznego*, „Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne Inspirowane zainteresowaniami Marcina. Księga pamiątkowa ku czci doktora Marcina Winiarskiego”, t. 32, s. 61–79.
4. Chisi B. i in., *Dziecko migranckie w naszej klasie. Rekomendacje nauczycieli dla nauczycieli*, [online], [https://biblioteka.womczest.edu.pl/images/stories/webowa\\_biblioteka/przedszkole/dziecko\\_migranckie\\_w\\_naszej\\_klasie.pdf](https://biblioteka.womczest.edu.pl/images/stories/webowa_biblioteka/przedszkole/dziecko_migranckie_w_naszej_klasie.pdf), [dostęp: 22.01.2022].
5. Dąbrowska A., Gołek B., Szumilas E., 2018, *Uczniowie z rodzin migracyjnych w szkole*, Warszawa, Ośrodek Rozwoju Edukacji.
6. *Encyklopedia PWN*, [online], <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/migracje;3941121.html>, [dostęp: 17.01.2022].
7. *Encyklopedia PWN*, [online], <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/wielokulturowosc.html>, [dostęp: 17.01.2022].
8. Gmaj K., Iglicka K., Walczak B., 2013, *Dzieci uchodźcze w polskiej szkole. Wyzwania systemu edukacji dla integracji i rynku pracy*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
9. Grzymała-Moszczyńska H. i in., 2015, *(Nie)łatwe powroty do domu? Funkcjonowanie dzieci i młodzieży powracających z emigracji*, Warszawa, Fundacja Centrum im. prof. Bronisława Geremka.
10. Jasińska-Kania A., Łodziński S., 2009, *Wprowadzenie. Obszary i formy wykluczania etnicznego w Polsce. Koncepcje teoretyczne i badania empiryczne* [w:] *Obszary i formy wykluczenia etnicznego w Polsce. Mniejszości narodowe, imigrancie, uchodźcy*, Jasińska-Kania A., Łodziński S. (red.), Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 7–38.
11. Jurek A., 2015, *Dzieci lecą pierwszą klasą. Jak wspierać dziecko w sytuacji migracji i przeprowadzki? Wskazówki dla dorosłych*, Warszawa, Fundacja na rzecz Różnorodności Społecznej.

12. Kłorek N., Kubin K. (red.), 2015, *Migracja, tożsamość, dojrzewanie. Adaptacja kulturowa dzieci i młodzieży z doświadczeniem migracyjnym*, Warszawa, Fundacja na rzecz Różnorodności Społecznej.
13. Książek J., 2019, *Adaptacyjne problemy dzieci repatriantów na tle relacji rówieśniczych*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, nr 1 (171), s. 215–233.
14. *Migrant info.pl*, [online], <https://www.migrant.info.pl/repatriacja.html>, [dostęp: 19.01.2022].
15. Piegat-Kaczmarzyk M., Rejmer Z., 2010, *Psychologiczne skutki uchodźstwa [w:] Inny w polskiej szkole. Poradnik dla nauczycieli pracujących z uczniami cudzoziemskimi*, Pawlic-Rafałowska E. (red.), Warszawa, Biuro Edukacji Urzędu m.st. Warszawy, Polskie Forum Migracyjne, Warszawskie Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń, s.15–33.
16. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 sierpnia 2017 r. w sprawie kształcenia osób niebędących obywatelami polskimi oraz osób będących obywatelami polskimi, które pobierały naukę w szkołach funkcjonujących w systemach oświaty innych państw (Dz.U. 2017 poz. 16550 z późn. zm.).
17. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 września 2016 r. w sprawie kształcenia osób niebędących obywatelami polskimi oraz osób będących obywatelami polskimi, które pobierały naukę w szkołach funkcjonujących w systemach oświaty innych państw (Dz.U. 2016 poz. 1453 z późn. zm.).
18. *Słownik Języka Polskiego PWN*, [online], <https://sjp.pwn.pl/szukaj/migracja.html>, [dostęp: 17.01.2022].
19. Szostak-Król K., 2008, *Uczymy się rozumieć, czyli o sytuacji dziecka-uchodźcy w polskiej szkole [w:] Edukacja międzykulturowa wobec integracji dzieci polskich i czeczeńskich na przykładzie projektu Ku wzbogacającej różnorodności*, Młynarczuk A., Potoniec K. (red.), Białystok, Fundacja Uniwersytetu w Białymstoku UNIVERSITAS BIALOSTOCENSIS, s. 19–22.
20. Todorovska-Sokolovska V., 2015, *Dzieci imigrantów. Nowe edukacyjne wyzwanie dla polskich szkół*, Warszawa, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, Ośrodek Rozwoju Edukacji.
21. Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo Oświatowe (Dz.U. 2017 poz. 59 z późn. zm.).
22. Ustawa z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji (Dz.U. 2022 nr 106 poz. 1118 z późn. zm.).

## SUMMARY

### **Problems of multiculturalism – challenges and difficulties faced by children and adolescents with experience of migration**

Due to recent migratory movements Polish society has become much more multicultural. The migration process concerns adults, children, and adolescents. Consequently, in latest years a noticeable increase in the number of students with experience of migration in Poland has been observed. They differ in terms of age, nationality, primary language, previous experience or reasons for settling or staying in Poland. What they have in common is the compulsory education imposed by local government. The article discusses the challenges and difficulties faced by children and teenagers with experience of migration in Poland.



# E-CHAŁUPNICTWO JAKO PODSTAWA KULTURY AKADEMICKIEJ *HOMO INTERNETICUSA* W DOBIE PANDEMII COVID-19. REFLEKSJE NA PODSTAWIE WYWIADÓW ZE STUDENTAMI

## **WPROWADZENIE – KULTURA AKADEMICKA – RELACYJNOŚĆ DIALOGOWA**

Kultura akademicka jest bardzo ogólnym pojęciem, które nawiązuje do antropologicznego czy socjologicznego pojęcia kultury. Oznacza ona reguły, wartości i przekonania podzielane przez jakąś zbiorowość, wspólnie dla jej członków.

Istota współczesnej uczelni wyższej bazuje na postoświeceniowej utopii idealnej wspólnoty pracowników akademickich i studentów, którzy wspólnie wzbogacają naukę, doskonalą się i niosą postęp. Czynnikiem spajającym tę wspólnotę jest jedność prowadzonych badań przez nauczycieli akademickich i włączonych w ich realizację studentów.

Wielość organizacji, posługujących się współcześnie nazwą uniwersytet, akademia, szkoła wyższa, których misje coraz bardziej odbiegają od wyidealizowanej wspólnoty badaczy i studentów, prowadząc do dystopii kultury akademickiej. Dodatkowym czynnikiem rozchwiania kultury akademickiej jest pandemia przedłużająca o kolejne miesiące/semestry kształcenie zdalne realizowane na zdecydowanej większości kierunków studiów w pełnym wymiarze. Studenci tracą kontakt ze swoją uczelnią – pozostając jedynie w luźnym (wirtualnym) związku z nauczycielami prowadzącymi zajęcia. W istocie przestają być studentami, są jedynie słuchaczami, a właściwie e-studentami (na wzór e-pracowników korporacyjnych) wypełniającymi przesłane formularze. Upozorowanie studiowania opartego na zdalnym e-learningu pozostanie z nami prawdopodobnie po ustaniu pandemii i będzie wymagało reinterpretacji pojęcia kultury akademickiej

Kultura współczesnej uczelni wyższej odwołuje się głównie do etosu akademickiego, który znalazł odzwierciedlenie w uniwersytecie typu humboldtowskiego, a więc zorientowanego na tworzenie wspólnoty badaczy i studentów, służącej doskonaleniu nauki i kształceniu. Model uniwersytetu typu humboldtowskiego ulega erozji i choć stanowi jeszcze kotwicę w sensie kluczowych wartości, to jednak różnicował się już dość znacznie w sferze modeli zarządzania. Kultura przeważnie zmienia się w wolniejszym tempie niż praktyka zarządzania. Dlatego uczelnie wyższe zazwyczaj znajdują się w obszarze wpływu etosu akademickiego. Immanentną częścią kultury akademickiej jest etos nauki, z jego normami, które opisywane były przez wielu autorów. Rolą społeczną uniwersytetu jest zatem rozwijanie badań naukowych i kształcenie studentów, które poszerza ich horyzonty intelektualne. Jak pisze Łukasz Sułkowski [2014, s. 365–378] ważnymi procesami organizacyjnymi, podtrzymującymi kulturę uniwersytecką, są: komunikacja, partycypacja, zaangażowanie, przekazywanie wiedzy oraz kształtowanie umiejętności i rozwijanie postaw, które obejmują wszystkich kluczowych interesariuszy, tzn. kadre akademicką i studentów, ale również i inne podmioty wewnętrzne i zewnętrzne (administrację i zarządzających, władze, związki zawodowe itd.).

W ostatnich latach nastąpiło odejście od takiej idei uniwersytetu. Zastępuje ją myśleniem o uniwersytecie jako korporacji przemysłowej, firmie, przedsiębiorstwie. Zysk finansowy i kryteria efektywnościowe, ilościowe stają się głównymi sposobami oceny, czynnikami awansów, zamiast tego, co dla wspólnoty jest niesłuchanie ważne, czyli konsensusu środowiska co do tego, kto jest kim. Dawniej nie trzeba było do tego punktów. Dzisiaj parametryzacje, punkciki za książki, artykuły mają decydować o tym, kogo uznamy za dobrego, a kogo nie.

Póki co, można stwierdzić, iż nie tyle zmienia się kultura akademicka (kultura studiowania), co ulega ona poważnemu rozchwianiu, przy czym właściwie nie jesteśmy jeszcze w stanie określić nawet kierunków jej przemian, a więc wszelkie próby reinterpretacyjne skazane są na porażkę. Nie wiemy bowiem jaki kształt kulturowy przybierze tworzący ją człowieka stale podłączony do internetu, czyli homo interneticus. Cóż zatem mamy czynić? – starać się tak prowadzić edukację wyższą, aby podtrzymywać relacyjność dialogową nawet w przypadku przeważających wirtualnych spotkań nauczycieli akademickich i studentów.

## 1. *Homo interneticus* – człowiek epoki XXI wieku

*Homo interneticus* (człowiek sieciowy, człowiek internetowy) – to stosunkowo nowy termin służący do charakteryzowania człowieka z socjobiologicznego punktu widzenia. *Homo interneticus* oznacza w najkrótszym ujęciu człowieka podłączonego na stałe do globalnej internetowej sieci społecznej.

Pojęcie to wprowadził po raz pierwszy Michael H. Goldhaber w 2004 roku w publikacji pt. *The mentality of Homo interneticus*. Biorąc pod uwagę określenia pojawiające się w wielu publikacjach, można stwierdzić, że: *homo interneticus* to nowa forma ewolucji człowieka, której podstawą jest wysoki stan jego zdolności komunikacyjnych – podstawą funkcji życiowych jest podłączenie do sieci internetowej. Brak połączenia nie tylko utrudnia, ale wręcz uniemożliwia jego funkcjonowanie w każdym wymiarze: osobistym, społecznym i zawodowym.

Ewolucyjnie, akcentując wyjątkowe zdolności komunikacyjne człowieka (*homo sapiens*), można wyróżnić cztery określenia klasyfikacyjne z tego punktu widzenia tworzenie kultury: człowiek mówiący – *homo oralis*, człowiek piszący – *homo literalis*, człowiek drukujący – *homo typographicus* i współcześnie człowiek sieciowy – *homo interneticus*.

*Homo interneticus* ma inną mentalność niż człowiek poprzednich epok kulturowych, ponieważ uległ zasadniczej zmianie sposób jego porozumiewania się. Umiejętność komunikacji zawsze jest kluczowym elementem kultury. Gdy zmienia się sposób komunikacji, zmienia się także kultura. Wszystko co *homo interneticus* ma wykonywać za każdym razem robi za pomocą dziesięciu palców na klawiaturze. Ma poczucie nieograniczonej wiedzy, pamięci, czasu i przestrzeni. To dlatego, że internet nie zna odległości – w sieci nie istnieje relacja przestrzenna. Współczesny człowiek kieruje się w swoim działaniu uwagą mimowolną, ponieważ w wirtualnym świecie, ludzi umieszcza się w osobistej perspektywie, która często różni się diametralnie od siebie. Jego wiedza jest nieokreślona, ponieważ w świecie wirtualnym, informacja aktualizuje się na bieżąco (w sposób ciągły i permanentny), pojawia się zatem tzw. pozorność wiedzy, która jest podstawą kultury upozorowanej. Dominuje przekonanie, iż to, co wiesz dziś, jutro może się zmienić. Podstawą określania tożsamości jest nieokreśloność wynikająca z ciągłej zmienności czasu i miejsca jego bytu.

Elektroniczna baza współczesnej kultury jest niematerializowana instytucjonalnie, ponieważ ludzie mogą zarządzać nią przez internet, stąd nie trzeba robić notatek, wydruków, a spotkania osobiste (w świecie realnym) są

zbędne. Ta kultura wirtualnej komunikacji wpływa na interakcję człowieka. Postawy wobec przedmiotów i organizmów żywych stają się bardzo zróżnicowane. W świecie internetu nie rozróżnia się płci i etnicznego pochodzenia, bo są one także możliwe do zmiany. Również ludzkie zmysły zmieniają się wraz ze zmianami kulturowymi. *Homo interneticus* jest zmysłowo rozproszony, ponieważ jego funkcje życiowe realizowane są tylko pozornie. Już nie wącha zapachu starej książki, nie czuje przepływu powietrza, kiedy zamykana książka lekko „klaska” i wreszcie nie ujawnia wyrazu twarzy podczas interakcji z innymi ludźmi.

Właściwie współczesnego człowieka już można zaliczyć do gatunku *homo interneticus*. Możemy śmiało założyć, że z dzisiejszego punktu widzenia perspektywicznie wywoła to kilka istotnych zmian w naszej kulturze, a w stopniu szczególnym może zmienić dzisiejszą zdroworozsądkową perspektywę spojrzenia na świat. Z całą pewnością w przyszłości będą jeszcze bardziej zmieniały się zdolności poznawcze człowieka w ślad za zmianami kulturowymi. W dzisiejszym z informatyzowanym świecie tradycyjnie rozumiana alfabetyzacja jest daleko niewystarczająca istnieje pilna potrzeba wprowadzenia powszechnej alfabetyzacji funkcjonalnej. I na to musimy być przygotowani, a przede wszystkim musi być przygotowana szkoła na każdym etapie edukacyjnym. Również uczelnie wyższe, zwłaszcza w okresie pandemii przechodzą gwałtowne przemiany kulturowe wynikające z dominacji człowieka internetu – *homo interneticus*.

## **2. CZY STUDENCI W WIRTUALNEJ UCZELNI RZECZYWIŚCIE POTRZEBUJĄ BEZPOŚREDNIEGO KONTAKTU ZE SOBĄ?**

Wyniki badań psychologicznych wskazują, że podczas pierwszego spotkania nieznanym sobie wcześniej ludzi treści słów stanowią tylko 7% komunikatu [Strelau 2000]. Dopiero po pewnym czasie, gdy osoby lepiej się poznają słowa nabierają maksymalnie 50% znaczenia w przekazie. Dlatego pojawia się wielka trudność we wzajemnym zrozumieniu się na odległość w sytuacji dławionego, co najmniej do połowy przekazu internetowego. W subtelnych sygnałach mimicznych wyrażających aprobatę lub dezaprobatę. Co oznacza krótsze lub dłuższe milczenie w rozmowie na komunikatorze internetowym? W trakcie rozmowy człowiek pozbawiony kontekstu odczuwa dyskomfort. Aby się go pozbyć, musi konstruować własne wyobrażenie, które jednak może mieć się nijak do sytuacji rzeczywistych. Przypomina

to stąpanie po „kruchym lodzie” porozumienia. Warto w tym miejscu zastanowić się nad odpowiedzią na proste pytanie: *dłaczego studenci (również nauczyciele) wyłączają kamery internetowe w czasie zajęć on-line? Z pewnością to zjawisko powinno być podstawą dalszych badań.*

W tradycyjnym (realnym) studiowaniu, jeśli do kogoś mówimy wszyscy to słyszą. Jeśli temat rozmowy powraca wiadomo z kim można porozmawiać. W przypadku e-nauczania w sali wykładowej nauczyciela nie ma (ponieważ asynchronicznie wysłał tylko materiały do przestudiowania) i nikt go nie widzi, nie odczuwa jego realnego istnienia. Trzeba do niego wysłać informacje, ale ten nauczyciel jest tylko adresem mailowym (napisem, ikoną, zdjęciem na monitorze). Poza tym, trzeba znać strukturę programu studiów (efekty kształcenia, sylabusy, punkty ECTS), panujące zwyczaje, kto się obrazi, jeśli zostanie pominięty. W normalnych warunkach wiadomo, że jak prowadzący się spóźnia, to można porozmawiać ze znajomymi czy wiedzą dlaczego?, pójść zapytać, kiedy przyjdzie... A w wirtualnej uczelni studenci sprawdzają maila raz, drugi i nic. Irytacja prowadzi do utrwalenia się opinii, że albo nie potrafią się zalogować, albo, że wiadomość przyjdzie w „ostatniej chwili”. Poza tym, w zwykłej rozmowie łatwiej jest zwrócić na siebie uwagę, upomnieć się o coś, napisany e-mail frustruje dużo dłużej niż to, co zostało powiedziane. Jeśli słowa w korespondencji zostaną źle lub zbyt mocno dobrane to odbiorca (student/nauczyciel) będzie nadinterpretował przekaz i powstaje konflikt. W normalnej sytuacji można porozmawiać i przyczyny trudności szybko wyjaśnić. W świecie wirtualnym, ktoś przez kilka dni się wyciszy – nie zaglądnie do skrzynki – a później znowu przeczyta i uraz powróci. Student-respondent pisze o tym krótko: – *Podczas zajęć na uczelni mogę dopytać coś nauczyciela w razie wątpliwości*<sup>1</sup>.

Niektóre osoby, pisząc maile nie znoszą, gdy do zdań dołącza się, np. emotikony (buźki) i zdjęcia, bo komunikat jest mniej czytelny – poufały, dziecinny. Inni piszą kwieciste lub skrótami właściwymi dla danego

---

<sup>1</sup> Badania sondażowe przeprowadzono w maju 2021 roku przed planowanym powrotem studentów na uczelnia na miesięczne zajęcia stacjonarne, w tym sesję egzaminacyjną (ostatecznie semestr został zakończony w trybie zdalnym). W badaniach uczestniczyli studenci Uniwersytetu Rzeszowskiego z Kolegium Nauk Społecznych (4413 odpowiedzi) oraz z Uczelni państwowej w Sanoku (83 odpowiedzi) odpowiadając na krótkie pytanie w ankiecie internetowej: *czy jesteś za powrotem przed końcem semestru na uczelnię?* Zdecydowana większość odpowiedzi (powyżej 90%) uzasadniały kontynuowanie studiowania w trybie zdalnych ze względu na trudności z dojazdem, zakwaterowaniem, czy podjętą pracą zawodową. Jednak niezwykle interesujące okazały się te – nieliczne – które wskazują na tłącą się jednak iskrę kultury akademickiej. Warto byłoby ją podsyć w czasie postpandemii.

środowiska (np. portali społecznościowych). Wymagane jest dopasowanie komunikatu do ludzi, z którymi się „e-rozmawia”, przekazywanie emocji jest tu mocno ograniczone lub prawie niemożliwe – a one w rozmowie są niezbędne. Student-respondent tak pisze: – *Nauka zdalna nie jest zła, ale brakuje kontaktu z wykładowcą. W sytuacji kiedy jest potrzeba spotkania na seminarium w celu omówienia pracy magisterskiej nauka zdalna jest utrudnieniem. Problemy z internetem też nie ułatwiają edukacji.* Inny z kolei dodaje: – *Obecna sytuacja nie sprzyja nauczaniu, a zajęcia w formie zdalnej nie pomagają uczeniu brakuje kontaktów a człowiek jak czegoś nie wie to musi się wszystkiego domyślać zostaje często bez pomocy*<sup>2</sup>.

W czasie e-zajęć konwersatoryjnych niektórzy są stale aktywni – nie wnosząc nic ważnego – po prostu muszą zaistnieć. Inni tylko milczą, są to tzw. umysły analityczne. Jednak ich namysł może być odbierany jako brak zaangażowania. Wielką trudność sprawia telepraca tym, którzy potrzebują czytać z twarzy innych osób, że są potrzebni, akceptowani, słuchani, że są dobrzy w tym, co robią.

Nauczyciele akademicki z reguły są ludźmi o dużej potrzebie władzy (panowania nad uczeniem się studentów) i dlatego muszą pracować w realnym środowisku. Podobnie jak osoby o ekstrawertycznej konstrukcji osobowości nie mogą pracować na odległość w przekonaniu, że o wszystkim decydują czynniki zewnętrzne, a ich osobista aktywność (czy bierność) nie ma znaczącego wpływu na daną sytuację. Osoby o takiej konstrukcji psychicznej muszą przypłacić e-nauczanie niezrealizowaniem jakiejś wewnętrznej potrzeby.

E-nauczanie to wymarzona forma dla indywidualistów. Z natury chcą uchodzić za wyłącznych autorów rozwiązania i to niezależnie czy zakończono sukcesem czy porażką – biorą wszystko na siebie. Ich marzenie to kontrola nad wszystkim, nad źródłami informacji, narzędziami jej przetwarzania i rytmem samej pracy. Potrafią wyraźnie wyznaczyć granice własnej odpowiedzialności.

Wypowiedzi studentów wskazują głównie na brak kontaktów społecznych oraz trudności z międzyludzką. Poniżej zamieszczono: przykładowe krótsze i dłuższe wypowiedzi na ten temat:

- *Tęsknię.*
- *Chcę spotkać ludzi.*
- *Jestem stęskniona za uczelnią i zajęciami face to face.*

---

<sup>2</sup> Pisownia oryginalna.

- *Potrzebny jest prawdziwy kontakt twarzą w twarz.*
- *Brak kontaktu z rówieśnikami.*
- *Chciałbym się w końcu zobaczyć z ludźmi a nie tylko przez ekran laptopa.*
- *Tak, ponieważ jest potrzebny kontakt społeczny.*
- *Ponieważ brakuje kontaktu z grupą oraz bezpośredni kontakt z wykładowcami jest lepszy i lepiej się tak współpracuje na zajęciach.*
- *Nauka zdalna jest zorganizowana bardzo dobrze, ale chciałabym w końcu wyjść do ludzi, a powrót na uczelnie przyczyniłby się do zwiększenia efektów mojej pracy.*
- *Uważam, że jeżeli jest możliwość wrócić nawet na niewielki okres czasu jest to dobry pomysł. Byłoby to w pewnym stopniu wracanie do normalności. Zajęcia w formie kontaktowej na pewno też sprzyjają życiu społecznemu.*
- *Ponieważ łatwiej jest mi się skupić na zajęciach w salach oraz lepszy kontakt z wykładowcą jest wtedy.*
- *Zależy mi na kontaktach z żywymi ludźmi.*
- *Chciałabym poznać wreszcie ludzi z kierunku, oraz poznać prawdziwe życie studenckie.*
- *Wynajmuję mieszkanie w Rzeszowie, więc nie mam problemu z dojazdem na uczelnię, a potrzebuję kontaktu z ludźmi.*
- *Kształcenie na odległość pozostawia wiele do życzenia, a będąc na 5 roku i zmierzając ku zakończeniu studiów, przynajmniej ten ostatni miesiąc chcielibyśmy spędzić na uczelni i spotkać się ze znajomymi.*
- *Uważam, że prowadzenie zajęć w sposób zdalny nie wpływa pozytywnie na stan wiedzy studentów. Pracując zdalnie ciągle jesteśmy narażeni na ciągle rozproszenia, a także problemy z internetem. Dodatkowo efekty kształcenia uważam, że nie są dostatecznie realizowane.*
- *Sesja może być zdalna, ponieważ wtedy zbiera się najwięcej ludzi, jednak zdalne nauczanie jest męczące z powodu braku ruchu i braku kontaktu z ludźmi.*
- *Studia stacjonarne źle wpływają na poziom wiedzy, który przyswajam. Każdy dzień spędzony na nauce bezpośredniej nie będzie dniem straconym.*
- *Uważam, że nawet najlepiej przeprowadzone zajęcia na odległość nie zastąpią tych kontaktowych.*
- *Potrzeba nawiązywania kontaktu z rówieśnikami, pomoc promotora przy pisaniu pracy dyplomowej.*

Niezwykłe ciekawe są również długie wypowiedzi, będące pogłębioną refleksją dotyczącą studiowania<sup>3</sup>:

- *Tak naprawdę każde zajęcia w formie tradycyjnej są „na wagę złota” w obecnej sytuacji. Biorąc pod uwagę fakt, iż planowane jest otwarcie hoteli oraz gastronomii dające możliwość studentom noclegu oraz wyżywienia – przynajmniej zajęcia w formie tradycyjnej na studiach niestacjonarnych powinny zostać przywrócone nawet na kilka tygodni przed końcem semestru. Chociażby kilka godzin zajęć spędzonych w grupie przyniesie pozytywne efekty. Fakt zobaczenia się wspólnie po tak długim czasie, porozmawiania jest bardzo istotny dla studentów – oczywiście dla tych którzy studiują z przyjemnością a nie z przymusu. Sesja również powinna być przeprowadzona w formie tradycyjnej.*
- *Zajęcia Stacjonarne powinny zostać przywrócone, nawet na ostatnie dwa tygodnie semestru letniego. Zmarnowaliśmy trzy semestry na „naukę zdalną”, która jest nieefektywna. Osobiście jestem zmęczony ciągłym przebywaniem przed ekranem komputera i zacinająca się platformą. Uważam, że utrzymanie zajęć zdalnych, a zwłaszcza sesji w formie zdalnej, jest ukłonem w stronę osób, które lekcewały obowiązkami wynikające ze studiów w ciągu roku akademickiego. Mimo, iż mieszkam 120 km od uczelni, nie byłoby dla mnie najmniejszym problemem dojeżdżać na zajęcia i zaliczenia Stacjonarne. Argument, że studenci wyprowadzili się ze stacji w mojej ocenie nie jest przekonujący, ponieważ Akademiki Uniwersytetu stoją puste i każdy, kto miałby problemy mieszkaniowe, znalazłby miejsce w domu studentkim na niespełna miesiąc. Alternatywą dla osób, które nie wyrażają chęci do uczestnictwa w zajęciach stacjonarnych, mogłaby być nie obligatoryjna obecność w zajęciach, brak konsekwencji w związku z nieobecnością na ćwiczeniach. Natomiast osoby, które chcą wrócić na uczelnię, powinny mieć taką możliwość. Należy jednak przywrócić zajęcia Stacjonarne, gdyż nie jest przesądzone, że od października wrócimy na normalne zajęcia. Stanowczo należy sprzeciwić się zaliczeniom i egzaminom zdalnym, gdyż nie pozwalają na rzetelną weryfikację wiedzy zdobytej przez studentów w ciągu semestru i całego roku. Nawet kamarki nie gwarantują uczciwego przebiegu egzaminu, co jest tym bardziej krzywdzące dla studentów ambitnych,*

---

<sup>3</sup> Pisownia oryginalna.



*którym zależy na wysokich stopniach i ewentualnie uzyskaniu stopnia Rektora, ponieważ średnie ocen większości osób, po sesji zdalnej, mocno szybują do góry, jednak oceny nie przekładają się na rzeczywistość. Reasumując, jeżeli nawet nie zostaną przywrócone zajęcia Stacjonarne, to zaliczenia i sesja egzaminacyjna powinna odbyć się bezapelacyjnie na uczelni w formie stacjonarnej.*

- *Jakość kształcenia zdalnego jest żadna. Nie można skupić się na zajęciach, przebywanie w tym samym otoczeniu nie polepsza wyników nauki. Separacja społeczną jest ciężka, przebywa się z dala od studentów, przez co pogarsza się nastrój. Dodatkowo, niektórych ćwiczeń nie da się zrealizować w formie zdalnej. Wykładowcy bardzo często nie przeprowadzają zajęć, są one skrócone lub w ogóle się nie odbywają. Ciężko o aktywność i aktywne słuchanie. Jeśli zależy Państwu na dobru, przygotowaniu i wiedzy studentów, to zajęcia stacjonarne w formie kontaktowej powinny być wznowione. Zajęcia zdalne są problematyczne, powodują zanik motywacji, brak wiedzy, niemożność skupienia. Dodatkowo efekty kształcenia na zdalnym nauczaniu są pozorne, bowiem studenci ściągają na egzaminach i testach, nie posiadają wiedzy, wiedzą co. I gdzie odnaleźć w notatkach. Studia zdalne to wręcz parodia, która powinna się jak najszybciej zakończyć.*

### **3. E-CHAŁUPNICTWO STUDENTÓW W CZASIE PANDEMII COVID-19**

Odrębną sprawą jest problem samego zaangażowania i rozumienia zdalnego nauczania. Duża część nauczycieli sprowadza tę formę nauczania do swobodnego e-chałupnictwa, wysyła materiały do zapoznania się, „przestudiowania” wraz z zestawem pytań-zadań, których rozwiązanie jest podstawą oceny (podobnie w pracy chałupniczej pracownik dostawał materiał, wzór wykonania danej rzeczy i w umówionym terminie oddawał wykonaną partię wyrobów). Ujawniają się w tym zjawisku wyraźne braki w metodyce (szerzej dydaktyce) e-learningowego kształcenia w szkole wyższej. Student-respondent pisze na ten temat krótko: – *Już dawno powinny być zajęcia tradycyjnie, zdalnie to nie studia!*

W pewnym momencie e-studiowania e-student ma ochotę pójść na kawę – odwraca się od ekranu i idzie do pustej kuchni poodbijając się od ścian. Kiedy

kolega „wyciąga go” – równolegle do zajęć, aby pograć online, a ten chętnie gra. Kiedy wraca do nauki jest już po 14.00. O 16.00 przychodzą rodzice z pracy: chwila rozmowy, obiad, na zegarze godzina 18.00, a on jeszcze nic nie zrobił. Rodzice już po pracy, a on dopiero „idzie” z laptopem do „nauki-pracy”. Za chwile dzwoni ktoś ze znajomych, w kolejnych mailach widać, że jest mnóstwo pracy. Więc trzeba wziąć się do rozwiązywania zadań. W pewnym momencie „zagadał” znajomy na forum, więc chwila odprężenia. Ktoś z domowników zerka na ekran i się złości: *jak się uczysz to się ucz!, a jak rozmawiasz z nami to rozmawiaj!* E-student zaczyna myśleć, że wszystko można zrobić później, i ta świadomość odłożenia na potem działa uspokajająco. Student-respondent pisze: – *Studia zdalne w ogóle nie motywują do nauki, wyciszamy wykładowców i idziemy spać. Minusem studiów na miejscu jest wstawanie co rano ale nie możemy ciągle siedzieć w domu.* Inny student-respondent pisze o tym znacznie szerzej: – *Uczestnicząc w zajęciach na uczelni nie jesteśmy tak bardzo narażeni na wszelkie bodźce, które rozpraszają nas podczas zajęć zdalnych... Dzięki zajęciom na uczelni łatwiej jest nam się skupić na tym, co ważne. Spędzanie wielu godzin przed komputerem wpływa również niekorzystnie na nasze samopoczucie, jesteśmy narażeni na pogorszenie się wzroku i większe problemy z koncentracją. Jeszcze jednym powodem, dla którego chcielibyśmy wrócić na uczelnię jest fakt, że łatwiej jest rozwiązywać ewentualne problemy czy niejasności mając bezpośredni kontakt z wykładowcą.*

Jeśli następuje spiętrzenie zadań, to student pracuje do rana, wstaje wtedy ok. 13.00, umycie i ubranie się odkłada na potem, czasem nawet nie wstaje, tylko po przebudzeniu pracuje w łóżku. Dopiero po 15.00 idzie się nieco odświeżyć, dla udowodnienia innym (bliskim), że „się nie stacza”, bo nie studiuje w „prawdziwej” uczelni. I nie ma znaczenia, że prace projektowe czy zaliczeniowe, nad którymi pracuje będą stanowiły podstawę jego kompetencji (kwalifikacji) i prostą drogą do uzyskania dyplomu. Student-respondent tak o tym pisze: *Zajęcia kontaktowe umożliwiają większy stopień przyswajania wiedzy, a także pozwalają zachować samodyscyplinę związaną z nauką. Zajęcia zdalne nie są w stanie zagwarantować odpowiednio wysokiego poziomu nauczania. Przez brak kontaktów społecznych podczas zajęć zdalnych, wielu uczniów dotknęły zaburzenia depresyjne i lękowe. Człowiek z natury potrzebuje bezpośrednich kontaktów z innymi ludźmi, a w przypadku przyswajania wiedzy na takim poziomie jak studia, jest to niezbędne.*

Świat bez komputera dla e-studenta nie istnieje, jest mu potrzebny do każdej życiowej aktywności: kontaktów ze znajomymi, rozrywki, a nawet pracy (wielu studentów w czasie studiów właśnie pracuje zdalnie na zleceniach a nawet etatach). Również spożywanie posiłków i rozmowa z drugim człowiekiem odbywa się bez odrywania oczu od monitora. Prosty rozwiązaniem wydaje się nieotwieranie linków, nieodpowiadanie na czat, ale trudno się powstrzymać: „tylko 10 minut – w rzeczywistości mija 40”. I z 4-6-8 godzin wydajnej nauki robi się 16. E-student jeszcze wywiązuje się z terminowego wykonywania zadań, jednak czuje, że coraz bardziej jego studiowanie się rozplywa. Nie może wyznaczyć godzin, w których będzie odbierał maile i logował się na zajęcia, które w dodatku organizowane są często na różnych platformach – student-respondent pisze: *Ile można siedzieć przed komputerem?*, inni z kolei dodają: *Jestem za powrotem do zajęć kontaktowych. Taka forma zajęć powoduje u studenta lepszą możliwość skupienia się na zajęciach. Zajęcia w formie tradycyjnej są bardziej efektywne i motywują do większego zaangażowania ze strony studenta, a niekiedy również i wykładowcy. Zajęcia zdalne na dłuższą metę są męczące.*

Domownicy już dawno śpią, a e-student dalej pracuje, wcześniej uczenie się w nocy miało same zalety, cisza za oknem i w domu, dziś widać wyraźnie wyobcowanie.

Pojawiają się postanowienia na kolejne dni: nauka od 8.00 do 17.00 początkowo wszystko idzie nieźle. Siada do komputera („idzie”) na uczelnię o 8.00, nazajutrz już później, o 9.00, i po kilku dniach wszystko wraca do stanu poprzedniego: realizacji zadań na ostatnią chwilę, maksymalnego przeciągania terminów, a przy okazji robienia wszystkich zaliczeń przez sieć. Dobrze jeśli student zauważy, że nuży go ten „domowy rytm”, że w kółko robi to samo, że przestał się rozwijać i wprost informuje o tym swoich nauczycieli – student-respondent pisze: *Zauważyłam w ciągu ponad 1 roku nauczania zdalnego, że o wiele bardziej wydajne jest nauczanie stacjonarne. Plan zajęć jest ułożony w ten sposób, że nie jest konieczne wynajmowanie stancji, także to nie jest problemem. Poza tym względu komfortu psychicznego, który nauczanie zdalne bardzo pogarsza (izolacja od ludzi itd.).*

E-chałupnicze studiowanie zdalne jest „wyprane” z jakiegokolwiek poczucia związku z uczelnią z kulturą studiowania rozumianą jako poszukiwanie wiedzy jako wartości, które ukierunkowują nauczyciele akademicy – mistrzowie. W to miejsce stali się lektorami – zdalnymi/

wirtualnymi, którzy nadzorują pracę studentów i sami są nadzorowani przez władze dziekańskie. Przykładowo piszą o tym pytani studenci:

- *Nauczanie online to za przeproszeniem żart. Jakość kształcenia jest niezwykle słaba. Każdy rocznik a w szczególności II, III oraz IV będą zmuszeni wypracować samodzielną pracę to co absolwenci uniwersytetu z poprzednich lat mieli podawane na zajęciach stacjonarnie. Nic nie zastąpi bezpośredniego kontaktu z ćwiczeniowcem/ wykładowcą. Dalsze działanie w ramach wykładów i ćwiczeń online zrówna Uniwersytet Rzeszowski z masową drukarnia papierów wartościowych – którymi będą dyplomy ukończenia studiów. Zajęcia w formie online mocno ograniczyły możliwości rozwoju ludzi posiadających ambicje i perspektywy. Ponadto, jeżeli całość pracy związanej ze studiami ma wykonać student to zadajmy sobie pytanie – czy ośrodki uniwersyteckie mają rację bytu w latach kolejnych? Osobiście chciałbym wrócić na uczelnię, ale czy jest sens otwierać budynki, które mogą zostać zamknięte na nowo gdy nadejdzie 4 FALA? Czy jest sens otwierać uniwersytet dla studentów na 30 dni? Co rodzi problemy natury logistycznej zarówno dla uniwersytetu rzeszowskiego jak i jego studentów.*
- *Jestem za przywróceniem zajęć stacjonarnych chociażby z tego powodu, że będzie istniała możliwość dokonania konsultacji z nauczycielami. Ponadto dużo mniej stresujące są zaliczenia stacjonarne – nie ma wtedy obawy, że system się zawiesi, albo, że moja praca nie dotrze do egzaminatora. Uważam, że to bardzo dobry pomysł, by przywrócić zajęcia kontaktowe.*
- *Nauka zdalna nie przynosi efektów. Jest to kierunek praktyczny, a nauczanie zdalne nie dość, że nie przynosi efektów, to po prostu męczy. Studenci nie chcą wracać ze względu na obawy przed zdaniem sesji, na której bez ściągania na nauczaniu zdalnym nie będzie już tak łatwo.*
- *Kształcenie w formie tradycyjnej, a konkretnie sprawdzenie wiedzy nabytej podczas tego semestru, powinno odbyć się jak najbardziej w formie tradycyjnej(stacjonarnej) aby uniknąć wszelkiego rodzaju „niecnych trików” ze strony części studentów, w trakcie pisania egzaminów. Egzaminowanie stacjonarne bywa bardziej miarodajne, choć znajdują się pewne zastrzeżenia, stojące w kontrze do wyżej wskazanego rozwiązania.*

Inne odpowiedzi studentów za powrotem na uczelnię akcentują to, że uczenie się zdalne jest nieefektywne i mija się z samą istotą studiowania:

- *Za dużo zadań do zrobienia w domu, na uczelni jest lepszy kontakt. Nic nie zastąpi bezpośredniego kontaktu z wykładowcą. Tradycyjna forma kształcenia to gwarancja rzetelnego przekazu wiedzy.*
- *Zajęcia laboratoryjne w trybie zdalnym to jakieś nieporozumienie. Na żywo łatwiej można wszystko zrozumieć i w razie czego bez skrupowania pytać w przypadku problemów z materiałem. W trybie zdalnym nie ma takich możliwości. Wybrałem tak, ponieważ uważam za bardziej skuteczny model tradycyjny zajęć.*
- *stacjonarna forma nauki jest lepsza i wybrałem taką opcję w ankiecie, aczkolwiek nie jestem w stu procentach do niej przekonany w obecnym semestrze ze względu na zorganizowanie czasu, miejsca zamieszkania itp.*
- *Nauka zdalna nie jest nawet w połowie tak efektywna jak stacjonarna, a oceny studentów nie są adekwatne to poziomu wiedzy i umiejętności. Większość kolegów, która nie chce wracać na uczelnię, nie chce wracać właśnie z tego powodu.*
- *Nauka zdalna jest bardzo nieefektywna. Ciężko się czegoś dowiedzieć lub uzyskać pomoc od prowadzących.*
- *Lepsza motywacja do nauki.*
- *Bo chcę się czegoś w końcu nauczyć.*
- *Zdalne zajęcia bardzo męczą, myślę że nie tylko mnie jak i większość studentów. Brakuje bezpośredniego kontaktu. Zdalne zajęcia niestety nie wnoszą nam tak dobrego kształcenia jaki mieliśmy w trakcie zajęć na uczelni. Zajęcia moim zdaniem powinny być przywrócone, jeśli nie całość to przynajmniej hybrydowo.*

Pozostaje również zauważony przez studentów-respondentów fakt, iż studiowanie wiąże się ze zdobywaniem praktycznych efektów uczenia się, a więc forma stacjonarna jest niezbędna, a zdalna może ją tylko uzupełniać:

- *Jeżeli byłby to powrót przed sesją pomogły w lepszym zdobywaniu wiedzy i przygotowaniu się nie nią.*
- *Ciężko jest uczyć się ćwiczeń zawierających praktyczną wiedzę na odległość. Z drugiej strony obecnie będzie problemem szukać stacji na określony czas już.*
- *Ponieważ nauka zdalna nie przynosi efektów.*

- *Wystarczy stacjonarna forma laboratoriów, aby w sposób fizyczny umieć posługiwać się odpowiednimi urządzeniami. Forma zdalnych laboratoriów i ćwiczeń w gorszym stopniu przygotowuje do opanowania materiału.*
- *Więcej nauczę się na uczelni, np. na zajęciach w laboratorium.*
- *Myślę, że 3 rok studiów powinien wrócić na uczelnię, ponieważ zaczynamy pisać prace inżynierskie i przydałby się dostęp do laboratoriów, oraz byłby wtedy lepszy kontakt z prowadzącymi zajęcia.*
- *Dzięki zajęciom na uczelni jest o wiele większa możliwość nauczania przedmiotu a najbardziej rzeczy praktycznych.*
- *Zajęcia zdalne nie mają najmniejszego sensu. Nikt się nie uczy, nikt się nie przygotowuje do kolokwiów, nie wynosi się żadnej wiedzy z zajęć zdalnych. Studenci nie chcą wracać, bo boją się, że trzeba będzie się.*
- *Moim zdaniem zajęcia zdalne mało wnoszą do wiedzy, która na studiach jest bardzo potrzebna. Większość osób na zajęciach zdalnych „wegetuje” i ma wakacje, dlatego powrót na uczelnie mógłby zmienić.*
- *Jestem na tak, ponieważ uważam, że skoro i tak muszę się na sesję nauczyć to nie ma znaczenia czy napisze ja w domu czy w sali wykładowej.*
- *Myślę, że przed obroną pracy licencjackiej będzie to bardzo przydatne. Zwłaszcza seminarium.*
- *Zdalna nauka jest bezcelowa, gdyż to nie jest nauka. Jest to konkurs, kto lepiej korzysta z internetu i głównie z tego powodu nic nie wynosimy ze studiów poza papierkiem. Liczba zakażeń spada, studenci to młodzi ludzie, którzy mają zdrowe organizmy w większości i część z nich przeszła chorobę covid19 bezobjawowo. Wszyscy wykładowcy zostali zaszczepieni. Nie widzę powodu, żeby nie wrócić do nauki stacjonarnej, która jest jedyną opcją, jeżeli pragniecie Państwo kompetentnych studentów.*

Z kolei uzasadnienie kontynuowania zajęć zdalnych przez studentów-respondentów wiązało się z obawami przed zakażeniem (jednak, będąc już na uczelni, raczej nie przestrzegali podstawowych zasad higieny w tym zakresie), a przede wszystkim z kłopotliwym dojazdem i zakwaterowaniem w miejscu studiowania. Pojawiły się również uzasadnienia, iż podjęta praca uniemożliwia stacjonarne studiowanie (nikt nie napisał, że w związku z tym

zamierza podjąć niestacjonarną formę studiów). Oznacza to, że studenci przedkładają wygodę i aktywność zawodową ponad kontakt z uczelnią, wykładowcą, salą ćwiczeń, pracownią – czyli tym wszystkim, co tworzy kulturę akademicką, kulturę studiowania.

Przykładowe odpowiedzi studentów respondentów dotyczące pracy i studiowania:

- *Pracuję w pełnym wymiarze godzin, dzięki zdalnym zajęciom jest mi łatwiej pogodzić studia z pracą.*
- *Jestem już osobą pracującą, a po pracy poświęcam czas na pisanie pracy magisterskiej.*

O kłopotach z zakwaterowaniem, dojazdem na uczelnię tak pisali studenci-respondenci:

- *Ponieważ ucząc się zdalnie mogę równocześnie pracować i mam więcej czasu na treningi. Nie muszę codziennie dojeżdżać na uczelnię. Zajęcia nie odbiegają od tych, które mieliśmy na uczelni. Profesorowie jasno tłumaczą zagadnienia.*
- *Z jednej strony chciałabym już wrócić, stęskniłam się za ludźmi, Rzeszowem, życiem z dala od domu itp. ale dojazd bądź zamieszkanie w Rzeszowie na krótki okres może okazać się trudne dla mnie i wielu innych osób, oraz skoro semestr w większości był zdalny, lepiej go zakończyć zdalnie, więc korzystniejsze będzie zakończenie semestru tak jak w tamtym roku (chyba, że któryś z wykładowców będzie chciał bardzo zaliczenie tradycyjne to myślę, że nie będzie problemu z jednorazowym stawieniem się), a na następne wrócić bądź stopniowo wracać do normalności.*

## ZAKOŃCZENIE

W przeprowadzonych badaniach porównawczych oba zjawiska, tzn. brak rzeczywistego kontaktu społecznego oraz sprawdzenie e-nauczania do wykonywania zadań na podstawie przesłanych materiałów są podstawowymi do zmiany – przełamania trudności z związanych z nauczaniem zdalnym w okresie pandemii. O ile pierwsza trudność wynika z samego charakteru kształcenia zdalnego, to druga jest w dużej mierze możliwa do zniwelowania.

Wyniki badań sondażowych wskazują również na problem dezorganizacji życia osobistego, rodzinnego i akademickiego zarówno studentów jak i nauczycieli akademickich jaka nastąpiła w wyniku pełnego przejścia na zajęcia zdalne w czasie pandemii COVID-19 od marca 2020 roku do końca września 2021 roku. Właściwie zjawiska te są tożsame z tymi, które od dawna były obserwowane i diagnozowane w nadmiernie wykorzystywanej i eksploatowanej telepracy, a wystąpiły powszechnie w pełnym wyłączeniu kształcenia zdalnego na uczelniach.

## LITERATURA

1. *Analfabetyzm funkcjonalny – surrealizmem postmodernizmu*, [online], <http://napolowe.blogspot.com/2015/01/analfabetyzm-funkcjonalny-surrealizmem.html>, [dostęp: 01.02.2022].
2. Goldhaber M., *The mentality of Homo interneticus: Some Ongian postulates*, [online], <http://firstmonday.org/ojs/index.php/fm/article/view/1155/1075#author>, [dostęp: 01.02.2022].
3. Krotoski A., *Virtual Revolution. Homo interneticus?*, BBC Two. Internetowa strona archiwalna z 2010 roku, [online], <http://www.bbc.co.uk/programmes/b00n4j0r>, [dostęp: 01.02.2022].
4. Lib W., 2017, *Satysfakcja z pracy osób zatrudnionych poza tradycyjnymi formami zatrudnienia*, „Problemy Profesjologii”, nr 2, s. 157–164.
5. Sułkowski Ł., 2014, *Czy kultura jakości w uczelni wyższej to to samo co kultura akademicka?*, „Przedsiębiorczość i Zarządzanie – Wybrane problemy zarządzania rozwojem regionalnym”, t. 15, z. 8, cz. 1, s. 365–378.
6. *Poza horyzont. Kurs na edukację. Przyszłość rozwoju systemu kompetencji w Polsce*, 2020, Kraków, wyd. Fundacja Gospodarki i Administracji Publicznej.
7. Strelau J., 2000, *Psychologia*, t. 2, Gdańsk, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne,
8. Tomaszewska R., 2021, *Człowiek i praca. Perspektywa trans humanizmu*, Bydgoszcz, wyd. UKW.
9. Tuczyński K., 2021, *Postawy nauczycieli akademickich wobec e-learningu w szkole wyższej*, Rzeszów, wyd. UR.
10. Walat W., 2020, *Homo interneticus – problemy edukacji w czasach analfabetyzmu funkcjonalnego* [w:] *Cyberprzestrzeń – człowiek –*



*edukacja. Otwarte zasoby edukacyjne w perspektywie pedagogicznej*,  
Tanaś M., Galanciak S. (red.), Kraków, wyd. Impuls, s. 181–194.

11. Warzocha T., Marek L., Polenta S., 2021, *Academic education during the Covid-19 pandemic – Polish and Italian experience*, „Dyskursy Młodych Andragogów”, nr 22, s. 171–182.

## SUMMARY

### **E-homeworking as the basis of *homo interneticus* academic culture in the time of the COVID-19 pandemic. Reflections based on interviews with students**

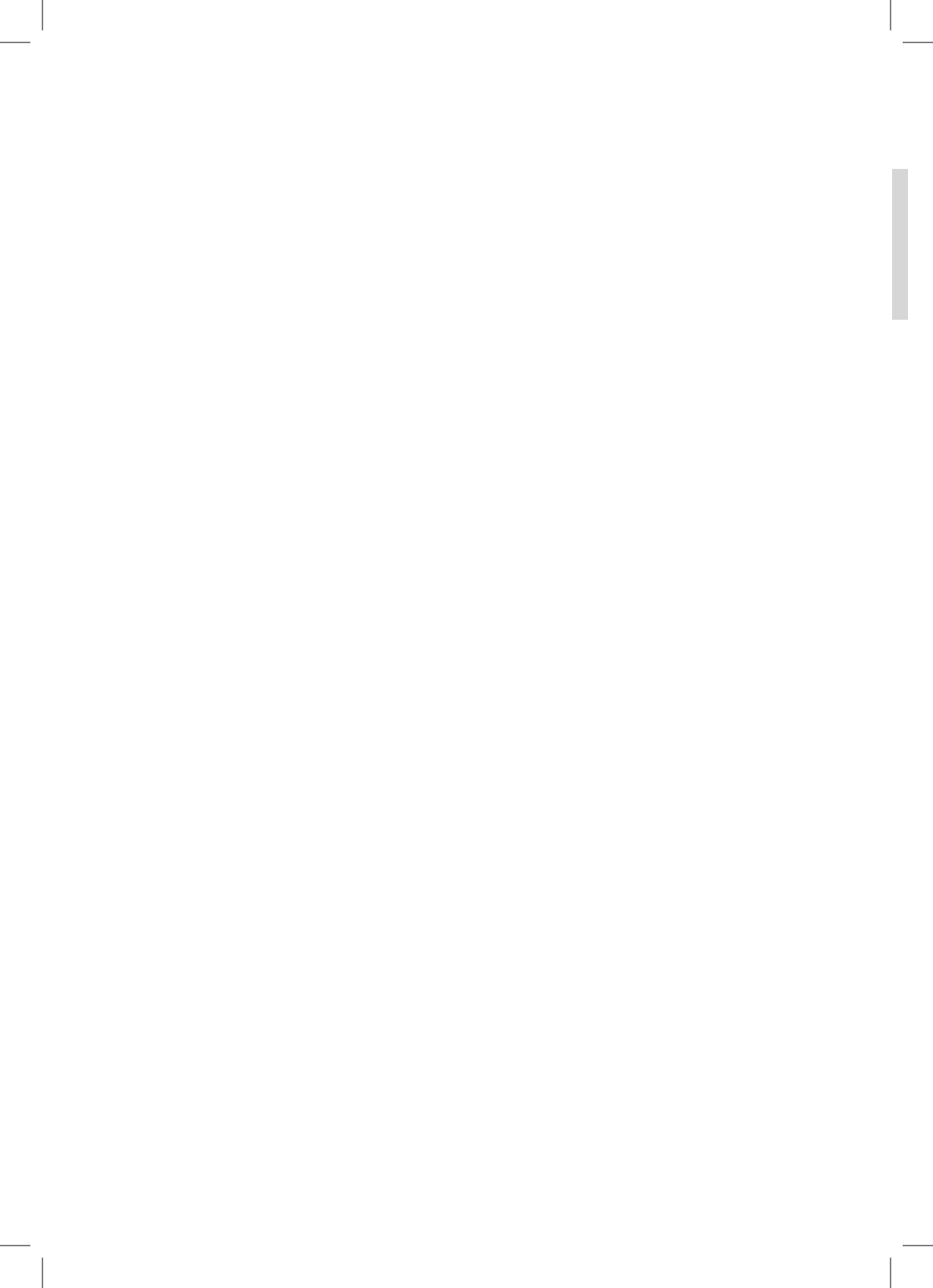
The article presents the conclusions of students' opinions on distance education at the end of the summer semester 2020/2021 in connection with the protracted COVID-19 pandemic. The results of the research revealed two fundamental problems here. The first was the lack of mutual direct contacts, which led to the disappearance of social ties both within student groups and correct interactions with academics. The second problem (resulting, in a way, from the first one) was the lack/disappearance of student identity, which led to the disorder of the academic culture.



II.

---

KILKA SPOJRZEŃ  
Z PERSPEKTYWY  
EKONOMII  
NA POGRANICZA



# POMIĘDZY SZTUKĄ I NAUKĄ. RACHUNKOWOŚĆ I TERMODYNAMIKA W *NĘDZNIKACH* VICTORA HUGO

## WPROWADZENIE

Celem podjętego tematu pracy jest sukcesywne pozyskiwanie dla teorii rachunkowości nowych stylów narracji (środków wyrazu) i jednocześnie kolonizacja teorii rachunkowości (zjawisko przenikania elementów rachunkowości do kultury, sztuki, różnych dyscyplin naukowych oraz szerokiego dyskursu publicznego i prywatnego). Te działania są zgodnie z definicją nauki Petera Atkinsa [2005, s. 134], w której poszukuje się ulotnego ducha badanych zjawisk i sformułowanych teorii gdzieś indziej. Wobec tego, uzasadnione wydaje się poszukiwanie teorii rachunkowości w różnorodnych artefaktach i jednoczesne korzystanie z niej, aby „dotrzeć do istoty zjawisk i sformułować na ich temat wielkie teorie” [tamże, s. 134]. To wszystko staje się możliwe dzięki odkryciu znaczącej roli zasad termodynamiki w teoretycznych podstawach rachunkowości.

Artykuł niejako podsumowuje dotychczasowe osiągnięcia, a jednocześnie wyznacza pewną interdyscyplinarną ścieżkę i uzasadnia ideę podążania nią w ramach realizacji progresywnego naukowego programu badawczego. Rdzeniem tego programu jest zasada dualizmu i wynikająca z niej teoria kapitału i zysku.

Obecne rozważania ukierunkowane są na takich wybitnych przedstawicieli świata nauki i/lub sztuki jak: Victor Hugo, Stanisław Lem, Peter Atkins i Mieczysław Dobija. Ten, mogący zadziwić, dobór twórców i przedstawicieli różnych dyscyplin (i epok – zważywszy na nazwisko francuskiego pisarza) podyktowany jest interdyscyplinarnym ukierunkowaniem autora.

Jak wspomniano, celem rozważania jest sukcesywne pozyskiwanie dla teorii rachunkowości nowych środków wyrazu oraz kolonizacja teorii. Już samo słowo „sukcesywne” przywołuje na myśl osobliwy fragment *Genialnej epoki* B. Schulza [1989, s. 120]:

Zwykle fakty uszeregowane są w czasie, nanizane na jego ciąg jak na nitkę. Tam mają one swoje antecedensy i swoje konsekwencje, które tłoczą się ciasno, następują sobie na pięty bez przerwy i bez luki. Ma to swoje znaczenie i dla narracji, której duszą jest ciągłość i sukcesja.

Powyższy fragment, jak i całe dzieło Schulza, (dylogia: *Sklepy cynamonowe* i *Sanatorium pod klepsydrą*), stały się niegdyś przedmiotem obszernej analizy leksykalnej. Chodzi o wnikliwe studium noszące tytuł *Ścieżki poznania schulzowskiej rachunkowości* [Giszterowicz 2019]. Dowiedziono w nim, że drohobyczanin poprzez wszechobecną zasadę dualizmu oraz rozumienie abstrakcyjnej i dynamicznej natury kapitału<sup>1</sup> (o czym napisano w przywołanym już artykule, a także głoszone w wystąpieniu pt. *Abstrakcyjna natura kapitału objawiona w dylogii B. Schulza* [Giszterowicz 2019]) włączył do swego instrumentarium (słowo wydaje się właściwie użyte, gdyż poniekąd dopełnienia schulzowskie ingrediencje i fosforescencje) – pośród innych języków – także język rachunkowości.

Dzisiaj już wiadomo (z dalszych studiów i pozyskanej wiedzy), że schulzowski język rachunkowości – chociaż precyzyjny i nieprzypadkowy – występuje niejako „po drodze”. Nadrzędną pozycję zajmują bowiem prawa fizyki, a ściślej – termodynamika. To ona (a także istnienie stałych oraz abstrakcyjnych kategorii wymagających matematycznego opisu) pozwala pozytywnie weryfikować hipotezę o przynależności rachunkowości do grona nauk naturalnych [Dobija, Renkas 2021]. Dostrzeżenie „ducha rachunkowości” jest jednak niezwykle ważne. Pozwala bowiem na późniejsze dostrzeżenie praw fizyki, w tym I i II zasady termodynamiki manifestującej się przecież w każdej dziedzinie nauki i sztuki. To, że termodynamika objawia się w każdej dziedzinie nauki i sztuki – obok interdyscyplinarnego ukierunkowania autora – zdeterminowało dobór twórców i dzieł poddanych analizom. Motywem przewodnim uczyniono XIX-wieczne arcydzieło pt. *Nędznicy*, a rozważania podzielono na dwie zasadnicze części: rachunkowość i termodynamika.

---

<sup>1</sup>Zasadą, która rządzi w rachunkowości jest zasada dualizmu oraz założenie, że celem twórców rachunkowości było dopasowanie życia gospodarczego do rytmu wszechświata – nie zaś uprzykrzenie życia przedsiębiorcom; że podstawą teorii jest rozumienie, iż mamy do czynienia z dwoma siłami: konkretnymi aktywami i abstrakcyjnym kapitałem; że dokładnie „jak duch ożywia ciało tak kapitał czyni aktywa zdolnymi do generowania przyszłych wpływów” [Dobija 2003]; że podwójny zapis wyklucza powstawanie kapitału z niczego i jest to odniesienie do I zasady termodynamiki oraz, że kapitał podlega naturalnej, spontanicznej dyfuzji, co formułuje słynna zasada druga.

## RACHUNEK EKONOMICZNY W *NĘDZNIKACH*

Rozważania dotyczące obecności „ducha” rachunkowości w powieści Victora Hugo należy zacząć od sformułowania takich pytań jak: czy V. Hugo używa w *Nędznikach* języka rachunkowości?; czy w dziele manifestuje się zasada dualizmu i prawa fizyki? – jeśli tak, to w jaki sposób?

Warto zauważyć, że już na samym początku powieści mamy do czynienia z rachunkiem (a dokładnie z podziałem wydatków/budżetowaniem i rozliczeniem). Ten rachunek ekonomiczny jest dziełem księdza Myriela [Hugo 2018, t. 1, s. 13–15], a jako że w pierwszych wersach powieści V. Hugo zasygnalizował istotność „zachowania ścisłej we wszystkim dokładności” [tamże, s. 9], to naturalnie można przyjąć, iż ten właśnie ścisły i skrupulatny rachunek pełni jakąś, i zapewne doniosłą, rolę. Wydaje się, że pisarz zapowiada nim dalsze, i tak naprawdę ciągłe, rachowanie<sup>2</sup>. W rachunkowości zapis księgowy zgodny z regułą Wn-Ma dąży ostatecznie do zdania raportu finansowego w postaci bilansu, który – jak wiadomo z teorii – przedstawia dwie równoważące się kategorie („siły”): konkretne aktywa oraz ucieleśniony w nich abstrakcyjny kapitał. I właśnie z takim obrachunkiem w formie bilansu mamy w powieści do czynienia w części ostatniej [tamże, t. 3, s. 454]: „Mariusz zestawiał w zadumie tajemniczy bilans tego Jeana Valjeana, stwierdzał aktywa i pasywa, szukał równowagi”. Skoro stwierdzał, to znaczy, że miał świadomość, czym są. Ale skąd ta wiedza? Jak w *Nędznikach* manifestują się aktywa i pasywa (tabela 1)?

**Tabela 1.** Jak w *Nędznikach* manifestują się aktywa i pasywa?

Aktywa (konkretne i namacalne)	Pasywa (oczekiwania)	Pasywa (światło, iskra, ogień, jasność à abstrakcyjne i nieuchwytnie)
nędza	dostatek	oślnienie, odurzenie, marzenie
gorycz	słodycz	[tamże, t. 1, s. 321]
niesprawiedliwość	sprawiedliwość	„Przyrodzone światło” [tamże, t. 1, s. 72]
smutek	radość	„Widział w tajemniczych głębiach jakiegoś światła” [t. 1, s. 95]
beznadzieja	nadzieja	„Ekstatyczne rozmarzenie” [tamże, t. 1, s. 95]
gniew	spokój	„Promienna jasność” [tamże, t. 1, s. 95]
ciemnota	mądrość	

<sup>2</sup>Podobną tezę sformułowano [Giszterowicz 2019] w odniesieniu do *Rachunku strat* profesora, literaturoznawcy i krytyka Pawła Próchniaka [2016] i została ona potwierdzona przez samego autora [2018].

**Tabela 1.** Jak w *Nędznikach* manifestują się aktywa i pasywa? cd.

Aktywa (konkretne i namacalne)	Pasywa (oczekiwania)	Pasywa (światło, iskra, ogień, jasność à abstrakcyjne i nieuchwytnie)
niewola cierpienie wgnanie ściganie prześladowanie oczernianie wysmianie spotwarzenie potępienie wyklęcie skazanie	wolność dobrostan przygarnięcie uwolnienie pomoc chwała szacunek pokłon uznanie przyjęcie rozstrzygnięcie	„Oświeciło go dziwne światło, światło zachwycające” [tamże, t. 1, s. 95] „Światło dnia rajskiego” [tamże, t. 1, s. 96] „Rozkwit wszystkich rzeczywistości raj” [tamże, t. 1, s. 161] „Wielkie i dziwne poruszenie serca” [tamże, t. 1, s. 332] „Niezgłębiona i boska tajemnica równowagi ludzkich losów” [tamże, t. 1, s. 334] „Rozkoszne światło” [tamże, t. 1, s. 334] „Nagle wśród głębokiej ciszy rozległ się nowy dźwięk, dźwięk niebiański, boski, równie zachwycający, jak tamten był okropny. Był to hymn wychodzący z ciemności, olśniewający wzlot modlitwy i harmonii [...] był to chór nieziemski” [tamże, t. 1, s. 352]

Źródło: Opracowanie własne autora.

Lewa kolumna powyższego „bilansu” przedstawia wybrane „aktywa”, czyli pejoratywną stronę powieści (nędza, potępienie, niesprawiedliwość...). Naturalnie oczekuje się dla niej jakiegoś zrównoważenia (*im plus*) w „pasywach”. Nie byłoby to jednak w pełni zgodne z zasadą dualizmu. Dlatego też V. Hugo nie równoważy niesprawiedliwości – sprawiedliwością, smutku – radością, potępienia – uznaniem, ale przeciwstawia im kategorie abstrakcyjne – najczęściej światło, blask, olśnienie... (co ma kluczowe znaczenie dla rozważań zawartych w części drugiej niniejszego opracowania dotyczących entropii). Oznacza to, że Victor Hugo wykorzystuje pomysły z kategorii *lucifera* – niosących światło, chociaż dopiero połączenie ich z *fructifera* nadaje im właściwej dynamiki<sup>3</sup>.

Przedstawione wyżej zestawienie to zastosowanie w praktyce reguły Wn-Ma, czyli dowód na rozumienie w minimalnym wymiarze zasady dualizmu (umiejętność sprowadzania skomplikowanych zjawisk do prostych zasad i wydobywanie istoty rzeczy było jednym z atrybutów Galileusza). Ten przemyślany system nie mógłby jednak funkcjonować bez wiedzy

<sup>3</sup>Francis Bacon podzielił pomysły na *fructifera* – dające owoce i *lucifera* – niosące światło. Połączenie *lucifera* i *fructifera* daje nauce bezprecedensową dynamikę [Atkins 2005, s. 11–12].



o naturze kapitału i aktywów. Kapitał jest abstrakcyjną zdolnością do wykonywania pracy skoncentrowaną w namacalnych aktywach [Dobija 2010]. Takie rozumowanie pozwoliło na odkrycie oczywistych związków pomiędzy kategorią kapitału w ekonomii (rachunkowości), a kategorią energii w fizyce. Dzięki temu pogłębiono wiedzę o jego naturze. Termodynamika dostarczyła bowiem odpowiedzi na pytanie, czy kapitał może powstawać z niczego (I zasada) oraz czy podlega naturalnej dyfuzji (II zasada)<sup>4</sup>.

Wykorzystując ten dorobek i podążając ścieżką wyznaczoną przez teoretyków, możliwe staje się uchwycenie manifestującego się w przeróżnych artefaktach – aczkolwiek często pozostającego niedostrzeżonym – „ducha” termodynamiki. W kontekście *Nędzników* chodzi szczególnie o II zasadę i związaną z nią entropię.

## II zasada termodynamiki i entropia w *Nędznikach*

Prawo, które zwiększa entropię zawsze zajmuje najwyższą pozycję wśród praw Natury. Jeśli ktoś zwróci ci uwagę, że twoja teoria nie zgadza się z równaniami Maxwella – to tym gorzej dla równań Maxwella. Jeśli okaże się, że zaprzecza jej obserwacja – cóż, badacze czasami robią głupie rzeczy. Ale jeśli okaże się, że twoja teoria jest sprzeczna z drugą zasadą termodynamiki, to nie mogę dać ci żadnej nadziei... Nie pozostaje ci nic innego, jak zapaść się pod ziemię w najgłębszym upokorzeniu.

Wydaje się, że przywołane powyżej dosadne słowa Artura Eddingtona [1928, s. 74] o znaczeniu II zasady termodynamiki w nauce, mają niejako wymusić na twórcach afirmację wyższości praw natury i podkreślić konieczność czerpania z fizycznego rodowodu. Z tego też zapewne względu studiowane kategorie energii i entropii znalazły się wśród dziesięciu wielkich idei nauki Petera Atkinsa [2005]. Autor wielką ideę określa jako „proste pojęcie o dużym zasięgu oddziaływania, które jak nasiono może się rozwinąć w wielkie drzewo zastosowań lub niczym pająk potrafi rozsnuć wielką pajęczynę i złapać w nią cenną zdobycz, która zostanie spożyta

<sup>4</sup>Pozwoliło to naukowcom na odkrycie stałej potencjalnego wzrostu  $p$  wynoszącej 8% rocznie i rozstrzygnięcie teoretyczne wielu kwestii społeczno-ekonomicznych (wzrost gospodarczy, kryzys, nierówności społeczne, płace godziwe itd. Przemysłany system – jakim jest rachunkowość podwójna – oprócz istnienia stałych oraz abstrakcyjnych kategorii wymagających matematycznego opisu – respektuje fundamentalne zasady, stąd też postulat dotyczący włączenia rachunkowości do nauk typu *science* jest w pełni uzasadniony.

podczas uczty zrozumienia i oświecenia” [tamże, s. 11]. Interdyscyplinary badacz potrafi dostrzec te wielkie idee, dzięki temu, iż dostrzega tę właśnie „rozsnutą pajęczynę”. Znajomość rachunkowości i języków, którymi się ona posługuje (matematyka, fizyka, język naturalny i poezja) pozwala na dostrzeżenie jej „ducha” także poza zarządzaniem i ekonomią. To z kolei daje możliwość rozpatrywania tych nowo odkrytych rzeczywistości w kontekście wielkich idei nauki. „Znalezienie takiego samego ducha w innych zdrzeniach oznacza, że uzyskaliśmy wspólny opis pewnego aspektu świata” – pisze P. Atkins [tamże, s. 134]. Tak stało się w przypadku schulzowskiej dylogii i tak dzieje się w przypadku *Nędzników* V. Hugo. Taką interdyscyplinarną percepcję zilustrować można szybko za pomocą jednego tylko zdania zaczerpniętego ze *Szpitala przemienienia* Stanisława Lema [1982, s. 88]:

*Posązek wielkości palca – to odlew fantazji artysty (materialny/niematerialny, posązek/fantazja, konkret/abstrakt – „duch rachunkowości”), która destylowała się (proces chemiczny, nieodwaracalny – nawiązanie do I. Prigogine i I. Stangers [1990]) w całych latach. I oto setki godzin nie stracone (negatywna entropia, II zasada termodynamiki): można się przy nich ogrzać... (silnik cieplny, maszyna parowa, II zasada termodynamiki).*

Analizując powyższe zdanie, które wypowiada poeta Sekułowski, można stwierdzić, iż rachunek ekonomiczny i II zasada termodynamiki w zasadzie „rządzą” całą artystyczną kreacją i nadają jej sens. Okazuje się jednak, że nie o samą sztukę chodzi, albowiem „korzenie termodynamiki sięgają bardzo głęboko, aż do źródeł w s z y s t k i e g o , co dzieje się na świecie” [Atkins 2005, s. 135]. Niemniej jednak, bez dotarcia do istoty pojedynczego zjawiska czy artefaktu nie byłoby możliwe dalsze, pogłębione zrozumienie, czyli takie, które doprowadziło P. Atkinsa [tamże, s. 134] do sformułowania myśli: „(...) że pod spodem kryje się z a w s z e duch silnika parowego” i konsekwentnego jej rozwinięcia.

Podkreślone wyżej: w s z y s t k o i z a w s z e wynika z ogromnej mocy eksplikacyjnej [Dobija 2021] II zasady termodynamiki. Jest ona związana z tym, że II zasada posiada przynajmniej trzy równoważne sformułowania<sup>5</sup>, które można jeszcze celniej rozwijać. Na przykład lord Kelvin precyzuje, że

<sup>5</sup> 1) Kelvina – nie jest możliwy taki proces, którego jedynym rezultatem byłoby wykonanie pracy równoważnej ciepłu otrzymanemu ze źródła; 2) Clausiusa – nie jest możliwy taki proces, którego jedynym rezultatem byłoby przeniesienie ciepła z ciała zimnego do gorącego; 3) Entropowe – entropia układu izolowanego nie maleje.

silnik cieplny nie może pracować bez chłodnicy i że na podobnej zasadzie działają także organizmy. Ideę tę wykorzystują dalej ekonomiści, tworząc teorię płacy godziwej, której istotą jest wyrównywanie pracownikowi naturalnej stratności [tamże]. P. Atkins [2005] natomiast skupia się na fenomenie silnika parowego (materialnie: żelastwo, rury, tłoki i koła, abstrakcyjnie: entropia – wzrost nieporządku, motor zmian), gdyż chce ukazać „że wykonywaniu pracy – k o n s t r u k t y w n e m u d z i a ł a n i u – w dowolnym procesie musi towarzyszyć rozproszenie energii. Nie wystarczy pobrać jej ze źródła: trzeba część ciepła oddać chłodnicy i zakłócić w niej porządek, aby silnik mógł działać. Gdzie coś się buduje, tam zawsze coś – co najmniej w równej mierze i w związku z tą budową – popada w ruinę [tamże, s. 154]”. Pogłębiona analiza tego fenomenu jest przedmiotem dalszej części opracowania.

Jako że entropia, jako zjawisko spontanicznego i losowego rozpraszania się potencjału skoncentrowanej energii [Dobija 2021] (np. starzenie się i narastanie nieporządku w organizmie), jest faktem, to naturalnym jest także podniesienie problemu dotyczącego możliwych sposobów jego ograniczania, czyli świadomego wprowadzania porządku. Rozwiązania w tym zakresie gwarantują bowiem t r w a n i e . Aby trwać wprowadza się do życia zasady zrównoważonego żywienia, zażywa się witaminy i suplementy, a także rozwija się medycynę. Skutkom wzrastającej entropii (dodatniej) przeciwdziała więc ciągle tzw. entropia ujemna (pojęcie ukute przez E. Schroedingera [cyt. za: Dobija 2021, s.183]).

Podsumowując, entropia wynikająca z II zasady termodynamiki jest faktem, przeciwdziałanie jej jest koniecznością. Entropii – spontanicznemu i nieuniknionemu rozpraszaniu energii (por. powyżej) przeciwdziałać może tylko praca – bardziej konstruktywna forma transferu. Oznacza to, że II zasada termodynamiki niejako tę pracę wymusza. Potem, dzięki pracy, ludzie osiągają sukcesy i rozwijają się. A zatem, z jednej strony: II zasada gwarantuje nieuchronną destrukcję, a z drugiej: postęp i rozwój. Co ważne, przedmioty, artefakty i inne wytwory pracy ludzkiej także podlegają entropii. Dbałość, naprawy i prace konserwatorskie są zatem jej naturalną konsekwencją. Wspaniale przedstawił artykuł profesora H. Morowitza z 2004 roku noszący tytuł *Mona Lisa and the Second Law of Thermodynamics*. Autor prezentuje listę działań, które można podjąć, aby przeciwstawić się, jak to nazywa, „termodynamicznej konieczności” (*thermodynamic necessity*). Na przykładzie dzieła Leonarda da Vinci autor uświadamia doniosłą rolę II zasady termodynamiki i jej niezbywalność – nie tylko w sztuce, ale

w każdej dziedzinie życia. Wszystkie podejmowane działania mają więc na celu przeciwdziałać entropii. Bardzo wyraźnie widać to w podmiotach gospodarujących (przedsiębiorstwach), które – jak pisze Rudolf Arnheim – wprowadzają porządek poprzez ciągłe równoważenie sił antagonistycznych [1971, s. 6]. B i l a n s (*balance*–ang.; *bilanx* – łac. ‘waga’) staje się wobec tego „zjawiskiem” nader oczywistym.

Rachunek ekonomiczny, którym Victor Hugo zapowiedział – jak już napisano – dalsze i ciągłe rachowanie, nabiera w związku z powyższym coraz głębszego znaczenia. Zwłaszcza w momencie, kiedy czytelnik doświadcza różnorodnych w tym dziele przejawów entropii („ta książka jest o entropii” – stwierdzi teoretyk rachunkowości po lekturze *Nędzników*). Precyzując, chodzi o składniki „aktywów” z części I niniejszego opracowania (tabela 1), w skrócie: o wszechobecną nędzę. Cała działalność i praca Jeana Valjeana jawi się jako ciągłe dążenie do zrównoważenia antagonistycznych sił. Wydaje się, że tę równowagę – w niezwykle dynamicznym procesie – bohater Victora Hugo osiąga. Wiadomo już, że owa równowaga (rozumiana głębiej aniżeli uniwersalny obraz walki dobra ze złem) jest celem niejednego wybitnego twórcy [por. Giszterowicz 2019]. Dlatego nieprzypadkowo na końcu lektury pojawia się już nie prosty rachunek ekonomiczny, lecz bilans (aktywa i pasywa), który ma zdać dokładny raport z dynamicznego procesu przeciwdziałania entropii objawionej w tym dziele. Warto ponadto dostrzec, że – w zgodności z teorią Kelwina – źródłem negatywnej entropii nie jest tylko sam bohater powieści i jego praca, ale także środowisko, wszystko to, co go otacza, a także siły nadprzyrodzone: „dźwięk niebiański, boski”, „światło dnia rajskiego”, „boska tajemnica równowagi ludzkich losów”, „chór nieziemski”. Nędznemu losowi przeciwstawia się raj, boskość, światłość, promień, blask i olśnienie...

Pod wpływem tego c i e p ł a (bo tak można zdefiniować pole leksykalne), rozważania naturalnie powracają na grunt nauki, w kierunku przywoływanej już myśli P. Atkinsa [2005, s. 134]: „pod spodem kryje się zawsze duch silnika parowego”. Lektura *Nędzników* pozwala wysunąć tezę, że utwór działa właśnie na tej zasadzie i że twórca zrobił to rozmyślnie bowiem „silniki, które nie działają samorzutnie są zupełnie bezużyteczne” [tamże, s. 153]. Tej powieści można zatem nadać miano „powieści samorzutnej”. Dlaczego? Wyjaśnienie możnaby rozpocząć od kontemplacji *Lokomotywy* Juliana Tuwima. Tytułowa lokomotywa jest bowiem napędzana silnikiem parowym:

(...) A skądże to, jakże to, czemu tak gna?  
A co to to, co to to, kto to tak pcha?  
Że pędzi, że wali, że bucha, buch-buch?  
To para gorąca wprawiła to w ruch,  
To para, co z kotła rurami do tłoków,  
A tłoki kołami ruszają z dwóch boków  
I gnają, i pchają, i pociąg się toczy,  
Bo para te tłoki wciąż tłoczy i tłoczy,,  
I koła turkocą, i puka, i stuka to:  
Tak to to, tak to to, tak to to, tak to to!...

**Zdjęcie 1.** Pomnik maszyny parowej przy Centrum Handlowym Zakopianka w Krakowie – pamiątka po nieistniejących obecnie Krakowskich Zakładach Sodowych Solvay, fot. A. Giszterowicz



Silnik parowy, mimo że – jak pisze P. Atkins [tamże, s. 134] – wygląda jak niezdarne monstrum, na pewnym poziomie abstrakcji daje wyobrażenie o funkcjonowaniu wszechświata. Jeśli usunie się całe żelastwo, otrzyma się motor wszystkich zmian, które w świecie zachodzą. Konieczne jest

uzmysłowienie, że J. Tuwim w swoim wierszu tak naprawdę, choć pobieżnie, przedstawia dziewiętnastowieczny silnik parowy (może to związana z nim dynamika przesądziła właśnie o jego sukcesie). Zasadniczą jego częścią jest poruszający się w cylindrze tłok (wykorzystuje on część przepływającej energii i zamienia ją w ruch, czyli pracę) albo zbiornik ciepła (bo jest on źródłem energii zamienianej na pracę) – tak sugerowano [tamże, s. 137]. Kelvin jednak uświadomił, że to nie tłok, ani zbiornik ciepła jest zasadniczą częścią silnika parowego lecz *chłódnicą* – otoczenie, do którego silnik oddaje stracone ciepło. Zgodnie z powyższym, najważniejszej części silnika po prostu nie ma i nie trzeba jej budować. Kelvin nadał temu spostrzeżeniu rangę uniwersalnego prawa natury: „niemożliwy jest proces cykliczny, którego jedynym rezultatem jest pobieranie ciepła ze źródła i całkowita jego zamiana na pracę”, a P. Atkins [tamże, s. 138] sprowadził je do twierdzenia: „każdy działający silnik ma chłodzić”. Jest to oczywiście inna, celowana postać II zasady termodynamiki.

W silniku cieplnym (pod postacią tłoku i cylindra), pobrana ze źródła energia przepływa przez mechanizm zmieniający ciepło na pracę i jest oddawana do chłodziwa. Jeśli cała energia pobrana ze źródła trafiłaby do chłodziwa, to entropia wzrastałaby, czyli narastałby nieporządek. Ciepło bowiem przepływa od źródła do chłodziwa na sposób spontaniczny lecz nieuporządkowany. Motorem zmian jest zatem ten ciągły, spontaniczny przepływ, nazwany przez P. Atkina – „bezcelowym psuciem się świata”. Dlaczego więc bezcelowe psucie jest motorem zmian? Ponieważ „po drodze” może zajść zmiana, może „zdarzyć się” praca, która spowoduje, że powstaną – jak pisze P. Atkins – przepiękne i niezwykle skomplikowane formy materii. Entropia – jak już napisano – jest faktem, wzrasta pomimo pracy (nieporządek i tak narasta, chaos jest „bezapelacyjny”), ale, po pierwsze: praca nie zaburzy przekazu energii ze źródła (!) – ten przekaz pozostanie więc samorzutny, a po drugie: praca przyczyni się do wzrostu porządku. Tym samym, „my, ludzie, tworzy z pewnością wysoko zorganizowane *jestemy enklawami porządku pośród chaosu*” [tamże, s. 151]. Większy wzrost nieporządku powodujący wzrost porządku może być bardzo lokalny, albo bardzo daleki. Umysł (i wyobraźnia?) oddający się kontemplacji tego prawa natury powinien więc ciągle konfrontować się zesłowami poety Sekułowskiego (S. Lem, *Szpital przemienienia*, [1982, s. 87–88]):

(...) wszystko jest we wszystkim. Najdalsze gwiazdy wpływają na obwolotę kielicha kwiatowego. W rosie dzisiejszego poranka jest wczorajszy obłok. Wszystko spleta wszechobecna zależność. Żadna rzecz nie może wyjść spod władzy innych. A tym bardziej rzecz myśląca, człowiek. Kamienie i twarze odbijają się w pańskim śnie. Zapachy kwiatów zakrzywiają drogę naszych myśli. **D l a c z e g o w i ę c n i e m o d e l o w a ć d o w o l n i e t e g o c o k s z t a ł t o w a n e j e s t p r z y p a d k o w o ?** Otaczając się tymi zabawkami ze złota i kości słoniowej jakbysmy włączyli akumulator...

Reasumując, *Nędzników* porównać można do takiej samorzutnej maszyny, w której ciepło przepływa od źródła do chłodnicy. Źródłem jest oczywiście abstrakcyjny „kapitał”, którego składniki prezentuje prawa strona „bilansu” zaprezentowanego w części pierwszej niniejszego opracowania (tabela 1), a chłodnicą nędzny los głównego bohatera oraz genialnie przedstawiona przez V. Hugo rzeczywistość XIX-wiecznej Francji. „Boczną odnogą” tego procesu jest natomiast działalność Jeana Valjeana, która pozwala trwać i przyczynia się do okiełznania narastającego chaosu oraz utrzymania pewnego porządku Rzeczy (por. powyżej: „Dlaczego więc nie modelować dowolnie tego co kształtowane jest przypadkowo?”), co daje się nie tylko zauważyć i przeanalizować, ale także odczuć całym sercem.

## PODSUMOWANIE

Profesor Tomasz Szemberg z Instytutu Matematyki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie w wywiadzie udzielonym w dniu 29 lipca 2021 roku dla programu 3 Polskiego Radia wskazywał, że nauka matematyki obecnie nie różni się od nauki matematyki sto lat temu i zarazem akcentował potrzebę zmiany podejścia do nauczania. Promuje on projekt „Teacher’s Academies”, którego celem ma być realizacja modelu nauczania STEAM (Science, Technologies, Engineering, Arts, Mathematics) i transformacja pedagoga („pana od kartkówek”) w mentora, który współpracuje i służy szeroką wiedzą. Z pewnością, taką potrzebę dostrzega niejeden nauczyciel i wykładowca. Każdy w odniesieniu do dyscypliny jaką uprawia.

Taką potrzebę dostrzegam zwłaszcza w rachunkowości. Chociażby ze względu na bardzo uproszczoną interpretację zasady dualizmu. Popularyzacja pewnych idei, zwłaszcza na gruncie akademickim, wręcz domaga się czerpania z innych dyscyplin. To pozwala na głębsze rozumienie, na

docieranie do istoty wielu zjawisk i rozeznanie *genesis*. „Co ma wspólnego malarstwo Zdzisława Beksińskiego z rachunkowością?” „co ma wspólnego powstały z chaosu zorganizowany Wszechświat z ekonomią?” – odpowiedź na te pytania stanowi jedną z intelektualnych potrzeb człowieka. Zaspokoić może ją przede wszystkim zrozumienie zasad termodynamiki. Dzięki termodynamice możemy pojąć istotę rządzącego rachunkowością dualizmu, a także zweryfikować popularne twierdzenie o tym, że *Nędznicy* są typową powieścią opisującą walkę dobra ze złem (i uznać je za dalece niewystarczające).

W niniejszym opracowaniu – czerpiąc z dzieł literackich i naukowych takich jak: *Nędznicy*, *Szpital przemienienia*, *Genialna epoka*, *Palec Galileusza... czy Lokomotywa* – podjęto próbę pozyskania dla teorii rachunkowości nowych środków wyrazu. Cel ten został w całości zrealizowany. Ponadto, w toku rozważań naturalnie manifestują się inne dzieła, które w kontekście rachunkowości i termodynamiki należy powiązać (w późniejszych opracowaniach), np.: *Nędznicy* oraz *Cybernetyka i charakter* Mariana Mazura, więc także: *Dialogi* S. Lema... itd. Jednocześnie, poprzez rozpoznanie „ducha” rachunkowości i termodynamiki w wymienionych utworach, a także dokładną jego charakterystykę i zgodny z teorią opis, dokonuje się zamierzone zjawisko kolonizacji. Z uwagi na specyfikę procesu migracji idei – ten cel zrealizowany został częściowo.

## BIBLIOGRAFIA

1. Arnheim R., 1971, *Entropy and Art. An essay on dis order and order*, Berkley and California, University of California Press.
2. Atkins P., 2005, *Palec Galileusza. Dziesięć wielkich idei nauki*, Poznań, Dom Wydawniczy Rebis.
3. Dobija M., 2003, *Ewolucja koncepcji rachunkowości, kapitału i pieniądza* [w:] *Historia, współczesność i perspektywy rachunkowości w Polsce*, Sojak S. (red.), Toruń, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.
4. Dobija M., 2010, *Rachunkowość jako dyscyplina naukowa*, „Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości”, t. 59 (115), s. 25–40.
5. Dobija M., 2021, *Postrzeganie kapitału ludzkiego w kontekście entropii i egzergii* [w:] *Wiedza-Gospodarka-Społeczeństwo. Dylematy i metamorfozy współczesnego zarządzania*, Nesterak J., Wodecka-



- Hyjek A. (red.), Warszawa, Instytut Nauk Ekonomicznych PAN, s. 179–189.
6. Dobija M., Renkas J., 2021, *Czy rachunkowość jest nauką naturalną?*, „Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości”, Vol. 45, nr 1, s. 9–30.
  7. Eddington A.S., 1928, *The Nature of the Physical World*, Cambridge, Cambridge University Press.
  8. Giszterowicz A., 2019, *Kapitali jego abstrakcyjna natura kapitału objawiona w dylogii B. Schulza*, referat wygłoszony na Konferencji „Na pograniczach kultur i narodów. Społeczeństwo-gospodarka-kultura”, Sanok, 12–14 września 2019.
  9. Giszterowicz, A., 2019, *Pomiędzy sztuką i nauką. Rachunkowość integrująca* [w:] *Na pograniczach. Ekonomia i polityka*, Karolczuk J.K., Frączek P. (red.), Sanok, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku, Polskie Towarzystwo Historyczne oddział w Sanoku, s. 57–68.
  10. Hugo V., 2018, *Nędznicy*, Warszawa, Wydawnictwo MG.
  11. Lem S., 1982, *Szpital przemienienia*, Kraków, Wydawnictwo Literackie.
  12. Morowitz H., 2004, *Mona Lisa and the Second Law of Thermodynamics*, „Complexity Wiley Periodicals”, Vol. 9, No. 6.
  13. Prigogine I., Stengers I., 1990, *Z chaosu ku porządkowi. Nowy dialog człowieka z przyrodą*, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy.
  14. Próchniak P., 2016, *Rachunek Strat. Poezja – krytyka – lektura*, Kraków, wyd. Strony Poezji.
  15. Próchniak P., 2018, *Komentarz autorski udzielony na życzenie autorki (A.G.)*, lipiec 2018.
  16. *Rewolucja w nauczaniu matematyki?*, [online], <https://www.polskieradio.pl/9/9006/Artykul/2780314,Rewolucja-w-nauczaniu-matematyki>, [dostęp: 30.07.2021].
  17. Schulz B., 1989, *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, Jarzębski J. (oprac.), Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
  18. Tuwim J., 2018, *Lokomotywa* [w:] *Julian i Irena Tuwim Dzieciom*, Piętka K. (red.) Warszawa, Nasza Księgarnia, s.156–161.

## SUMMARY

### **Between art and science. Accounting and thermodynamics in *Les Misérables* of Victor Hugo**

The article continues the deliberations from in between art and science and it deals with the integrating role of thermodynamics, the accounting theory, its relations with art and its literal presence in selected paintings and literary works. The aim of this activity is to successively acquire new narrative styles (expression styles) for accounting theory and at the same time to colonize this theory (accounting theory penetrates into culture, art, various scientific disciplines and broad public and private discourse). To achieve this goal, the author undertakes an analysis of Victor Hugo's masterpiece.

KAPITAŁ RELACYJNY A KOOPERACJA  
MIĘDZYNARODOWA W SYSTEMIE  
OCHRONY ZDROWIA ZE SZCZEGÓLNYM  
UWZGLĘDNIENIEM OBSZARÓW  
POGRANICZA — EGZEMPLIFIKACJE

**WSTĘP**

*Pogranicza* stanowią dla każdego państwa obszar wyjątkowy i odgrywają w jego funkcjonowaniu ważną, strategiczną rolę. Od zarania dziejów były one naturalnymi strefami współpracy z krajami sąsiednimi, nierzadko to tam uczono się zasad kooperacji i rudymetów prowadzenia stosunków międzynarodowych oraz handlu zagranicznego. Rola ta nie zmieniła się po dziś dzień. Pogranicze nierozzerwalnie związane jest z *relacjami*, dzięki którym wciąż może przyczyniać się – mimo spraw dzielących narody – do wypracowywania wspólnych wartości i stanowisk, obierania priorytetów i znajdowania zagadnień, które łączą. Niewątpliwie jedną z kwestii łączących powinno być dążenie do dobrostanu zdrowotnego obywateli. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż zdrowie stanowi jeden z najcenniejszych zasobów każdego człowieka. Jest ono zarazem obszarem, w którym występuje ogromna różnorodność i to nie tylko w kontekście melioratywnym, lecz również w znaczeniu pejoratywnym – przede wszystkim istnieją duże nierówności zdrowotne (ang. *health inequalities*), objawiające się – *inter alia* – znaczącymi różnicami w stanie zdrowia ludzi, różnicami w dostępie do usług medycznych i ich jakości. Dysproporcje te dostrzegalne są m.in. na poziomie kontynentów, krajów, regionów, miast i wsi, a tym samym dotyczą one również obszarów przygranicznych. Wszelka współpraca na rzecz ochrony zdrowia, włącznie z kooperacją międzynarodową, stanowi zatem znaczący krok naprzód w kierunku zmniejszania nierówności zdrowotnych pomiędzy obywatelami poszczególnych regionów oraz państw. Z tego powodu podejmowanie inicjatyw w tej dziedzinie jest – w szczególności dla obszarów pogranicza – kwestią w pełni uzasadnioną i wręcz zalecaną. Istotności tematyki podjętej

w niniejszej pracy dowodzi fakt, iż wpisujące się w nią priorytety *dobrze zdrowie i jakość życia, mniej nierówności, zrównoważone miasta i społeczności oraz partnerstwa na rzecz celów* znalazły się wśród 17 Celów Zrównoważonego Rozwoju ujętych w rezolucji „Przekształcamy nasz świat: Agenda na rzecz zrównoważonego rozwoju 2030” przyjętej jednogłośnie przez wszystkie 193 państwa członkowskie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

## 1. KAPITAŁ RELACYJNY ORGANIZACJI I ICH WSPÓLPRACA MIĘDZYNARODOWA

Liczne przemiany ekonomiczno-społeczne we współczesnym świecie doprowadziły do modyfikacji paradygmatów funkcjonowania przedsiębiorstw i pozostałych organizacji oraz zarządzania nimi. Jedną ze zmian jest coraz większa koncentracja organizacji na relacjach z ich otoczeniem. Dziś wiadomo, że do wytwarzania wysokojakościowych wyrobów oraz świadczenia wysokiej jakości usług konieczne jest nawiązywanie relacji, tj. zawieranie sojuszy i podejmowanie kooperacji z podmiotami charakteryzującymi się profesjonalizmem i fachowością w danej dziedzinie. Relacje przyczyniają się do zwiększenia konkurencyjności oraz innowacyjności przedsiębiorstwa, a także pomagają obniżyć koszty działalności. Powodzenie współpracy warunkowane jest obopólnym zaufaniem kooperantów, szybkością i efektywnością wymiany zasobów, kulturą pracy, bardzo wysoką specjalizacją, jak również skrupulatnym zarządzaniem kosztami [Brilman 2002, s. 431; por. Kieźel, Kwiecień 2012, s. 593].

Zasoby relacyjne określa się jako relacje zachodzące pomiędzy pracownikami a interesariuszami (do których zaliczają się m.in. partnerzy, klienci i dostawcy), przyczyniające się do wymiany wiedzy i informacji [Roos 2005, s. 124]. Z uwagi na kompleksowość otoczenia, w którym funkcjonuje każda organizacja oraz na możliwą różnorodność i złożoność jej relacji z nim, z biegiem czasu w literaturze naukowej uformował się termin traktujący relacje jako newralgiczny zasób, jeden z kapitałów, którym dysponuje każda organizacja. Pod pojęciem „**kapitał relacyjny**” (ang. *relational capital*) kryje się tym samym ogół wszystkich relacji organizacji z jej otoczeniem.

Zdaniem Adecco, przedsiębiorstwa świadczącego na całym świecie usługi z zakresu zarządzania zasobami ludzkimi, kapitał relacyjny to aktywa niematerialne, które opierają się na rozwijaniu, utrzymywaniu i pielęgnowaniu wysokiej jakości relacji z każdą organizacją, grupą lub osobą, która

ma wpływ na działalność firmy – z pracownikami, klientami, dostawcami, przedstawicielami władzy, partnerami, innymi interesariuszami, a czasem nawet z konkurentami [Adecco 2007, s. 2]. Innymi słowy, kapitał relacyjny stanowi składową aktywów niematerialnych organizacji, do których zalicza się wszystkie stosunki organizacji z jej klientami i pozostałymi podmiotami otoczenia, oznaczające również wszelką wiedzę pozyskaną w ramach długoterminowej współpracy [por. Kieźel, Kwiecień 2012, s. 587]. Termin ten oznacza tym samym potencjał profitów związanych z posiadanymi przez organizację powiązaniem oraz siecią relacji z jej wewnętrznymi i zewnętrznymi interesariuszami [Danielak 2010, s. 119]. Relacje wewnętrzne (również **kapitał relacyjny wewnętrzny**) dotyczą klientów wewnętrznych organizacji, czyli odnoszą się do stosunków kadry kierowniczej z pracownikami i właścicielami oraz do relacji występujących pomiędzy samymi pracownikami. Relacje zewnętrzne (także **kapitał relacyjny zewnętrzny**) dotyczą z kolei wszystkich pozostałych interesariuszy organizacji, obejmując wiedzę o klientach, dostawcach, konkurentach, instytucjach otoczenia biznesu, jednostkach samorządu terytorialnego *etc.* Relacje te przyczyniają się do tworzenia dodatkowej wartości, stanowiącej wynik połączenia zasobów różnych podmiotów, dzięki czemu możliwe jest zwiększenie indywidualnej strategicznej elastyczności [por. Urbanek 2008, s. 69; Danielak 2010, s. 119].

Kapitał relacyjny stanowi rezultat współzależności i wzajemnego oddziaływania podmiotów powiązanych relacjami [Danielak 2012, s. 16]. Głównym źródłem budowania kapitału relacyjnego organizacji są jednak jej pracownicy. To oni bowiem stanowią grupę zapoczątkowującą i realizującą wszystkie procesy biznesowe [Chomiak-Orsa 2013, s. 113]. Kapitał relacyjny jest implikowany jednoznacznie z kapitału ludzkiego i odnosi się – *ante omnia* – do umiejętności kreowania, podtrzymywania i wzmacniania relacji oraz kooperacji z podmiotami, dbania o markę i reputację [por. Kasiewicz, Rogowski, Kicińska 2006]. Według Adecco organizacja o silnym kapitale relacyjnym posiada rozległą sieć takich relacji, które są dobrze zarządzane i konsekwentnie pielęgnowane. Ponadto organizacja ta utrzymuje zdrowe więzi ze wszystkimi kluczowymi interesariuszami, a nie koncentruje się wyłącznie na jednej grupie interesariuszy. To właśnie siła wszystkich relacji buduje długoterminową przewagę konkurencyjną organizacji, którą trudno jest powielić konkurentom [Adecco 2007, s. 2]. Należy przy tym pamiętać, że tworzenie kapitału relacyjnego wiąże się jednak z podejmowaniem odpowiednich aktywności, ponoszeniem nakładów, realizacją inwestycji służących jego utrzymaniu, wzmacnianiu

i rozwojowi. Z kolei niepodejmowanie właściwych działań może rezultować osłabieniem bądź zanikiem relacji, przyczyniając się do utraty wartości kapitału relacyjnego [Danielak 2012, s. 16]. Z faktu tego zdają sobie sprawę również jednostki ochrony zdrowia, które coraz chętniej nawiązują m.in. współpracę międzynarodową i uczestniczą w różnorodnych **programach** o charakterze **bi-** bądź **multilateralnym**. Tytułem przykładu, zaliczają się do nich programy [por. Ministerstwo Sportu i Turystyki 2014; Politechnika Wrocławska 2022a-c]:

- **transgraniczne** – ich celem jest budowanie więzi pomiędzy społecznościami po obu stronach granicy. Poświęcone są one m.in. kooperacji instytucji publicznych, sektora pozarządowego oraz lokalnych społeczności, wymianie wiedzy, umiejętności i doświadczeń, rozbudowie infrastruktury, wymianie kulturalnej, ochronie dziedzictwa kulturowego, a także ochronie środowiska,
- **transnarodowe** – odnoszą się do kooperacji podejmowanej na ściśle określonych obszarach geograficznych, dotyczą wyzwań o zasięgu ponadregionalnym i umożliwiają wykorzystywanie potencjałów współdziałających ze sobą regionów. Wspomagają one realizację bardziej innowacyjnych projektów o tematyce ważnej dla terenów należących do kilku państw. Przyczyniają się do podejmowania ponadnarodowych inicjatyw, a w konsekwencji do zintegrowanego rozwoju Unii Europejskiej. Projekty transnarodowe poświęcone są kooperacji w obszarach wykorzystania zasobów kulturowych, innowacyjności, transportu zrównoważonego, strategii niskoemisyjnych, efektywnego gospodarowania zasobami naturalnymi oraz zwiększenia konkurencyjności,
- **międzyregionalne** – umożliwiają kooperację partnerów z Unii Europejskiej, Norwegii i Szwajcarii. Mogą przyczynić się m.in. do unowocześnienia prowadzonych polityk regionalnych i krajowych w wyniku instytucjonalnej wymiany doświadczeń i dobrych praktyk. Współpraca międzyregionalna obejmuje zakres – *inter alia* – rozwoju technologicznego i innowacji, wzmacniania i udoskonalania badań naukowych, efektywnego gospodarowania zasobami, ochrony środowiska i wspierania gospodarki niskoemisyjnej oraz podnoszenia poziomu konkurencyjności małych i średnich przedsiębiorstw.

Uczestnictwo w każdej z ww. form współpracy międzynarodowej stwarza placówkom ochrony zdrowia możliwość kumulowania cennego kapitału relacyjnego.

## 2. GROMADZENIE KAPITAŁU RELACYJNEGO JEDNOSTEK OCHRONY ZDROWIA POPRZEC WSPÓŁPRACĘ MIĘDZYNARODOWĄ

Z różnorodnych rodzajów programów międzynarodowych coraz chętniej korzystają polskie jednostki ochrony zdrowia. Te zlokalizowane na obszarach pogranicza są *ipso facto* naturalnie predestynowane do podejmowania kooperacji z placówkami medycznymi działającymi po drugiej stronie granicy, w kraju sąsiednim.

Poniżej dokonana została elementarna deskrypcja wybranych egzemplifikacji współpracy międzynarodowej polskich jednostek ochrony zdrowia (ze szczególnym uwzględnieniem placówek położonych na obszarach pogranicza) z ich zagranicznymi partnerami z Republiki Federalnej Niemiec, Republiki Czeskiej, Republiki Słowackiej, Ukrainy, Republiki Białorusi, Republiki Litewskiej oraz Federacji Rosyjskiej. Większość z zaprezentowanych działań kooperacyjnych miała charakter transgraniczny i prowadzona była w ramach programów europejskich, np. Europejskiej Współpracy Terytorialnej. Na potrzeby niniejszej pracy wyselekcjonowane zostały przykładowe programy realizowane na przestrzeni ostatniego pięciolecia, tj. w latach 2017–2022. Uporządkowane zostały według daty zakończenia projektu.

**1. Tytuł projektu:** *Cukrzyca jako cicha epidemia – program walki z cukrzycą w obszarze transgranicznym*

**Partnerzy projektu:** Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Łapach – lider projektu, Szpital w Wyłkowyszkach (Litwa)

**Termin realizacji projektu:** 01.02.2018–31.01.2019 rok

**Działania:** W ramach projektu pracownicy medyczni obu szpitali uczestniczyli w cyklu szkoleń, mieli również możliwość dzielenia się wiedzą i doświadczeniem z kadrami instytucji partnerskiej. Rezultatem projektu było także przeprowadzenie prozdrowotnej kampanii społecznej oraz nabycie aparatury medycznej [Szpital Powiatowy w Łapach 2019].

**2. Nazwa projektu:** *Polsko-Niemieckie Forum Ginekologiczne*

**Partnerzy projektu:** Wielospecjalistyczny Szpital Wojewódzki w Gorzowie Wielkopolskim, Szpital Märkisch Oderland w Strausbergu (Niemcy)

**Termin realizacji projektu:** lata 2017–2019

**Działania:** Podjęte w ramach projektu działania obejmowały m.in. pozyskanie nowoczesnego wyposażenia medycznego przez obie placówki uczestniczące w programie. Bardzo ważną część projektu stanowiło wspólne

przeprowadzanie operacji na oddziałach położniczo-ginekologicznych poprzez transmisję na żywo z wykorzystaniem techniki *live streaming*. Personel medyczny i kadry administracji szpitali wzięły udział we wspólnych spotkaniach, kilkunastu szkoleniach i konferencjach, co sprzyjało wymianie doświadczeń oraz pogłębianiu wiedzy i umiejętności [Wiśniewska 2019].

**3. Tytuł projektu:** *Razem dla zdrowia! / Zusammen für die Gesundheit!*

**Partnerzy projektu:** Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Szpital im. prof. Z. Religi w Słubicach, Verein für Deutsch-Polnische Zusammenarbeit im Gesundheitswesen e.V. z Frankfurtu nad Odrą (Niemcy)

**Termin realizacji projektu:** 2 poł. 2019 roku

**Działania:** W ramach projektu zorganizowano piknik zdrowotny z elementami rehabilitacji przeznaczony dla lokalnej społeczności z pogranicza polsko-niemieckiego. W trakcie pikniku odbyły się warsztaty dla mieszkańców dwumiasta Słubice – Frankfurt nad Odrą, animacje i atrakcje dla dzieci, gry i zabawy dla rodzin, zajęcia fitness, ćwiczenia rehabilitacyjne, zajęcia wyposażające w wiedzę z zakresu udzielania pierwszej pomocy, a także zaprezentowano bogaty, różnorodny program artystyczno-widowiskowy [Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu „Pro Europa Viadrina” 2019]. Oprócz pikniku, który przyczynił się do integracji lokalnej, dwunarodowej społeczności oraz wzrostu świadomości społecznej na temat ochrony zdrowia, w ramach projektu zaplanowane było także seminarium dla lekarzy ortopedów, chirurgów urazowych i rehabilitantów medycznych. Szpital w Słubicach wyraził wolę kontynuacji i rozszerzania współpracy z zagranicznymi partnerami celem realizacji następnych, większych projektów, umożliwiających m.in. zakup nowego sprzętu do placówki [por. Obremski 2019].

**4. Tytuł projektu:** *Jak ratujecie u Was?*

**Partnerzy projektu:** Pogotowie Ratunkowe w Jeleniej Górze (partner wiodący), Pogotowie Ratunkowe w Wałbrzychu, Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Ząbkowicach Śląskich, Zespół Opieki Zdrowotnej w Kłodzku, Europejskie Ugrupowanie Współpracy Terytorialnej NOVUM z o. o., pogotowia ratunkowe krajów Hradeckiego, Libereckiego i Ołomuńskiego (Czechy)

**Termin realizacji projektu:** 01.01.2018–31.12.2020 rok

**Działania:** Do spektrum zrealizowanych przedsięwzięć zalicza się organizację dwóch wspólnych konferencji (inaugurującej i wieńczącej projekt) podnoszących m.in. kwestie funkcjonowania ratownictwa medycznego w kraju



sąsiednim. W ich trakcie poruszono aspekty ograniczeń prawnych, organizacji opieki przedszpitalnej oraz innych specjalistycznych tematów. Istotnym elementem projektu były staże wymienne pracowników medycznych, dzięki którym uczestnicy projektu mieli szansę zapoznania się z realiami pracy w kraju sąsiednim i dostrzeżenia różnic w systemach służb ratowniczych obu państw (z powodu pandemii COVID-19 część staży odbyła się w formie zdalnej). Immanentną częścią projektu były także szkolenia oraz wspólne ćwiczenia ratowników medycznych. Cykl spotkań roboczych służył z kolei omawianiu bieżących spraw dotyczących realizacji projektu [*Jak ratujecie u was?* 2018].

**5. Tytuł projektu:** *Poprawa bezpieczeństwa epidemiologicznego na polsko-białoruskim obszarze przygranicznym*

**Beneficjent wiodący:** Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej

**Beneficjent:** Szpital Obwodowy w Brześciu (Białoruś)

**Czas realizacji projektu:** 01.03.2019–31.08.2021 rok

**Działania:** Obie placówki zdrowotne nabyły specjalistyczny sprzęt medyczny i laboratoryjny, a szpital w Białej Podlaskiej dokonał ponadto rozbudowy systemu poczty pneumatycznej przeznaczonej do transportu materiału biologicznego, leków i dokumentacji z wykorzystaniem sprężonego powietrza. Personel szpitali odbył wspólne szkolenia dotyczące szczególnie niebezpiecznych chorób zakaźnych, jak również szkolenia regionalne w zakresie HCV i HIV/AIDS przeznaczone dla pracowników podstawowej opieki zdrowotnej, lekarzy polikliniki i pielęgniarek. Według założeń beneficjentów programu, w szkoleniach miało wziąć udział 240 osób, programowe kampanie informacyjne miały objąć do 200 tys. okolicznych mieszkańców, 200 osób miało być poddanych badaniom elastograficznym, natomiast 6 tys. osób miało skorzystać z badań przesiewowych na WZW C [Program Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2019a]. Z uwagi na wybuch pandemii COVID-19 program rozszerzony został o aspekty związane z wirusem SARS-Cov-2.

**6. Mikroprojekt** poświęcony pandemii koronawirusa

**Uczestnicy projektu:** Podhalański Szpital Specjalistyczny im. Jana Pawła II w Nowym Targu, Górnomorawski Szpital z Polikliniką w Trstenie (Słowacja)

**Okres realizacji mikroprojektu:** 01.01.2021–31.09.2021 rok

**Działania:** Zorganizowano cykl konferencji, podczas których personel obu szpitali wymieniał się wiedzą oraz doświadczeniem dotyczącym pandemii COVID-19, w tym opieką nad pacjentem w okresie pandemii, przebiegiem procesu szczepień oraz rehabilitacją po przebytej chorobie koronawirusowej. Wspólne spotkania kadr zaowocowały pomysłami na dalszą współpracę ośrodków [Podhalański Szpital Specjalistyczny 2021].

**7. Tytuł projektu:** *Rejestracja, obserwacja, opieka – transgraniczna współpraca regionalnych szpitali w Siedlcach i Mińsku na rzecz zdrowia matki i dziecka*

**Beneficjent wiodący:** Mazowiecki Szpital Wojewódzki im. św. Jana Pawła II w Siedlcach

**Beneficjent:** Kliniczny Obwodowy Szpital Położniczy w Mińsku (Białoruś)

**Czas realizacji projektu:** 01.05.2019–30.04.2022 rok

**Działania:** Kotłownia szpitala w Siedlcach przeobraziła się w nowe, całkowicie wyposażone sale medyczne. Podejmowane prace budowlane oraz sprzęt medyczny nowej generacji stworzyły warunki do otwarcia specjalistycznych klinik (ginekologii, neonatologii, wad postawy i stawów biodrowych *etc.*) dla matek i ich dzieci. Szpital w Mińsku nabył zaś nowoczesną sieć informatyczną oraz specjalistyczny sprzęt wykorzystywany na oddziale położniczym. Oba ośrodki pozyskały także nowoczesne samochody do celów medycznych. Ofertę programową uzupełniał cykl warsztatów i seminariów służących wymianie wiedzy i doświadczeń personelu obu szpitali, a także zróżnicowane programy profilaktyczne przeznaczone dla ciężarnych kobiet i noworodków z Polski oraz Białorusi [Program Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2019b].

**8. Tytuł projektu:** *Transgraniczna wymiana rozwiązań związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19*

**Partnerzy projektu:** Zachodniopomorskie Centrum Onkologii, Gmina Blankensee (Niemcy)

**Termin realizacji projektu:** od 23.10.2020 rok, w czasie trwania pandemii COVID-19

**Działania:** Sfinansowano organizację, wyposażenie i oznakowanie miejsc obligatoryjnej dezynfekcji osób korzystających z usług świadczonych przez partnerów projektu, jak również pokryto koszty organizacji i prowadzenia kampanii informacyjnej dotyczącej bieżących informacji związanych z obo-

wiązującymi regułami sanitarnymi [Zachodniopomorskie Centrum Onkologii 2020].

**9. Tytuł projektu:** *Razem dla ratowania życia. Zintegrowany polsko-ukraiński system pierwszej pomocy medycznej w strefie pogranicza*

**Beneficjent wiodący:** Powiat Bieszczadzki

**Pozostali beneficjenci:** Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Ustrzykach Dolnych, Rada Rejonu Starosamborskiego (Ukraina), Centralny Szpital Rejonowy w Starym Samborze (Ukraina)

**Termin realizacji projektu:** 02.10.2018–01.07.2022 rok

**Działania:** Modernizacja szpitala w Ustrzykach Dolnych obejmowała stworzenie nowoczesnej, dobrze wyposażonej izby przyjęć, powstanie nowej sali operacyjnej, nabycie sprzętu do diagnozy chorób układu krążenia i nowotworów *etc.* Dla szpitala w Starym Samborze uczestnictwo w projekcie tożsame było z wymianą i modernizacją urządzeń, zakupem nowej karetki pogotowia, a także sprzętu medycznego do diagnozy chorób układu krążenia i nowotworów. Kadry mogły dzielić się wiedzą i umiejętnościami w trakcie różnych spotkań i szkoleń. Istotnym elementem projektu było także wprowadzenie wspólnych procedur udzielania transgranicznej pomocy medycznej dla mieszkańców pogranicza polsko-ukraińskiego. [Program Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2018].

**10. Tytuł projektu:** *Wspólna odpowiedź instytucji ochrony zdrowia na choroby związane z klimatem i zagrożenia zdrowotne*

**Partnerzy projektu:** Szpital Wojewódzki im. dr. Ludwika Rydygiera w Suwałkach (lider), Centralny Szpital Rejonowy w Czerniachowsku (Rosja)

**Termin realizacji projektu:** od 2020 roku, pierwotnie zakładana data zakończenia projektu: 2022/2023 rok

**Działania:** Inherentnym elementem projektu była przebudowa i doposażenie Oddziału Neurologii z Pododdziałem Udarowym szpitala w Suwałkach, jak również wyposażenie szpitala w Czerniachowsku w specjalistyczny sprzęt nowej generacji. Projekt obejmował także szkolenia włącznie z wizytami studyjnymi kadr medycznych nakierowanymi na poszerzenie wiedzy z zakresu wpływu zmian klimatu na poziom zachorowalności (302 osoby). Co więcej, w programie przewidziano zorganizowanie transgranicznego kongresu naukowego wraz ze zrealizowaniem kampanii społecznej prowadzącej do wzrostu świadomości lokalnych społeczności [Centrum Projektów Europejskich 2021].

Nadmienić należy, iż kapitał relacyjny jednostek ochrony zdrowia jest kształtowany i formalizowany nie tylko w ramach ich kooperacji projektowej, lecz także m.in. poprzez porozumienia i akty prawne tworzone przez władze lokalne. Jednym z nich jest np. **porozumienie** o zasadach transgranicznej współpracy w ratownictwie medycznym podpisane w sierpniu 2021 roku, którego sygnatariuszami byli wojewoda lubuski, starostowie powiatów Märkisch-Oderland, Oder-Spree, Spree-Neiße i Görlitz oraz nadburmistrzowie miast na prawach powiatu – Frankfurtu nad Odrą i Cottbus (Niemcy). Porozumienie **uregulowało** m.in. kwestię transportowania pacjentów do szpitali przez polskie i niemieckie zespoły ratownictwa medycznego na ww. obszarze transgranicznym. Jak wyjaśniło Radio Zachód,

...pacjent wieziony karetką z Niemiec do polskiego szpitala nie będzie przekładany na granicy do polskiej karetki. Taka sama regulacja dotyczyć będzie pacjentów wiezionych przez polski zespół ratownictwa medycznego do niemieckiego szpitala. Ponadto porozumienie reguluje zasady udzielenia w strefie przygranicznej pomocy w stanach nagłego zagrożenia życia i zdrowia poprzez możliwość skorzystania ze wsparcia zespołów ratownictwa medycznego partnera po drugiej stronie granicy w sytuacjach kryzysowych, np. braku dostępności do lokalnych zespołów [Radio Zachód 2021].

Na podstawie przytoczonych przykładów można dostrzec pewne cechy wspólne realizowanych w obszarze ochrony zdrowia programów i stwierdzić, że angażowanie się w takie przedsięwzięcia niesie ze sobą wiele korzyści dla wszystkich partnerów, stwarzając im dodatkowe możliwości i nowe perspektywy. Współpraca rozważanych placówek opiera się na zasadach różnorodności (zasobów, kompetencji *etc.*) i inkluzywności oraz odbywa się na różnych płaszczyznach i poziomach zaawansowania. Tym samym również czas realizacji projektów jest bardzo zróżnicowany i wynosi na ogół od kilku miesięcy do kilku lat. Warto zaakcentować, iż niejednokrotnie kompleksowość projektów wraz z zakresem współpracy placówek nie są zależne od kierunku geopolitycznego pogranicza. Na przykład, jak pokazał niniejszy rozdział, złożone, ambitne i wartościowe projekty mogą być realizowane na pograniczu wschodnim w nie mniejszym stopniu niż na pograniczu zachodnim itp. Kapitał relacyjny niesie więc korzyści wszystkim placówkom podejmującym kooperację międzynarodową.

## PODSUMOWANIE

Konkludując, z informacji zawartych w niniejszym artykule wyraźnie wynika, iż programy międzynarodowe, a także działania w zakresie gromadzenia kapitału relacyjnego i zarządzania nim są ze sobą ściśle powiązane. Tym bardziej zasadne jest podejmowanie kooperacji międzynarodowej w tak newralgicznej dla funkcjonowania całych społeczeństw dziedzinie jaką jest ochrona zdrowia. Wymienione powyżej programy umożliwiają placówkom medycznym zyskowne włączenie podmiotów zagranicznych do swojej sieci interesariuszy, a więc powiększanie i internacjonalizację niezwykle cennego kapitału relacyjnego. Jak z kolei zostało dowiedzione, posiadany i dobrze alokowany kapitał relacyjny jednostek ochrony zdrowia na pograniczach, jak również w szerszej skali międzynarodowej, przyczynia się nierzadko m.in. do:

- nawiązania trwalszej współpracy pomiędzy placówkami
- wymiany wiedzy i doświadczeń między interesariuszami wewnętrznymi placówek
- uzyskania dostępu do nowoczesnego sprzętu medycznego
- wzrostu innowacyjności jednostek ochrony zdrowia
- zwiększenia zakresu usług medycznych świadczonych przez placówki (w tym m.in. upowszechniania profilaktyki zdrowotnej)
- szeroko pojętego wsparcia krajowych kadr medycznych przez kadry jednostek zagranicznych i *vice versa*
- zmniejszenia nierówności zdrowotnych istniejących w społeczeństwie poprzez wyrównanie poziomu usług medycznych w krajach współpracy
- stworzenia nowych regulacji prawnych (np. ułatwiających transport medyczny między krajami)
- edukacji, poszerzenia wiedzy i świadomości społeczności lokalnych,
- rozwoju i integracji społeczności lokalnych
- rozwoju infrastruktury lokalnej
- promocji kraju i polskich rozwiązań medycznych na arenie międzynarodowej

Powyższe uznać można niniejszym za korzyści płynące z kumulowanego przez jednostki ochrony zdrowia kapitału relacyjnego.

Nadmienić należy, iż analiza przykładów kooperacji dokonana w ramach artykułu ma jednak pewne ograniczenia. Jak już zostało udobitnione, były to wyłącznie wybrane egzemplifikacje z okresu ostatnich pięciu lat. W rzeczywistości programów transgranicznego współdziałania w obszarze ochrony

zdrowia realizowano i realizuje się znacznie więcej. Omówione w artykule przykłady dotyczyły najczęściej porozumień zawieranych pomiędzy szpitalami, choć w celach indykatywnych wskazano także działania podejmowane przez inne rodzaje jednostek.

*Summa summarum*, pogranicze od wieków stanowi obszar współpracy oraz przenikania się kultur i narodów. Również dziś może być ono przyczynkiem do wypracowywania wspólnych wartości i stanowisk, obierania priorytetów i znajdowania zagadnień, które łączą. Niewątpliwie jedną z kwestii łączących powinno być dążenie do dobrostanu zdrowotnego obywateli. Programy kooperacji międzynarodowej mają więc przed sobą *per saldo* wielką przyszłość. Warto jednak, aby kapitał relacyjny jednostek medycznych budowany z interesariuszami był zrównoważony. Należy zatem zadbać o zdywersyfikowaną, lecz także – w miarę istniejących możliwości – względnie równomierną współpracę z różnymi partnerami zagranicznymi. Wszelkie bowiem współdziałanie na rzecz ochrony zdrowia, włącznie z kooperacją międzynarodową, stanowi znaczący krok naprzód w kierunku zmniejszania nierówności zdrowotnych pomiędzy obywatelami poszczególnych regionów oraz państw. To wpisuje się zaś w wyznaczone przez ONZ cele zrównoważonego rozwoju. Co ważne, egzemplifikacje zaprezentowane w niniejszej pracy dowodzą, iż budowanie z sukcesem kapitału relacyjnego poprzez współpracę międzynarodową nie jest wyłącznie domeną jednostek zlokalizowanych na pograniczach. Troska o stan zdrowia oraz o zapewnienie opieki medycznej na godziwym poziomie winna w istocie bratać ludzi nie tylko w skali międzyregionalnej i międzypaństwowej, lecz również globalnej. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż zdrowie stanowi jeden z najcenniejszych zasobów każdego człowieka.

**BIBLIOGRAFIA**

1. Adecco, 2007, *The intrinsic link between human and relational capital. A key differentiator for today's leading knowledge economy companies.*
2. Brilman J., 2002, *Nowoczesne koncepcje i metody zarządzania*, Warszawa, PWE.
3. Centrum Projektów Europejskich, 2021, *Projekt tygodnia: Wspólna odpowiedź instytucji ochrony zdrowia na choroby związane z klimatem i zagrożenia zdrowotne*, [online], <https://www.cpe.gov.pl/p2648/o-nas/aktualnosci/projekt-tygodnia-wspolna-odpowiedz-instytucji-ochrony-zdrowia-na-choroby-zwiazane-z-klimatem-i-zagro>, [dostęp: 27.01.2022].
4. Chomiak-Orsa I., 2013, *Zarządzanie kapitałem relacyjnym w procesie wirtualizacji organizacji. Podejście modelowe*, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.
5. Danielak W., 2010, *Czynniki kształtujące kapitał relacyjny w mikro i małym przedsiębiorstwie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego”, nr 585, seria: „Ekonomiczne Problemy Usług”, nr 50, s. 119–128.
6. Danielak W., 2012, *Kształtowanie kapitału relacyjnego w małym i średnim przedsiębiorstwie*, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.
7. *Jak ratujecie u was?*, 2018, *O projekcie*, [online], <http://jakratujecie-u-was.eu/o-projekcie>, [dostęp: 26.01.2022].
8. Kasiewicz S., Rogowski W., Kicińska M., 2006, *Kapitał intelektualny. Spojrzenie z perspektywy interesariuszy*, Kraków, Oficyna Ekonomiczna.
9. Kieźel M., Kwiecień A., 2012, *Kapitał relacyjny i Customer Relationship Management w kontekście tworzenia wartości (z uwzględnieniem specyfiki sektora bankowości detalicznej)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego”, nr 736, seria: „Finanse, Rynki Finansowe, Ubezpieczenia”, nr 55, s. 585–607.
10. Ministerstwo Sportu i Turystyki, 2014, *Programy Europejskiej Współpracy Terytorialnej i Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa*, [online] <https://msit.gov.pl/pl/turystyka/fundusze-europejskie/europejska-wspolpraca-t/3455,Programy-Europejskiej-Wspolpracy-Terytorialnej-i-Europejskiego-Instrumentu-Sasie.html> [dostęp: 21.01.2022].
11. Obremski W., 2019, *Zdrowie bez granic, czyli pierwszy transgraniczny projekt ślubickiego szpitala!*, [online], <https://www.powiatślubicki.pl/de/>

- nachrichten/1106-zdrowie-bez-granic-czyli-pierwszy-transgraniczny-projekt-slubickiego-szpitala, [dostęp: 21.01.2022].
12. Podhalański Szpital Specjalistyczny, 2021, *Podsumowanie projektu w ramach współpracy ze Szpitalem Górnorawskim z Polikliniką w Trstenie*, [online], <https://www.pszs.eu/n/763/podsumowanie-projektu-w-ramach-wspolpracy-ze-szpitałem-gornorawskim-z-poliklinika-w-trstenie>, [dostęp: 22.01.2022].
  13. Politechnika Wrocławska, 2022a, *Programy Transgraniczne*, [online], <https://dp.pwr.edu.pl/dofinansowanie/programy-miedzynarodowe/ewt-europejska-wspolpraca-terytorialna/programy-transgraniczne>, [dostęp: 21.01.2022].
  14. Politechnika Wrocławska, 2022b, *Programy Transnarodowe*, [online], <https://dp.pwr.edu.pl/dofinansowanie/programy-miedzynarodowe/ewt-europejska-wspolpraca-terytorialna/programy-transnarodowe>, [dostęp: 21.01.2022].
  15. Politechnika Wrocławska, 2022c, *Program Międzyregionalny*, [online], <https://dp.pwr.edu.pl/dofinansowanie/programy-miedzynarodowe/ewt-europejska-wspolpraca-terytorialna/program-miedzyregionalny>, [dostęp: 21.01.2022].
  16. Program Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina, 2018, *Razem dla ratowania życia. Zintegrowany polsko-ukraiński system pierwszej pomocy medycznej w strefie pogranicza*, [online], <https://www.pbu2020.eu/pl/projects2020/330>, [dostęp: 24.01.2022].
  17. Program Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina, 2019a, *Poprawa bezpieczeństwa epidemiologicznego na polsko-białoruskim obszarze przygranicznym*, [online], <https://www.pbu2020.eu/pl/projects2020/303>, [dostęp: 24.01.2022].
  18. Program Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina, 2019b, *Rejestracja, obserwacja, opieka – transgraniczna współpraca regionalnych szpitali w Siedlcach i Mińsku na rzecz zdrowia matki i dziecka*, [online], <https://www.pbu2020.eu/pl/projects2020/309> [dostęp: 24.01.2022].
  19. Radio Zachód, 2021, *Porozumienie o współpracy w ratownictwie medycznym na pograniczu*, [online], <https://zachod.pl/423748/porozumienie-o-wspolpracy-w-ratownictwie-medycznym-na-pograniczu/>, [dostęp: 21.01.2022].
  20. Roos G., 2005, *Intellectual capital and strategy: A primer for today's manager* [w:] Coate P. (red.), *Handbook of Business Strategy*, vol. 6, Bingley, Emerald Group Publishing.

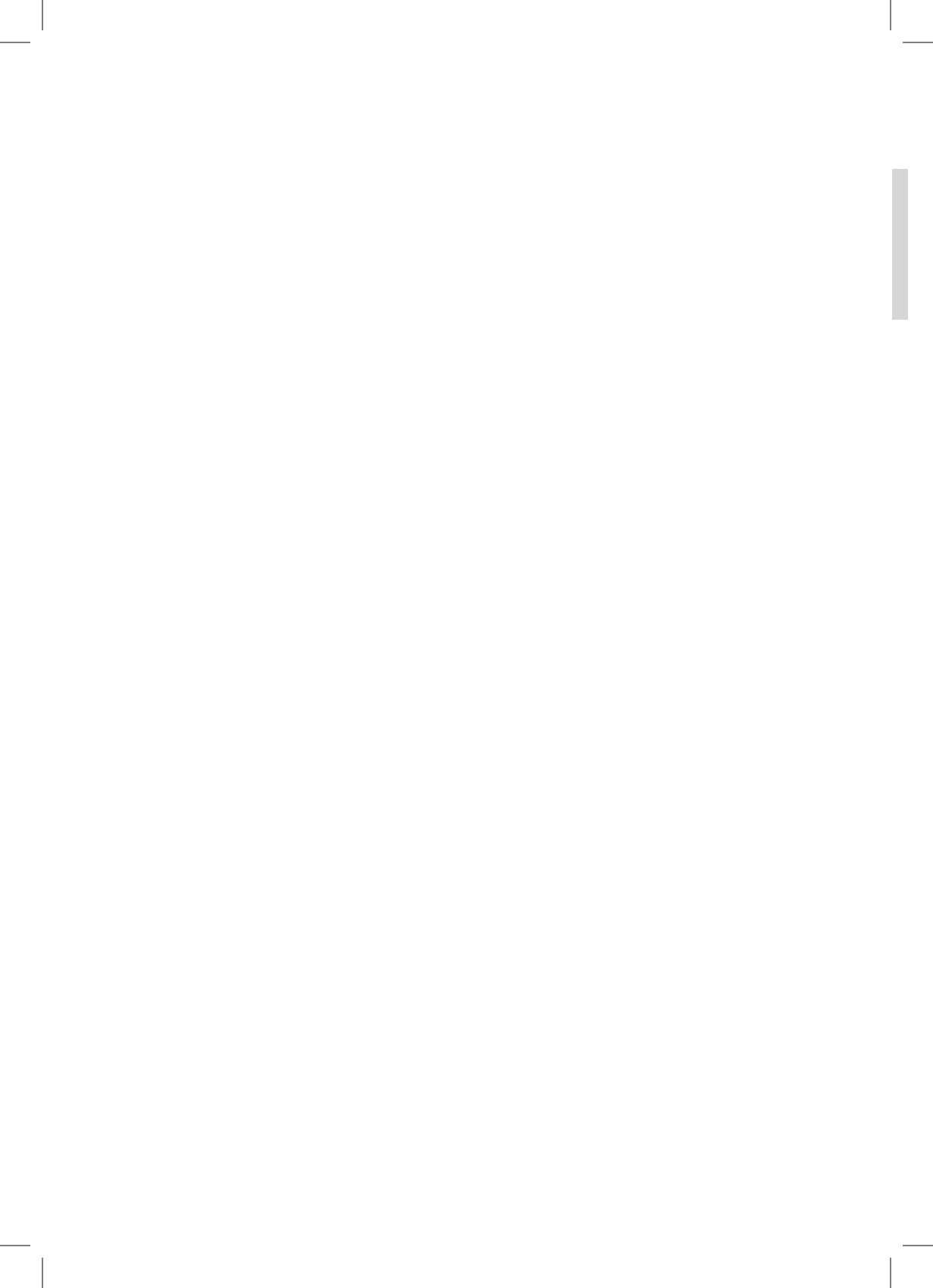


21. Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu „Pro Europa Viadrina”, 2019, *Pierwszy transgraniczny projekt ślubickiego szpitala!*, [online], <https://www.euroregion-viadrina.pl/pierwszy-transgraniczny-projekt-slubickiego-szpitala!.html>, [dostęp: 21.01.2022]
22. Szpital Powiatowy w Łapach, 2019, *INTERREG*, <https://szpitallapy.pl/pf/2500./>, [dostęp: 25.01.2022].
23. Urbanek G., 2008, *Wycena aktywów niematerialnych przedsiębiorstwa*, Warszawa, PWE.
24. Wiśniewska A., 2019, *Kobiety pogranicza pod coraz lepszą opieką*, [online], <https://www.echogorzowa.pl/news/1/Mija-dzien/2019-12-02/kobiety-pogranicza-pod-coraz-lepsza-opieka-26413.html>, [dostęp: 18.01.2022].
25. Zachodniopomorskie Centrum Onkologii, 2020, *Europejska Współpraca Transgraniczna*, [online], [https://onkologia.szczecin.pl/o\\_nas/projekty/europejska-wspolpraca-transgraniczna./](https://onkologia.szczecin.pl/o_nas/projekty/europejska-wspolpraca-transgraniczna./), [dostęp: 25.01.2022].

## STRESZCZENIE

### **Relational capital and international cooperation in healthcare system with particular emphasis on borderland areas – exemplifications**

This paper is devoted to the concept of accumulating the relational capital of healthcare institutions through international cooperation. The first chapter focuses on the relational capital and the types of international cooperation of institutions. In the second chapter, the chosen exemplifications of accumulation of relational capital of Polish healthcare institutions are described concentrating more on cooperation initiatives with all the neighbouring countries undertaken primarily in borderland areas. At the end of the article, there is a summary where various conclusions are drawn. The paper is based on the study of domestic and foreign literature, as well as on the own analysis of virtual sources, in particular the websites of all described medical units and international programmes.



# STRATEGIA ROZWOJU GÖRLITZ I ZGORZELCA W PERSPEKTYWIE BEZPIECZEŃSTWA UNII EUROPEJSKIEJ

## WPROWADZENIE

Doniosłym aktem dla Europy było wprowadzenie strefy Schengen na granicach zewnętrznych państw członkowskich Unii Europejskiej. Jednym z najważniejszych problemów jest zachowanie poczucia bezpieczeństwa. Powyższa kwestia była wielokrotnie poruszana w programach, które konstituowały współpracę mieszkańców Unii Europejskiej.

Bezpieczeństwo w miastach granicznych państw Unii Europejskiej to obszar jednakowo spostrzeganych i rozumianych problemów lokalnej wspólnoty, łączący wiele sfer życia sąsiedzkiego, które mają chronić w jednakowy sposób bezpieczeństwo mieszkańców po obu stronach granicy. W związku z powyższym należy rozwijać i utrwalić model bezpieczeństwa, który związany jest z zasadami i wartościami głoszącymi poszanowanie praw człowieka i wolności podstawowych, praworządność, demokrację, dialog, tolerancję, przejrzystość i solidarność sąsiedzką. Od umiejętności kooperacji z sąsiadami z drugiej strony granicy zależy w dużej mierze jakość życia codziennego w granicznych miastach [Ciok 2004, s. 34].

Mieszkańcy państw wchodzących w skład Unii Europejskiej spotykają się codziennie, uważając to za rzecz najzupełniej normalną. Jednym z takich miejsc integracji sąsiedzkiej są miasta Zgorzelec i Görlitz. Wzajemne kontakty realizowane są w wielu sferach życia społecznego. Zaangażowanie z obydwu stron Nysy Łużyckiej może stanowić podstawę dla więzi łączących Polaków i Niemców i tym samym bezpieczeństwa wewnętrznego w Unii Europejskiej. Uczestnicy tej interakcji powinni być aktywowani i motywowani do konkretnych projektów, gdyż tylko współpraca może trwale zespolić obie społeczności.

Zagadnienia kształtowania sąsiedzkich stosunków między Zgorzelcem i Görlitz obejmują wiele aspektów, w tym współpracę polityczną, gospodarczą, kulturalną oraz różnorodność ich form i metod realizacji.

Przedstawiono w artykule problematykę współpracy, której rozwój w długim okresie czasu ma prowadzić do integracji podzielonego miasta. Celem jest ukazanie tworzenia wspólnej strategii rozwoju Görlitz i Zgorzelca w perspektywie bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Prezentowane w pracy badania dotyczące rozwoju współpracy między Zgorzelcem i Görlitz obejmują swym zasięgiem lata 2000–2006. Planowana przyszłość Görlitz i Zgorzelca to jedna stutysięczna aglomeracja zamiast dwóch osobnych miast po obu stronach granicy z osobnymi urzędami, ale działającymi zgodnie z zaleceniami polsko-niemieckich ciał koordynujących (mających status doradczy). Doradcy będą decydować o takich sprawach, jak infrastruktura, planowanie przestrzenne czy usługi komunalne. Ma powstać wspólna komunikacja miejska, wspólne instytucje komunalne, kulturalne, naukowe i gospodarcze. Mieszkańcy Zgorzelca, przyjeżdżając do swego miasta pociągiem będą wysiadać na nowoczesnym Görlitz Haupthahnhof. Koszty funkcjonowania połączonych miast znacznie się zmniejszą w wyniku zlikwidowania dublujących się instytucji.

## **PROCES TWORZENIA WIZJI ROZWOJOWEJ „MIASTO–EUROPA 2030”**

W roku 2000 Ministerstwo Federalne do Spraw Nauki i Badań Niemiec zainicjowało konkurs pomysłów pod tytułem „Miasto 2030”. Zaproszono niemieckie miasta do sformułowania koncepcji przyszłościowych i stworzenia wzorców dla ich miasta i regionu, odnoszących się do następnych 30 lat. Wymogiem uczestnictwa była współpraca miast z instytucjami naukowymi, przy czym wzorce miały przedstawiać wizje w określonym okresie czasu. Ze 108 projektów wybrano 21 koncepcji miast wzorcowych. Projekt dotyczący przyszłościowego wzorca „Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec” należał do grona wybranych. Rozpoczęcie projektu „Miasto 2030” Rady Miejskie obu miast podjęły na wspólnej sesji poprzez przyjęcie uchwały o opracowaniu wspólnej wizji rozwojowej. Oprócz urzędów Miasta Görlitz i Zgorzelca partnerem projektu był Instytut Ekologiczny Rozwoju Przestrzennego w Dreźnie, który odpowiadał za towarzyszące badania naukowe. Zadaniem Instytutu także było koordynowanie pracy niemiecko-polskiego zespołu badawczego. Dla właściwej koordynacji i przebiegu projektu powołano w Görlitz Biuro Koordynacyjne [por. Kolbe 2004].

Rolę decydującego gremium spełniała Grupa Kierownicza. Projektowi towarzyszył niemiecko-polski organ doradczy (patronacka rada doradcza)

składający się z polskich i niemieckich naukowców, polityków i przedstawicieli mediów. W celu włączenia pracowników urzędów obu miasta powołano pięć tematycznych grup roboczych. Zadania związku badawczego podzielono na trzy pola badawcze, zajmujące się kolejno: „kształtowaniem przyszłości”, „rozwinieniem modelu wspólnego miasta” oraz „tworzeniem gremiów zaufania” [por. Niederschlesischer Kurier 2002].

W czasie trwania projektu zrealizowano wiele przedsięwzięć, które miały służyć do wypracowania koncepcji. We wrześniu 2002 roku w uczelni Hochschule Zittau/Görlitz przeprowadzona została „Akademia Letnia” z udziałem polskich i niemieckich studentów architektury, urbanistyki i zagospodarowania przestrzennego przybyłych z dziesięciu wyższych uczelni. W dziewięciu polsko-niemieckich grupach roboczych opracowane zostały idee, które urzędy obu miast uznały za ciekawe i warte realizacji. Poza konkretnymi wynikami Akademia Letnia miała na celu uwydatnienie dobrej, przyjaznej współpracy polsko-niemieckich zespołów roboczych. Następną ciekawą inicjatywą była, zorganizowana w listopadzie 2006 roku, „Konferencja scenariuszy”, podczas której rozpoczęto dialog o możliwych kierunkach rozwoju pomiędzy urzędami obu miast i elitami. Zajmowała się ona pytaniem: *W jaki sposób „Miasto–Europy” może przygotować się do mających nastąpić przemian w strukturach społecznych i gospodarczych?* W maju 2003 roku odbyły się „Warsztaty perspektywiczne”, polegające na spotkaniach przedstawicieli miast uczestniczących w projekcie. Należy wymienić tu, wspólne warsztaty „Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec” z przedstawicielami granicznego miasta Gubin/Guben, zajmującymi się podobnymi problemami. Największy wymiar miało „Międzynarodowe sympozjum miast granicznych”, które odbyło się w lipcu 2003 roku w Görlitz. Europejskie miasta podzielone przez granice państwowe spotkały się po raz pierwszy by uczestniczyć w wymianie doświadczeń. Obecni byli przedstawiciele miast Herzogenrath (D), Zittau (D), Hrádek nad Nisou (ČR), Bogatynia (PL), Frankfurt/Oder (D), Guben (D), Gubin (PL) i Cieszyn (PL). Centralnym punktem konferencji było przedstawienie przez przybyłych delegatów warunków ponadgranicznej kooperacji, sukcesów we współpracy oraz sposobów wspierania wspólnych projektów. Dużym zainteresowaniem wysłuchano prelekcji dotyczącej doświadczeń z „Eurode”, czyli związku miast Herzogenrath i Kerkrade na granicy niemiecko-holenderskiej. Oba te miasta społecznie i prawnie sformalizowały wzajemną współpracę, a od roku 1998 utworzyły jedną gminę. Zaplecze instytucjonalne tworzy Wspólna Rada, w skład, której wchodzi ośmiu deputowanych z Kerkrade

i Herzogenrath, kierownictwo objęli wymiennie obaj burmistrzowie [por. Pepeer 2008].

Projekt „Miasto 2030” miał stworzyć modelowy proces tworzenia wizji i strategii rozwoju w podzielonym mieście granicznym. W pięciu grupach roboczych planowano przyszłość, ustalano strategicznie projekty i przedsięwzięcia, które umożliwiłyby zrastania dwóch miast w dwunarodowe „Miasto–Europy”.

W Grupie Roboczej zajmującej się rozwojem miasta i gospodarką mieszkaniową myślą przewodnią było zrastanie się Görlitz i Zgorzelca w jedno miasto w dwóch państwach, umożliwiające zaangażowanie i identyfikację w równym stopniu dla wszystkich mieszkańców. Podkreślano znaczenie wspólnego planowania i budowania. Jako przedsięwzięcie centralne wypracowano projekt Parku Mostów, ukierunkowany na utworzenie wspólnego centrum „Miasta–Europy” z wykorzystywaną wspólnie przez Niemców i Polaków ofertą kulturalną i rekreacyjną. W średnim bądź dłuższym okresie czasu nowe centrum powinno znaleźć swoje zwieńczenie architektonicznie w jakiejś symbolicznej budowli, jako nowym symbolu „Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec”. Zrastanie obu miast wymaga społecznego oparcia dla przedsięwzięć i projektów, dlatego należy powołać forum obywatelskie, które będzie aktywnie monitorować i współkształtować proces zrastania. Następna Grupa Robocza odpowiedzialna za gospodarkę, marketing i infrastrukturę, jako cel główny przyjęła utworzenie transgranicznej przestrzeni gospodarczej. Wynika to z faktu, że szczególnie strategicznym przedsięwzięciem jest stworzenie koncepcji gospodarczego ożywienia regionu oraz promocji „Miasta–Europy”, uzgadnianie działań na rzecz pozyskiwania inwestorów oraz utworzenie wspólnego centrum wspierania małych i średnich przedsiębiorstw. Wspólna, zintegrowana strategia rozwoju miasta powinna opisywać preferowane kierunki rozwoju i zawierać skonkretyzowane czasowo i finansowo etapy realizacji. Kulturą i turystyką zajmowała się trzecia Grupa Robocza, której ideą przewodnią było „Miasta–Europy” charakteryzujące się wspólnotą ludzi obu miast i wzajemną akceptacją odrębności. Ma się to wyrażać we wspólnym przeprowadzaniu projektów artystycznych i kulturalnych oraz korzystaniu ze wspólnych placówek kulturalnych. Wymaga to utworzenia wspólnej biblioteki publicznej, jako miejsca spotkań, przekształcenie teatru w Görlitz w teatr „Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec”, utworzenie wspólnej bazy muzealnej, realizacja przedsięwzięcia Parku Mostów, jako wielofunkcyjnego centrum kulturalno-edukacyjnego, utworzenie wspólnej, dwujęzycznej infrastruktury

turystycznej oraz nowe ukierunkowanie polsko-niemieckiego biura kultury, jako praktycznego łącznika pomiędzy instytucjami regionalnymi i ponadregionalnymi. Ideą przewodnią Grupy Roboczej działającej w obszarze młodzieży, oświaty i sportu jest rozwój „Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec”, jako transgranicznego miejsca edukacji, kultury i nauki wykorzystującego położenie między Europą Wschodnią a Zachodnią. Aby to osiągnąć, należałoby dążyć do utworzenia europejskiego ośrodka badawczo-szkoleniowego edukacji i kultury Europy Wschodniej i Zachodniej, stworzenie wspólnej polsko-niemieckiej oferty edukacyjnej oraz dążyć do ściągnięcia instytucji narodowych i europejskich. Ostatnia Grupa Robocza zajmująca się ochroną zdrowia, pomocą społeczną i środowiskiem pracowała w kierunku wspólnego, ekologicznego i społecznie zrównoważonego rozwoju „Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec”. Z tego też powodu strategicznie ważnym przedsięwzięciem jest przede wszystkim zdefiniowanie wspólnych celów, jakości środowiska, stworzenie wspólnej koncepcji gospodarki wodno-ściekowej oraz wspólnych koncepcji ochrony przyrody i ochrony przed zanieczyszczeniami emisyjnymi. Należy ponadto dążyć do pogłębienia współpracy administracji i niezależnych podmiotów opieki społecznej, tworzenia struktur kooperacyjnych dla projektów polityki zatrudnieniowej dla osób w gorszej sytuacji społecznej oraz do poprawy opieki medycznej w publicznej służbie zdrowia [tamże].

Członkowie wymienionych grup wnioskowali o uwzględnienie wypracowanych przedsięwzięć we wspólnej koncepcji rozwoju. Podkreślano równocześnie, że ich realizacja jest zależna od oparcia w społeczeństwie Görlitz i Zgorzelca.

9 lutego 2004 roku zakończono projekt „Miasto 2030 – wspólna wizja rozwojowa dla „Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec”. Przez dwa lata trwał intensywny ponadgraniczny proces dialogu o przyszłości „Miasta–Europy”. W polsko-niemieckich grupach roboczych oraz na ponad 30 spotkaniach liczni uczestnicy z obu miast dyskutowali nad możliwościami przyszłego rozwoju i zrastania się dwupaństwowego „Miasta–Europy”. W ramach spotkania kończącego projekt w zgorzeleckim Miejskim Domu Kultury Grupa Kierownicza, w skład której wchodziła burmistrzowie i radni obu miast, konferowała nad centralnymi rezultatami procesu tworzenia wizji rozwojowej, przyjmując pozytywnie dotychczasowe wyniki. Projekt został oficjalnie zamknięty w obecności licznych osób uczestniczących w przedsięwzięciu. Wyniki prac grup roboczych oraz zalecenia naukowców i moderatora zostały zebrane w jeden dokument zalecający i przedłożone, jako

propozycje do uwzględnienia przy modyfikacji umowy o partnerstwie między Görlitz i Zgorzelcem [por. Projektbüro Stadt 2030, 2004].

## **KIERUNKI ROZWOJU GÖRLITZ I ZGORZELCA**

W trakcie badań wykrystalizowały się poniższe trzy koncepcje wytycznych strategicznych jako punkty orientacyjne dla wspólnego działania Görlitz i Zgorzelca:

### **Zorganizowanie i kształtowanie więzi na różnych płaszczyznach**

Struktury organizacyjne ponadgranicznej współpracy we wszystkich obszarach administracji, polityki, gospodarki i społeczeństwa Görlitz i Zgorzelca powinny zostać rozbudowane i wprowadzone do dialogu wspólnych strategii i wizji „Miasta–Europy”. Do projektu powinni być przede wszystkim włączeni przedstawiciele młodzieży, przedsiębiorcy oraz członkowie gospodarczych grup interesów. Włączenie „Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec” do regionów metropolii: Berlina, Wrocławia, saksońskiego trójkąta miast Drezno–Lipsk–Chemnitz oraz Pragi otworzyłoby mu nowe możliwości rozwoju, jako pomostu między Wschodem a Zachodem. Wymaga to stworzenia na płaszczyznie regionalnej różnorodnych polityczno-gospodarczych struktur kooperacyjnych, które wykorzystywałyby regionalne atuty. Dlatego też pobliskie gminy, powiaty sąsiadujące z Görlitz i Zgorzelcem (związek miast Hoyerswerda–Bautzen–Görlitz, województwo dolnośląskie, jak również Euroregion Nysa) powinny być wprowadzone do procesu budowy jednej, wspólnej wizji i strategii „Miasta–Europy”. Powinno się dążyć do stworzenia agencji, której zadaniem byłoby nie tylko kierowanie procesem planowania, lecz również wyszukiwaniem projektów i integracją współpartnerów. Obok wielopostaciowej budowy lokalnych i regionalnych struktur organizacyjnych zintegrowane powinny być ważne, strategiczne założenia obu miast. Kluczową rolę może przyjąć połączenie „Zintegrowanej Koncepcji Rozwoju Miasta Görlitz” (INSEK) z koncepcją „Strategii Zrównoważonego Rozwoju Miasta Zgorzelca”. Przy tym mogłaby być zorganizowana wymiana doświadczeń przedsiębiorstw mieszkaniowych oraz właścicieli z Görlitz i Zgorzelca. Ważne projekty mogłyby również obejmować wspólne planowanie wykorzystania powierzchni. „Miasto–Europy Görlitz/Zgorzelec” powinno uzyskać status Międzynarodowego Centrum Miast Granicznych Zachodniej i Środkowo-Wschodniej Europy.



### **Wspieranie warunków dla transgranicznych innowacji**

Przyszłe warunki gospodarcze Görlitz i Zgorzelca wyznaczone będą poprzez globalne trendy stworzenia międzynarodowego społeczeństwa usługowo-informacyjno-naukowego. Dlatego też dla gospodarczej perspektywy „Miasta–Europy” niezmiernie ważne będzie wykorzystanie w ponadgranicznych inwestycjach zdobytego doświadczenia na wspólnym polskim i niemiecku rynku oraz umożliwienie wzajemnej wymiany badań i wiedzy z lokalnymi przedsiębiorcami. Sytuacja taka wymaga gotowości i zdolności lokalnych przedsiębiorstw do stworzenia ponadgranicznej sieci przedsiębiorstw oraz łańcuchów produkcyjnych. Stworzony powinien zostać wspólny sekretariat, z wydzielonymi przedstawicielami obu urzędów miast, aby mogły być stworzone optymalne warunki dla wspólnego rozwoju i innowacji. Powinien on ściśle współpracować z okręgiem łużyckim oraz powiatem zgorzeleckim, jak i z Fundacją Centrum Wspierania Przedsiębiorczości oraz Saksońsko-Polskim Centrum Kontaktów Izby Przemysłowo-Handlowej. Priorytetem powinno być sformułowanie wniosków o środki pomocnicze z Unii Europejskiej. W najbliższych latach szczególne szanse powinny otrzymać wnioski dotyczące gospodarczej integracji regionów przygranicznych. „Miasto–Europy Görlitz/Zgorzelec” mogłoby zostać wzorcem ponadgranicznej współpracy gospodarczej, a przy tym otworzyłoby sobie drogę do kolejnych ważnych funduszy pomocniczych. Z perspektywy IÖR istnieje tutaj istotna strategiczna luka, która musi zostać zniwelowana. Ważne jest zaangażowanie w tworzenie ponadgranicznej infrastruktury (rozbudowa dojazdów do planowanej drogi A4, polepszenie połączeń z Republiką Czeską, budowa przejść granicznych oraz stworzenie centrum przewozu towarów itp.).

### **Wspieranie transgranicznego społeczeństwa obywatelskiego oraz umożliwianie wspólnego życia codziennego**

Ponadgraniczna współpraca Görlitz i Zgorzelca przyniesie pożądane efekty tylko wtedy, gdy znajdzie odzwierciedlenie w codziennym życiu gospodarczym i prywatnym mieszkańców obydwu miast. Dużą uwagę należy poświęcić połączeniu politycznych procesów z życiem codziennym mieszkańców Görlitz i Zgorzelca. Społeczno-obywatelskie procesy powinny być centralnym ogniwem łączącym oba miasta. „Miasto–Europy”, jako punkt wyjścia transgranicznych kontaktów, powinno odegrać doniosłą rolę w ponadgranicznej współpracy, wspieraniu forum obywatelskiego. W ramach forum znalazłyby ujście obawy i troski związane z integracją europejską,

jak również sprawy dotyczące codziennych praktyk we współpracy przy ponadgranicznych projektach. Transgraniczna współpraca powinna zostać wdrożona w bieżące działania mieszkańców, jak i w rutynową pracę instytucji. Ważne zadanie dla codziennej wymiany ponadgranicznej powinny stanowić wspólnie miejsca spotkań oraz wspólna baza językowa. Wyżej wymienione miejsca powinny powstać w ramach projektu „Park mostu”. Wspólna organizacja dni kultury, konferencji o Jakobie Böhme, historii Łużyc oraz 100-letniej rocznicy zgorzeleckiego Domu Kultury, mogłyby dać impuls spotkaniu obu narodowości. Wspólna koncepcja rozwoju kultury spowodowałaby odkrycie nowych i dalszych obszarów współpracy. Porozumienie o ponadgranicznej współpracy bibliotek, nauczycieli (w ramach wspólnego doksztalcania), organizacji charytatywnych wspierałoby normalność wspólnego życia codziennego Görlitz i Zgorzelca. Możliwość rozbudowy efektywnie działającej ponadgranicznej komunikacji podmiejskiej (kolej doliny Nysy, tramwaju) powinno być wprowadzone w życie. By umożliwić przeciwdziałanie negatywnemu rozwojowi demograficznemu oraz umożliwić kształtowanie się tożsamości wspólnego „Miasta–Europy”, powinno się zaoferować możliwość dwujęzycznego kształcenia we wszystkich szkołach Görlitz i Zgorzelca. Nie należy zapomnieć o kursach językowych dla urzędników czy lokalnych przedsiębiorców. Powołanie do życia Instytutu Języków Słowiańskich w Görlitz wspierałoby ten proces. Wspieranie nauki języka we wszystkich społecznych obszarach powinno objąć wspólne życie miejskie i tym samym stać się centralnym punktem integrującym [por. Institut für ökologische Raumentwicklung e.V., Dresden (IÖR) 2004].

Przedstawione powyższe kierunki są tylko punktami orientacyjnymi. Strategie i wizje „Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec” wykształcić mogą się jedynie w samych miastach, zapewniając w taki sposób realną możliwość osiągnięcia oczekiwanych rezultatów. Tworzenie ich nie polega tylko na sformułowaniu, lecz przede wszystkim na ich aktywnym odczuwaniu i przeżywaniu. Wspólny rozwój strategii i wzorców powinien opierać się nie tylko na wspólnych wizjach, lecz obejmować również priorytety ważnych przedsięwzięć oraz odkrywać potrzeby zmian i uzupełnień tych zamierzeń.

### **Wspólna strategia rozwoju miejskiego**

Wyniki prac zostały zebrane w jeden dokument i przedłożone, jako propozycje do uwzględnienia przy modyfikacji umowy o partnerstwie między Görlitz i Zgorzelcem. Trzy cele zostały określone jako priorytetowe:

- 1) Kształtowanie ponadgranicznego życia codziennego  
Wspieranie wspólnego językowego porozumienia i tworzenie ponadgranicznych miejsc spotkań zbliży mieszkańców obu miast do siebie. Dlatego szczególnie ważnymi zamierzeniami na przyszłość jest projekt „Parku Mostów”, zmierzający do stworzenia wspólnego miejskiego centrum z ofertą kulturalną, edukacyjną i rekreacyjną.
- 2) Utworzenie ponadgranicznego obszaru gospodarczego  
Poprzez ścisłą współpracę przedsiębiorców, polityków, przedstawicieli administracji, naukowców i grup interesów powinny być stworzone optymalne warunki ramowe dla innowacji. Działanie to jednocześnie przeciwdziała niebezpieczeństwu omińnięcia przez inwestorów bezpośredniego regionu przygranicznego. W celu wspierania tej współpracy powinno powstać ponadgraniczne regionalne centrum wspierania gospodarki.
- 3) Opracowanie wspólnej strategii rozwoju „Miasta–Europy”  
Należy kontynuować rozpoczęty proces tworzenia wizerunku i zebrać ważne punkty oparcia oraz koncepcje w jedną wspólną strategię rozwoju miasta. Aby mieszkańcy nie stawali się przeciwnikami transgranicznej współpracy, powinno się stwarzać im możliwość aktywnego włączenia się w ten proces.
- 4) Sekretariat „Miasta–Europy” o dwunarodowej obsadzie powinien przejąć dalszą transgraniczną, szeroko zakrojoną koordynację procesu tworzenia wizji rozwojowej.

Rady Miasta Görlitz i Zgorzelca w wyniku wypracowania projektu „Miasto 2030 – Wspólna wizja rozwojowa Miasta–Europy” postanowiły Umowę o partnerskiej współpracy między miastami Görlitz i Zgorzelec z 29 kwietnia 2004 uzupełnić załącznikiem. W myśl tego dokumentu, obie strony postanawiają kontynuować wspólnie rozpoczęty transgraniczny proces tworzenia wizji rozwoju z szerokim społecznym udziałem obu miast oraz rozwijać nowe wspólne centrum miasta pod nazwą „Park Mostów” i pozyskiwać potrzebne na ten cel środki po obu stronach Nysy Łużyckiej. Ponadto wyrażono wolę opracowania wspólnej strategii rozwoju miejskiego oraz utworzenia dwunarodowego „Domu Europejskiego” dla transgranicznej koordynacji. Zdeklarowały wspierać ścisłą współpracę we wszystkich dziedzinach gospodarki i intensywnie współpracować w dziedzinach: kultury, oświaty, zdrowia i pomocy socjalnej, wymiany młodzieży, sportu i turystyki, porządku i bezpieczeństwa [BIP Urząd Miasta Zgorzelec 2004].

Na zlecenie Urzędu Miasta Zgorzelec Agencja Badawczo–Doradcza „Public Profits” opracowała projekt „Wspólna strategia rozwoju Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec”. Było to zadanie realizowane w terminie od września 2005 do maja 2006 roku i współfinansowane przez Unię Europejską. Podstawą empiryczną opracowania były rezultaty analiz materiałów otrzymanych z Urzędu Miasta Zgorzelec i Urzędu Miasta Görlitz oraz rezultaty wywiadów pogłębionych przeprowadzonych z kluczowymi informatorami (zarówno po stronie polskiej jak i niemieckiej). Punktem wyjścia do opracowania materiału dotyczącego perspektyw współpracy, integracji i wspólnego rozwoju było znalezienie mocnych i słabych stron Görlitz i Zgorzelca [por. Książek, Kunert 2004].

Do mocnych stron zaliczono przygraniczny charakter obu miast, który wymusza ścisłą współpracę oraz fakt, że idea współpracy transgranicznej i projekt „Miasta–Europy” ma poparcie po obu stronach Nysy (zarówno polityczne, jak i instytucjonalne). Duże znaczenie mają również istniejące już przykłady udanej współpracy Görlitz i Zgorzelca oraz związane z tym doświadczenie władz samorządowych we wspólnych inicjatywach. Wśród pozytywnych cech wymieniono fakt zinstytucjonalizowanej współpracy Görlitz i Zgorzelca w dziedzinie kultury. Nie bez znaczenia jest brak „nacechowania symbolicznego” obu miast oraz historycznie silna, głęboka struktura urbanistyczna i infrastrukturalna.

Wśród słabych stron obu miast wymieniono na pierwszym miejscu znaczną różnicę potencjałów pomiędzy miastami we wszystkich kluczowych wymiarach oraz małe poparcie programu ze strony lokalnych elit oraz ze strony mieszkańców obu miast. Wskazano, że władze samorządowe obu miast mają inne priorytety polityki miejskiej oraz na mniejszą determinację strony niemieckiej do uczestnictwa w projekcie. Zauważono brak równości „wkładu” zasobów ludzkich, finansowych, organizacyjnych (strona polska ma ich znacząco mniej). Negatywny wpływ na kooperację mają bariery prawne, czyli różnice w ustawodawstwie polskim i niemieckim. Ostatnim istotnym problemem jest bariera językowa, w tym mniejsza gotowość Niemców do uczenia się języka polskiego, niż Polaków uczących się języka niemieckiego [Public Profits 2006].

Następnym etapem było znalezienie szans i zagrożeń rozwoju „Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec”.

Ustalono, że do szans rozwoju należy zaliczyć przede wszystkim wstąpienie Polski do Unii Europejskiej, co w konsekwencji doprowadziło do likwidacji barier prawnych i instytucjonalnych oraz sukcesywnego zmniejszania

różnicy w potencjałach obu miast. Duże znaczenie ma również fakt, że Polska i Niemcy są dla siebie partnerami strategicznymi i tym samym lokalne inicjatywy na rzecz współpracy mogą liczyć na oficjalne poparcie Warszawy i Berlina. Przewiduje się również, że kooperacja może wygenerować nowe grupy interesu liczące na ekonomiczne i prestiżowe korzyści ze współpracy obu miast. Również złączenie potencjałów demograficznych, organizacyjnych Görlitz i Zgorzelca wzmocni ich pozycję przetargową w relacjach z podmiotami trzecimi. Wśród atutów należy wymienić fakt, że projekt „Miasto–Europy” dobrze wpisuje się w „priorytety brukselskie” (integracja strukturalna, współpraca transgraniczna). Duże znaczenie upatruje się również w poprawiającym się wizerunku Polski w Niemczech.

Zagrożenie dla wspólnego rozwoju wynika głównie z charakteru granicy polsko-niemieckiej, czyli granicy dwóch grup językowych, dwóch narodów wywodzących się z dwóch grup etnicznych, różnych wzorów modernizacji, stopnia rozwoju gospodarczego, programów zabezpieczeń społecznych. Nie można zapominać o podziałach historycznych i wzajemnej nieufności w stosunkach polsko-niemieckich. Istnieje wciąż niebezpieczeństwo stygmatyzowania obu miast, jako „rubieżowych” i peryferyjnych. W rozważaniach dotyczących przyszłości zauważane są negatywne tendencje demograficzne Görlitz i Zgorzelca. Istnieje groźba opaczego pojmowania projektu „Miasto–Europy”, jako wehikułu koordynującego pomoc udzielaną przez stronę niemiecką stronie polskiej, jako platformy „jednokierunkowego dzielenia się doświadczeniami”. Z drugiej strony, przeświadczenie polskich liderów opinii, że niektóre wspólne inicjatywy polsko-niemieckie zostały zainicjowane i powzięte z inspiracji strony niemieckiej tylko dlatego, że procedury wnioskowe wymagały „wykazania się” partnerem zagranicznym – w konsekwencji mogące nasuwać podejrzenia, że projekt „Miasto–Europy Görlitz/Zgorzelec” jest przejawem instrumentalnego traktowania Zgorzelca przez Görlitz. Przewiduje się również możliwość wystąpienia wzajemnej konkurencji obu miast w sferze handlu, usług, świadczeń medycznych. Podczas wypracowywania wspólnych koncepcji pojawia się także groźba konfliktów i napięć na tle zasady i praktyki integracji infrastrukturalnej Görlitz i Zgorzelca. Powodem takiej sytuacji jest występowanie różnic pod względem strukturalnym i zakresu kompetencji poszczególnych jednostek organizacyjnych, które mogą utrudniać bieżącą współpracę między władzami samorządowymi. Różnica potencjałów obu miast może spowodować, że strona polska nie będzie potrafiła „dotrzymać kroku” stronie niemieckiej, w konsekwencji oznaczać może to stopniowe utrwalanie się „asymetrii

znaczenia” we wspólnym przedsięwzięciu, stopniowe spychanie strony polskiej na pozycję nie w pełni partnerską. Położenie Görlitz i Zgorzelca może także być przeszkodą w realizacji projektu „Miasta–Europy”, ponieważ oba miasta są usytuowane niemal w środku trójkąta łączącego Lipsk, Pragę i Wrocław. Należy liczyć się również z trudnością wypromowania się, jako miasto dla turystów, w tym zwłaszcza, jako miasta wakacyjnego lub weekendowego odpoczynku z powodu bliskości Karpacza i Szklarskiej Poręby. Na zakończenie stwierdzono, że mało marketingowa nazwa projektu „Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec” może utrudniać skuteczną promocję obszaru i idei [tamże].

Na podstawie przeprowadzonej analizy, wykazano, że projekt wspólnego rozwoju „Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec” charakteryzuje się zarówno bardzo słabym umocowaniem zarówno wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Znaczna przewaga jakościowa oraz ilościowa słabych stron projektu nad silnymi oraz zagrożeń nad szansami powodzenia integracji sugeruje, aby strategia nakierowana była przede wszystkim na niwelowanie zidentyfikowanych słabości oraz zwalczanie zagrożeń. Dlatego też, zaproponowano strategię o charakterze defensywnym, nakierowaną na stopniowy, etapowy rozwój poprzez realizację wskazanych celów strategicznych.

Pierwszym wskazanym celem dla „Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec” powinno być dążenie do identyfikowania i kojarzenia miasta z europejską stolicą wielokulturowości i miejscem „spotkań kultur”. Realizacja celu powinna być realizowana poprzez:

1) Inicjatywy stałe:

- stworzenie Muzeum „Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec”
- stworzenie Muzeum Historii Granic (muzeum przyczyni się do wzrostu tzw. turystyki edukacyjnej)
- stworzenie Europejskiego Muzeum Wielokulturowości
- stworzenie Instytutu/Ośrodka Studiów nad Wielokulturowością
- utworzenie dwujęzycznej gazety „Miasta – Europy Görlitz/Zgorzelec”
- opracowanie wspólnego programu promocji obu miast
- uruchomienie w lokalnych telewizjach kablowych wspólnego dwujęzycznego kanału informacyjnego lub stacji radiowej.

2) Inicjatywy cykliczne:

- Festiwal Kultur Pogranicza
- „Urodziny Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec” – organizacja obchodów
- Festiwal „Multikultura”

- wspólna impreza i zbiórka pieniędzy w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy
  - Europejskie Forum Wielokulturowości
  - Biennale lub Triennale Sztuki Pantomimy
  - Wspólnie organizowana przez samorządy obu miast plenerowa impreza sylwestrowa
  - opracowanie wspólnego kalendarza imprez kulturalnych
  - promocja „Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec” na wszelkich międzynarodowych targach turystycznych.
- 3) Inicjatywy jednorazowe:
- Proklamowanie obszaru „Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec”, jako europejskiego miejsca spotkań kultur
  - wspólny amfiteatr (lub hala widowiskowo-sportowa)
  - stworzenie wspólnego ośrodka konferencyjno-szkoleniowego
  - utworzenie wspólnej mapy atrakcji turystycznych
  - stworzenie dwujęzycznego Systemu Informacji Turystycznej „Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec”.

Kolejny zaproponowany cel strategiczny, to dążenie do identyfikowania i kojarzenia obszaru miejskiego złożonego z dwóch miast, jako „jednego miasta” w wyniku realizacji pięciu programów. Pierwszy „Edukacja bez barier” powinien zawierać przedsięwzięcia:

- polsko-niemieckie klasy integracyjne (w szkołach szczebla podstawowego/gimnazjalnego)
- dotowane kursy języka polskiego dla obywateli niemieckich i języka niemieckiego dla obywateli polskich
- polsko-niemiecki Uniwersytet Trzeciego Wieku
- stworzenie (przy udziale władz samorządowych obu miast) Europejskiego Związku Miast Przygranicznych
- baza danych inicjatyw organizacji pozarządowych działających na terenie „Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec”
- polsko-niemieckie targi edukacyjne
- polsko-niemiecki program stypendialny dla wybitnie uzdolnionej młodzieży
- wakacyjna wymiana młodzieży
- doroczne Forum Europejskiego Związku Miast Przygranicznych
- porozumienie z Centralną Komisją Egzaminacyjną w kwestii realizacji badania mającego na celu określenie przewag i kosztów edukacji dwujęzycznej w polsko-niemieckich placówkach szkolnych.

Drugi program „Bezpieczne miasto, bezpieczni mieszkańcy” powinien być wdrażany poprzez regularne posiedzenia polsko-niemieckiego zespołu wspólnego ds. bezpieczeństwa publicznego i zwalczania przestępczości. Należy również kontynuować polsko-niemieckie patrole policyjne i straże miejskiej. Aby osiągnąć zamierzony cel, powinny one być poprzedzone szkoleniem językowym. Należy również kontynuować wspólny program pracy i działania „streetworkerów”. Następny zaproponowany program to „Transgraniczny program wspierania przedsiębiorczości”. Jego działanie powinno być oparte jest powołaniu do życia polsko-niemieckiego centrum wspierania przedsiębiorczości, którego celem byłoby m.in. udzielanie porad prawnych, doradztwie prawno-finansowym i szkoleniowym. Ważnymi elementami programu są: utworzenie Polsko-Niemieckiego Inkubatora Przedsiębiorczości „Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec” oraz Polsko-Niemieckiego Parku Technologicznego „Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec”. Wyróżniającą inicjatywą w regionie mogłyby być polsko-niemieckie targi pracy. Czwarty program: „Rzeka bez granic, zieleń bez granic” obejmowałby wspólną rewitalizację dorzecza rzeki granicznej oraz organizację „Dnia Ziemi” połączoną ze sprzątnięciem dorzecza. Najważniejszym jednak celem byłaby wspólna polityka w zakresie planowania i rekultywacji terenów zielonych. Ostatni realizowany program w zakresie omawianego celu to „Sport i rekreacja”. Urzeczywistnienie jego może nastąpić poprzez następujące przedsięwzięcia:

- polsko-niemieckie porozumienie w sprawie wspólnego użytkowania obiektów sportowych i miejsc rekreacji, usytuowanych po obu stronach Nisy
- Klub Kibica „Miasta–Europy Görlitz/Zgorzelec” (platforma polsko-niemieckiej solidarności kibiców drużyn ligowych z obu miast)
- wzajemne korzystanie z zaplecza sportowego obu miast
- Olimpiada Rodzin (doroczna impreza sportowo-rekreacyjna)
- Sportowy Turniej Miast
- opracowanie wspólnego kalendarza imprez sportowych
- budowa wspólnej hali widowiskowo-sportowej
- budowa wspólnego stadionu o europejskim standardzie
- przedłużenie ścieżek rowerowych w Görlitz i Zgorzelcu (wybudowanie wspólnych tras rowerowych).

Identyfikowania i kojarzenia przez obywateli Polski, Niemiec i Czech mieszkających w promieniu ok. 200 km od „Miasta–Europy”, jako punktu jednodniowej i weekendowej turystyki zakupowej, jest następnym celem



strategicznym. Stworzenie regionalnego zagłębia handlowo-usługowego można osiągnąć poprzez budowę hali targowej, pełniącej funkcję miejsca całorocznego handlu kwiatami i wyposażeniem ogrodów. Inwestycja powinna nosić w sobie znamiona atrakcji turystycznej (równocześnie palmiarnia, muzeum kwiatów, solarium itp.). Istotne jest bowiem, aby „Miasto–Europy” posiadało unikatowy obiekt, znajdujący się na liście europejskich lub przynajmniej regionalnych „naj”. Kolejny krok, to zorganizowanie w „Europejskim Mieście” największych w regionie Targów Kwiatów i Wyposażenia Ogrodów (wspomniane targi są propozycją specjalizacji asortymentowej). Realizacja powyższego zamiaru może być osiągnięta poprzez opracowanie wspólnego programu konsekwentnej polityki mającej wymusić maksymalne zróżnicowanie oferty handlowo-usługowej (np. poprzez system ulg dla inwestorów przedstawiających niszową ofertę handlową i niszowe usługi) oraz wspólnego programu polityki przyciągania i zachęcania inwestorów pragnących inwestować w handel i usługi (zarówno korporacyjnych, jak i małych, i średnich).

Jednym z celów strategicznych jest dążenie do identyfikowania i kojarzenia obszaru miejskiego złożonego z dwóch miast, jako ważnego ośrodka kształcenia na poziomie wyższych studiów zawodowych (licencjackich) i studiów podyplomowych. Realizacja koncepcji powinna być oparta na powstaniu ośrodka studiów licencjackich i podyplomowych organizowanych we współpracy z dużymi ośrodkami akademickimi („Miasto–Europy”, jako ośrodek filialny). Rekomendowane kierunki kształcenia to: praca socjalna, pielęgniarstwo, polityka społeczna, kosmetologia, europeistyka, turystyka i rekreacja (kształcenie w języku polskim i niemieckim). Wyjściem do realizacji celu ma być polsko-niemiecki program zachęt dla ośrodków akademickich, zlokalizowanych w relatywnej bliskości „Miasta–Europy”.

Ostatnim celem, ale ważnym ze względów demograficznych, jest dążenie do identyfikowania i kojarzenia obszaru miejskiego złożonego z dwóch miast, jako regionalne centrum usług socjalno-pielęgnacyjnych dla seniorów. Proponuje się, aby powstały placówki medyczne wyspecjalizowane w rehabilitacji ludzi starszych i wspierająco-doradczo-szkoleniowe wyspecjalizowane w psychoterapiach wsparcia dla seniorów oraz ośrodki rehabilitacyjno-sanatoryjne. Ważnym kierunkiem powinna być prowadzenie programów edukacyjno-szkoleniowych, takich jak Uniwersytet Trzeciego Wieku, seminaria skoncentrowane tematycznie na problematyce geriatry, gerontologii, starzejącego się społeczeństwa i możliwości zaspokajania potrzeb tej kategorii mieszkańców (adresowane do lekarzy, psychologów, socjologów,

pracowników socjalnych, polityków społecznych, dziennikarzy, przedstawicieli administracji terenowej). Poszerzanie oferty edukacyjnej dla seniorów, poprzez uruchamianie nowych miejsc w ramach regularnych kursów po niższych stawkach lub bezpłatnie oraz organizowanie specjalnych kursów dla seniorów na tematy bezpośrednio związane z problemami starzenia się, tj. dbanie o zdrowie, zabezpieczanie dochodów, itp. Docelowym zamiarem mogłoby być stworzenie Centrum informacyjno-badawczego monitorującego europejskie i światowe rozwiązania, inicjatywy na rzecz ludzi starszych (aktywizacyjne, prozdrowotne itd.) [Grossmann 2022].

Obecnie trwają prace w urzędach Miejskich Görlitz i Zgorzelca nad wyżej przedstawionym materiałem, celem wypracowania wspólnej strategii rozwoju obu miast.

## ZAKOŃCZENIE

Zagrożeniem dla budowania zrębów „dobrego sąsiedztwa i przyjaznej współpracy” w stosunkach między obu miastami po wstępnym okresie, jest etap realizacji „wspólnoty interesów”. Nie pierwszy raz w dziejach okazuje się, iż mentalne zmiany nie nadążają za intensywnymi i szeroko zakrojonymi przemianami. Zazwyczaj w rozbudzonych oczekiwaniach animatorów tych procesów nie przewiduje się, iż wolne i suwerenne społeczeństwa mogą się różnić w postrzeganiu swego miejsca i roli w nowej rzeczywistości. Ta niespodziewana prawda wielu zadziwia i skłania do fałszywych wniosków [Wolff- Powęska 2004, s. 8].

W związku z powyższym, ocena procesów i zjawisk, których jesteśmy naocznymi świadkami, jest ze wszech miar trudna. Ożywanie sporów wokół najbardziej dramatycznych dla stosunków polsko-niemieckich wydarzeń, pobudzających najgłębsze pokłady emocji, to czynniki, które nie sprzyjają racjonalnej refleksji. Dysertacja jest więc zapisem i interpretacją rzeczywistości, dokumentem czasów, na podstawie których trudno prognozować i określać kierunki przyszłego rozwoju relacji między Görlitz i Zgorzelcem.

Na zakończenie można stwierdzić, że przemiany, jakie zachodzą w Görlitz i Zgorzelcu stanowią „laboratorium”, w którym z syntezy różnych tożsamości i mentalności, powstać powinno społeczeństwo oparte na zasadach tolerancji i wielokulturowości. Równocześnie wspomniane zmiany stanowią „drogowskaz” pokazujący kierunek rozwoju stosunków między obu narodami. Zbliżenie między Polakami i Niemcami oznacza konieczność

wyważenia historycznych racji, oszacowania moralnego kapitału, skumulowanego w przeszłości. Sposób uporania się z przeszłością będzie decydował o przyszłości.

## BIBLIOGRAFIA

1. Grossmann U., 2010, *Görlitz i Zgorzelec wspólnie kształtują swoją europejską przyszłość*, [online], [www.europa-miasto.eu/Geschichte.html](http://www.europa-miasto.eu/Geschichte.html), [dostęp: 13.01.2022].
2. Kolbe C., (2004), *Vom Rand in die Mitte – die „Europastadt Görlitz/Zgorzelec”*, [online], <https://idw-online.de/en/news76886>, [dostęp: 13.01.2022].
3. Książek K, Kunert M., (2004), *Stadt 2030 – gemeinsames Leitbild für die Europastadt Görlitz – Zgorzelec: grenzüberschreitende Leitbildentwicklung in einer Stadt zweier*, Görlitz, Stadt 2030.
4. *Miasto 2030 – Przyszłość Europa–Miasta Zgorzelec/Görlitz*, 2004, Institut für ökologische Raumentwicklung e.V, Dresden (IÖR), Zgorzelec/Görlitz.
5. Pepeer G., 2009, *Projekt „Stadt 2030”: Zukunftsszenarien für die Europastadt Görlitz/Zgorzelec*, Chemnitz, GRIN Verlag.
6. Wolff-Powęska A., Bingen D. (red.), 2004, *Uwagi wstępne [w:] tychże, Polacy–Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, Poznań, Instytut Zachodni.
7. *Wspólna strategia rozwoju Europa–Miasto Zgorzelec/Görlitz*, Public Profits, Zgorzelec–Poznań 2006.
8. *Zakończenie projektu „Miasto 2030 – wspólna wizja rozwojowa dla Europa–Miasta Zgorzelec/Görlitz”*, 2004, Projektbüro Stadt 2030, Zgorzelec/Görlitz.
9. Załącznik do umowy o partnerskiej współpracy miast Zgorzelec i Görlitz z dnia 29 kwietnia 2004, Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta Zgorzelec, [online], <http://www.bip.zgorzelec.iap.pl>, [dostęp: 13.01.2022].
10. *Zwei Nationen, Eine Stadt – 2030*, 2002, Niederschlesischer Kurier, nr 11, Görlitz.

## SUMMARY

### **Strategy for the development of Görlitz and Zgorzelec in the perspective of the European Union's security**

The issues of shaping neighborhood relations between Zgorzelec and Görlitz cover many aspects, including political, economic and cultural cooperation, as well as the variety of their forms and methods of implementation. The article presents the matters of cooperation, the development of which (in the long period of time) may lead to the integration of the divided city. The purpose is to show the creation of a joint development strategy of Görlitz and Zgorzelec in the perspective of the security in the European Union. The presented research on the development of cooperation between Zgorzelec and Görlitz covers the years 2000–2006. The vision of development is based on the concept of coherent city with separate offices of Görlitz and Zgorzelec – operating in accordance with the recommendations of Polish-German coordinating authorities. They would advise in the following areas: infrastructure, spatial planning and municipal services. The resulting agglomeration would have joint public transport, as well as common municipal, cultural scientific, economic and sports institutions.

# CZYNNIKI STRESOGENNE WŚRÓD PRACOWNIKÓW NA PRZYKŁADZIE POWIATU SANOCKIEGO

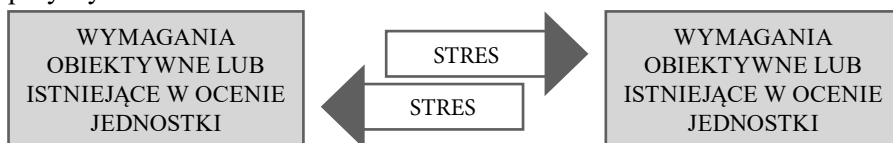
## WPROWADZENIE

Stres jest jedną z istotnych części fragmentarycznych współczesnego społeczeństwa, albowiem decyduje on o właściwym bądź niewłaściwym funkcjonowaniu człowieka w różnych sferach jego życia. Począwszy od sfery społecznej, skończywszy aż na sferze psychofizycznej. W ostatnim czasie pojęcie to stało się ważnym obiektem badań dla wielu naukowców. Taki stan rzeczy przyczynił się do tego, iż stres zaczęto ukazywać w nowych, nieznanych dotąd, formach, które mają istotny wpływ na szeroko pojęte życie jednostki.

W mojej opinii dla głębszego zilustrowania pojęcia stresu warto przedłożyć definicję autorstwa polskiego psychologa J. Strelaua. W swojej koncepcji zwrócił on uwagę na stres w ujęciu psychologicznym. Według niego, taki stan charakteryzuje pojawianie się negatywnych emocji o dużej kumulacji natężenia. Są to emocje, obrazujące poczucie dyskomfortu psychicznego tj.: lęk, strach, złość, wrogość i inne. Odczuwaniu takiego dyskomfortu towarzyszą zmiany fizjologiczne i biochemiczne, które wyraźnie przekraczają poziom charakterystyczny dla spoczynkowego poziomu pobudzenia [Strelau 2006, s. 152].

W dalszej części swojej konceptualizacji autor ten za przyczynę takiego stanu uważa brak równowagi między oczekiwaniami a możliwościami ich spełnienia przez jednostkę. Koncepcja ta została zilustrowana przez poniższą ryc. nr 1.

**Rycina 1.** Brak równowagi między wymaganiami a możliwościami jako przyczyna stresu



Źródło: [Heszen 2016, s. 24].

Znacznie bardziej uproszczone rozumienie terminologiczne pojęcia stresu przedstawił W. Cannon, który pojmuje stres jako określone zachowanie jednostki w odpowiedzi na zakłócenia i sprzeczności płynące z otaczającego ją świata [Bąk i in. 2005, s. 183]. Dalszego rozwinięcia idei reakcji stresowej dokonał fizjolog H. Selye. Stres w jego rozumieniu oznacza każdą nietypową reakcję organizmu ukazującą się w wyniku działania bodźców szkodliwych. Ponadto Selye wyjaśnił, iż każda styczeńność związana ze stresem pozostawia trwałą bliznę, zużywając przy tym zapasy przystosowań, których nie można zastąpić w żaden sposób [Ogińska-Bulik i Juszczyński, 2008, s. 47].

Stres bardzo często jest także przyczyną ureaktywniania się stresorów, które są powodem intensyfikacji złożonych mechanizmów, w wyniku których powstają określone reakcje, zarówno pod względem fizjologicznym jak i psychologicznym, co w znacznym stopniu może wpłynąć na stan zdrowia jednostki [<https://journals.viamedica.pl/psychiatria/article/view/29147>].

Na tej podstawie możemy wyróżnić następujące podkategorie stresorów:

- a) stresory fizyczne – ciężka fizyczna praca, hałas, urazy fizyczne, infekcje, głód,
- b) stresory psychiczne – brak czasu, obawa, że nie sprostamy poszczególnym zadaniom, nadmierne obciążenie zadaniami, brak autonomii, utrata kontroli,
- c) stresory społeczne – strata bliskich osób, konflikty międzyludzkie, mobbing, izolacja [Litzke i Schuh, 2007, s. 12].

Reasumując przedstawioną charakterystykę stresu w tym aspekcie stwierdzam, iż wieloczynnikowość wymiarów stresu, jaka przedstawia się na różnych płaszczyznach życia człowieka, jest przyczyną powstawania wielu barier, które w znaczący sposób mogą utrudniać właściwe funkcjonowanie jednostki.

## **CEL BADAŃ**

Przeprowadzone przeze mnie badania miały na celu ukazanie zróżnicowanego charakteru czynników stresogennych wśród pracowników z terenu powiatu sanockiego, a także przedstawienie występujących uwarunkowań przyczynowo-skutkowych w ich środowisku pracy, które w znaczący sposób wpływają na poziom stresu.

## **METODYKA BADAŃ**

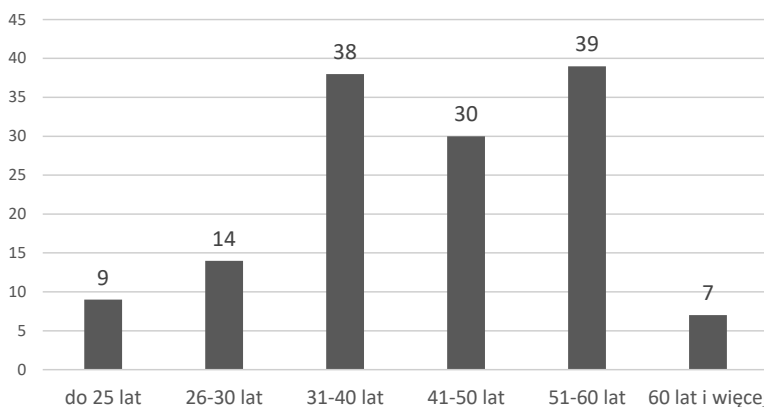
Badania empiryczne zostały przeprowadzone w grudniu 2020 roku z wykorzystaniem metody kwestionariusza ankiety, na grupie respondentów

zamieszkujących obszar powiatu sanockiego. Swoim zasięgiem objęły one instytucje publiczne, placówki oświatowe, małe i średnie przedsiębiorstwa oraz zakłady przemysłowe powyżej 251 pracowników. Próba badawcza miała charakter nieprobalistyczny. Badanie ankietowe zostało przeprowadzone na grupie 137 respondentów, w tym 84 kobiet i 53 mężczyzn.

### WYNIKI I ANALIZA BADAŃ WŁASNYCH

Przeprowadzone badanie empiryczne pozwoliło na zidentyfikowanie struktury wiekowej respondentów. Przedziały wiekowe ankietowanych ukształtowały się w następujących sekwencjach fragmentarycznych: do 25 lat, 26–30 lat, 31–40 lat, 41–50 lat, 51–60 lat, 60 lat i więcej (wyk. 1). Wśród badanych dominowały grupy wiekowe 51–60 lat (39 osób) oraz 31–40 lat (38 osób). Zaś nieznaczną grupą byli respondenci w przedziale 60 lat i powyżej (7 osób), a także badani do 25 lat (9 osób).

**Wykres 1.** Podział respondentów ze względu na grupy wiekowe

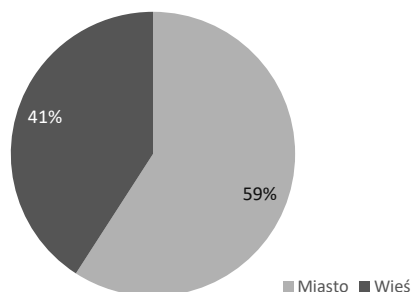


Źródło: Opracowanie własne w ramach zgromadzonych i usystematyzowanych wyników badań ankietowych.

Taki rozkład wieku wśród badanych, może świadczyć o tym, że w badaniu wzięły udział osoby aktywne na rynku pracy.

Przechodząc do zróżnicowania ankietowanych w stosunku do ich miejsca zamieszkania, zgodnie z zaprezentowanymi danymi na (wyk. 2), wnioskując, iż najbardziej liczną grupę respondentów stanowili mieszkańcy miast z powiatu sanockiego – 59%, pozostała część mieszkańców – 41%, pochodziła z terenów wiejskich w powiecie sanockim.

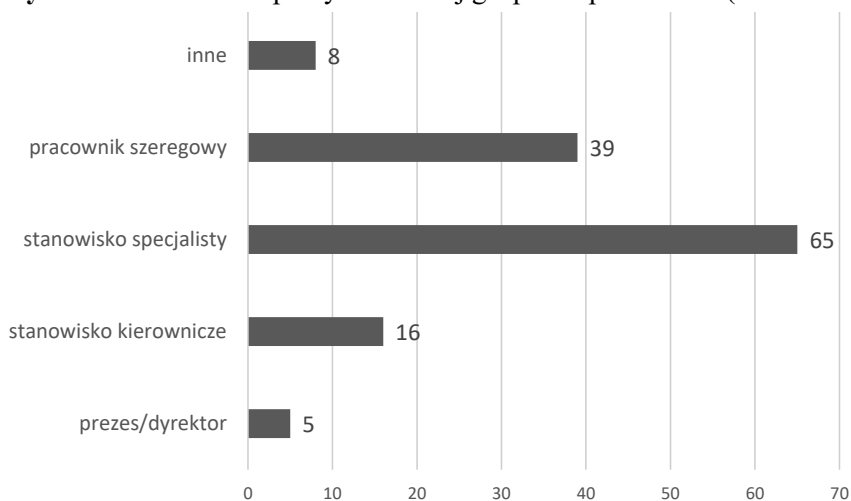
**Wykres 2.** Miejsce zamieszkania badanych (w %)



Źródło: Opracowanie własne w ramach zgromadzonych i usystematyzowanych wyników badań ankietowych.

Pozyskane dane wskazują, że największą grupą zawodową wśród badanych stanowiły osoby na stanowisku specjalisty (65), spory odsetek stanowiły również osoby znajdujące się na stanowisku „pracownika szeregowego” (39). W pozostałej części respondentów znalazły się osoby będące na stanowiskach zawodowych, w tym pracownicy pełniący funkcje kierownicze (16), jednakże na szczeblu zarządzającym grupa ta stanowiła zaledwie 5 osób.

**Wykres 3.** Stanowiska pracy w badanej grupie respondentów (liczba osób)

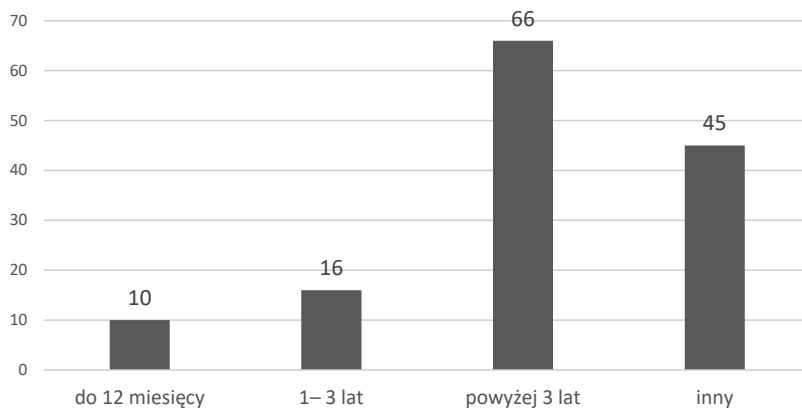


Źródło: Opracowanie własne w ramach zgromadzonych i usystematyzowanych wyników badań ankietowych.



Z danych przedstawionych na wykresie nr 4 wynika, że aż 66 respondentów posiada staż pracy w obecnym miejscu pracy powyżej 3 lat, a krótki staż (mniej niż 12 miesięcy) w aktualnym miejscu pracy wskazało jedynie 10 ankietowanych.

**Wykres 4.** Staż pracy w obecnym miejscu pracy wśród respondentów (liczba osób)

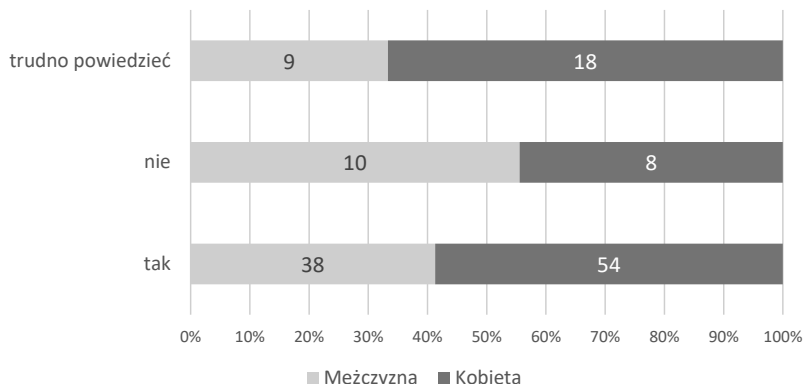


Źródło: Opracowanie własne w ramach zgromadzonych i usystematyzowanych wyników badań ankietowych.

Z analizowanego przeglądu statystycznego, dotyczącego zadowolenia z obecnego stanowiska pracy wynika, że (wyk. 5) na pierwszy plan uwiadamia się znacząca różnica statystyczna pomiędzy płcią żeńską a męską. W stosunku do odczuwanego zadowolenia z obecnego stanowiska pracy, widać, formułującą się w sposób znaczący, przewagę kobiet (54 osoby) do mężczyzn (38 osób). Na uwagę zasługuje także aspekt dotyczący ankietowanych, którzy nie podjęli się wyrażenia własnej opinii w tej kwestii. W tym przypadku mniejszość stanowią mężczyźni (9 osób).

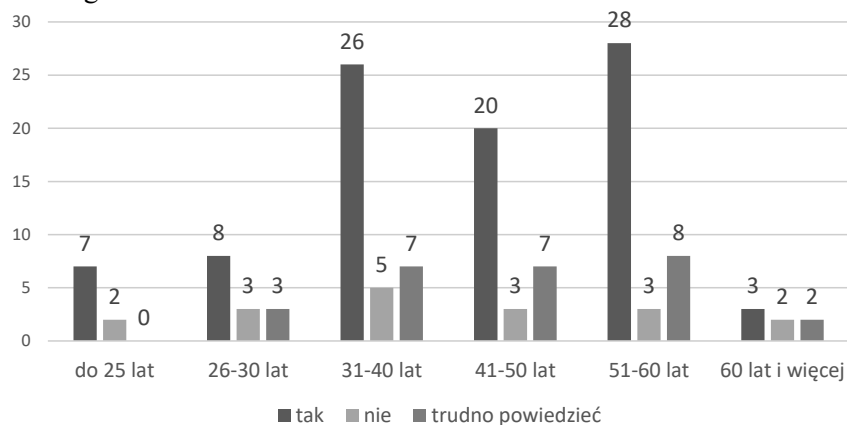
Kontynuując kwestię opinii respondentów na temat ich satysfakcji z obecnie zajmowanego stanowiska pracy, chciałbym zilustrować znaczenie tego kontekstu pod względem wieku badanych. Wykres nr 6 pokazuje, iż pracownicy z powiatu sanockiego w dominującej większości, są zadowoleni z obecnego stanowiska pracy. Taka sytuacja miała miejsce we wszystkich kategoriach wiekowych.

**Wykres 5.** Satysfakcja badanych z obecnego stanowiska pracy z zachowaniem podziału na płeć



Źródło: Opracowanie własne w ramach zgromadzonych i usystematyzowanych wyników badań ankietowych.

**Wykres 6.** Satysfakcja badanych z obecnego stanowiska pracy z podziałem na kategorie wiekowe

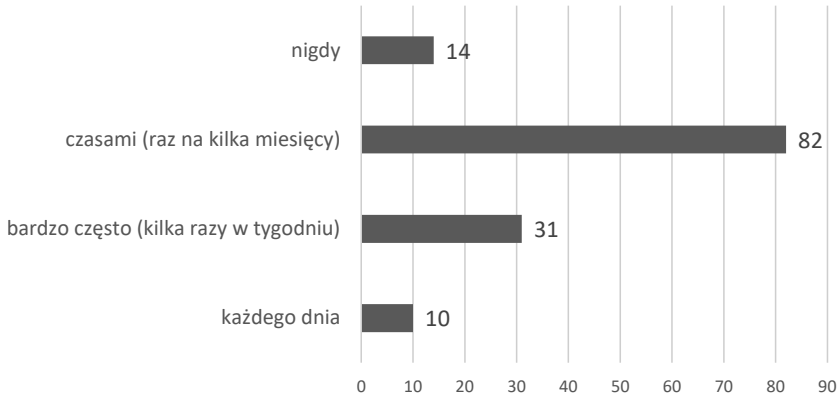


Źródło: Opracowanie własne w ramach zgromadzonych i usystematyzowanych wyników badań ankietowych.

Na pytanie, czy przed przystąpieniem do wykonywania swojej pracy doświadcza Pan/Pani napięcia, które jest bezpośrednio związane ze stresem w pracy, aż 82 ankietowanych uznało, że częstotliwość doświadczenia napięcia związanego bezpośrednio ze stresem w pracy, ujawnia się raz na kilka miesięcy (wyk. 7). Na poniższym wykresie widoczne są także opinie

badanych wskazujące, iż doświadczają oni napięcia przed przystąpieniem do wykonywanej pracy odpowiednio: „każdego dnia” – 10 respondentów lub „nigdy” – 14 respondentów.

**Wykres 7.** Częstotliwość napięcia związanego ze stresem w pracy wśród respondentów

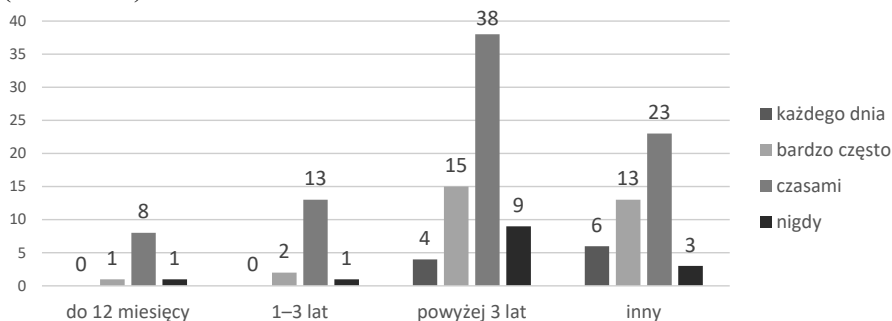


Źródło: Opracowanie własne w ramach zgromadzonych i usystematyzowanych wyników badań ankietowych.

Z zaprezentowanych na wykresie nr 8 i 9 danych statystycznych wyłania się zależność pomiędzy stażem pracy badanych pracowników, a odczuwanym poziomem stresu przez pracowników z powiatu sanockiego. Taką zależność można dostrzec u pracowników z ponad 3-letnim stażem pracy w obecnej firmie. „Proces” stresu ma miejsce u nich „każdego dnia” – taki stan stwierdza 6% badanych, bądź „bardzo często” – 23% badanych respondentów. Kontrast stanowią pracownicy, których staż pracy nie przekracza 12 miesięcy oraz mieści się w niewysokim zakresie od 1 do 3 lat. Te grupy zawodowe nie wskazały w żadnym stopniu, że odczuwają stres „każdego dnia”. Ponadto, grupa mająca staż pracy do 12 miesięcy wskazała, że występowanie u niej stresu „bardzo często” oscyluje na niskim 10% poziomie, zaś grupa posiadająca staż pracy w wymiarze 1–3 lata, wyraża odczuwanie takiego stanu w 13%.

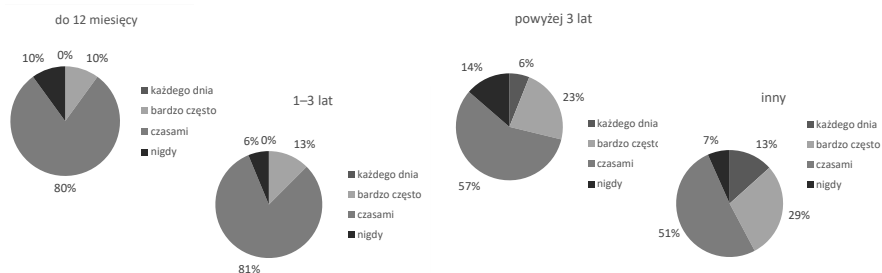
Obie grupy osób pracujących uczestniczących w badaniu są zgodne, co do tego, iż z odczuwanym stresem przed przystąpieniem do wykonywania pracy mają do czynienia sporadycznie. Zaistnienie tego zjawiska dokładnie obrazują proporcje wyrażone w procentach (%). W pierwszej grupie: do 12 miesięcy – 80%, w drugiej grupie: od 1 roku do 3 lat – 81%, (zob. wyk. 8 i 9).

**Wykres 8.** Staż pracy a odczuwanie poziomu stresu przez respondentów (w liczbach)



Źródło: Opracowanie własne w ramach zgromadzonych i usystematyzowanych wyników badań ankietowych.

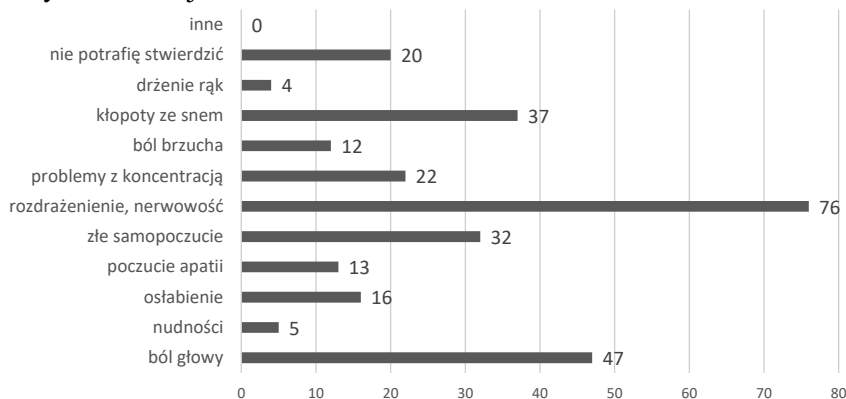
**Wykres 9.** Staż pracy a odczuwanie poziomu stresu przez respondentów (w %)



Źródło: Opracowanie własne w ramach zgromadzonych i usystematyzowanych wyników badań ankietowych.

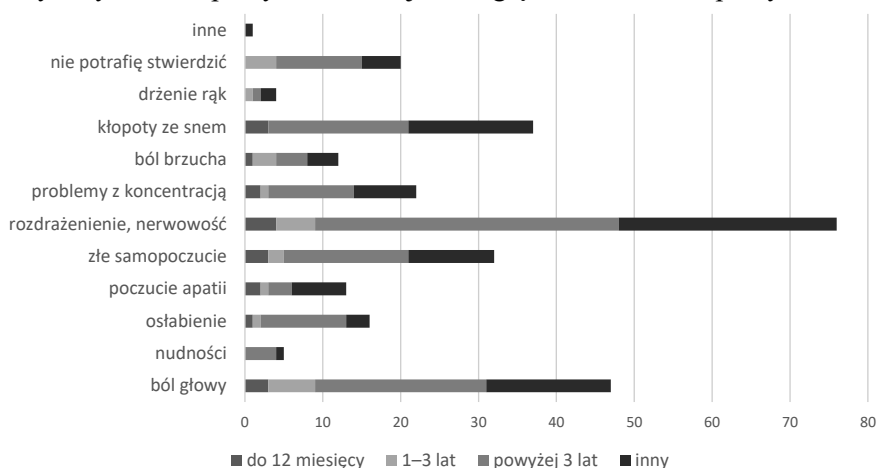
W przeprowadzonych badaniach ankietowych uwzględniono także pytanie, które miało na celu określenie występowania różnorodnych symptomów stresogennych powstałych u pracownika w wyniku świadczonej przez niego pracy. Respondenci wskazywali przede wszystkim objawy tj.: rozdrażnienie, nerwowość, ból głowy, kłopoty ze snem, złe samopoczucie (wyk. 10). Badani praktycznie nie identyfikują się z objawami tj. drżenie rąk czy nudności. Na wykresie nr 11 została pokazana przyczynowość stresogenności względem posiadanego stażu pracy. Z zależności tej wynika jednoznacznie, że pracownicy, którzy przepracowali powyżej 3 lat w danej organizacji, wykazują zdecydowanie większy stres, objawiający się rozdrażnieniem nerwowym, bólem głowy czy kłopotami ze snem.

**Wykres 10.** Objawy stresu wśród badanych związanych z wykonywaniem pracy zawodowej



Źródło: Opracowanie własne w ramach zgromadzonych i usystematyzowanych wyników badań ankietowych.

**Wykres 11.** Identyfikacja z poszczególnymi objawami stresu związanymi z wykonywaniem pracy zawodowej z uwzględnieniem stażu pracy

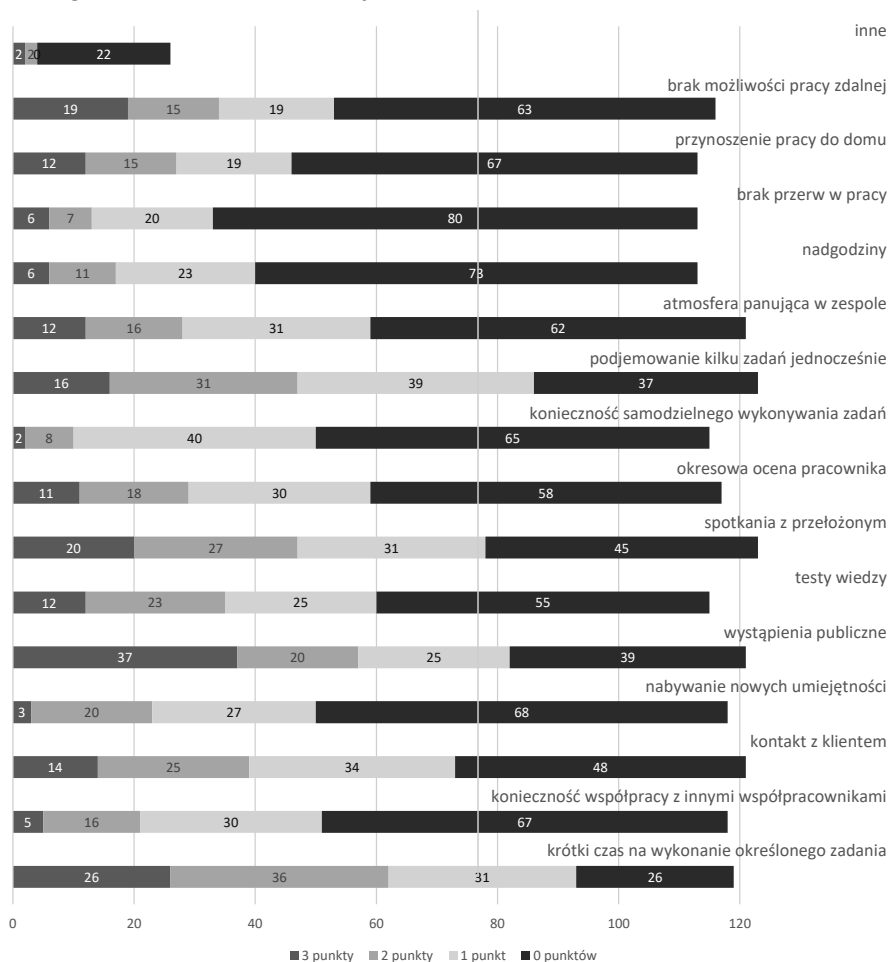


Źródło: Opracowanie własne w ramach zgromadzonych i usystematyzowanych wyników badań ankietowych.

Podejmując dalsze rozważania związane ze stresem, z danych statystycznych, które zostały zilustrowane na wykresie nr 12, w sposób jednoznaczny można powiedzieć, że najbardziej stresogennymi czynnikami występującymi wśród pracowników z powiatu sanockiego, są: wystąpienia publiczne, krótki czas

na wykonywanie określonego zadania, spotkania z przełożonym, brak możliwości pracy zdalnej. Ponadto równie mocno „proces stresu” warunkują takie czynniki jak: kontakt z klientem oraz testy wiedzy. Warto przy tym zaznaczyć także znaczenie czynników stresogennych, które w minimalnym stopniu oddziałują na pracownika, jest to: konieczność samodzielnego wykonywania zadań, a także atmosfera panująca w zespole oraz ocena okresowa pracownika.

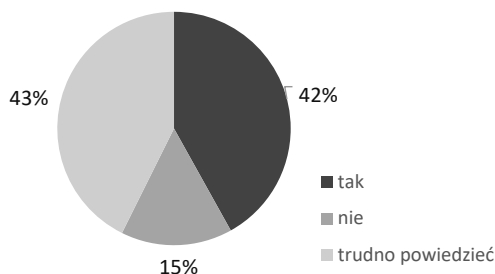
**Wykres 12.** Czynniki stresogenne występujące w miejscu pracy respondentów zgodnie z ich hierarchizacją



Źródło: Opracowanie własne w ramach zgromadzonych i usystematyzowanych wyników badań ankietowych.

Analizując sytuację epidemiczną, z jaką mieliśmy do czynienia w grudniu 2020 roku, odnośnie występowania dodatkowych czynników stresogennych, należy zwrócić szczególną uwagę na zaistniałą wówczas sytuację badawczą (wyk. 13). Ankietowani w 42% udzielili odpowiedzi twierdzącej, w 15% przeczącej, przy czym odpowiedzi osób niezdecydowanych („trudno powiedzieć”) stanowiły 43%. Takie wyniki statystyczne dowodzą, że respondenci w większości nie potrafią określić, czy sytuacja epidemiczna miała jakikolwiek wpływ na powstanie dodatkowych czynników stresogennych w ich miejscu pracy.

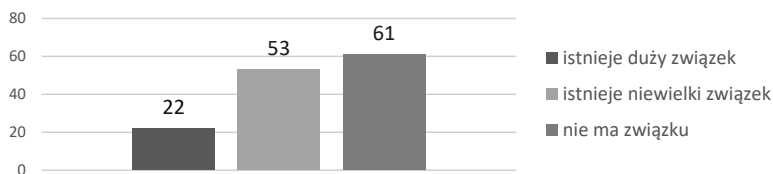
**Wykres 13.** Wpływ sytuacji epidemicznej na tworzenie się dodatkowych czynników stresogennych (w %)



Źródło: Opracowanie własne w ramach zgromadzonych i usystematyzowanych wyników badań ankietowych.

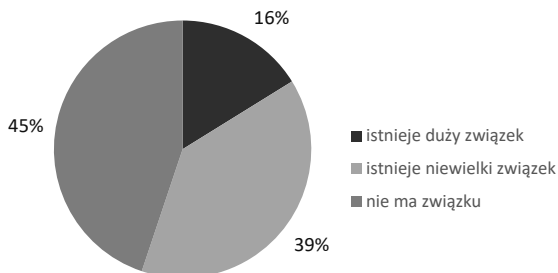
Odnosząc się do wpływu życia zawodowego na życie prywatne warto zaznaczyć, że blisko połowa badanych (wyk. 14) nie widzi takiej zależności. Z kolei 39% pytanых deklaruje, iż związek ten pojawia się w niewielkim stopniu, a zaledwie 16% potwierdza ścisłą korelację takiego stanu rzeczy.

**Wykres 14.** Zależność występująca pomiędzy życiem prywatnym a zawodowym badanych respondentów



Źródło: Opracowanie własne w ramach zgromadzonych i usystematyzowanych wyników badań ankietowych.

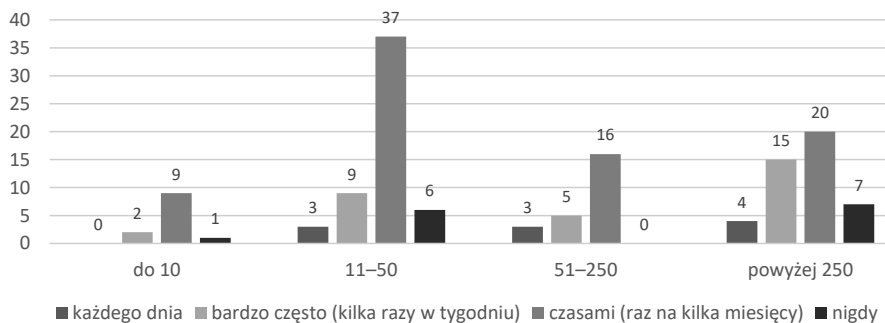
**Wykres 15.** Zależność występująca pomiędzy życiem prywatnym a zawodowym badanych respondentów (w %)



Źródło: Opracowanie własne w ramach zgromadzonych i usystematyzowanych wyników badań ankietowych.

Analiza kwestii kształtowania się stresu u pracowników w odniesieniu do wielkości firm (wyk. 16) prowadzi do następujących spostrzeżeń: pracownicy mikroprzedsiębiorstw w 75% odczuwają występowanie stresu jedynie raz na kilka miesięcy (wyk. 17), natomiast w małych firmach, sytuacje noszące znamiona stresogenności „każdego dnia” w ogóle nie zaistniały.

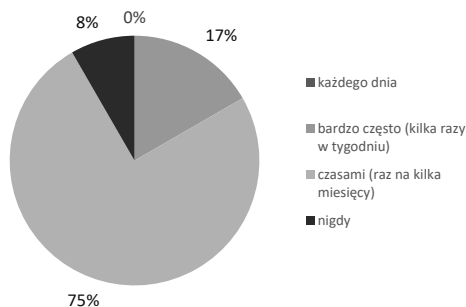
**Wykres 16.** Kształtowanie się stresu u pracowników w odniesieniu do wielkości firm



Źródło: Opracowanie własne w ramach zgromadzonych i usystematyzowanych wyników badań ankietowych.



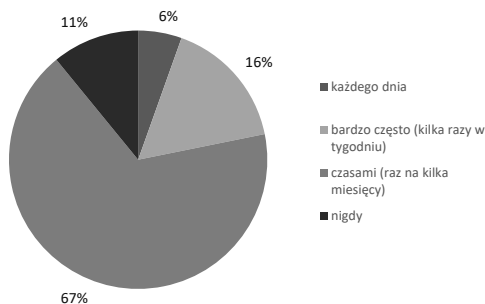
**Wykres 17.** Występowanie stresu u pracowników w odniesieniu do wielkości firm – rozkład % odpowiedzi ankietowanych w firmach zatrudniających do 10 pracowników



Źródło: Opracowanie własne w ramach zgromadzonych i usystematyzowanych wyników badań ankietowych.

Należy z całą pewnością stwierdzić, że w przedsiębiorstwach o średniej wielkości (zob. wyk. 18) sytuacja przedstawia się w podobny sposób w stosunku do przedsiębiorstw zatrudniających do 10 osób. Pracownicy pracujący w średnich przedsiębiorstwach w 67% sporadycznie uczestniczą w sytuacjach stresogennych (raz na kilka miesięcy), a u 6% respondentów stres występuje każdego dnia. Zjawisko to dotyczy pracowników podejmujących zatrudnienie w firmach, w których zasoby kadrowe wynoszą od 11 do 50 pracowników.

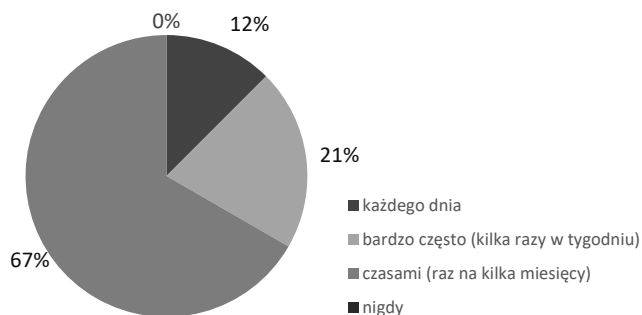
**Wykres 18.** Występowanie stresu u pracowników w odniesieniu do wielkości firm – rozkład % odpowiedzi ankietowanych w firmach zatrudniających 11–50 pracowników



Źródło: Opracowanie własne w ramach zgromadzonych i usystematyzowanych wyników badań ankietowych.

Poniższa struktura wykresu kołowego pokazuje, kształtujące się natężenie stresu u pracowników, którzy pracują w średniej wielkości firmach/instytucjach zatrudniających od 51 do 250 pracowników. Wykres nr 19 w sposób niezaprzeczalny wskazuje wzrost stresu u pracowników, który ujawnia się bardzo często (kilka razy w tygodniu). Potwierdza to 21% respondentów. Część ankietowanych – 12%, stwierdza także powstawanie u siebie stresu każdego dnia, pozostali odsetek badanych respondentów – 67%, stwierdza występowanie u siebie takiego stanu raz na kilka miesięcy.

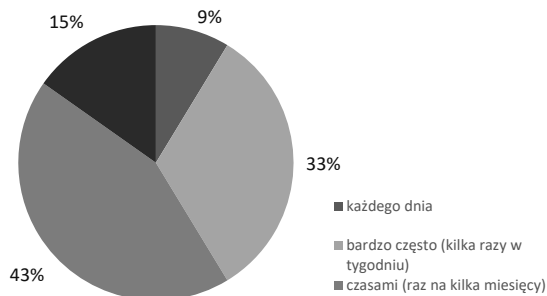
**Wykres 19.** Występowanie stresu u pracowników w odniesieniu do wielkości firm – rozkład % odpowiedzi ankietowanych w firmach zatrudniających 51–250 pracowników



Źródło: Opracowanie własne w ramach zgromadzonych i usystematyzowanych wyników badań ankietowych.

Analizując końcowy aspekt w podjętym przeze mnie „zakresie stresu” (wyk. 20), nie należy zapominać o jego znaczeniu w kontekście pracowników zatrudnionych w makroprzedsiębiorstwach (powyżej 251 pracowników). Zgodnie z zestawieniem graficznym poniższego wykresu, zróżnicowany rozkład stresu u respondentów kształtuje się następująco: każdego dnia – 9% badanych, nigdy – 15%, bardzo często – 33%, raz na kilka miesięcy – 43%.

**Wykres 20.** Występowanie stresu u pracowników w odniesieniu do wielkości firm – rozkład % odpowiedzi ankietowanych w firmach zatrudniających powyżej 251 pracowników



Źródło: Opracowanie własne w ramach zgromadzonych i usystematyzowanych wyników badań ankietowych.

## WNIOSKI

Badania jakie zrealizowałem na terenie powiatu sanockiego, pozwoliły mi na uwidocznienie zróżnicowanego charakteru czynników stresogennych występujących u pracowników z terenu ww. powiatu. Mają one znacząco negatywny, przyczynowo-skutkowy wpływ na pracownika w jego środowisku pracy. Ponadto, badania empiryczne udowodniły istotny fakt dotyczący tego, iż zależność pomiędzy stażem pracy pracownika, a występowaniem u niego stresu ma kluczowe znaczenie, w momencie, gdy staż ten obejmuje okres powyżej 3 lat. Pracownicy z dłuższym stażem pracy (powyżej 3 lat) wykazują mniejszą odporność na stres niż pracownicy, którzy przepracowali okres krótszy niż 1 rok lub od 1 do 3 lat.

Reasumując, zgodnie z pozyskanymi danymi empirycznymi, należy stwierdzić, że najczęstszymi objawami charakteryzującymi wspomnianą stresogenność, były objawy rozdrażnienia, nerwowości czy bezsenności. Potwierdziła to ponad połowa wszystkich badanych, odpowiadających na pytania zawarte w kwestionariuszu ankiety.

Moim zdaniem, w dłuższej perspektywie czasowej może rzutować to, nie tylko na jakość wykonywanej przez pracownika pracy, ale również może decydować o złej kondycji psychofizycznej zatrudnionych.

## **BIBLIOGRAFIA**

1. Bąk K., Dyląg A., Glanda D. i in., 2005, *Człowiek i psychologia*, Bielsko-Biała, wyd. 2, wyd. PARK.
2. Grygorczuk A., *Pojęcie stresu w medycynie i psychologii*, praca poglądowa, [online], <https://journals.viamedica.pl/psychiatria/article/view/29147>, [dostęp: 04.05.2022].
3. Litzke S.M., Schuh H., 2007, *Stres mobbing i wypalenie zawodowe*, tłum. Wojdak-Piątkowska M., Gdańsk, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
4. Ogińska-Bulik N., Juszczyński Z., 2008, *Osobowość, stres a zdrowie*, Warszawa, wyd. Centrum Doradztwa i Informacji Difin SA.
5. Strelau J., 2006, *Temperament jako regulator zachowania z perspektywy półwiecza badań*, Gdańsk, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

## **SUMMARY**

### **Stressors among employees on the example of the Sanok District**

This article aims to highlight the diverse stressors manifested on various levels of life of employees from the Sanok Poviát, as well as to show ambiguous dependencies and sources resulting from the resulting stress in these employees. In addition, the thematic idea of this article is to seek an answer to the question: how to effectively deal with the “stress pressure” formed within the framework of various drives in the modern globalized labor market.

III.

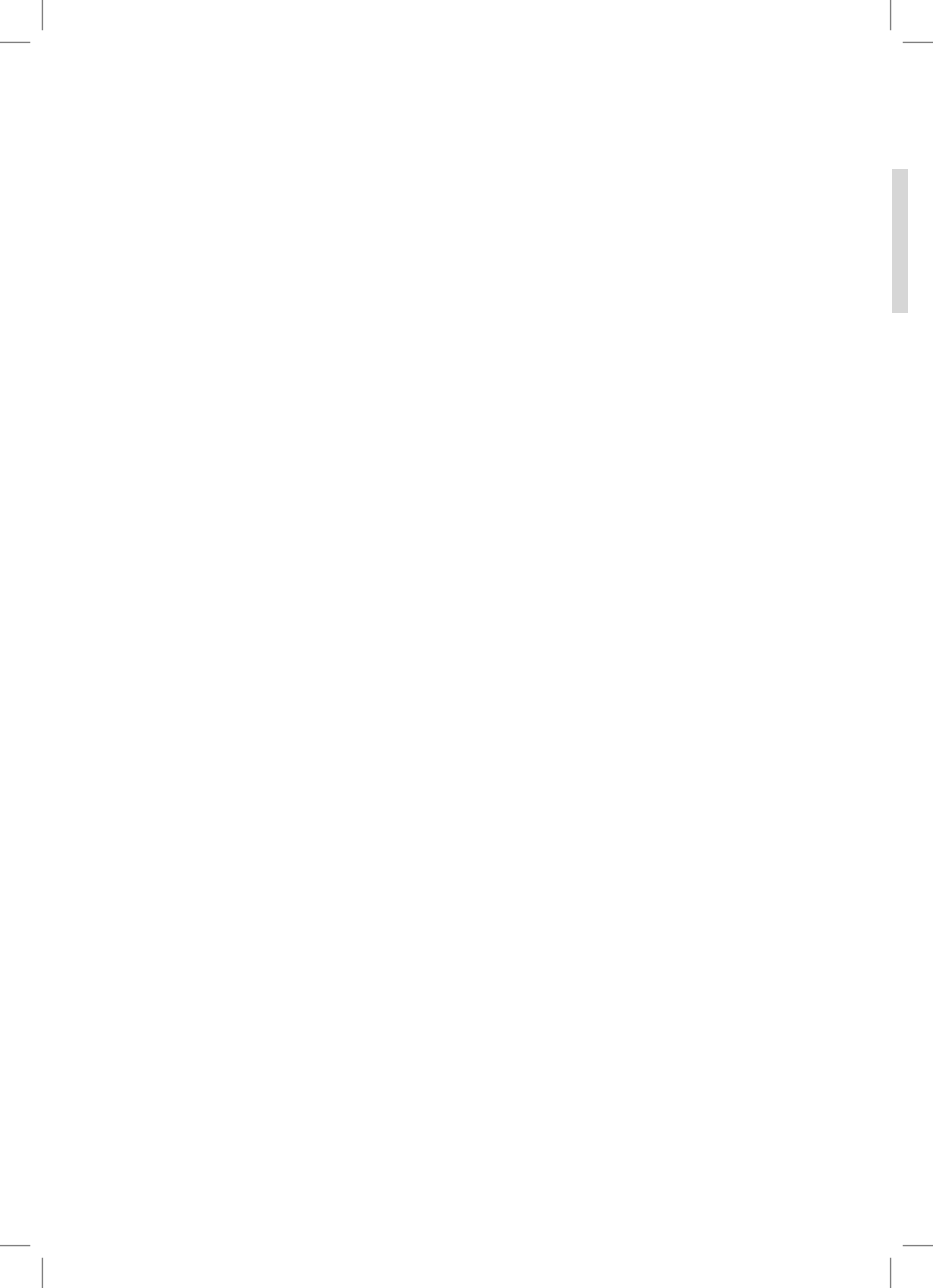
---

HISTORYCZNE

SPOJRZENIE

NA „POGRANICZA”

I „POGRANICZNOŚĆ”



# KOMITETY WYBORCZE MNIJSZOŚCI NIEMIECKIEJ ŚLĄSKA OPOLSKIEGO W WYBORACH SAMORZĄDOWYCH III RP

## WPROWADZENIE

Zgodnie z ustawą o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym [Ustawa 2005] mniejszość niemiecka jest jedną z dziewięciu mniejszości narodowych zamieszkujących terytorium Polski. Według danych Narodowego Spisu Ludności i Mieszkań z 2011 roku liczebność grupy wynosiła 144 238 przedstawicieli, z czego 78 157 mieszkało w województwie opolskim [Niemcy 2021]. Od początku lat 90. XX wieku mniejszość aktywnie partycypuje w życiu społeczno-politycznym kraju i regularnie uczestniczy w procesie kreacji władzy, delegując przedstawicieli do rywalizacji wyborczej na płaszczyźnie lokalnej, regionalnej i parlamentarnej [Chałupczak, Browarek 2000, s. 139].

Zasadniczym powodem powstania niniejszego artykułu było podjęcie próby charakterystyki aktywności komitetów mniejszości niemieckiej w trakcie wyborów samorządowych na Opolszczyźnie w latach 1990–2018. W tym celu dokonano charakterystyki programów organizacji, przyjętych przez nie strategii promocyjnych, a także osiągniętych rezultatów w poszczególnych głosowaniach. Wśród bogatej oferty metod badawczych zdecydowano o wykorzystaniu następujących, m.in.: analizy instytucjonalno-prawnej, statystycznej, analizy dokumentów i krytyki piśmiennictwa. Postawiono przy tym hipotezę badawczą, zgodnie z którą wraz ze spełnieniem najważniejszych potrzeb i oczekiwań mniejszości niemieckiej, sygnalizowanych przez nią od początku lat 90. XX wieku oraz w związku ze zmianą struktury społecznej grupy (przejawiającej się malejącą liczbą przedstawicieli starszego pokolenia, tzw. twardego elektoratu), sukcesywnie zmniejszało się poparcie wyborcze udzielane komitetom mniejszości.

## MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

Labilna pod względem narodowościowym ludność rodzima Śląska Opolskiego przez cały okres „Polski Ludowej” była odgórnie uznana przez władze państwowe za Polaków. Miało o tym świadczyć słowiańskie pochodzenie grupy i jej język, będący dialektem języka polskiego. Całkowicie pomijano silne związki Ślązaków z niemieckością i nierazdko deklarowaną przez nich niemiecką identyfikację narodowościową [Kurcz 1995, s. 101–103]. Od połowy lat 80. XX wieku nasiliły się dążenia „nieistniejącej mniejszości” do jej prawnego uznania, co m.in. wyrażało się w żywiołowym manifestowaniu przez nią swojej obecności i podejmowaniu prób rejestracji własnych stowarzyszeń. Z uwagi na stanowczy opór ze strony władzy państwowej, niezmiennie definiującej śląskich autochtonów jako Polaków, w oficjalnym stanowisku władzy aż do końca dekady nie istniał „problem mniejszości niemieckiej” na Opolszczyźnie [Nitschke 2013, s. 42–43].

Przełom nastąpił po 1989 roku, gdy wraz z transformacją ustrojową kraju ludność rodzima ponownie wystąpiła z postulatem zalegalizowania działalności Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej na Śląsku Opolskim (dalej TSKMN) [Berlińska 1999, s. 199–200]. Równolegle, w lutym 1990 roku, odbyły się w województwie opolskim wybory uzupełniające do Senatu, w których uczestniczył Henryk Kroll (kandydat „nieistniejącej” mniejszości). I choć uzyskane przez niego poparcie 124 498 głosów<sup>2</sup> nie wystarczyło do objęcia mandatu, to wskazywało jednoznacznie na wysoki stopień mobilizacji i determinacji ludności rodzimej, domagającej się uznania społeczności za mniejszość niemiecką i przyznania jej pełni praw obywatelskich [Matelski 1998, s. 300–301]. W konsekwencji 14 lutego 1990 roku Sąd Wojewódzki w Opolu dokonał rejestracji TSKMN [Nitschke 2013, s. 43], do którego zadań statutowych należało m.in.: reprezentowanie mniejszości przed władzami polskimi, rozwój oświaty niemieckiej i krzewienie kultury oraz sztuki mniejszości [Szczepański 2013, s. 121–122].

17 czerwca 1991 roku został podpisany Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Gwarantowano w nim przedstawicielom mniejszości

<sup>1</sup> „Polska Ludowa” – nieoficjalna, choć powszechnie używana nazwa państwa w latach 1944–1989.

<sup>2</sup> Był to wynik uzyskany w drugiej turze wyborów (w pierwszej wyniósł 84 601) i sytuował H. Krolla jako lidera mniejszości, którą to funkcję pełnił przez najbliższych kilkanaście lat.



następujące prawa, m.in.: zachowania i rozwijania własnej tożsamości etnicznej, swobodnego posługiwania się językiem ojczystym i zakładania instytucji społecznych [Traktat 1991]. W 1993 roku nastąpiła zmiana nazwy TSKMN na Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim (dalej TSKN), którego aktywność, zgodnie z informacjami zawartymi na stronie internetowej (SKGD 2021), koncentruje się dziś na dwóch podstawowych płaszczyznach tj.: kulturalno-oświatowej i społeczno-politycznej. Do pierwszej z wymienionych zaliczono m.in. propagowanie i rozwój języka niemieckiego oraz promocję niemieckiej kultury i sztuki. Z kolei druga obejmuje zaangażowanie organizacji w liczne programy społeczne, a także szeroko rozumianą aktywność polityczną, w tym przede wszystkim, wyborczą.

Powyższe formy działalności Towarzystwa pozwalają na konstatację, że pełni ono rolę tzw. partii etnicznej, tj. „aktora systemu, którego głównym celem jest formułowanie, obrona i popieranie interesów danego społeczeństwa etnicznego” [Mieczkowski 2014, s. 182]. Aktorem tym może być organizacja społeczna (a więc także stowarzyszenie), które jest oficjalnym przedstawicielem grupy etnicznej lub narodowej i dąży do uzyskania udziału we władzy publicznej na wszystkich jej szczeblach (lokalnym, regionalnym i centralnym). Na przedstawiciela tej organizacji głosuje się zatem przede wszystkim jako na członka danej grupy etnicznej lub narodowej, a nie fachowca czy dobrego polityka [Mniejszości... 2003, s. 163].

## **UDZIAŁ MNIJSZOŚCI NIEMIECKIEJ W WYBORACH SAMORZĄDOWYCH OPOLSZCZYZNY**

W wyborach do rad gmin z dnia 27 maja 1990 roku przedstawiciele ludności rodzimej posługiwali się hasłem „Nasze sprawy chcemy wziąć w nasze ręce”. Deklarowano chęć współpracy i podtrzymywania przyjaznych relacji z polską większością, podkreślając jednocześnie niemiecką odrębność narodową grupy. Wskazywano na konieczność zahamowania migracji zarobkowej opolskich Niemców i umożliwienie im godnej egzystencji w miejscu zamieszkania. Miała temu służyć pomoc finansowa z Niemiec, ukierunkowana na odbudowę przedwojennej infrastruktury wsi i rozwój strefy usług. Postulowano restaurację niemieckiej kultury i wprowadzenie języka ojczystego do szkół w regionie. Odwoływano się do odrębności etnicznej Ślązaków, eksponowano bliskie relacje państwa polskiego z jego

zachodnim sąsiadem, a także postulowano usankcjonowanie podwójnego obywatelstwa członków mniejszości [Berlińska 1999, s. 218–219].

W trakcie kampanii wielu kandydatów startowało z list lokalnych komitetów (np. Ochotniczych Straży Pożarnych i rad sołeckich), unikając eksponowania swojej niemieckości. Sytuacja ta istotnie utrudniła ustalenie precyzyjnego rezultatu wyborczego grupy, dlatego szacuje się, że przy niskiej frekwencji (wyniosła w województwie 40,8%) przedstawiciele mniejszości zdobyli ok. 26,4% mandatów i byli obecni w radach 35 gmin (na 61). W 26 z nich stanowili większość, a w liczącym 76 członków Sejmiku Samorządowym Województwa Opolskiego (dalej Sejmik) stanowili 22 osobową reprezentację. W kolejnych latach następował proces „ujawniania” przez radnych niemieckiego pochodzenia; z chwilą zakończenia kadencji przedstawiciele TKSKMN byli obecni w legislaturach 38 gmin (w 31 stanowili większość). Z kolei w Sejmiku przynależność do struktur mniejszości deklarowało 36 samorządowców [Kurcz 1995, s. 234–235].

W następnej elekcji, przeprowadzonej 19 czerwca 1994 roku, mniejszość niemiecka wystawiła sześć komitetów, spośród których największymi były: Komitet Wyborczy Mniejszość Niemiecka (dalej KWMN), Komitet Wyborczy Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim i Komitet Wyborczy „Niemiecka Grupa Narodowościowa”. Podobnie jak w 1990 roku wielu kandydatów startowało z list organizacji obywatelskich lub występowało jako pretendenci niezależni. Program wyborczy obejmował m.in.: postulat rozwoju niemieckiego szkolnictwa, domów kultury i bibliotek oraz zagwarantowanie mniejszości dostępu do urzędów. Apelowano o uznanie praw emerytalnych i rentowych kombatanów, partycypację w mediach publicznych oraz uznanie podwójnego obywatelstwa. Postulowano udział grupy w procesie dystrybucji środków finansowych, wzywano stronę polską do przestrzegania wiążących ją umów międzynarodowych<sup>3</sup> i wprowadzenia ułatwień dla niemieckich inwestorów [Jarosz 2015, s. 74]. Kampania wyborcza, prowadzona najczęściej w trakcie bezpośrednich spotkań z wyborcami, przebiegała pod hasłem: „Twój głos jest ważny”.

Przy niskiej frekwencji, wynoszącej w województwie 33,8%, mniejszość niemiecka zdobyła 178 mandatów w radach gmin (na 1440 ogółem) i 33 (na 82) w Sejmiku [Lis 2016, s. 126]. Uwzględniając jednak fakt, że kandydaci często reprezentowali „nieniemieckie” komitety wyborcze, rzeczywisty rezultat głosowania wskazywał na zdobycie przez nich

<sup>3</sup> Dotyczyło to zwłaszcza realizacji postanowień wspomnianego Traktatu.

ok. 550 miejsc w radach 38 gmin (w 26 stanowili większość). TSKN „posiadało” ponadto 22 burmistrzów i wójtów, 26 przewodniczących rad gminnych, wiceprzewodniczącego Sejmiku i trzech członków jego prezydium [Popieliński 2011, s. 224]. Powyższy rezultat był odzwierciedleniem uznania dotychczas prowadzonej polityki, ponieważ wyborcy docenili osiągnięcia samorządów lokalnych, zwłaszcza w obszarze modernizacji lokalnej infrastruktury komunalnej [Berlińska, Madajczyk 1998, s. 102].

Kampanię z 1998 roku zdominował temat reformy administracyjnej, mającej obowiązywać od 1 stycznia 1999 roku, która m.in. wprowadzała trójpodział samorządu terytorialnego i redukowałą liczbę województw (z 49 do 12), w tym opolskiego<sup>4</sup>. Niebezpieczeństwo „utrąty suwerenności” przez Opolszczyznę zadziałała mobilizująco na mieszkańców regionu, zjednoczonych walką o „swoje województwo”. Organizowano liczne manifestacje, akcje protestacyjne i kierowano do władz centralnych odpowiednie petycje. Powyższe zabiegi przyniosły pożądany efekt, przejawiający się utrzymaniem autonomii regionu [Berlińska 1999, s. 234–235]. Atmosfera zwycięstwa zadziałała stymulująco na ideę „ponadnarodowej” współpracy mieszkańców [Ganowicz 2009, s. 45–46], w wyniku czego, podmioty konkurujące o głosy z mniejszością niemiecką nie prowadziły wobec niej negatywnej kampanii. Z kolei opolscy Niemcy zrezygnowali z podkreślania niemieckiej tożsamości Ślązaków, umieszczając polskich działaczy na swoich listach wyborczych [Szczepański 2013, s. 202].

KWMN na Opolszczyźnie prowadził działania promocyjne pod hasłem: „Europę zbudujemy tutaj”, a w swoim apelu wyborczym akcentował trzy elementy programowe:

- 1) Rozwój gospodarczy regionu
- 2) Kontakty z Niemcami
- 3) Zachowanie tradycji i kultury Śląska.

Apelowano o zintensyfikowanie działań mających na celu ochronę środowiska, postulowano ożywienie bezpośrednich kontaktów międzyludzkich, a także podkreślano pełnienie przez mniejszość roli „pomostu” między państwem polskim a niemieckim. Deklarowano podjęcie starań o uzyskanie pomocy finansowej z Niemiec i przeznaczenie jej na poprawę warunków bytowych ludności. Podkreślano, że kluczową rolę w „ocaleniu” województwa opolskiego odegrała mniejszość, której zaangażowanie „uchroniło” Opole przed degradacją do roli miasta powiatowego [Lis 2016,

<sup>4</sup> Miało zostać przyłączone do województwa śląskiego, ze stolicą w Katowicach.

s. 126–128]. Kampania, prowadzona m.in. podczas festynów i lokalnych uroczystości, przybrała tradycyjnie postać spotkań bezpośrednich, podczas których m.in. kolportowano ulotki wyborcze kandydatów TSKN. Oprócz przedstawicieli starszego pokolenia (np. lidera organizacji – H. Krolla), wśród pretendentów znaleźli się także młodszy działacze, pomijani w dotychczasowych elekcjach [Honka 2017, s. 104].

W wyniku głosowania, przeprowadzonego 11 października 1998 roku, listę mniejszości do Sejmiku wskazało 67 921 osób, co zapewniło jej uzyskanie 13 mandatów (na 45 w izbie). KWMN wprowadził 114 przedstawicieli do ośmiu rad powiatowych (na 12 w województwie), z czego w trzech posiadali oni większość. W 12 radach gmin liczących powyżej 20 tys. mieszkańców zasiadło 140 przedstawicieli TSKN (na łącznych 356 miejsc) i w trzech z nich stanowili oni większość. Wśród 58 gmin, zamieszkałych przez mniej niż 20 tys. osób, Niemcy byli obecni w 35 radach (w 28 posiadali większość). Ponadto, w radzie miejskiej Opola (miasta na prawach powiatu) zasiadło dwóch delegatów Towarzystwa. Łącznie na wszystkich szczeblach samorządu terytorialnego mniejszość zdobyła 709 (spośród 1961) mandatów [Matelski 1998, s. 307–308]. Frekwencja wyborcza w województwie wyniosła 43,8%, będąc wyższą o prawie 10% względem głosowania z 1994 roku [Lis 2016, s. 128]. W Sejmiku zawiązana została koalicja TSKN–Akcja Wyborcza Solidarność–Unia Wolności, a reprezentant mniejszości objął funkcję wicemarszałka. W kwietniu 2002 roku TSKN zawarł porozumienie z Sojuszem Lewicy Demokratycznej (dalej SLD) i na mocy podjętych ustaleń przedstawiciel mniejszości został wybrany na stanowisko marszałka województwa [Szczepański 2013, s. 204].

Po raz pierwszy bezpośrednie głosowanie na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast zostało wprowadzone w wyborach z 27 października 2002 roku, do których KWMN przystąpił z hasłem: „Kompetencja przede wszystkim” [Jarosz 2015, s. 77]. Postulowano m.in. wprowadzenie długofalowej strategii rozwoju województwa, apelowano o podjęcie systematycznych działań na rzecz ochrony środowiska naturalnego i zintensyfikowanie współpracy międzynarodowej. Opowiadano się za integracją europejską i zwracano uwagę na potrzebę rozwoju kultury i edukacji w regionie [Browarek 2006, s. 322–323]. Zdaniem Norberta Honki<sup>5</sup> kampania wyborcza Komitetu przebiegała w cieniu wewnętrznych konfliktów,

---

<sup>5</sup> Dr hab. Norbert Honka, profesor Uniwersytetu Opolskiego – politolog i historyk, wieloletni działacz mniejszości niemieckiej.

przejawiających się m.in. w niedopuszczeniu przedstawicieli młodszego pokolenia do władz TSKN. H. Kroll, ówczesny Prezes Zarządu, był ponadto oskarżany o autorytarny styl rządzenia organizacją i usuwanie z niej swoich przeciwników politycznych. KWMN ograniczył działania promocyjne wyłącznie do zamkniętych spotkań, na których reklamowano kandydatów, wskazanych przez zarząd organizacji [Honka 2017, s. 106].

Frekwencja wyborcza w województwie wyniosła 40,61%, a uzyskany przez mniejszość wynik 54 385 głosów (24,88% wszystkich oddanych) umożliwił jej delegowanie siedmiu reprezentantów do 30 osobowego Sejmiku [Wybory 2002]. Dotychczasowa koalicja rządząca została zachowana i na stanowisko wicemarszałka wybrano reprezentanta TSKN. W radach siedmiu (z 12) powiatów zasiadło 61 przedstawicieli mniejszości (w trzech powiatach stanowili oni większość), a w gminach liczących poniżej 20 tys. mieszkańców, kandydaci Komitetu zdobyli 275 mandatów. Jednocześnie 93 radnych, którzy startowali z list innych, „nieniemieckich” organizacji, zadeklarowało po wyborach związki mniejszością, dzięki czemu TSKN posiadał reprezentację w 40 gminach (w 23 posiadał większość). Ponadto 25 kandydatów Towarzystwa uzyskało mandaty w gminach zamieszkałych przez więcej niż 20 tys. mieszkańców. Wójtami lub burmistrzami zostali pretendenci TSKN w 25 miejscowościach, a dodatkowo część z nowo wybranych wóldarzy, startujących z list własnych komitetów, deklarowało bliskie związki z mniejszością [Jarosz 2015, s. 77–78].

Wybory z 12 listopada 2006 roku wprowadziły możliwość blokowania (grupowania) list wyborczych do rad gmin powyżej 20 tys. mieszkańców, rad powiatów i sejmików województw [Raciborski, Ochremiak 2006, s. 63]. KWMN zdecydował się współtworzyć listy wraz z Platformą Obywatelską (dalej PO) i Polskim Stronnictwem Ludowym (dalej PSL), przystępując do kampanii z hasłem „Dla tej ziemi pracujemy”. Oprócz tradycyjnych środków marketingowych po raz pierwszy akcją promocyjną prowadzono również w Internecie – na oficjalnej stronie TSKN zamieszczono m.in.: sylwetki kandydatów, komunikaty wyborcze i artykuły prasowe dotyczące mniejszości. Program wyborczy Komitetu składał się z czterech „segmentów” i obejmował następujące zagadnienia: „konkurencyjna gospodarka”; „nowoczesna infrastruktura”; „zdrowie i bezpieczeństwo” oraz „wiedza i tożsamość”. Zawierały one następujące postulaty, m.in.: podejmowanie i rozwijanie współpracy z landami niemieckimi i innymi regionami leżącymi w Europie, w których zamieszkują mniejszości narodowe; propagowanie wielokulturowości Opolszczyzny; ochronę zabytków;

upowszechnianie niemieckiego dziedzictwa kulturowego i rozwój edukacji w języku niemieckim.

Uzyskany wynik wskazywał na spadek zainteresowania apelem wyborczym TSKN, ponieważ, przy frekwencji wynoszącej w województwie 39,01%, na listę do Sejmiku zagłosowało 49 131 osób (17,3% ogółu ważnych głosów). Towarzystwo zdobyło siedem mandatów i pozostało w dotychczasowej koalicji rządzącej, uzyskując stanowisko wicemarszałka [Lis 2016, s. 133–136]. Ponadto 47 opolskich Niemców zasiadło w radach siedmiu powiatów (w dwóch stanowili większość), a w pięciu z nich starostami wybrano przedstawicieli mniejszości. Reprezentanci grupy zostali wójtami lub burmistrzami w 26 miejscowościach, a mandaty radnych zdobyło 304 przedstawicieli [Browarek 2011, s. 396]. Zdaniem N. Honki za uzyskaną przez TSKN mniejszą liczbę głosów odpowiadały m.in. błędna organizacja kampanii wyborczej („...zwracano się generalnie do już przekonanych”) i postępujący kryzys przywództwa wewnątrz organizacji. Wśród jej działaczy co raz częściej dominowało przekonanie o pilnej potrzebie zmiany lidera i wprowadzenie nowego stylu kierowania Towarzystwem [Honka 2017, s. 106–107].

Alternacja na stanowisku przewodniczącego nastąpiła w kwietniu 2008 roku i była następstwem niekorzystnego wyniku uzyskanego przez TSKN w elekcji parlamentarnej w 2007 roku<sup>6</sup>. Przed zarządzonymi na 21 listopada 2010 roku wyborami samorządowymi, „odmłodzone władze” Towarzystwa prowadziły intensywną akcję promocyjną w regionie. Komitet Wyborczy TSKN promowało hasło: „Ze śląskim charakterem. Mniejszość niemiecka dla regionu” oraz: „Opolskie – tutaj zostaję” i „Opolskie – tutaj zamieszkać”. Postulowano wspieranie rodaków powracających z zagranicy i stworzenie dla nich możliwości rozwoju osobistego i zawodowego. Miała to umożliwić wysoka jakość życia na Opolszczyźnie, regionu posiadającego m.in. zmodernizowaną sieć drogową, nowoczesne połączenia kolejowe, i sprawnie działającą służbę zdrowia [Lis 2016, s. 137–138]. Ponadto „tradycyjnie” podkreślano wielokulturowość województwa, optowano za

<sup>6</sup> Na listę mniejszości w wyborach do Sejmu oddano 32 462 głosy, a najwyższe poparcie udzielone kandydatowi do Senatu wyniosło 35 079 wskazań. Od 2007 roku mniejszość reprezentował tylko jeden poseł (w latach 1991–1993 – mniejszość delegowała do Parlamentu siedmiu posłów i jednego senatora, od 1993 do 1997 – czterech posłów i senatora; a w latach 1997–2007 – dwóch posłów).

<sup>7</sup> Funkcję przewodniczącego pełnił wówczas Norbert Rasch – 37-letni samorządowiec, absolwent filologii germańskiej na Uniwersytecie Opolskim.

podniesieniem jakości nauczania języka niemieckiego, wzmocnienie integracji mieszkańców i dofinansowanie innowacji w gospodarce [Jarosz 2015, s. 79].

Frekwencja wyborcza w województwie wyniosła 41,1% [Tkacz 2015, s. 140]. Na listę Komitetu do Sejmiku oddano 53 670 głosów (17,77% ogółu), co umożliwiło mu zdobycie sześciu stanowisk [Wybory 2010]. W głosowaniu do rad TSKN uzyskał następującą liczbę mandatów: 49 – w powiatach, 15 – gminach powyżej 20 tys. mieszkańców i 263 – gminach poniżej 20 tys. mieszkańców [Obwieszczenie 2010a]. Wójtami lub burmistrzami zostało 23 opolskich Niemców [Obwieszczenie 2010b]. Analogicznie do poprzednich elekcji część kandydatów unikała eksponowania swojej przynależności etnicznej i „ujawniała się” dopiero po zakończonym głosowaniu. Tym samym rzeczywisty stan posiadania TSKN wyglądał następująco: sześciu reprezentantów w Sejmiku, 50 w radach powiatów, 282 w radach gmin i 28 na stanowiskach wójtów i burmistrzów. Wynik ten oznaczał dalszy spadek poparcia wyborczego i jego przyczyn upatrywano zarówno w błędnie prowadzonej kampanii wyborczej, jak i w nadal trwającym, mimo zmiany składu zarządu, konflikcie wewnątrz TSKN [Honka 2017, s. 107–108]. Klub radnych mniejszości został początkowo pominięty w trakcie konstruowania koalicji rządzącej w Sejmiku, ale ostatecznie został do niej dołączony (tworząc ją z PO, PSL i SLD), otrzymując stanowiska wicemarszałka i zastępcy przewodniczącego [Szczepański 2013, s. 2012–213].

Do zarządzonych na 16 listopada 2014 roku wyborów Komitet Wyborczy Wyborców Mniejszość Niemiecka (dalej: KWW MN) przystąpił z hasłem „Mniejszość niemiecka – dobra robota”. Szczególne miejsce w apelu organizacji zajął problem nowelizacji ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym [Ustawa 2005]. Postulowano m.in. o zmniejszenie do 10% (z 20%) wymaganej liczby mieszkańców gminy, należących do mniejszości, niezbędnej do ubiegania się o wprowadzenie dwujęzycznych tablic z nazwami miejscowości i wprowadzenia języka ojczystego jako pomocniczego w kontaktach z organami gminy [Lis 2016, s. 145–146]. Program wyborczy zawierał pięć głównych założeń, tj.:

- 1) Potencjał seniorów + zdrowe społeczeństwo
- 2) Nowoczesne dwujęzyczne szkolnictwo przyszłością naszych dzieci
- 3) Wsparcie inwestycji i przedsiębiorczości, w szczególności osób młodych
- 4) Rozwój lokalny – większa samorządność
- 5) Nasza kultura i dziedzictwo.

Proponowano m.in.: zwiększenie środków finansowych na służbę zdrowia; rozwój szkolnictwa niemieckojęzycznego; zwiększenie konkurencyjności gospodarki i rozwój oferty kulturalnej, promującej wielokulturowość województwa. Kampanię KWW MN prowadzono m.in. w trakcie bezpośrednich spotkań z wyborcami, podczas konferencji prasowych, w prasie mniejszości i za pośrednictwem Internetu. Komitet posiadał własną stronę internetową i był obecny w mediach społecznościowych: w serwisach Facebook i YouTube. Istotnym *novum* było zgłoszenie kandydata na urząd prezydenta Opola, którym został N. Honka [Szczepański 2015, s. 119–122].

Przy frekwencji wyborczej wynoszącej w województwie 42,13% na listę mniejszości do Sejmiku oddano 41 889 głosów (14,9% ogółu), co umożliwiło uzyskanie przez nią siedmiu mandatów [Wybory 2014] i współtworzenie koalicji z PO i PSL. Kandydaci KWW MN zdobyli 45 miejsc w radach powiatów (w tym jeden w Opolu, mieście na prawach powiatu) i 259 w radach gmin. W 16 z nich stanowili większość, podobnie jak w radzie powiatu opolskiego [Obwieszczenie 2014a]. Czternastu pretendentów na wójtów i burmistrzów zapewniło sobie zwycięstwo w pierwszej turze głosowania, a jeden – w drugiej. Dodatkowo, funkcję burmistrza Krapkowic objął kandydat popierany przez TSKN, ale zgłoszony przez własny komitet [Obwieszczenie 2014b, Obwieszczenie 2014c]. Zdaniem Ewy Ganowicz mniejszość reprezentowało 21 wójtów i burmistrzów [Ganowicz 2014, s. 153], co zapewne należy wiązać z faktem, że część z samorządowców (oprócz wymienionego wcześniej burmistrza Krapkowic) startowała z list innych komitetów niż KWW MN. Pretendent na urząd Prezydenta Opola otrzymał 2110 głosów i zajął czwarte miejsce wśród pozostałych kandydatów [Szczepański 2015, s. 126].

W kolejnej elekcji, przeprowadzonej 21 października 2018 roku, KWW MN promowało hasło: „Opolskie! Wspólna sprawa”. W apelu wyborczym akcentowano lokalny i apolityczny charakter organizacji, „miejscowe pochodzenie” kandydatów i ich dążenie do szeroko rozumianego dobra województwa. Program Komitetu oparto na sześciu filarach tematycznych, tj.:

- 1) Rodzina – wspólna sprawa
- 2) Edukacja – wspólna sprawa
- 3) Gospodarka wspólna sprawa
- 4) Infrastruktura
- 5) Społeczeństwo obywatelskie – wspólna sprawa
- 6) Ekologia ważna sprawa.

Zawierały one następujące postulaty, m.in.: rozwój budownictwa mieszkaniowego; zaspakajanie potrzeb bytowych seniorów; pielęgnowanie



tożsamości etnicznej regionu i rozwój edukacji w języku niemieckim. Jednocześnie wskazywano na dotychczasowe dokonania mniejszości w samorządach, związane m.in. z edukacją i kulturą oraz rozbudową infrastruktury komunalnej. Apel wyborczy adresowano głównie do członków i sympatyków mniejszości, wykorzystując zarówno tradycyjne narzędzia promocyjne (m.in. ulotki i plakaty oraz bezpośrednie spotkania z elektoratem), jak i nowoczesne rozwiązania marketingowe (np. strony www. i kanały w mediach społecznościowych – w serwisach Facebook, Twitter i YouTube). Akcję reklamową prowadzono również w radio i telewizji, a także w prasie mniejszości [Szczepański 2019, s. 332–337].

Rezultat wyborczy zdawał się potwierdzać słuszność przyjętej strategii, ponieważ na listę KWW MN do Sejmiku zagłosowało 52 431 osób (14,64% ogółu), tj. o ponad 10 tys. więcej niż w 2014 roku. Jednakże z uwagi na wyższą niż poprzednio frekwencję wyborczą w województwie (48,54% wobec 42,13%) otrzymany wynik umożliwił zdobycie pięciu mandatów [Wybory 2018]. W radach sześciu powiatów zasiadło 45 przedstawicieli mniejszości, ale tylko w jednym z nich (opolskim) posiadała ona większość. Ponadto TSKN reprezentowało: 207 radnych gminnych, z czego w 12 radach stanowili większość [Obwieszczenie 2018a], 13 wójtów lub burmistrzów oraz pięciu „niezależnych” wóldarzy, rekomendowanych przez Towarzystwo [Obwieszczenie 2018b, Obwieszczenie 2018c]. Nie udało się wprowadzić reprezentantów do rady Opola, a kandydat na prezydenta, analogicznie do poprzednich wyborów, uplasował się na czwartej pozycji, otrzymując poparcie 1886 osób. W Sejmiku mniejszość utworzyła koalicję rządzącą z Koalicją Obywatelską i PSL, uzyskując urzędy przewodniczącego i wicemarszałka [Szczepański 2019, s. 339].

## ZAKOŃCZENIE

Na przełomie lat 80. i 90. XX wieku „nieistniejąca mniejszość niemiecka” Opolszczyzny żywiłowo manifestowała swoją obecność, domagając się prawnego uznania i zagwarantowania pełni praw obywatelskich. Wspólna walka o osiągnięcie powyższych pryncypiów zjednoczyła środowisko ludności rodzimej, czym należy tłumaczyć najwyższy udział wyborczy grupy, przypadający na 1. poł. ostatniej dekady minionego wieku. Wraz ze spełnieniem oczekiwań społeczności i osiągnięciem przez nią pewnego stopnia satysfakcji (w tym m.in. poprzez potwierdzenie prawne istnienia mniejszości

niemieckiej na Śląsku Opolskim i zagwarantowanie jej nieskrępowanego rozwoju), zmalało zainteresowanie poparciem jej kandydatów w wyborach. I chociaż utrata głosów w elekcjach samorządowych nie jest aż tak radykalna, jak miało to miejsce w przypadku parlamentarnych<sup>8</sup>, to jednak obecność polskich Niemców w samorządzie sukcesywnie maleje. Wpływ na spadek poparcia mają również przeobrażenia społeczne dokonujące się wewnątrz elektoratu TSKN, ponieważ „z wyborów na wybory odchodzi najstarsza generacja, która stanowi twardy elektorat mniejszości” [Berlińska 1999, s. 229]. Jednocześnie „społeczność ta się starzeje, a młodsze pokolenia korzystają ze swobody przemieszczania się i emigrują, bądź nie wykazują zainteresowania działalnością społeczno-polityczną” [Ganowicz 2016, s. 257]. Sytuacja ta przekłada się na niską frekwencję wyborczą, zwłaszcza w gminach zamieszkałych przez mniejszość, gdzie istotnym problemem jest zjawisko tzw. martwych dusz. Polega ono na figurowaniu w rejestrach osób, które wyjechały na stałe za granicę i nie dokonały wymeldowania w rodzinnej gminie, bądź zmarły na obczyźnie, co nie zostało odnotowane w polskich dokumentach [Tkacz 2015, s. 140].

Mając na uwadze powyższe, wydaje się słusznym potwierdzenie postawionej we wstępie hipotezy badawczej, zgodnie z którą wraz ze spełnieniem potrzeb i oczekiwań mniejszości niemieckiej, a także zmianą jej struktury społecznej, maleje zainteresowanie apelem wyborczym organizacji. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że na spadek poparcia wpływał również konflikt rozgrywający się wewnątrz TSKN, skutecznie obniżający atrakcyjność apelu wyborczego Towarzystwa.

---

<sup>8</sup> W 1990 roku w wyborach do Senatu na kandydata mniejszości zagłosowało 124 498 osób; w 1991 roku listę wyborczą do Sejmu poparło 74 251 wyborców, a do Senatu 82 031; w 1993 roku – 60 770 do Sejmu a najwyższe poparcie udzielone kandydatowi do Senatu wyniosło 69 613; w 1997 roku odpowiednio – 51 027 i 68 758; w 2001 roku – 42 340 i 50 082; w 2005 roku – 34 469 i 31 632; w 2007 roku – 32 462 i 35 079; w 2011 roku – 28 014 i 19 968; w 2015 roku – 27 530 i 21 241; w 2019 – 32 094 i 30 221.

## BIBLIOGRAFIA

1. Berlińska D., 1999, *Mniejszość niemiecka na Śląsku Opolskim w poszukiwaniu tożsamości*, Opole, wyd. Instytut Śląski w Opolu.
2. Berlińska D., Madajczyk P., 1998, *Mniejszość niemiecka w Polsce* [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka po 1989 roku*, Berdychowska B. (red.), Warszawa, wyd. Wydawnictwo Sejmowe.
3. Browarek T., 2006, *Transformacja życia politycznego mniejszości niemieckiej w Polsce po 1989 r.* [w:] *Mniejszości narodowe i etniczne w procesach transformacji oraz integracji*, Michalik E., Chałupczak H. (red.), Lublin, wyd. UMCS.
4. Browarek T., 2011, *Ewolucja tożsamości narodowej mniejszości niemieckiej w Polsce po 1989 roku* [w:] *Europa Środkowo–Wschodnia w procesie transformacji i integracji. Wymiar kulturowy*, Chałupczak H., Pietraś M., Potocki Ł. (red.), Zamość, wyd. Officina Simonidis.
5. Ganowicz E., Opioła W., 2017, *System partyjnej rywalizacji politycznej w wyborach do samorządu terytorialnego w roku 2014 na przykładzie województwa opolskiego*, „Przegląd Politologiczny”, nr 2.
6. Ganowicz E., 2009, *Między polityką a działalnością społeczną. Dwudziestolecie działalności TSKN w Polsce* [w:] *20 lat TSKN na Śląsku Opolskim*, Donath-Kasiura Z., Urban R. (red.), Opole, wyd. TSKN.
7. Ganowicz E., 2016, *Mniejszość niemiecka w polityce lokalnej regionu pogranicza na Opolszczyźnie*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies”, t. 4, nr 2.
8. Honka N., 2017, *Lider czy liderzy? Samorządowe i parlamentarne kampanie wyborcze Mniejszości Niemieckiej w województwie opolskim* [w:] *Mniejszości w wyborach. Wybory mniejszości. Z badań nad partycypacją polityczną mniejszości narodowych i etnicznych*, Mieczkowski J. (red.), Szczecin, wyd. US.
9. Jarosz A., 2015, *Aktywność mniejszości niemieckiej w polskich wyborach samorządowych*, „Przegląd Narodowościowy”, nr 4.
10. Kurcz Z., 1995, *Mniejszość niemiecka w Polsce*, Wrocław, wyd. UW.
11. Lis M., 2016, *Mniejszość niemiecka na Śląsku Opolskim 1989–2014. Z bagażem przeszłości w realiach współczesności*, Opole, wyd. Państwowy Instytut Naukowy Instytut Śląski w Opolu.
12. Matelski D., 1998, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa–Poznań, wyd. PWN.

13. Mieczkowski J., 2014, *Mniejszości narodowe w Polsce a partie polityczne – możliwości i bariery*, „Acta Polonica”, nr 27.
14. *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce. Informator*, 2003, Nijakowski L.M., Łodziński S. (red.), Warszawa, wyd. Wydawnictwo Sejmowe.
15. *Niemcy*, [online], <https://www.gov.pl/web/mniejszosci-narodowe-i-etniczne/niemcy>, [dostęp: 5.07.2021].
16. Nitschke B., 2013, *Niemcy [w:] Stowarzyszenia mniejszości narodowych, etnicznych i postulowanych po II wojnie światowej*, Dudra S., Nitschke B. (red.), Kraków, wyd. Nomos.
17. Obwieszczenie komisarza wyborczego w Opolu I z dnia 1 grudnia 2014 r. uzupełniające obwieszczenie z dnia 21 listopada 2014 r. o wynikach wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast na obszarze województwa opolskiego, (Dz. Urz. Woj. Opolskiego 2014, poz. 2695).
18. Obwieszczenie komisarza wyborczego w Opolu I z dnia 21 listopada 2014 r. o wynikach wyborów do rad na obszarze województwa opolskiego, (Dz. Urz. Woj. Opolskiego 2014, poz. 1626).
19. Obwieszczenie komisarza wyborczego w Opolu I z dnia 21 listopada 2014 r. o wynikach wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast na obszarze województwa opolskiego, (Dz. Urz. Woj. Opolskiego 2014, poz. 2635).
20. Obwieszczenie komisarza wyborczego w Opolu I z dnia 22 listopada 2010 r. o wynikach wyborów do rad na obszarze województwa opolskiego, (Dz. Urz. Woj. Opolskiego 2010, nr 138, poz. 1626).
21. Obwieszczenie komisarza wyborczego w Opolu I z dnia 23 października 2018 r. o wynikach wyborów do rad na obszarze województwa opolskiego, (Dz. Urz. Woj. Opolskiego 2018, poz. 2911).
22. Obwieszczenie Komisarza Wyborczego w Opolu I z dnia 23 października 2018 r. o wynikach wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast na obszarze województwa opolskiego, (Dz. Urz. Woj. Opolskiego 2018, poz. 2912).
23. Obwieszczenie Komisarza Wyborczego w Opolu I z dnia 5 listopada 2018 r. uzupełniające obwieszczenie z dnia 23 października 2018 r. o wynikach wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast na obszarze województwa opolskiego, (Dz. Urz. Woj. Opolskiego 2018, poz. 3062).
24. Obwieszczenie komisarza wyborczego w Opolu I z dnia 6 grudnia 2010 r. o wynikach wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów na obszarze województwa opolskiego, (Dz. Urz. Woj. Opolskiego 2010, nr 145, poz. 1721).

25. Popieliński P., 2011, *Młodzież mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku po 1989 r.*, Warszawa, wyd. Instytut Studiów Politycznych PAN.
26. Raciborski J., Ochremiak J., 2006, *O blokowaniu list w wyborach samorządowych 2006 roku i o racjonalności partii politycznych*, „Decyzje”, nr 6.
27. *Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen m Oppelner Schlesien. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim*, [online], <https://skgd.pl/>, [dostęp: 14.07.2021].
28. Szczepański A., 2013, „*Aktywność społeczno-polityczna mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim po 1989 r.*”, Toruń, wyd. Adam Marszałek.
29. Szczepański A., 2015, *Komitet Wyborczy Wyborców Mniejszość Niemiecka w wyborach samorządowych w 2014 r.* [w:] *Od marketingu samorządowego do prezydenckiego...*, Kasińska- Metryka A., Wiszniewski R., Malendowska M. (red.), Kielce, wyd. UJK.
30. Szczepański A., 2019, *Komitet Wyborczy Wyborców Mniejszość Niemiecka w wyborach samorządowych w 2018 r.*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy, nr 31(2).
31. Tkacz R., 2015, *Wybory samorządowe w województwie opolskim w 2010 i w 2014 – analiza porównawcza wybranych wątków*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies”, t. 3, nr 2.
32. Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, (Dz.U. 1992 nr 14 poz. 56).
33. Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, (Dz.U. 2005 Nr 17 Poz. 141).
34. Wybory do sejmików województw: wyniki głosowania i wyniki wyborów. Województwo opolskie, [online], <https://wybory2002.pkw.gov.pl/sejmik/gw1/w16/index.html>, [dostęp: 4.07.2021].
35. Wybory Samorządowe 2010, [online], <https://wybory2010.pkw.gov.pl/geo/pl/160000/160000-k-2c9682222b5dd418012b616b387b02d5.html?komitet=2c9682222b5dd418012b616b387b02d5&wyniki=1>, [dostęp: 24.06.2021].
36. Wybory Samorządowe 2014, [online], [https://samorząd2014.pkw.gov.pl/357\\_rady\\_woj/0/16.html](https://samorząd2014.pkw.gov.pl/357_rady_woj/0/16.html), [dostęp: 28.06.2021].
37. Wybory Samorządowe 2018, [online], [https://wybory2018.pkw.gov.pl/pl/geografia/160000#results\\_vote\\_council](https://wybory2018.pkw.gov.pl/pl/geografia/160000#results_vote_council), [dostęp: 28.06.2021].

**SUMMARY**

**Electoral Committees of the German Minority in  
Opole Silesia in Local Government Elections of the  
Third Republic of Poland**

With the beginning of the political transformation in Poland in 1989, the previously unrecognized German minority of Opole Silesia began to manifest its presence spontaneously. Among others, it demanded its legal recognition and full civil rights (including political rights). From 1990, representatives of the minority have competed in local government elections and participated in the local authorities of the Opole Voivodeship. The highest electoral participation of the group took place in the first half of the last decade of the last century, while in the following years, after meeting the community's expectations and achieving a certain satisfaction level, the interest in their electoral appeal decreased.

## POGRANICZA PRZEDMIEŚĆ I „SĄSIADUJĄCEJ GMINY”. NOWE PRZESTRZENIE A MOŻLIWOŚCI ODMIENNEJ ORGANIZACJI SIECI PLACÓWEK KULTURY

### DOSTĘPNOŚĆ JAKO WARTOŚĆ

Jest oczywiste, że placówki szeroko rozumianej kultury – sale koncertowe i galerie, ale także uczelnie czy świątynie – powstają w bardzo rozmaitych miejscach. Lokalizacja staje się elementem kształtowania architektonicznego, umożliwiając instytucji wraz z jej budynkiem nie tylko realizowanie celów, dla których powstała, ale i osiągnięcie wyjątkowego efektu wizualnego. Wybitne placówki, zwłaszcza muzea czy galerie, miewają coraz częściej lokalizacje swoiście niezależne. Powszechność komunikacji samochodowej i rowerowej likwiduje barierę dostępności, związaną z oddaleniem od terenów zurbanizowanych, a odwiedzający czują się jakby uczestnikami pielgrzymki, kontemplują otaczający krajobraz oraz korzystają z innych, wyjątkowych walorów miejsca.

Kryterium dostępności odgrywa jednak wyjątkową rolę, gdy chodzi o placówki „codziennego” przeznaczenia, spotykane najczęściej w miejscach silnie zurbanizowanych, z których korzysta się niezależnie od posiadania własnego środka transportu. Poczynając od placówek handlowych, poprzez wszelkiego rodzaju biura miejskie, aż po szkoły, biblioteki i domy kultury, a nawet w pewnym stopniu teatry – przy wyznaczaniu im lokalizacji bierze się przede wszystkim pod uwagę barierę odległości i dostępności fizycznej, czas dojazdu czy dojścia, oraz kwestie kulturowe, związane z poczuciem „bycia w odpowiednim miejscu” dla różnych kategorii społecznych, występujących w grupie docelowych użytkowników.

Istnieje wiele opracowań, w których rozważa się kwestie dostępności takich placówek z myślą o racjonalizacji planowania urbanistycznego. Zwykle jako nienaruszalne założenie traktuje się w nich przynależność danej instytucji do przestrzeni wyznaczonej granicami [Sapińska 2020a; Sapińska 2020b]. Chodzi tu przede wszystkim o organizację procesu planowania,

realizowanego w sposób wiążący przez zespoły podporządkowane określonym jednostkom administracyjnym. Podstawowym wątkiem niniejszych rozważań jest zasięg i moc wynikających z tego podporządkowania ograniczeń.

Jest oczywiste, że rozmieszczenie bibliotek miejskich w takiej np. Warszawie będzie pozostawało w kompetencjach dzielnic. Granice dzielnic oraz ich racjonalność (wraz z estetyką powstających w ich ramach osiedli i dogodnością przebiegu szlaków komunikacyjnych) nie będą rozważane w kolejnych analizach czy decyzjach. Wydaje się jednak, że zjawiska eksurbanizacji dużych miast i semiurbanizacji terenów wiejskich skłaniają do kwestionowania wyodrębnionych jednostek terytorialnych. Granice między nimi mogą oto nagle wydać się dysfunkcjonalne. Nasuwa się tu potrzeba nowego spojrzenia na komunikacyjne szlaki i praktyki, uwzględniające bieżące potrzeby nowych i starych „lokalsów”, tj.: praca poza siedzibą pracodawcy, coworking, nowe postacie tradycyjnej obrzędowości czy łatwość dostawy do domu dóbr kultury, podlegających i nie podlegających digitalizacji. Jasne, że urbanista chce zachować kontrolę nad powstającą infrastrukturą oraz podziałami przestrzeni według jej przeznaczenia, ale wiele procesów ma przebieg spontaniczny, a wielu zjawisk – takich jak, np. nagle, w porównaniu ze stopniowym nabieraniem popularności przez rowery, pojawianie się hulajnóg – po prostu nie sposób przewidzieć. Rodzaj zabudowy to zresztą kryterium dość grube i nie przesądzające o wszystkich aspektach faktycznego zagospodarowania.

Na to nakładają się czynniki kulturowe. Znamy problemy z lokalizacją rozmaitych ośrodków, np. dla osób uzależnionych lub dla uchodźców, albo miejsc kultu wyznań mniejszościowych, czyli ośrodków pojedynczych, nie tworzących sieci w przestrzeni miejskiej. Zwykle otrzymują one lokalizacje peryferyjne. Znamy też potoczne, choć jakoś tam utrwalone w praktyce zawodowej przekonania dotyczące wielkości i rozmieszczenia placówek, zwłaszcza jeśli chodzi o takie, które powinny tworzyć sieć powołaną do życia jako pewna funkcjonalna całość. Jeśli chodzi o biblioteki, to podstawową miarą ich racjonalności był niewielki dystans, dzielący książkę od czytelnika. Tradycyjnie, zarówno w miastach jak i w terenach wiejskich, tylko w małym stopniu próbowano go skracać za pomocą środków transportu. Wielkie i doskonale wyposażone bibliobusy nie stanowią wizytówek ani narzędzi pracy bibliotek w Polsce, w odróżnieniu np. od Niemiec. Wiele jest natomiast filii bibliotecznych, gdzie słabe, zużyte księgozbiory wydają się wystarczające dla stałych użytkowników, dodatkowo przywiązanych do swoich bibliotekarzy. Nie ma tu mowy o stosowaniu wygórowanych kryteriów kompetencyjnych wobec ludzi ani jakościowych wobec zbiorów, jest natomiast pewnego rodzaju intuicyjny



i niesformalizowany „współczynnik frekwencyjny”, który – poza trwałością faktów dokonanych – określa pożądane rozmieszczenie punktów świadczenia usług. Przy czym prace, omawiające to rozmieszczenie, traktują dostępność jako jedyne kryterium oceny, a kształty przestrzeni są w nich wykreślane zgodnie z przebiegiem granic administracyjnych. Ewentualne prognozy czy oceny dotyczą zjawisk występujących wewnątrz tych kształtów.

Mamy wiele argumentów zarówno za wzbogaceniem, jak i za uchYLENIEM tych mocno ugruntowanych kryteriów. Są one związane z przyjmowanymi lub odrzucanymi zasadami urbanistycznymi, w stosunku zaś do bibliotek wiążą się dodatkowo z naszymi przekonaniem na temat tego, co właściwie przesądza o ich jakości. Wielokrotnie na przykład, słysząc argument, że książka powinna być tam, gdzie jest jej czytelnik, czujemy potrzebę odpowiedzi, iż naczelną powinnością biblioteki jest, by była dobra, a czytelnik zapewne da sobie radę, będąc zaproszonym do miejsca piękniejszego, ciekawszego i bardziej przydatnego, choćby i odleglejszego. Większa biblioteka jest lepsza – umożliwi nie tylko zgromadzenie bogatszych zbiorów i zatrudnienie lepiej przygotowanego personelu, lecz także zapewni „krzyżujące się drogi” książek i „krzyżujące się drogi” ludzi – więcej okazji do konfrontacji treści, spotkań, porównań; przypomina się tu wpływ, jaki na ukształtowanie się erudycyjnej i krytycznej wczesnonowoczesnej mentalności miała możliwość porównywania tekstów wielu książek w wielu wydaniach, dostępnych na jednym stole czy biurku. Większa biblioteka ma też zazwyczaj większe możliwości techniczne. Inne czynniki to jakość budynku, okoliczności demograficzne i kulturowe, zwiększające atrakcyjność miejsca powabnego i wygodnego, dobrze prezentującego użytkownikom swoją misję i gruntownie ją realizującego.

Rzecz jasna, obszar administrowany musi podlegać podziałom, musi też istnieć lokalny samorząd i lokalna władza wykonawcza, działające w obrębie określonych granic. Faktyczna organizacja sieci bibliotecznych w dużych aglomeracjach jest wypadkową tych ram organizacyjnych, starego nawyku szukania „dogodnych” lokalizacji – co oznacza zazwyczaj przypadkowe budynki z niewielką powierzchnią użytkowaną przez bibliotekę – oraz szczupłych możliwości finansowych.

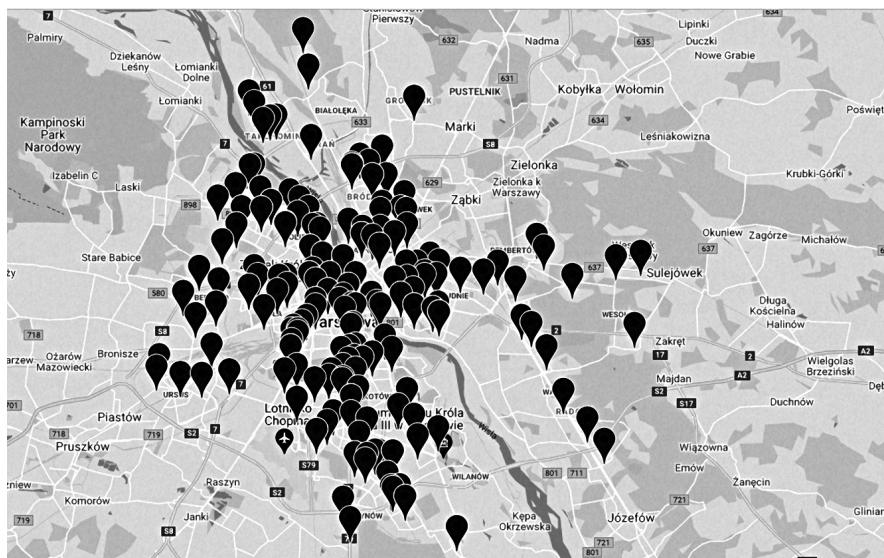
## **PRZESTRZEŃ WARSZAWA (I OKOLICE), KAZUS WESOŁA**

I tak np. biblioteki publiczne m.st. Warszawy to 18 bibliotek dzielnicowych i Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, będąca Biblioteką Główną Wojewódz-

stwa Mazowieckiego. Rozmieszczenie filii i innego rodzaju placówek wchodzących w skład sieci dzielnicowych zależy przede wszystkim od gęstości zaludnienia, odzwierciedlając rozwój terytorialny miasta i komunikacyjny metropolii. Są to wypożyczalnie dla dzieci, dorosłych i młodzieży, placówki koncepcyjne o indywidualnych profilach działalności i własnych nazwach, czytelnie i czytelnie naukowe, punkty biblioteczne. W sumie w mieście jest ich 240, nie licząc siedzib bibliotek dzielnicowych, często będących tylko adresami dyrekcji (18). Z praktyki wiemy, że przy tworzeniu bibliotek dzielnicowych nie starano się zasadniczo o tworzenie wyrazistych gmachów, które mogłyby się jakoś utrwalić w pamięci wizualnej mieszkańców, jako „bibliotek głównych” dzielnic.

Na widniejącej poniżej mapie widać, że w starszych lub gęściej zaludnionych połaciach miasta bibliotek jest bardzo dużo. Wiele z nich ma też lokalizacje wzdłuż szlaków komunikacyjnych. Nie sposób zapytać tu o racjonalność takiego rozmieszczenia, bowiem oczywiste staje się, że mamy tu do czynienia przede wszystkim z „zaszłością”, z brakiem przyjętych „dobrych praktyk” określających optymalną liczbę bibliotek, a także z trwałością wspomnianych powyżej wzorców, przewidujących fizyczną bliskość biblioteki.

### Zdjęcie 1. Rozmieszczenie placówek bibliotecznych w Warszawie



Źródło: Biblioteka 2021a. Liczba placówek wymienionych w niezatytułowanym tekście pod tą mapą jest nieco większa niż liczba pinetek widniejących na mapie.



Znajdując się w dzielnicy peryferyjnej, mieszkańcy Wesołej mają skromne możliwości wyjścia poza zbiory zgromadzone w czterech pomieszczeniach bibliotecznych, z których trzy są niewielkie i wygospodarowane na zasadzie sublokatorstwa. Jediną nowocześniejszą placówką jest filia nr 2 w Zielonej, ul. Podleśna 38, w nowo zaprojektowanym budynku, z atrakcyjnym wnętrzem, w bezpośrednim pobliżu szkoły (szklany łącznik), ale w pewnym oddaleniu od centrum dzielnicy i w pobliżu ulic granicznej (Jagiellońskiej), za którą rozciąga się dzielnica Wawer. Na północny zachód od Zielonej przebiega także trasa ul. Wspólnej, która z kolei oddziela Wesołą od Rembertowa. Nieco dalej są zlokalizowane dwie, a właściwie trzy rembertowskie wypożyczalnie dla dorosłych i młodzieży. Trzy – ponieważ pod adresem ul. Gawędziarzy 8 figurują dwie (!) wypożyczalnie dla dorosłych i młodzieży – nr 51 i 55. Mało tego – jest to także adres „Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w Dzielnicy Rembertów m.st. Warszawy”. Czyli jak rozumiemy biuro dyrekcji, a nie funkcjonująca biblioteka.

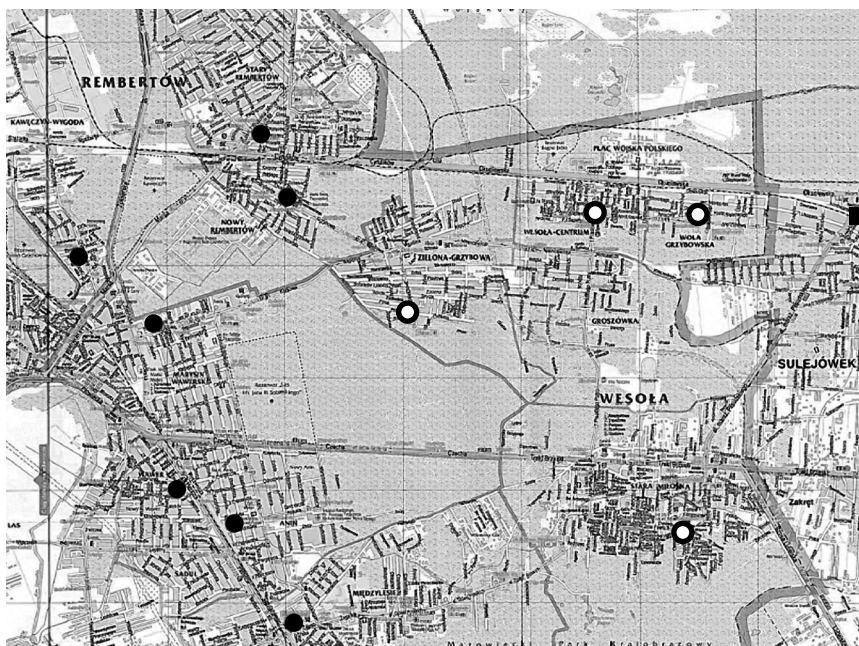
**Zdjęcie 4.** Biblioteka Publiczna w dzielnicy Wesoła, filia nr 2 w Zielonej, ul. Podleśna 38



Źródło: 48 2019.

Inaczej nieco patrzymy jednak na biblioteki w Wesołej, gdy uwzględnimy sąsiedztwo miasta Sulejówek. Rozpoczyna się on niepostrzeżenie za ulicą Orlą, którą biegnie granica m.st. Warszawy. W Sulejówku przy ul. Wróńskiego 1 zlokalizowana jest Miejska Biblioteka Publiczna. Jest to zabytkowa willa mieszcząca zbiory w liczbie 45 tys. jednostek. Zapewne z biblioteki tej korzysta wielu mieszkańców Wesołej, zapewne też mieszkańcy Sulejówka potrafią w Wesołej znaleźć książkę, której zabrakło w Sulejówku. Na wschód od Sulejówka aż do Mińska Mazowieckiego mamy już tylko gminy wiejskie. Możemy zatem bibliotekę miejską w Sulejówku wyobrazić sobie jako główną bibliotekę rejonu Wesoła-Sulejówek, choć jest on przedzielony granicą miasta stołecznego. Byłoby to tym bardziej zrozumiałe, że na zachód od Wesołej, poza wspomnianym powyżej Rembertowem, jest jeszcze Wawra, ale jego placówki obrastają niejako szlak kolejowy z Warszawy, znajdują się zatem dość daleko, za rezerwatem Las im. Jana III Sobieskiego.

**Zdjęcie 5.** Biblioteki Wesołej i ich otoczenie. Lokalizacje tych bibliotek wskazują czarne kropki. Biblioteka Sulejówka została oznaczona czarnym kwadratem, biblioteki Rembertowa i Wawra – czarnymi kółkami.



Źródło: Opracowanie własne na podkładzie mapy: Warszawa, 2022.

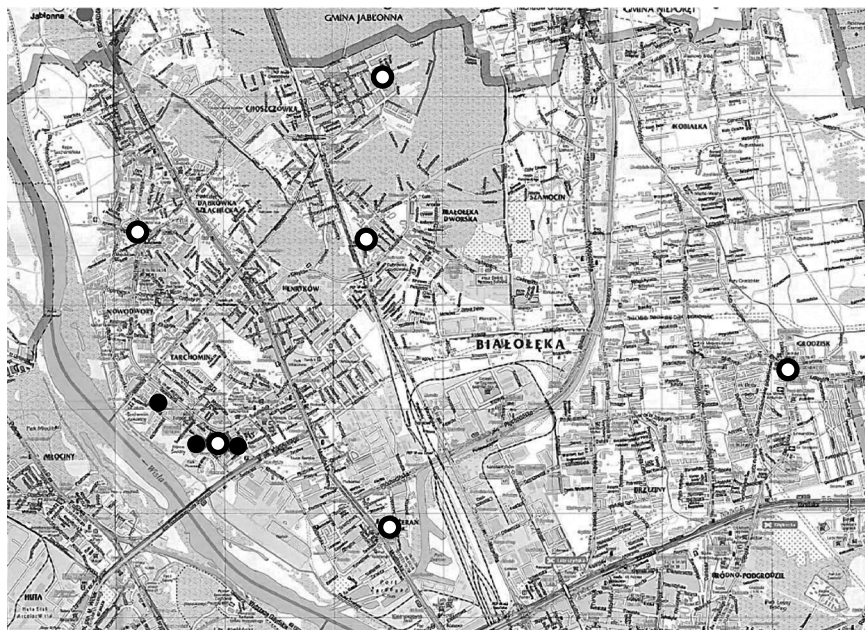
Jest jasne, że lokalizacja bibliotek nie może być zmieniona jednorazowo. Jeśli jednak przyjmiemy jakąś hierarchię wartości, to można stopniowo zmierzać ku takiej zmianie. Priorytet dla dużych i silnych bibliotek, w których wizyta byłaby przyjemnością i których zbiory – i pomieszczenia! – byłyby na tyle zróżnicowane, by umożliwić bibliotekarzowi prawdziwą pracę z czytelnikiem, może spowodować nowe rozpoznanie punktów, w których lokalizacja byłaby najdogodniejsza. Okaze się wówczas zapewne, że nasze decyzje rozsadzają granice jednostek terytorialnych – np. dzielnic dużych miast, a nawet odwrotnie: że biblioteka podmiejska może z powodzeniem obsługiwać pewne regiony miasta.

## **PRZESTRZEŃ WARSZAWA (I OKOLICE), KAZUS 2: BIAŁOLEKA**

Spójrzmy zatem na rozległą i relatywnie nową dzielnicę Warszawy, w której nie było miast. Dominują tam pozostałości wsi, chaotyczna zabudowa mieszkaniowa i brak naturalnie ukształtowanych stref centralnych. Białoleka, przyłączona do miasta jako grupa wsi w 1951 roku i poszerzona w 1994 roku, zajmuje obecnie 15% powierzchni miasta. Położona jest między ul. Toruńską (trasa S8), brzegiem Wisły i terenami zielonymi na północy i wschodzie – biegnie nimi granica miasta, miejscami poprowadzona arbitralnie, miejscami odgradzająca rezerваты przyrodnicze gmin Jabłonki i Nieporęt, a w swoim południowo-zachodnim krańcu – miasto Marki w powiecie wołomińskim. Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Białoleka m.st. Warszawy ma 10 placówek – doprawdy trudno je nazywać filiami, skoro siedziba dyrekcji, jak to często bywa, mieści się przy jednej z wypożyczalni dla dorosłych i młodzieży, nie stanowiących w żadnym wypadku odpowiednika biblioteki głównej.

Placówki Biblioteki nie są rozłożone równomiernie, a ich rozwój nie nadąża za gęstnieniem zabudowy dzielnicy w kierunku zachodnim, zwłaszcza za linią ul. Płochocińskiej (dwie placówki) i w widłach tejże oraz ul. Modlińskiej, głównego traktu łączącego stolicę z krajami bałtyckimi (także dwie). Pięć placówek skupionych jest na relatywnie małej przestrzeni między Nowodworami i Tarchominem, w tym flagowe projekty dzielnicy – Multimedialna Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży „Nautilus” oraz Multi-centrum (także dla młodzieży i dzieci) i czytelnia naukowa.

**Zdjęcie 6.** Pogranicze Warszawy i gminy Jabłonna w powiecie legionowskim. Widać koncentrację bibliotek należących do sieci dzielnicowej w okolicach problematycznej tarchomińskiej starówki. Lokalizacje wypożyczalni zostały przedstawione za pomocą czarnych kółek, czytelnia naukowa i placówki multimedialne – za pomocą czarnych kropek. Widać ubóstwo wschodniej Białoleki oraz potencjalny ośrodek dla dzielnicy północnej, wraz z Bukowem (w granicach Warszawy) i Buchnikiem (w gminie Jabłonna) – Gminną Bibliotekę Publiczną im. ks. Jana Twardowskiego w Jabłonie. Faktyczna lokalizacja tej placówki to dom po wschodniej stronie ul. Modlińskiej, znajdujący się już poza krawędzią wykorzystanej mapy. Biblioteka im. Twardowskiego ma jeszcze filię w północnym Chotomowie.



Źródło: Opracowanie własne na podkładzie mapy: Warszawa 2022.

Kilka kilometrów za granicą miasta, w Jabłonie przy ul. Modlińskiej 102, znajduje się Gminna Biblioteka Publiczna im. Ks. Jana Twardowskiego. Jej ponad trzydziestotysięczny księgozbiór mieści się w nie najciekawszym budynku, ale Biblioteka korzysta niekiedy z możliwości organizowania imprez w pobliskim Pałacu w Jabłonie, należącym do Polskiej Akademii Nauk. Mieszkańcom północnej Białoleki, zwłaszcza nadwiślańskiej, wygodniej jest może dojeżdżać do Jabłony, i ta sytuacja może

nawet hamować rozwój placówek bibliotecznych w tej części dzielnicy. Byłoby to zatem rozwiązanie racjonalne, ale nie mając instytucjonalnych powiązań, wypożyczalnie białoleckie nie „pracują” na barwniejszą sąsiadkę, nie propagują jej usług ani imprez.

Co więcej, w pobliżu aglomeracji warszawskiej, chodź już poza jej granicami, znajdują się jeszcze inne miejscowości z bibliotekami. Mamy tu na myśli Łomianki, miasto tuż za trasą Mostu Północnego, i powiatowe Legionowo z Miejską Biblioteką Publiczną – Poczytalnią w nowym gmachu o wielkomięjskiej aparycji.

### **Zdjęcie 7.** Gminna Bibliotek Publiczna w Łomiankach



Źródło: Google Maps 2019.

### **Zdjęcie 8.** Biblioteka Publiczna w Legionowie



Źródło: Google Maps 2021b.



## INNOWACJE, TRADYCJA, INERCJA

Jak się wydaje, przekształcenia w obrębie sieci bibliotecznych mogą wynikać z gruntownych badań, uwzględniających nie tylko drogi dojścia do biblioteki, ale także odległość biblioteki od rozmaitych punktów powszechnie odwiedzanych przez mieszkańców. W eksperymentach tego dotyczących wykorzystuje się nie tylko GIS (Geographic Information System), ale także narzędzi wspierające proces decyzyjny, takie jak MADM (Multi-Attribute Decision Making). Autorzy artykułu przedstawiającego te metody (Shorabeh [et al.] 2020) nie poruszają wszakże kwestii, która wydawałaby się tu najważniejsza, zwłaszcza w warunkach polskich. Lokalne plany zagospodarowania przestrzennego, faktyczny przebieg zabudowy, projektowanie dróg i linii komunikacji miejskiej, ograniczona przewidywalność prac nad uzbrojeniem terenu, naciski deweloperów – uniemożliwiają racjonalne planowanie na wiele lat do przodu. Co więcej, jeśli takie plany miałyby powstawać, nie sposób mówić o „bibliotece publicznej”, trzeba mieć na uwadze konkretny jej typ, rozmiary, poziom finansowania.

Jak się zdaje, w większości krajów punktem odniesienia i przedmiotem planowania jest silna biblioteka miejska w specjalnie wybudowanym gmachu. Może ona mieć filie lub poszerzać swój zasięg, posługując się środkami elektronicznymi i mobilnymi (bibliobusy). W Polsce, jak widziliśmy na podanych przykładach warszawskich, pojęcie biblioteki głównej właściwie nie istnieje. Nie ma jej Warszawa (miała ją, ale teraz jest to biblioteka wojewódzka), zaś poszczególne dzielnice mają „biblioteki dzielnicowe”, co oznacza raczej ogół bibliotek na terenie dzielnicy, a nie bibliotekę centralną, większą i bardziej wszechstronnie działającą od pozostałych, wyposażoną w „stanowisko dowodzenia” z odpowiednim personelem i infrastrukturą. Trudno sobie wyobrazić stosowanie złożonych algorytmów planowania przestrzennego do wyznaczania miejsc placówkom, które mogą poprzestać na kilku-kilkunastu tysiącach jednostek zbiorów.

Klasyyczny system bibliotek publicznych ma np. Boston – stolica stanu Massachusetts, licząca sobie ponad 676 tys. mieszkańców. Jego biblioteka to Boston Public Library – Central Library, w zespole historycznych i nowszych budynków przy oraz w pobliżu Copley Square, mieszczących niespełna 24 mln jednostek. Na terenie miasta znajdują się ponadto 24 filie.

**Zdjęcie 9. Boston Public Library: 24 filie, ponad 676 tys. mieszkańców**

Źródło: Google Maps 2021.

Jest to teren porównywalny z Wrocławiem, gdzie przy 644 milionach mieszkańców Miejska Biblioteka Publiczna im. T. Różewicza ma 41 filii. Trzeba też zauważyć, że sama MBP to ponad 830 tys. jednostek pomieszczeniowych w budynku przy ul. Sztabowej 98, którego dyrekcja biblioteki nie przedstawia nam ani słowem na swojej witrynie internetowej. Jest to lokalizacja na południe od ścisłego centrum, rozciągającego się pomiędzy dworcem a Odra; w spisie bibliotek figuruje jako Filia nr 1, co jest chyba terminologicznym nieporozumieniem – wygląda to na filię siebie samej. Ale nie, znów zapomnieliśmy, że pojęcie Biblioteki Publicznej we Wrocławiu to raczej ogół bibliotek bardziej niż konkretna Biblioteka z filiami.

**Zdjęcie 10. Miejska Biblioteka Publiczna im. T. Różewicza we Wrocławiu (41 filii, 644 tys. mieszkańców)**

Źródło: Google Maps 2021c.

## WROCLAW: RESTRUKTURYZACJA

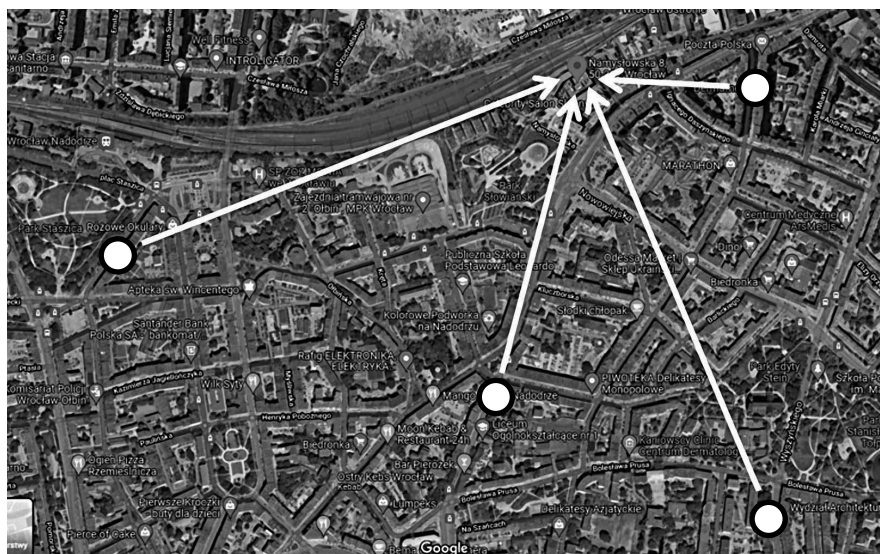
Biblioteki miejskie Wrocławia układają się w pewnych obszarach w prawdziwie gęstą sieć, ale jak się zdaje miasto dokonało wysiłku, by ograniczyć i odwrócić proces „tłoczenia się” niewielkich placówek w śródmieściu. Dość popatrzeć, w jakim terenie znajduje się nowa placówka: filia nr 5 Biblioteka Grafit przy ul. Namysłowskiej 8. Jest to intensywnie przekształcany teren pomiędzy torami kolejowymi a Parkiem Słowiańskim, w którym zaplanowano halę targową, a wobec braku zainteresowania przekształcono ją na biurowiec. Biblioteka Miejska jest jednym z użytkowników gmachu. „Placówka działa od marca 2015 r. w miejscu (...) centrum biznesu – Hali Grafit, a powstała w wyniku połączenia 4 innych filii biblioteki publicznej [przy ul. Roosevelta 22, Staszica 15, Żeromskiego 79 i Wyszyńskiego 75. Filie te znikły z mapy miasta.] Przyciąga swoimi zasobami [multimedialnymi], różnorodną ofertą kulturalną i nietuzinkowym wnętrzem. Na posadzce namalowano czerwoną wstęgę – znak rozpoznawczy wrocławskich bibliotek – która rozwarstwia się na kwadraty. Jej barwa kontrastuje z dominującą bielą. Poza wypożyczalnię wyznaczono też miejsce spotkań, kąciak malucha czy strefę relaksu z trybuną” [Warnke 2016].

### Zdjęcie 11. Biurowiec mieszczący Bibliotekę Grafit



Źródło: Mmaciek 2017.

## Zdjęcie 12. Lokalizacja Biblioteki Graftit i miejsca, w których działały zlikwidowane filie (białe koła)



Źródło: Opracowanie własne na podkładzie Google Maps 2022.

Poza tym, powierzchowna analiza mapy (il. 10) skłania do powtarzania pytań, które zadawaliśmy powyżej w odniesieniu do obrzeży Warszawy. Im dalej od gęstej historycznej zabudowy, tym trudniej we Wrocławiu o „filie” biblioteczną; upośledzone są nie tylko blokowiska, ale i osiedla domów jednorodzinnych oraz na wpół wiejskie przedmieścia. Tymczasem niektóre z osiedli leżą już poza granicami miasta i mają własne biblioteki gminne. Dotyczy to zwłaszcza gmin powiatu wrocławskiego, otaczającego miasto od południa i wschodu. Gminy Kąty Wrocławskie, Kobierzyce, Żórawina, Siechnice, Czernica i Długołęka bezpośrednio graniczą z miastem Wrocław. Można domniemywać, że w gminie Siechnice, gdzie działa Centrum Kultury z sześcioma bibliotekami o zbiorach przekraczających 60 tys. jednostek (Centrum 2018), mieszkańcy pobliskich wrocławskich osiedli też mogą znaleźć coś dla siebie. Może szkoda, że Siechnice, wznosząc nowy efektowny ratusz (poprzednio władze gminy miały siedzibę we wsi Święta Katarzyna) nie zadbały o nową lokalizację Miejskiej Biblioteki Publicznej, należącej do Centrum. Inna biblioteka Centrum – właściwie w połowie drogi między Siechnicami a Żernikami Wrocławskimi – działa właśnie w Świętej Katarzynie.

W gminie widzimy sporo inwestycji, m. in. dużo domów i mieszkań na sprzedaż we wsi Żerniki Wrocławskie. Biblioteka jest tam zlokalizowana przy ul. Kolejowej 7a, w pobliżu stacji i drogi 395, prowadzącej do wrocławskiej dzielnicy Krzyki. Słyszeliśmy jednak opinię, że szlaki komunikacyjne łączące miejscowości gminy z Wrocławiem nie należą do najdroższych. Widać, że dzielnica zasługuje na inwestycje drogowe, jako że autostrada dolnośląska i kilka innych dużych dróg przebiega przez nią, ale się w niej nie rozgałęzia. Jest kwestią gruntownego studium, gdzie powinna powstać prawdziwie centralna biblioteka gminy – być może właśnie nie w Siechnicach?

### **W KIERUNKU OPTYMALNEJ LOKALIZACJI**

Jestem zdania, że plany placówek kultury, w tym zwłaszcza bibliotek, których szczególną siłą jest systematyczny kontakt z użytkownikami, powinny powstawać w „transgranicznej” współpracy różnych jednostek terytorialnych, biorących przede wszystkim uwagę intensywność urbanizacji, profil demograficzny mieszkańców, wzorce spędzania wolnego czasu (a także – zdobywania wiedzy) i faktyczny wzorce przemieszczania się ludności, a w najmniejszym stopniu ścisłą przynależność terytorialną. Obdarzone szczególnym potencjałem strefy osiedlenia i ruchu zasługują na szczególną uwagę jako obszary wzmożonej dostępności do szeroko rozumianych przekazów pisemnych i graficznych, podobnie jak – zapewne – do spektakli, eventów, koncertów, festiwali i spotkań autorskich. Kiedy zostaną racjonalnie zaprojektowane, okaże się zapewne, że w wielu wypadkach otrzymały lokalizacje „na pograniczach”.

I na koniec chwila zabawy. Poniższa ilustracja przedstawia bibliotekę. W istocie jest to centralna biblioteka wielkiego terytorium. Czy jest to lokalizacja optymalna?

**Zdjęcie 13.** Kamienica przy wrocławskim rynku mieści Dolnośląską Bibliotekę Publiczną



Źródło: Dolnośląska 2018.

„Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu jest instytucją kultury o zasięgu regionalnym, prowadzoną przez samorząd województwa dolnośląskiego. Służy mieszkańcom Wrocławia, ale także wspiera merytorycznie biblioteki publiczne na Dolnym Śląsku”. Te sformułowania z witryny internetowej (Dolnośląska 2018), naturalnie rozwinięte i zniuansowane w dalszym ciągu prezentacji, zdają się oznaczać przewagę funkcji miejskich nad regionalnymi. Jak silnie te drugie musiałyby dominować nad tymi pierwszymi, by lokalizacja biblioteki nie była związana z miastem centralnym? Jest oczywiste, że kierowanie siecią wojewódzką jest łatwiejsze z dobrze skomunikowanej metropolii niż z dowolnego ośrodka, wybranego dla czezej „deglomeracji”. Możemy jednak z łatwością wyobrazić sobie w województwie dolnośląskim powstanie innego węzła komunikacyjnego, który by stał się siedzibą Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej, ułatwiając jej zwłaszcza sprawowanie funkcji księżnicy „międzygminnej” i ponadgminnej – to znaczy takiej, do której przyjeżdża się dla jej atrakcyjności i zasobów. Skądinąd urocza kamienica w sercu Wrocławia nie rozwinie się już w tym kierunku.

**BIBLIOGRAFIA**

1. 48 [witryna pracowni architektonicznej], 2019, [online], [www.plus48.com.pl/portfolio-item/biblioteka-publiczna-w-wesolej/](http://www.plus48.com.pl/portfolio-item/biblioteka-publiczna-w-wesolej/), [dostęp: 16.07.2021].
2. *Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy*, 2021a, Biblioteki publiczne m.st. Warszawy, Mapa bibliotek publicznych, [online], <https://www.biblioteki-warszawy.pl/mapa-bibliotek-publicznych/>, [dostęp: 16.07.2021].
3. *Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy*, 2021 b, Biblioteki publiczne m.st. Warszawy, Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Wesoła m.st. Warszawy, [online], <https://www.bibliotekiwarszawy.pl/biblioteki-publiczne-warszawa/biblioteka-publiczna-w-dzielnicy-wesola-m-st-warszawy/>, [dostęp: 16.07.2021].
4. *Centrum Kultury w Siechnicach*, 2018, Biblioteki, [online], <http://www.kultura-siechnice.pl/biblioteki/>, [dostęp: 16.07.2021].
5. *Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego*, [2018]. O bibliotece, [online], <https://www.wbp.wroc.pl/wbp/index.php/pl/>, [dostęp: 16.07.2021].
6. *Google Maps*, 2019, Karollo71 [Miejska Biblioteka Publiczna w Łomiankach], [online], <https://www.google.com/maps/>, [dostęp: 16.07.2021].
7. *Google Maps*, 2021a, 31 1 Praskiego Pułku, Warszawa Mazowieckie, [online], <https://www.google.com/maps/>, [dostęp: 16.07.2021]. Posługując się materiałem z Google Maps, nie podajemy pełnego adresu URL ze względu na jego rozmiary.
8. *Google Maps*, 2021b, Miejska Biblioteka Publiczna w Legionowie – Poczytalia, [online], <https://www.google.com/maps/>, [dostęp: 16.07.2021].
9. *Google Maps*, 2021c, Boston Public Library, [online], <https://www.google.com/maps/>, [dostęp: 16.07.2021].
10. *Google Maps*, 2022, Wrocław Namysłowska 8, warstwy : mapa, [online], <https://www.google.com/maps/>, [dostęp: 10.01.2022].
11. Mmaciek 2017, *Centrum Biznesu Grafitt przy ul. Namysłowskiej 8, widok w kierunku północnym* [serwis fotograficzny], [online], <https://polska-org.pl/6803140,foto.html?idEntity=563439>, [dostęp: 16.07.2021].
12. Sapińska P., 2020 a, *Dostęp do wybranych instytucji kultury w powiecie zduńskowolskim*, „Biuletyn Uniejowski” 2020, t. 9, s. 87–106, [online], <http://dx.doi.org/10.18778/2299-8403.09.05>, [dostęp 16.07.2021].
13. Sapińska P., 2020 b, *Dostępność piesza, rowerowa i samochodowa do bibliotek w powiecie poddębickim*, „Biuletyn Uniejowski” 2020, t. 9,

- s. 93–109, [online], <http://dx.doi.org/10.18778/1643-0700.20.06>, [dostęp: 16.07.2021].
14. Shorabeh, S.N. [et al.], 2020, *Spatial modeling of areas suitable for public libraries construction by integration of GIS and multi-attribute decision making: Case study Tehran, Iran*, „Library & Information Science Research”, r. 42, nr 2, s. 1–12, [online], <https://www.sciencedirect.com/science/article/pii/S074081881930369X>, [dostęp: 16.07.2021].
  15. Warnke A, 2016, *10 niezwykłych bibliotek w Polsce*, Culture.pl #literatura, 30 października, [online], <https://culture.pl/pl/artykul/10-niezwyklych-bibliotek-w-polsce>, [dostęp: 16.07.2021].
  16. *Warszawa* [mapa turystyczna], 2022, wyd. XIII, Kraków: Wydawnictwo Gauss.

## SUMMARY

### **Borderlands of the suburbs and the „adjacent municipality”. New spaces and possibilities of different organization of the network of cultural institutions**

Certain phenomena of suburbanization, especially the exurbanization of large cities and the semiurbanization of rural areas, call for a rethinking of past practices related to the location of access points to cultural content. This is especially true of institutions that existed in the form of a network, within which the placement of individual outlets tried to adapt to the needs of the supposed users. These practices can be praised as one of the benefits of the government transformation in Poland, but now seems to be the time for the next steps, related to making the location of institutions independent of formal boundaries of administrative units. Perhaps the time has come to plan branches of city libraries, oriented to a larger extent towards serving nearby suburban areas, or community libraries, open to users who follow metropolitan patterns of work and leisure. This raises the need for a new look at communication routes and practices, taking into account the current needs of new and old “locals,” such as off-site work, coworking, new forms of traditional ritual, or the ease of home delivery of both digitized and non-digitized cultural goods.